







Fibak, Meiler Win WCT Title

KANSAS CITY (UPI)—Wojtek Fibak of Poland and Karl Meiler of West Germany, momentarily unnerved by a missed call, rallied Sunday for a 6-3, 2-6, 3-6, 6-3, 6-4 victory over the second-seeded, veteran doubles pair of Americans Stan Smith and Bob Lutz to earn the WCT World Doubles Championship.

★ Los Angeles Times Mon., May 3, 1976 —Part III 5

Przy telefonie Wojciech Fibak!

Polak mistrzem świata w tenisie! Niewiarygodne a jednak prawdziwe. Wojciech Fibak robiący w ostatnich latach oszałamiające postępy w nocy z niedzieli na poniedziałek osiągnął ostatni stopień wtajemniczenia. Szturmem zdobył tenisowy Olimp. Wraz ze swym partnerem Karlem Meilerem (RFN) pokonali w finale mistrzostw świata parę Stan Smith — Bob Lutz 6:3, 2:6, 3:6, 6:3, 6:4.



Mistrzowska para świata Fibak i Meiler

niedziela/poniedziałek, 20/21. II. 1966 r.

Z notatnika tenisisty

Komisja Sportowo-Szkoleniowa poznańskiego Okręgowego Związku Tenisowego nadała zawodnikom naszego okręgu klasy sportowe, z wyjątkiem klasy międzynarodowej i pierwszej, które nadaje PZT. W klasie międzynarodowej jest jeden reprezentant Poznania — Wiesław Gąsiorek z Warty, w klasie pierwszej Józef Piątek (Warta) i Krystyna Filipówna (Olimpia).

W klasie drugiej sklasyfikowano 33 zawodników i zawodniczek z pięciu klubów, w klasie trzeciej — 22 tenisistów i w klasie młodzieżowej — 14.

Rada Trenerów POZT sklasyfikowała zawodników, na podstawie wyników 1965 r. W kategorii seniorów sklasyfikowano 26. Na pierwszych trzech miejscach znaleźli się: Gąsiorek, Piątek i Adamczak. Wśród seniorek — 11 tenisistek z Filipówną, Mazurkiewiczówną i Cerbą na czele. Wśród juniorów sklasyfikowano 30 osób. Pierwsze cztery miejsca przyznano: Płotkowiakowi, Nackowskiemu, Zbąskiemu i Geldnerowi. Wśród juniorek znalazło się na liście 16 zawodniczek z Kubaszewską, Mikletyńską i Tłoczyńską na czele. Wśród młodzików pierwsze trzy miejsca zajmują: Geldner, Fibak i Piewiński.

PZT rozciągnął specjalną opiekę nad uzdolnionymi juniorami. Z okręgu poznańskiego na liście tych zawodników znajdują się: Nackowski, Płotkowiak i Geldner.

Walne zebranie sprawozdawcze POZT odbędzie się 17 marca br. o godz. 17.30 w salce AZS przy ul. Noskowskiego.

Poniedziałek, 15. V. 1967 r.

Karnecik tenisisty

Mecz z Izraelem (3:0) stał się wyjątkowo udaną uwerturą bogatego w międzynarodowe imprezy sezonu. Polacy przeszli do następnej rundy bez straty seta, co pozwala na szczyptę optymizmu przed spotkaniem z Brazylią. Pamiętać warto, że równo rok temu, również na warszawskich kortach, w ćwierćfinale strefy, Brazylijczycy wygrali 4:1. Jedyny punkt uzyskał Gąsiorek zwyciężając renomowanego Kocha 9:7, 6:1, 7:5.

W ubiegłą niedzielę Brazylijczycy pokonali ostatecznie Jugosławię 3:2. Sensacją pierwszej rundy był jednak sukces tenisistów ZSRR, którzy wygrali z silnym zespołem NRF, również 3:2!

Najbliższe mecze Pucharu Davisa mogą być pasjonujące...

Obiecująco wystartowali również poznaniacy. Wysokie zwycięstwo nad Szczecinem (13:2) a zwłaszcza seria zwycięstw graczy najmłodszego pokolenia są symptomami wyraźnej zwyżki poziomu tzw. zaplecza. Przy okazji prostujemy błędnie podany przez sekretariat zawodów wynik partii W. Fibak (AZS) — Wójcik. Zwycięstwo młodego tenisisty Poznania było bezapelacyjne o czym świadczy końcowy wynik 6:4, 6:2.

Słoneczna aura sprzyja nie tylko zawodnikom, którzy od rana do zmroku okupują korty, lecz również organizatorom tradycyjnego Turnieju Targowego. Trwają prace nad właściwym przygotowaniem placów przy ul. Noskowskiego. Tegoroczny turniej rozgrywany w terminie 25. V. — 3. VI. oprócz całej krajowej czołówki zgromadzi liczny reprezentantów zagranicy m. in. Włochów, Węgrów i tenisistów ZSRR.

W ramach tej imprezy planuje się rozegranie dorocznych mistrzostw tenisowych dziennikarzy i literatów w obsadzie ogólnokrajowej. (S. G.)

Poznań, poniedziałek 6 V 68

Pojedynki na kortach

W zaległym meczu tenisowym Olimpia II pokonała Polanex Gniezno 5:2. Najdłuższa, bo trwającą 2 godziny walkę, stoczyli Kański Olimpia z Zabłockim 3:6, 11:9, 7:5. Bardzo zacięty był również pojedynek w grze podwójnej Łakucewicz, Kański (Olimpia), z Sekulskim, Zabłockim 11:9, 7:5.

Pozostałe wyniki (na I m. Olimpia: Sobczak — Szymańska 6:2, 6:2 Łakucewicz — Sekulski 6:2, 6:3, Kański — Sekulski 3:6, 1:6, Łakucewicz — Zabłocki 6:2, 6:1, Sobczak, Łakucewicz — Szymańska, Sekulski 6:2, 6:2.

1-Majowy turniej na kortach Warty dobiega końca. W finale debla Wieczorek, Adamczak (Ol) pokonali Piątka, Nackowskiego 6:4, 6:1, a wśród młodzików Fibak (AZS) zwyciężył Gołaskiego (Gr) 6:1, 6:3.

Dziś o g. 18.30 grają młodziczki Woźnik (Ol) — Piątek (W): zwyciężczyni zmierzy się w finale z Rozalią (W).

Poznań, 3. VI. 1968 r.

Na kortach

Trzecie kolejne zwycięstwo w rozgrywkach okręgowych odnieśli tenisiści AZS, wygrywając 7:0 z Grunwaldem. (Poprzednio z Polanexem Gniezno 5:2 i Spartą Szamotuły 4:3).

Między innymi junior Fibak pokonał J. Geldnera 6:1, 6:2, Piewiński — Elsiedta 8:6, 6:1 i Mocielnicka — Gucię 4:6, 6:2, 6:2.

Numer 211 — Wtorek, 6. IX. 1966

Karnecik tenisisty

Skromne korty Warty przez kilka dni były miejscem spotkań najmłodszych tenisistów i tenisistek Wielkopolski. W wojewódzkich zawodach młodzików startowało kilkudziesięciu tenisistów i kilkanaście tenisistek, którzy już za kilka lat stanowić będą zaplecze czołówki tej dyscypliny w naszym mieście. Rzecz symptomatyczna: większość uczestników poszczególnych turniejów „to dzieci znanych zawodników i działaczy. Jak widać w tenisie kultywuje się tradycje rodzinne.

Największym zainteresowaniem cieszył się turniej chłopców z roczników 51—52. Wygrał go pewnie, filigranowy reprezentant AZS — Fibak, zwyciężając w finale kolegę klubowego — Piewińskiego 6:2, 6:1. W walce o trzecie i czwarte miejsce Rypiński (Grunwald) pokonał Palmowskiego 6:1, 6:1. Rypiński przegrał w półfinale z Fibakiem w dwóch setach. Turniej pocieszenia w tej grupie wiekowej przyniósł pierwsze miejsce graczowi Warty — Wachowiakowi.

W finale gry pojedynczej dziewcząt rocznika 51—52 Rozala (Warta) pokonała Mogielnicką (AZS) 6:3, 6:2.

W grupie najmłodszych (rocznik 53—54 itd.) kolejność pierwszej trójki dziewcząt była następująca: 1. Stefańska, 2. Konieczka, 3. Piątek. Wszystkie z Warty.

W turnieju chłopców finał rozegrali dwaj zawodnicy Grunwaldu: Szymański i Gołaski. Wygrał pierwszy 6:3, 6:2.

Piątek, 7. VII. 1967 r.

SPORT × SPORT × SPORT

Po dłuższej przerwie dokończono finałowe rozgrywki o mistrzostwo Wielkopolski seniorów w tenisie. Przypominamy, że mistrzynią w grze pojedynczej została Filipówna (Olimpia). Drugi tytuł dla golęcińskiego klubu wywalczył dość nieoczekiwanie Adamczak zwyciężając seniora poznańskich kortów Józefa Piątka 6:4, 3:11, 6:4, 6:2. Spotkanie trwało ponad trzy i pół godziny! W turnieju nie startował mistrz Polski Wiesław Gąsiorek.

Bardzo zacięta była również półfinałowa partia trójkąta Sobczak, Wieczorek (Olimpia) — Rozala, Piątek (Warta). Zwycięstwo przypadło parze Olimpii 6:2, 7:5, 6:2. W finale debla mężczyzn Adamczak z Wieczorkiem pokonali parę Warty Piątek, Stefański 6:1, 6:2. Turniej pocieszenia zakończył się zwycięstwem utalentowanego gracza poznańskiego AZS Fibaka, który wygrał z Płotkowiakiem (Olimpia) 6:1, 7:5, 6:0.

Finał gry mieszanej, gdzie zmierzyły się pary Filipówna, Adamczak — Sobczak, Wieczorek zakończył się zwycięstwem tenisistów Olimpii 6:0, 3:7 i 6:2.

Tak więc na własnych kortach tenisiści Olimpii odnieśli generalny sukces. (sg)

NA KORTACH AZS TENIS „NON STOP"

Organizatorzy Międzynarodowego Turnieju Tenisowego z okazji MTP byli wczoraj rano najszczęśliwszymi ludźmi w Poznaniu. Słoneczna aura pozwoliła na rozpoczęcie gier do których zgłosiła się w tym roku rekordowo liczna obsada. Z uwagi na opóźnienie spowodowane środowym deszczem trzeba było dwie pierwsze rundy turnieju mężczyzn prowadzić systemem „non stop" od rana do zapadnięcia zmierzchu.

W ten sposób większość zawodników musiała rozegrać po dwie partie. W pierwszej rundzie do największych niespodzianek zaliczyć należy zwycięstwo reprezentanta poznańskiej Olimpii nad warszawianinem Mincbergiem. Walka była bardzo wyrównana. O sukcesie poznaniaka zadecydowała większa odporność w decydującym momencie. Przy stanie 5:5, 15 Mincberg prowadził 30:15, lecz ostatecznie seta wygrał Adamczak 7:5 i on też awansował do następnej rundy, gdzie przegrał z wielokrotnym reprezentantem Orlikowskim. Wśród kilkunastu młodszych wiekiem tenisistów poznańskich klubów zwycięstwo odniósł Fibak (AZS), wygrywając 6:4, 4:6, 6:2 z warszawianinem Roguiskim. Oczywiście wygrał również Gąsiorek (z Wolińskim), lecz w pozostałych partiach zwycięstwa przypadły gościom.

Oto niektóre rezultaty: Bielanowicz — Nackowski 8:6, 6:1; Trettin — Łakucewicz 6:0, 6:2; T. Nowicki — Jasiewicz 6:2, 6:3; Rautenberg — P. Geldner 6:1, 6:0; Szewczyk — Piątek 6:1, 3:6, 6:4; Wiśniewski — Piewiński 6:1, 6:1; Szczukiewicz — Wieczorek 6:4, 11:9.

Po południu rozgrywano drugą rundę singla mężczyzn oraz rozpoczęto turniej par. Sensacją był kolejny sukces trenera naszej kadry młodzieżowej — Szczukiewicza, który wyeliminował rozstawionego z numerem 6 reprezentanta NRD — Trettina 6:2, 7:5.

Tenisowa sensacja

Rozgrywane w dniach 27 i 29 bm. tenisowe mistrzostwa okręgu juniorów zakończyły się sensacją nie notowaną dotąd w kronikach wielkopolskiego tenisa. Wszystkie tytuły zdobyli młodzi zawodnicy poznańskiego AZS-u.

Pierwszy tytuł mistrzowski juniorek na rok 1968 zdobyła **Hanna Mogilnicka** przed **Hanną Kogutówną**. Tytuł mistrza Wielkopolski juniorów w tenisie zdobył bezkonkurencyjny **Wojciech Fibak**. Wydaje się, że o tym niezwykle utalentowanym zawodniku jeszcze niejednokrotnie usłyszymy. Drugie miejsce zdobył **Paweł Geldner** z Grunwaldu a czwarte **Maciej Gumowski** również z AZS. W grach podwójnych triumfowali Fibak — Piewiński (AZS) przed parą Geldner — Rypiński (Grunwald). (za)



Jesień na kortach

Tylko najwierniejsi sympatycy białego sportu odwiedzają jeszcze place gry, na których coraz więcej jesiennych liści. Kadrowicze opuścili już korty ziemne przygotowując się do rozgrywek na nawierzchniach parkietowych. Pierwszym poważnym halowym występem będzie dla polskiej czołówki mecz o puchar króla Gustawa V.

Przygotowania rozpoczęto w hali w Morawskiej Ostrawie meczem Warszawa — Ostrava 3:2. W ramach spotkania T. Nowicki wygrał z Kukalem 6:2, 6:2.

Na poznańskich kortach rozgrywki ligi okręgowej zakończył wczorajszy mecz Grunwald — AZS. Dość nieoczekiwanie wygrali akademicy 5:2.

Na kortach klubowych zakończyły się również turnieje wewnętrzne AZS-u. W finale gry pojedyńczej Golimowski pokonał juniora Fibaka 9:7, 6:4. Tym razem jeszcze rutyna mistrza wzięła górę nad temperamentem ucznia... W finale gry podwójnej tej samej imprezy para Golimowski — Fibak wygrała decydującą partię przeciwko parze Cz. i R. Palmowskich 2:6, 6:4, 6:3.

W najbliższy piątek Zarząd POZT przystąpi do opracowania list najlepszych za sezon 1967.



Wtorek, 17 XII 1968 r.

Listy klasyfikacyjne wielkopolskiego tenisa

W kilka dni po zamieszczeniu oficjalnych list Polskiego Związku Tenisowego (znaleźły się na nich i nazwiska z Poznania) otrzymaliśmy klasyfikację tenisistów Wielkopolski. Poniżej zamieszczamy pierwsze dziesiątki wśród seniorek i seniorów oraz po 5 czołowych lokat wśród juniorów i młodzieży. Ze szczególnym zadowoleniem powitać należy awans kilku młodych tenisistów. Najwyżej zaweodnował junior AZS-u Wojciech Fibak, który został sklasyfikowany (wspólnie z Płotkowiakiem) w czołówce listy seniorów.

SENIORKI: 1. Filipówna (Ol.), 2 Rozala (W), 3. i 4. Cerba (W), Sobczak (Ol) 5. Kowalska (Gr), 6. Ziółkiewicz (Ol), 7. Mikietyńska M. (W), 8. Nowak (Sp), 9. Mogilnicka (AZS), 10. Mikietyńska U. (W).

SENIORZY: 1. Gąsiorek (W), 2. Piątek (W), 3. Adamczak (Ol), 4. i 5. Fibak (AZS) i Płotkowiak (Ol), 6. i 7. Nackowski (W) i Łukuciewicz (Ol), 8. Ogarzyński (Sp), 9. Geldner P. (Gr), 10. Sekulski (Pol).

MŁODZICZKI: 1. Piątek (W), 2. Stefańska (W), 3. Konieczka (W), 4. Brzóska (Gr), 5. Zakrzewska (Sp)

MŁODZICY: 1. Gołaski (Gr), 2. Szymański (Gr), 3. Panas (W), 4. Mielcarek (AZS), 5. Breczewski (AZS).

JUNIORKI: 1. Rozala (W), 2. Mogilnicka (AZS), 3. Kegulówna (AZS), 4. Piątkówna (W), 5. Wesiak (Ol).

JUNIORZY: 1. Fibak (AZS), 2. Geldner P. (Gr), 3. Piewiński AZS) 4. Kalinowski (Gr), 5. Gumowski (AZS).

Na podstawie wyników uzyskanych w roku 1968 Polski Związek Tenisowy ustalił klasyfikację zawodniczek i zawodników w przekroju całego sezonu. W klasyfikacji mężczyzn nadal prymat należy do 10-krotnego mistrza Polski, Wiesława Gąsiorka. Jest on jedynym przedstawicielem naszego okręgu na liście mężczyzn (do niedawna widniało na niej jeszcze nazwisko Józefa Piątka). Na szczęście sytuację ratuje coraz lepsza postawa juniora AZS-u Fibaka, który po raz pierwszy znalazł się w 10 najlepszych juniorów. Przez kilka poprzednich sezonów nie było poznaniaka na tej ostatniej liście.

W klasyfikacji kobiet na nr 1 umieszczono Wieczorkównę. Mistrzyni Polski wyprzedza Krallównę, Włochowicz i sklasyfikowane razem Filipównę i Rylską. Przypomnieć warto, że reprezentantka Olimpii otrzymała ostatnio tytuł mistrzyni sportu. Czwartym poznańskim nazwiskiem w klasyfikacji PZT jest Rozala, której przyznano trzecią lokatę.

Oto nasi najlepsi — mężczyźni: 1. Gąsiorek, 2. Rybarczyk, 3. T. Nowicki, 4. Orlikowski, 5. W. Nowicki, 6. Bielanowicz, 7. Janiros, 8. Minceberg, 9. Meres, 10. Andrzejewski.

Juniorzy: 1. Meres, 2. Niedźwiedzki, 3—4 Dobrowolski i Rogulski, 5. G. Niestrój, 6. Kamiński, 7. Fibak, 8. Wiśniewski, 9. Kraus, 10—11. Lewandowski i Sokołowski.

Kobiety: 1. Wieczorkówna 2. Krallówna, 3. Włochowicz, 4—5. Filipówna i Rylska, 6. Zdunówna, 7. Draczowa, 8. Lewandowska, 9—10. Heilich i Olszowska.

Juniorki: 1. Piłtyrówna, 2. Ciepka, 3. Rozala, 4. Wejsa, 5. Kidoń.



Gute Leistungen

Tennisnachwuchs bewährte sich beim XI. Werner-Seelenbinder-Gedenkturnier

Noch einmal in diesem ereignisreichen Tennisjahr gab sich die gesamte Leistungsspitze der Jugend und Junioren beim XI. Werner-Seelenbinder-Gedenkturnier auf den Plätzen an der Salzmannstraße bei Motor Mitte ein Stelldichein. Auftakt dazu bildete eine Kranzniederlegung am Ehrenmal Werner Seelenbinders im Kultur- und Sportzentrum am Schöppensteg, das seinen Namen trägt, durch eine Delegation mit DTV-Vizepräsidenten Karl Sturm, BFA-Vorsitzenden W. Brandt sowie die Deutschen Meister Veronika Koch und Bettina Borkert.

Leider verhinderte stundenlanger Regen am Sonnabend den vorgesehenen Ablauf. Im großen und ganzen gab es die erwarteten Ergebnisse, wenn man davon absieht, daß der Vorjahresmeister Peter Weiß (Lok Aue) im Einzel sich gegen den polnischen Spitzenspieler Fiebak (AZS Poznan) nach tapferer Gegenwehr 1:6, 7:5, 2:6 geschlagen geben mußte. Auch dessen Landsmann Nackowski (Warta Poznan) schaltete Förderer (Medizin Cottbus) 6:0, 6:2 glatt aus.

Im Halbfinale bezwang Fiebak dann Nackowski in drei Sätzen 6:4, 3:6, 6:4, und Schneider wies R. Weise mit 10:8, 6:1 in die Schranken. Im Finale triumphierte in beeindruckender Form Schneider über Fiebak mit 6:2, 6:4.

Prominenteste Teilnehmerinnen waren die diesjährige mehrfache Deutsche Meisterin der Damen, Veronika Koch, und die dreifache Jugend-Titelträgerin Bettina Borkert. Koch schlug Renate Hoffmann (Turbine Neuruppin) 6:3, 6:0, Prebisch (Einheit Radebeul) gewann gegen Link (ASW Leipzig) 6:2, 6:1, Rotraud Francke (Motor Mitte) hielt Domschke (ASW Leipzig) mit 6:1, 6:3 in Schach, und Borkert (TSC Berlin) siegte über Werner Held (Einheit Erfurt) 6:3, 6:1.

Wie erwartet ließ sich die clevere Veronika Koch gegen Prebisch auf nichts ein und bezwang diese 6:0, 6:3. Das Finale der Damen gewann Koch gegen Borkert 6:1, 3:6, 7:5.

Das Finale im männlichen Doppel erreichten die Galea-Cup-Spieler Weiß, R. Weise und Schneider-Pöschk. Nach drei Sätzen 5:7, 6:4, 6:3 hießen die Sieger Weiß/Weise.

Im Finale des weiblichen Doppels brauchten Koch/Borkert auch drei Sätze (6:1, 2:6, 7:5), um gegen Prebisch/Domschke die Oberhand zu behalten.

Arthur Becker

16-letni Fibak rewelacją turnieju w Magdeburgu

Dwaj młodzi tenisiści poznańscy: Fibak AZS i Nackowski Warta, uczestniczyli w międzynarodowym turnieju młodzieżowym (do lat 21) w Magdeburgu, w którym startowała cała czołówka NRD. Rewelacją turnieju był 16-letni Fibak, który w ćwierćfinale wyeliminował rozstawionego z nr 1, zeszłorocznego zwycięzcę i faworyta NRD — Petereisena 6:1, 5:7, 6:2. W półfinale Fibak spotkał się z Nackowskim, którego pokonał 6:0, 6:3. Nackowski w pojedynku o trzecie miejsce zwyciężył Klausa 6:1, 7:5. W grze podwójnej para polska zajęła trzecie miejsce.

Ogółem startowało w turnieju 21 zawodników.





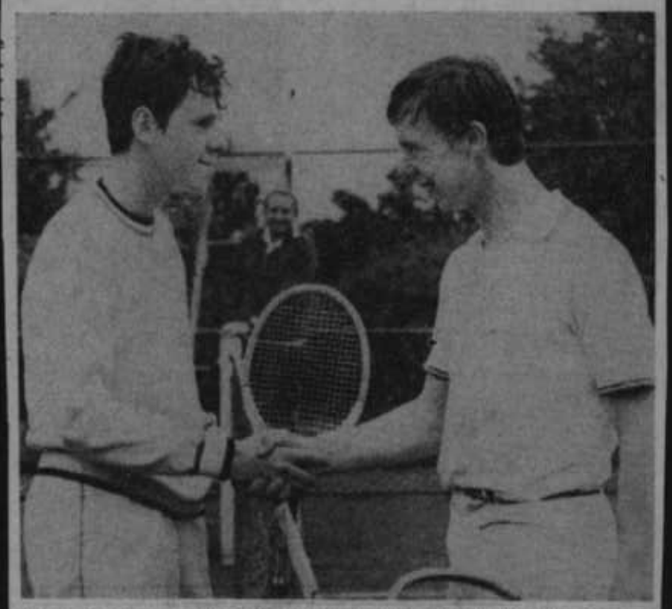

Die große Überraschung beim internationalen Jugend-Tennisturnier war der polnische Sportfreund Wojnech Fibak (Poznan), der auch den Magdeburger Ulli Klette (rechts) mit 6:1 und 6:3 sicher besiegen konnte.
Aufn.: Käpermann (2)

1969

SENSACJA NA KORCIE

W ramach tenisowego turnieju 1-Majowego junior AZS — **W. Fibak** pokonał J. Piątka (Warta) 6:8, 6:0, 6:2. Dzisiaj gry finałowe.

TENIS

DOBRY START MERESA I FIBAKA W CHARLEROI

CHARLEROI. Dobrze wystartowali w wielkim międzynarodowym turnieju tenisowym nasi młodzi zawodnicy Meres i Fibak. W pierwszej rundzie Meres pokonał Genge'a (Belgia) 6:2, 6:2, a Fibak wygrał z Mallienem (Belgia) 8:1, 6:1. W grze podwójnej Niedźwiedzki i Meres pokonali Austriaków Wrana i Zetnera 6:4, 4:6, 6:2, ale w drugiej rundzie zakończyli karierę. Wyeliminowała ich para CSRS — Hutka — Hrebec, która wygrała z Polakami 5:7, 7:5, 6:3.

W międzynarodowym turnieju juniorów w Martinelle (Belgia) znakomicie spisał się najlepszy junior wielkopolski Wojciech Fibak (AZS). Wygrał on dwie pierwsze gry z młodymi Belgami a następnie w ćwierćfinale pokonał mistrza Austrii Feigla 6:1, 6:3, w półfinale Czechosłowaka Jankowskiego 6:4, 6:1 i w finale mistrza juniorów Holandii Muldera 6:0, 6:3. Postawa poznaniaka spotkała się z serdecznym aplauzem licznej polskiej kolonii. (ag)

TENIS

Pierwsze miejsce wśród chłopców zajął Fibak (Stare Miasto), bijąc w finale Plewińskiego (Stare Miasto) 6:2, 6:1, wśród dziewcząt — Rozalówna (Wilda) zwyciężając









MŁODZI TENISIŚCI POZNANIA PROWADZĄ

Na kortach Olimpii rozpoczął się wczoraj mecz tenisowy pomiędzy reprezentacjami juniorów Poznania i Gdańska. Jest to spotkanie ćwierćfinałowe z cyklu rozgrywek „Pucharu Miast", w którym grają zawodnicy i zawodniczki do lat 18. Zespół z Gdańska już od kilku lat zawsze zajmował pierwsze miejsce w tym turnieju.

Po pierwszym dniu młodzi tenisiści z Poznania zdobyli prowadzenie 2:0 (ogółem odbędzie się 9 pojedynków). I tak poznaniak Fibak pokonał jednego z najlepszych tenisistów młodego pokolenia Niedźwiedzkiego 1:6, 6:1, 6:4, Rozala (P.-ń) wygrała z Ryharczyk 6:2, 7:5, a Mogilnicka z Bruchman 2:6, 6:2, 6:2. (g)

Przez wiele lat kuźnią najmłodszych talentów tenisowych był sopocki SKT. Opierając się na graczach tego klubu Gdańsk przez całe dziesięciolecia dominował w skali krajowej. I oto niespodzianka: w meczu juniorów Poznań wygrywa z Gdańskim 5:4! Dodać warto, że wcześniej reprezentacja Grodu Przemysława, oparta na AZS-ie, pokonała drużynę Szczecina.

5 minut wywiadu

● **Co jest przyczyną takich sukcesów?** — pytamy wieloletniego kierownika sekcji tenisowej AZS — **Walerego Grządzielskiego.**

— Udało nam się stworzyć dobraną grupę dziewcząt i chłopców dla których tenis to coś więcej niż przyjemność. Dla wielu z nich jest po prostu koniecznością...

● **Kto trenuje zawodników?**

— Nie mamy nawet etatowego instruktera. W ogóle działalność sekcji oparta jest głównie na pracy społecznej.

● **Największe sukcesy?**

— Generalnie potwierdziliśmy swą supremację w wojewódzkich igrzyskach Młodzieży występując pod firmą dzielnicy Stare Miasto. Juniorzy zdobyli wszystkie możliwe tytuły z wyjątkiem gry pojedyńczej dziewcząt, gdzie od lat kilku przodownictwo należy do Rozali z Warty. Ponadto dopiero co rozegraliśmy finał mistrzostw Wielkopolski juniorów wygrywając z Wartą 8:2. W rozgrywkach występujemy trzema drużynami. Sukcesy notują również seniorzy o czym świadczą takie np. wyniki jak z Olimpią 6:1 czy Spartą i Wartą po 5:2.

● **Dalsze plany?**

— Spodziewamy się, że za przykładem juniorów pozostałe zespoły również zdobędą mistrzowskie tytuły w swych kategoriach. W następstwie będą uczestniczyły w walkach o awans w poszczególnych strefach. Niezależnie od tego zamierzamy obsadzać ogólnopolskie turnieje.

— Naszym najlepszym graczem jest junior Wojciech Fibak, który w eliminacjach galeowców uzyskał trzecie miejsce. Pokonał on w tym sezonie nie tylko rutynowanego Piątka, ale także czołowego gracza młodego pokolenia Niedźwieckiego. Stoją przed nim szerokie perspektywy. Właśnie dzisiaj wyjechał do Belgii.

W tym roku przypada jubileusz 50-lecia AZS. Czy z tej okazji również tenisiści mają jakieś specjalne zamierzenia?

— Jubileusz chcemy uczcić zdobyciem trzech drużynowych tytułów tenisowych mistrzów okręgu a ponadto zorganizować kilka turniejów. Najważniejszy odbędzie się w połowie września i według naszych zamierzeń zgromadzi również zagranicznych tenisistów.

Wywiad przeprowadził:

STAGAR

CENTRALNA Spartakiada MŁODZIEŻY 1969

I Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Talentów nie brak, lecz dotychczasowe próby sygnalizują sporo braków i zaległości

(OD NASZYCH SPECJALNYCH WYSŁANNIKÓW: A. BILINSKIEGO, A. LEWANDOWSKIEGO I K. NOWAKA)

Wiele nadziei i... wiele kłopotów mają działacze tenisa

KORTY tenisowe stadionu olimpijskiego we Wrocławiu. Pojedynek Fibak — Regulski, Ślązka — wejście do finału turnieju spartakiadowego. Wynik — 6:0, 6:4. Niespodzianka. Jeszcze jedna z tych, których sporo zanotowaliśmy na arenach wielkich zawodów młodzieży. Czy można jednak powiedzieć, że Wojciech Fibak jest talentem odkrytym przez spartakiadę? Raczej nie, bo przecież nazwisko to nie jest nam obce. Niemniej jednak właśnie we Wrocławiu potwierdził on swe wielkie możliwości i kto wie, czy właśnie od tego momentu jego awans w hierarchii tenisowej nie nabierze prawdziwego rozmachu.

Wojciech Fibak nie odniósł dotąd sukcesów, o których by się głośno mówiło. Chociaż ma przecież za sobą ładne wyniki.

— Najbardziej sobie cenię — opowiadał mi na trybunie wrocławskich kortów — mój udany występ w Belgii w tym roku. Wygrałem tam turniej zawodników w wieku do lat 18, pokonując m. in. mistrzów Holandii i Austrii w kategorii juniorów. A zresztą w ogóle konkurencja była silna i natrafiłem na groźnych rywali.

WOJCIECH FIBAK ma dopiero 17 lat. Jest zawodnikiem poznańskiego AZS, a trenuje go inż. Golimowski. Zdał obecnie do III klasy liceum ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego. Jak mu się wiedzie w szkole?

— Byłem jednym z najlepszych w klasie. Kłopotów z nauką nie miałem. Chociaż — trzeba przyznać — nie było łatwo godzić książki ze sportem. Przecież musiałem trenować codziennie, po trzy godziny. Poza tenisem i szkołą na nic już nie miałem czasu.

Wojciech Fibak uprawia tę piękną dyscyplinę od sześciu lat. Jest wiernym członkiem AZS. Tam stawiał pierwsze kroki, tam nauczył się grać w tenisa. Młody chłopak, pełen zapału, może wiele dokonać w swej ulubionej dyscyplinie. Chociaż... ale oddajmy mu głos:

— Najgorzej jest w zimie. Nie ma gdzie trenować, bo przecież nie posiadamy żadnej hali. Ćwiczę na sali gimnastycznej, gdzie można tylko odbijać piłkę od ściany. Jest to namiastka treningu i zawsze czekam z niecierpliwością na wiosnę, by znów stanąć na korcie. Podobno teraz w halach targowych mamy otrzymać jakieś warunki do treningu zimowego. Mam nadzieję, że te zapowiedzi się sprawdzą...

Nie jest to jedyny głos w tej sprawie. Takie same zmartwienia, a nawet gorsze, mają inne okręgi. Mówi Anna Androtowa, trenerka szczecińskiej Sparty.

— W całym województwie istnieje tylko sekcja, właśnie nasza. Wprawdzie powstała nowa sekcja Floty w Świnoujściu, ale dopiero nabiera ona rozpędu. I proszę sobie wyobrazić, że na kortach, które dzierżawiliśmy poprzednio od WOSTiW, możemy teraz grać tylko w określonych godzinach, ponieważ instytucji tej wydawało się, że potrafi swój obiekt wynajmować bardziej korzystnie innym kontrahentom. Nawiasem mówiąc — spotkał ją zawód. Niemniej jednak faktem jest, że jeśli nawet w „naszych" godzinach chcemy nie tylko trenować, lecz np. przeprowadzić turniej wewnątrzklubowy, to musimy dodatkowo za to płacić. A skąd brać pieniądze?

Przyjechaliśmy tu po zero punktów, według zamierzenia naszego WKKFiT, a tymczasem osiągnęliśmy wyniki na poziomie równym szczecińskim kolarzom. Od razu słyszy się, że teraz będziemy otrzymywali większą pomoc. Oby to się sprawdziło. Bo przecież mamy kogo szkolić. Wymienię choćby nazwiska takie jak Monika Banaszak (1954), która weszła tu do ćwierćfinału, czy też debel Banaszak — Kasprzak (1955), który dostał się aż do półfinału.

SPARTAKIADA odkrywa więc nie tylko talenty, lecz również niedostatki różnych dyscyplin. O sprawach tych warto będzie pomyśleć wówczas, gdy już umilkną ostatnie dźwięki hejnałów, kończących tę wielką imprezę. (KN)

TENIS ZIEMNY

Od sekretarza Zarządu Okręgu K. Gołaskiego dowiadujemy się:

— Reprezentowała nas skromna ekipa 3 chłopców i 2 dziewcząt, co było limitowane posiadaniem tylko I i II klasy sportowej. Mimo to w 5 konkurencjach zdobyliśmy medale: 2 złote — w grze mieszanej Fibak (AZS) i Rozalówna (Warta) oraz podwójnej kobiet Rozalówna — Mogilnicka (AZS); 2 srebrne — w grach pojedyńczych Fibak i Rozalówna; brązowy — dwójka Fibak i Piewiński (AZS).

Piąty nasz zawodnik, 16-letni Gołaski przegrał o wejście do ćwierćfinału z późniejszym złotym medalistą — Niedźwiedzkim z Gdańska.

Ostateczna punktacja: Katowice — 41, Poznań — 31, Gdańsk — 23,5, Warszawa — 16,5 pkt.

Na specjalne wyróżnienie zasłużył sobie 17-letni Wojciech Fibak, dysponujący walorami rasowego tenisisty. Jest on dobrym uczniem III klasy LO im. K. Marcinkowskiego, a swoje sukcesy zawdzięcza niewątpliwie także pełnemu zrozumieniu dyrekcji szkoły dla swej działalności sportowej. Jego rówieśniczka Jolanta Rozala ma już na rozkładzie 2 seniorki z listy 10 najlepszych w kraju, z Krakowa, Łodzi i Gdańska. Ze względu na limit wieku w konkurencji juniorów mają oboje szanse sięgnąć w przyszłym roku po najwyższe tytuły krajowe w swoich specjalnościach.

Osiągnięcia spartakiadowe naszych tenisistów przeszły w rezultacie najbardziej optymistyczne przewidywania. W stosunku do 24 zawodników z 17 województw, reprezentowanych we Wrocławiu, okręg poznański osiągnął niezwykle wysoką pozycję, pozostawiając za sobą renomowane potęgi polskiego tenisa. Wysoka forma uzyskana została na zgrupowaniu w Jeleniej Górze.

Wreszcie dopracowaliśmy się w Poznaniu zaplecza utalentowanej młodzieży, która będzie mogła skutecznie rywalizować w skali ogólnokrajowej. W osobie zaś Fibaka wyrasta nam obiecujący następca „żelaznego" mistrza Gąsiorka.

W nagrodę za dzielną postawę na Spartakiadzie cała ekipa juniorów weźmie udział w międzynarodowych spotkaniach reprezentacji Poznania w Wilnie (25—28 bm.) i Magdeburgu (28—30 bm.). (alk)

MISTRZOWIE UTRZYMALI POZYCJE, ALE...

Słoneczna jesień pozwoliła tenisistom długo kontynuować sezon na otwartych kortach. Już dziś tenisówka trenowała na deskach, przygotowując się do rozgrywek o Puchar Króla, a jeszcze tu i ówdzie uwijali się sportowcy w białych kostiumach nie zważając na fakt, że korty pokrywa coraz to grubsza warstwa pożółkłych liści...

Ostatecznie jednak sezon dobiegł końca. Czas postawić sobie pytanie: jaki był on dla wielkopolskiego tenisa? Bezpośrednią okazją stały się dopiero co opublikowane listy klasyfikacyjne, ustalone przez Zarząd OZT w Poznaniu.

Rozpocznijmy od najmłodszych. Na listach młodzików i młodziczek wiele nazwisk dobrze znanych sympatykom białego sportu. Po prostu starsi starają się, by ich potomstwo lub młodsze rodzeństwo pozostało wierne „rodzinnej" dyscyplinie. Stąd nazwiska: Piątek, Rozala, Stefańska, Gołaski na listach zawodniczek i zawodników urodzonych w roku 1954 bądź młodszych. Przewodzi młodziczkom Stefańska przed Konieczką (obydwie z Warty), a dalsze miejsca zajmują: 3) Zmitruk-iewicz, 4) Zakrzewska (obie Spar ta Szamotuły), 5) Morska (AZS), 6) Frąckowiak (Grunwald), 7) Szymczak (Warta), 8) Fibak (AZS). W konkurencji najmłodszych tenisistów nadal przewodzi Gołaski (Grunwald) przed Panasem i Robińskim (obaj Warta). Dalsze miejsca: 4) Brzęczewski (AZS), 5) Henschke (Olimpia), 6) Przydryga (AZS), 7) Stefański (Warta), 8) Olejniczak (Olimpia).

Jeśli w najmłodszych kategoriach można powiedzieć, że kluby podzieliły się miejscami w czołówce, to wśród juniorek, a zwłaszcza juniorów, wyraźnie widać przodującą pozycję AZS-u i Warty. Zarówno Rozala, jak i Fibak osiągnęli już wysoki etap tenisowego wtajemniczenia, awansując do reprezentacyjnych ekip startujących w międzynarodowych zawodach. Przed tą parą stoją szerokie perspektywy rozwojowe, zwłaszcza, że jest dewizą nie tylko władz okręgowych, ale również centralnych kłaść szczególny nacisk na popieranie tenisowych talentów. Opierając zapał młodzieży można być optymistą. Już w przyszłym sezonie powinien się dokonać dalszy postęp w młodzieżowych szeregach poznańskiego tenisa.

A oto pierwsze dziesiątki w tej kategorii wiekowej juniorki:1) Rozala (W), 2) Mogilnicka (AZS), 3) Kogut (AZS), 4) Piątek (W), 5) Stefańska (W), 6) Woźniak (O), 7) Furmaniak (P), 8) Konieczka (W), 9) Zmitruklewicz (St), 10) Zakrzewska (S). Juniorzy: 1) Fibak (AZS), 2) Piewiński (AZS), 3) Gołaski (G), 4) Rypiński (G), 5) Nawrocki (P), 6) Palmowski (AZS), 7) Mielcarek (AZS), 8) Panas (W), 9) Szymański (G), 10) Robiński (W).

Postęp młodzieży odbił się oczywiście także na listach seniorów. 2 miejsce Rozali, 4 — Mogilnickiej i Fibaka, 5 — Piewińskiego mówią same za siebie. Oczywiście sporo jeszcze wody upłynie w Warcie zanim Fibakowi uda się skutecznie zaatakować pozycje liderów, wszakże warto pamiętać że udała mu się w tym roku na wiosnę nie lada sztuka: pokonał samego Józefa Piątka! Jeszcze większe możliwości posiada Rozala w kategorii seniorek.

Przewodzi seniorkom — 14 rok z kolei! — reprezentantka Olimpii, Filipówna. Tuż za nią sklasyfikowano juniorkę Rozale, Mikletyńską (obie z Warty) i drugą juniorkę Mogilnicką (tenisistka AZS-u w sezonie 1970 wystąpi już w najstarszej grupie wiekowej). Czołową dziesiątkę uzupełniają: 5) Ziółkiewicz (O), 6) Cerba (G), 7) Budka (Prezna), 8. (Nowak (S), 9. Sobczak (O), 10. Kogutówna (AZS).

Dziesiątka seniorów przedstawia się następująco: 1. Gąsiorek (W), 2. Piątek (W), 3. Adamczak (O), 4. Fibak (AZS), 5. Nackowski (W), 6. Płotkowiak (O), 7. Ogarzyński (S), 8. Piewiński (AZS), 9. Geldner P. (G), 10. Wieczorek (O).

Ogółem objęto klasyfikacjami osoby z 7 klubów. Trochę mało, jak na przodujący okręg w kraju... (sg)

Ogromny sukces Poznania w I Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży

Tenisiści zawędrowali bardzo wysoko

Z „białym sportem" wiązaliśmy duże nadzieje. Skromna ilościowo, lecz dobrana ekipa potrafiła na wrocławskich kortach sięgnąć po wysokie lokaty. Złoty medal przypadł parze deblistek Rozala-Mogielnicka, natomiast srebro wywalczyli Fibak (AZS) i Rozala (Warta). Osiągnięcia te uznać należy za co najmniej zadowalające.

Jak się dowiedzieliśmy od bezpośrednich obserwatorów finałowych partii, słabiej nit można było się spodziewać zagrała Rozala, przewidywana na mistrzynię turnieju. Natomiast dwukrotny mistrz Polski Niedźwiedzki z Gdańska miał duże kłopoty z pokonaniem młodego Fibaka. Poznaniak walczył bardzo ambitnie zwłaszcza w secie pierwszym i uległ po zaciętej walce 6:3, 7:5. Zdaniem trenera PZT Zbigniewa Beldowskiego spartakiadowy turniej stał na dobrym poziomie z wyjątkiem gry podwójnej juniorów. Turniej wyłonił zwłaszcza wśród dziewcząt wiele młodych utalentowanych zawodniczek. Do nich zaliczył trener 15-letnią Rejdych z Wałbrzycha, Ślesiecką z Warszawy, Rybarczyk z Sopot oraz Banaszak ze Szczecina.

Interesującą sprawą z poznańskiego punktu widzenia jest fakt, że zarówno mistrzyni w grze pojedyńczej dziewcząt Ciepka, jak i mistrz juniorów Niedźwiedzki od przyszłego sezonu przechodzą do kategorii seniorów. Oznacza to, że Rozala i Fibak mają szeroko otwierające się perspektywy na zdobycie mistrzowskich tytułów w sezonie 1970.

W momencie, gdy piszę te słowa nie ma jeszcze oficjalnej punktacji zespołowej turnieju tenisowego. Niemniej z prywatnych obliczeń wynika, że Poznaniowi przypadnie bardzo wysoka lokata. Bardzo minimalną różnicą punktów wyprzedzają ekipę poznańską Katowice, natomiast Gdańsk będzie trzeci. (sg)







Nasz młodzieżowy zespół big-tenisowy na mecz z CSRS w karykaturze Edwarda Ałaszewskiego. Od lewej na górze: Tadeusz Nowicki, Witold Mares, Mieczysław Rybarczyk, w dole „nastolatki": Jacek Niedźwiedzki i Wojciech Fibak.



Z LEWEJ: Oto sportowy chrzest debiutanta w naszej drużynie, poznaniaka Wojciecha Fibaka. W roli egzekutorów (od lewej): Niedźwiedzki, Rybarczyk i T. Nowicki. Z PRAWEJ: Tadeusz Nowicki stoczył z Vladislavem Zednikiem pasjonujący, trzysetowy pojedynek.

(Fot. EUGENIUSZ WARMIŃSKI).

Fatalna sobota w Hali Gwardii

W ćwierćfinale Pucharu Króla

CSRS — POLSKA 4:1

Zakończyła się piękna przygoda polskich tenisistów w Pucharze Króla — w minioną sobotę i niedzielę silna drużyna Czechosłowacji pokonała w ćwierćfinałowym spotkaniu reprezentację Polski 4:1. Tym samym awans do puli finałowej rozgrywek o Puchar Króla Gustawa V wywalczyli nasi południowi sąsiedzi.

Nie możemy mieć pretensji do polskich tenisistów o to, że przegrali. Czechosłowacja to przecież europejski potentat w tenisie — najbardziej tam masowo uprawianym sporcie. O popularności białego sportu w kraju naszych przyjaciół świadczy fakt, że gdy w sobotę przed meczem hokejowym CSRS — Kanada, odbywającym się na krytym lodowisku w Pradze, spiker zapowiedział: „W tym samym czasie w Warszawie nasi tenisiści walczą z zespołem polskim o awans do finałów Pucharu Króla. Życzymy im sukcesu!" — cała hala przez kilka minut skandowała nazwiska Kukala, Zednika i Pali.

Nie idzie więc o to, że przegraliśmy, ale o to JAK PRZEGRALIŚMY. Polscy tenisiści do meczów z Austrią i Danią byli bardzo dobrze przygotowani. Osiągnęli w nich wysoką formę i zdecydowanie pokonali groźnych przeciwników. Niestety, chyba upojenie tymi sukcesami sprawiło, że przygotowań do meczu z CSRS nie potraktowano już tak poważnie. Prawda, że kontuzja Rybarczyka, uniemożliwiająca mu przez jakiś czas serwowanie, postawiła w trudnej sytuacji kapitana sportowego PZT Zbigniewa Bełdowskiego, mającego pieczę nad drużyną. Faktem jest rozluźnienie dyscypliny obozowo-treningowej, że Rybarczyk stracił prawie całkowicie kontakt z tenisem (w którym przecież jest poza serwowaniem wiele innych elementów, które mógł on, pomimo kontuzji, ćwiczyć), że Nowicki stracił również część swego tenisowego arsenału.

Wszystko to sprawiło, że w sobotę — w pierwszym dniu meczu — nie poznawaliśmy reprezentantów Polski: **Mieczysław Rybarczyk zupełnie nie wyczuwał tempa gry, do wolejów prawie zawsze był ustawiony w najmniej korzystnym miejscu kortu i psuł piłki, które dwa tygodnie temu wygrałby z zamkniętymi oczami.** W rezultacie przegrał gładko z Vladislavem Zednikiem, zawodnikiem — przyznajemy — bardzo groźnym, ale przecież nie tak doskonałym by ograć tenisistę klasy Rybarczyka w ciągu 40 minut! Również **Tadeusz Nowicki zagrał o wiele słabiej niż w poprzednich meczach pucharowych, a szczególnie słabo serwował.** I on więc, w meczu z Janem Kukalem, pozostawał na korcie wszystkiego 58 minut!

Jedynym jaśniejszym dla nas momentem soboty było zwycięstwo Wojciecha Fibaka z ósmą rakietą CSRS, Marjanem Tejcnarem, w grze pokazowej. 17-letni poznaniak udo-

ry i że jego powołanie do kadry, choć może przedwczesne, nie było przecież takim nonsensem jak się to niektórym wydawało.

W niedzielę natomiast w Hali Gwardii zobaczyliśmy jakby zupełnie inną ekipę polską. Dotyczy to zwłaszcza Rybarczyka, który rozegrał doskonały mecz i pokonał w dwóch setach zaciekle walczącego Kukala. Niestety, było to w momencie, gdy drużyna CSRS prowadziła już 3:0 i miała zapewnione zwycięstwo, uprzednio bowiem Zednik pokonał Nowickiego. Jednak **w niedzielę Nowicki grał również o wiele lepiej, niż w sobotę i był dosłownie o włos od zwycięstwa.** Szkoda, że w decydujących chwilach znów zawiódł go serwis... i szczęście. Okazało się więc, że wystarczył jeden dzień ostrego „treningu", aby Polacy w znacznym stopniu odzyskali formę...

A więc przegraliśmy — trudno, porażki są nieodłącznie związane ze sportem. Jednak nie możemy bez żalu przejść do porządku nad tym, że nie zrobiono wszystkiego, aby podtrzymać wysoką falę na jakiej znajdował się ostatnio polski tenis, że nie wykorzystano wielkiej szansy wywalczenia awansu do finałów Pucharu Króla — szansy, która może powtórzyć się nieprędko.

Wyniki:

Sobota: Rybarczyk — Zednik 3:6, 1:6; Nowicki — Kukal 3:6, 4:6; gra pokazowa: Fibak — Tejcnar 6:4, 6:3.

Niedziela: Nowicki — Zednik 6:3, 3:6, 6:8; Rybarczyk — Kukal 8:6, 8:6; Nowicki, Niedźwiedzki — Kukal, Pala 4:6, 16:12.

1970 R.

W. Fibak wygrał turniej eliminacyjny

Poznańscy tenisiści bardzo intensywnie przygotowują się do halowych mistrzostw Polski, które — jak informowaliśmy — odbędą się po raz pierwszy w Poznaniu, w dniach 5 — 8 lutego br.

W celu wyłonienia reprezentacji okręgu na mistrzostwa Polski, rozegrano turniej eliminacyjny. Startowali najlepsi zawodnicy naszego okręgu, poza Wiesławem Gąsiorkiem, który przebywa na Kubie. Zwycięzcą turnieju został **Wojciech Fibak z AZS-u wygrywając wszystkie pojedynki.** Na drugim miejscu uplasował się Pliwiński z AZS-u — 3 zwycięstwa, przed Adamczakiem z Olimpii, Nackowskim z Warty i Gołaskim z Grunwaldu. (b)

XXI halowe Mistrzostwa Polski

W hali MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich rozpoczęły się wczoraj XXI halowe mistrzostwa Polski w tenisie. Na starcie stanęło 24 zawodników i 16 zawodniczek. Wśród mężczyzn grają m. in. jedni z najlepszych aktualnie tenisistów: Rybarczyk z Warszawy i W. Nowicki z Łodzi, natomiast wśród kobiet zgłoszone zostały m. in. Królówna, Więczorkówna i Filipówna.

Hala MTP nr 20 została bardzo starannie przygotowana do mistrzostw i jak na razie organizacja jest bez zarzutu. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste otwarcie mistrzostw.

Wczoraj rozgrywali pierwsze gry tenisiści. Z zawodników poznańskich startował Adamczak, który przegrał z Orlikowskim (Gdynia) 3:6, 5:7, Pliwiński uległ Dobrowolskiemu (Wałbrzych) 8:6, 4:6, 1:6 i Fibak. Ten ostatni stoczył bardzo zacięty pojedynek z ósmym aktualnie zawodnikiem Polski Dobrowolskim (Katowice). Pierwszego seta Fibak przegrał 2:6, ale później z minuty na minutę poczynał sobie coraz lepiej i gładko rozstrzygnął następnego seta na swoją korzyść w stosunku 6:2. W trzecim decydującym secie, młody poznaniak zademonstrował kilka efektownych zagrań, ale będąc po chorobie opadł z sił i Dobrowolski wygrał ostatecznie 8:2. Z poznaniaków grał jeszcze Nackowski, który gładko przegrał z Rybarczykiem 1:6, 1:6.

Ponadto w innych pojedynkach W. Nowicki wygrał z Niestrojem (Katowice) 6:0, 6:1, zaś Bielanowicz (Katowice) z Prystromem (Wrocław) 6:2, 6:4.

Dzisiaj od godz. 9.00 dalsze gry. (g)

Udany egzamin tenisowych nadziei

Na kortach tenisowych rozpoczął się już na dobre sezon letni. W strefie azjatyckiej toczą się rozgrywki o Puchar Davisa. W Europie, we wszystkich krajach, trwają przygotowania do pierwszej rundy Pucharu, która odbędzie się 7 — 9 maja. W licznych turniejach startują także najmłodsze rakiety. W Soczi odbywa się aktualnie turniej nadziei tenisowych krajów demokracji ludowej.

Przyjemne meldunki nadchodzą z Soczi, dokąd wyjechała nasza reprezentacja juniorów w składzie: Fibak, Gąsior, Ciepka i Rozala. W pierwszym meczu nasi juniorzy przegrali z młodzieżową reprezentacją ZSRR 3:4. Doskonale wypadł **Wojciech Fibak**, który gładko zwyciężył w grze pojedynczej oraz walnie przyczynił się do sukcesu w grze podwójnej i mieszanej. Pozostała trójka walczyła bardzo dzielnie, ale musiała uznać wyższość znacznie starszych rywali.

W drugim spotkaniu Polacy pokonali juniorów ZSRR 4:1. Zespół

POZNAŃSCY TENISIŚCI WYGRYWAJĄ W SOCZI

Opóźniona wiosna zastopowała przygotowania tenisistów. Wciąż jeszcze krajowe korty nie nadają się do gry. W tej sytuacji z uznaniem powitać należy inicjatywę PZT wysłania ekipy młodych tenisistów do słonecznego kurortu radzieckiej czarnomorskiej Riwiery — Soczi. W tradycyjnym wiosennym turnieju młodych rakiet obok Bułgarów, reprezentantów NRD i ZSRR startuje również 4-osobowa ekipa polska. Chociaż Polakom nie udało się zakwalifikować do finału (przegrali z młodzieżową reprezentacją ZSRR 3:0) na ogół gry były bardzo wyrównane, a zwłaszcza podobał się 18-letni poznaniak Fibak. Pokonał on Łukaszina 6:1, 6:2, a ponadto miał swój udział w zwycięskich partiach debla i miksta. W drużynie występuje również utalentowana tenisistka Warty — Rozala, która m. in. pokonała juniorkę z ZSRR Luszinę 6:2, 4:6, 7:5.

★

W Poznaniu pierwszych tenisistów widziano już na kortach AZS, gdzie znajduje się jedyny w naszym mieście plac o nawierzchni asfaltowej. (sg)

TENIS

W przedostatnim dniu, międzynarodowego turnieju tenisowego w Soczi wyłoniono zwycięzców w deblu. W finale gry podwójnej kobiet Kniaziewa i Zinina (ZSRR) pokonały swe rodaczki Izopajtis i Worsinę 6:1, 6:4. W walce o trzecie miejsce Borkert i Lehmann (NRD) pokonały Ciepkę i Rozalę (Polska) 6:2, 2:6, 6:4.

W półfinałach gry mieszanej po jedynki były niezwykle wyrównane. Rozala i Fibak (Polska) ulegli radzieckiej parze Izopajtis — Pawłow 2:6, 6:3, 2:6, z Czechosłowacy Koželuhova i Pisecky pokonali mikst NRD Borkert — Emmrich 6:4, 6:4, 6:2. Nasza dwójka zmierzy się więc w walce o trzecie miejsce z parą niemiecką.

Poznań, 15. VI. 1970 r.

Wojciech Fibak mistrzem Wielkopolski

Podczas tenisowych mistrzostw Wojciech Fibak wygrał w spotkaniu z Jerzym Płotkowiakiem w stosunku 6:2, 6:3 i zdobył tytuł mistrza Wielkopolski. Półfinały w grze mieszanej Rozala i Piątek (Warta) oraz Cerba (Grunwald) i Marciniak (Olimpia) zakończyły się wynikiem 6:2, 6:4.

Finał pocieszenia, w którym występowali Hoppel (Olimpia) i Pawlak (Prosna Kalisz), wygrał Hoppel 6:3, 6:4. W programie na dzisiejszy przewidziano o godz. 9 i 14 rozgrywki w II lidze pomiędzy Olimpią i Bronią Radom oraz o godz. 16 — finał w grze podwójnej Palmowski, Fibak (AZS) i Piątek, Nackowski (Warta). (b)

ROZALA I FIBAK MISTRZAMI WIELKOPOLSKI

SPORT

ZMIANA WARTY... NA KORCIE

Pierwszą stronę z reguły przeznaczamy dla sportowców, którzy rozgrywali danego dnia najważniejszą imprezę. Dzisiaj odstępujemy od tej zasady i to z dwóch powodów: piłkarze w Meksyku zakończyli gry tak późno, że można było podać ich rezultaty tylko na miejscu przeznaczonym na ostatnie depesze, a po wtóre tegoroczny turniej tenisowy o mistrzostwo Wielkopolski obfitował w wyjątkowo sensacyjne rezultaty.

Nastąpiła generalna zmiana warty w grach pojedyńczych kobiet i mężczyzn. Po raz pierwszy po wojnie, a więc jedyny w ćwierćwieczu, juniorka została mistrzynią w singlu pań! Również po raz pierwszy turniej wygrał junior, co prawda pod nieobecność wciąż jeszcze bezkonkurencyjnego Gąsiorka, ale przecież Gąsiorek bardzo rzadko grywa w turniejach okręgowych.

Nowo kreowaną mistrzynią jest **Jolanta Rozala**, która wygrała finał z 13-krotną triumfatorką poznańskiej imprezy Krystyną Filipów na 6:4, 6:2. Gratulując osiągnięcia chcemy jednocześnie zauważyć, że zarówno juniorka Warty (co szczególnie może martwić), jak i tenisistka Olimpii, grały na słabym poziomie. Potwierdzeniem niektórych postępów Rozali jest również niezbyt przekonywające zwycięstwo w półfinale z Mogilnicką 7:5, 6:2. Jeśli Filipówna poprawi forhand, będący dawniej jej silnym atutem, przy następnym spotkaniu rywalek wynik może być odwrotny...

Natomiast **Wojciech Fibak z AZS-u** nie zmarnował zimy. Zagraniczne wojaże i wcześnie rozpoczęty sezon przyniosły wyraźną poprawę stylu i umiejętności. Po wiorkowym ciężkim pojedynku z Adamczakiem, wczoraj gładko pokonał, niewiele od siebie starszego (21 lat), Płotkowiaka z Olimpii 6:2, 6:2. Jak już pisaliśmy w półfinale Płotkowiak wygrał z weteranem poznańskich i polskich kortów Józefem Piątkiem z Warty!

Popołudniowa ulewa uniemożliwiła dokończenie gier. Pozostały jeszcze gry mieszane oraz finał debla w którym bardzo ciekawie zapowiada się pojedynek duetu juniorów **Fibak, Palmowski** z dobrze rozumiejącą się parą Warty — Piątek, Nackowski. Niektórzy mówią o kolejnym sukcesie młodzieży...

ST. GARCZARCZYK

5 minut wywiadu

Z UCZESTNIKIEM TENISOWYCH MISTRZOSTW FRANCJI

Równolegle z poznańskim turniejem targowym rozgrywane były na kortach Roland — Garros w Paryżu Międzynarodowe Mistrzostwa Francji, największy turniej świata na kortach ziemnych. W zawodach startowała czołówka polskich tenisistów m. in. utalentowany junior poznańskiego AZS — Wojciech Fibak, który opowiada o swym występie.

— Przede wszystkim chciałbym potwierdzić, że w Paryżu znakomicie spisał się Wiesław Gąsiorek. Pewnie pokonał dobrego tenisistę australijskiego Doernera. Następnie stoczył bardzo wyrównany pojedynek ze słynnym Jugosłowianinem Franulovicem. Wystarczy powiedzieć, że przegrał z późniejszym finalistą turnieju dopiero w piątym secie 7:9!

★ **Czy rzeczywiście Gąsiorek zmienił styl?**

— W dużym stopniu. Nadal znakomicie gra w głębi kortu, lecz gdy trzeba decyduje się na ostry atak, rzecz zaszej dawniej nie spotykaną u jedenastokrotnego mistrza Polski.

★ **Jak przyjmowała paryska publiczność występy Polaków?**

— Francuzi świetnie znają się na tenisie i bardzo go lubią o czym świadczy komplet 12 tys. widzów na trybunach stadionu. Zawodnik wchodzący na kort witany jest gorącymi oklaskami. Tak samo się dzieje gdy uda się dobre zagranie oraz na pożegnanie — bez względu na rezultat. Z naszej ekipy największe brawa zebrał oczywiście Gąsiorek oraz Nowicki w grze mieszanej.

★ **Z doniesień agencyjnych wiemy, że pański występ w turnieju juniorów był udany. Prosimy o szczegóły?**

— Przede wszystkim chcę powiedzieć, że w zawodach juniorów startowało kilkunastu mistrzów krajowych oraz 5 Francuzów i 4 Hindusów. Ogółem 32 zawodników. W pierwszej rundzie wygrałem z potowanym na czwartym miejscu francuskiej listy juniorów D. Naegelenem 6:0, 6:1. Czułem się bardzo dobrze, ale nie zabrakło tremy, gdy przystępowałem do następnego spotkania z najlepszym juniorem Francji, wicemistrzem dorocznych zawodów w Miami Beach — J. F. Caujolle. A jednak wygrałem 6:1, 1:6, 6:1.

W ćwierćfinale przegrałem z późniejszym zwycięzcą turnieju Hiszpanem Herrerą 1:6, 2:6.

★ **Grała w Paryżu również poznanianka Rozala?...**

...Jolanta nie miała szczęścia. Przegrała już w pierwszej rundzie z Francuzką.

★ **Sezon dopiero się rozpoczął. Jakie występy przewiduje PZT dla tenisowej czołówki?**

— Do kraju powróciliśmy tylko my — juniorzy. Lewandowski i Gąsiorek grają w Belgii, natomiast Rybarczyk i Nowicki pojechali do Londynu, aby tam, startując w kilku turniejach przystosować się do warunków gry na kortach trawiastych. Przed nami wszystkimi, bo również z koleżanką Rozalą wyjeżdżamy do Anglii, najważniejsza impreza roku — rozgrywana na sławnych trawnikach — Wimbledon!

Rozmawiał: STAGAR

Na kortach Roland-Garros

PARYŻ. W finale międzynarodowych tenisowych mistrzostw Francji spotkają się Jugosłowianin Zeljko Franulovic i Czechosłowak Jan Kodes. W czwartkowych półfinałach Franulovic zwyciężył Amerykanina Cliff Richeya 6:4, 6:8, 1:6, 7:5, 7:5. Natomiast Kodes pokonał Francuza Georges Govena 2:6, 6:3, 5:7, 6:2, 6:3. W ćwierćfinałach Kodes wygrał z Mulliganem (Wl.), Goven z Gauffretem (Fr.), Franulovic z Ashe (USA) i Richey z Nastase (Rum.).

W piątek w dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji, które odbywają się w Paryżu, wyłoniono finalistki singla kobiet. W półfinałach Helga Niessen (NRF) zwyciężyła Karen Rantzcke (Australia) 6:3, 6:1, a Australijka Margaret Bourt pokonała Amerykankę Julie Heldman 6:0, 6:2. Do finału debla męskiego zakwalifikowali się Rumuni Nastase i Tiriac, bijąc parę australijską Crealy-Stone 6:4, 5:7, 8:7, 6:3. W drugim półfinale Amerykanie Ashe i Pasarell pokonali Francuzów Govena i Jauffretta 6:4, 6:2, 4:6, 6:2. W mistrzostwach międzynarodowych juniorów nasz reprezentant Wojciech Fibak zakwalifikował się do ćwierćfinału, w którym uległ Hiszpanowi Herrerasowi 1:6, 2:6.

Pierwsze piłki w XXIV MMP

Międzynarodowe spotkanie tenisowe

REPREZENTACJA POZNANIA PROWADZI Z „ŻALGIRISEM" 5:4

Zgodnie z naszą zapowiedzią, wczoraj rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie tenisowe pomiędzy reprezentacją Poznania a drużyną „Żalgiris" z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Po pierwszym dniu prowadzenie objęli poznaniacy 5:4. W spotkaniach mężczyzn uzyskano wynik 3:2, a wśród kobiet 2:2. Do przyjemnych dla gospodarzy niespodzianek należą zwycięstwa Rozali i Filipówny, które przed rokiem w Wilnie przegrały swe pojedynki z Litwinkami. Nasza nowo kreowana mistrzyni Wielkopolski pokonała Brażenajte 6:4, 6:3, a Filipówna wygrała z Kalvelyte 6:3, 7:5. W pozostałych dwóch spotkaniach pań, Sobczak uległa po emocjonującej grze Cibiraite 3:6, 8:7, a Mogilnicka dość gładko przegrała z Bajorunaite 0:6, 2:6.

W grach pojedynczych mężczyzn bardzo dobry pojedynek stoczył Fibak z Labanauskasem. Polak potraktował tę walkę bardzo serio, chcąc sprawdzić swą formę przed czekającym go wyjazdem do Londynu na turniej wimbledoński. Pierwszego seta wygrał 6:1, a drugiego 6:1, udowadniając swą grą, że poczynił znaczne postępy. Spotkanie wygrał także „wiecznie młody" Piątek, pokonując Makarevicziusa 6:4, 7:5. Trzecie zwycięstwo wśród mężczyzn odniósł Nachowski zwyciężając w 3 setach Kaczanauskasa 2:6, 7:5, 6:2. Nie powiodło się natomiast Płotkowiakowi, który uległ Kaplanasowi 6:3, 7:5, jak również Adamczakowi w pojedynku z Liubartasem 4:6, 6:3.

Rozpoczęta pod koniec dnia gra podwójna mężczyzn pomiędzy parą Fibak — Palmowski a Kaczanauskas — Makarevicius została przerwana z powodu zapadającego zmroku przy stanie 6:4 dla gości. Spotkanie to będzie dokończone dziś o godz. 8, a pozostałe gry tego meczu rozpoczną się po południu o godz. 18, również na kortach AZS przy ul. Noskowskiego. Rozegrane zostaną gry podwójne kobiet i mężczyzn oraz miksty.

(kusz)

7:7 w spotkaniu tenisistów Poznania i Litewskiej SRR

W drugim dniu międzynarodowego meczu tenisowego reprezentacji Poznania i Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej odbyły się gry podwójne kobiet i mężczyzn oraz miksty.

Najciekawszy pojedynek stoczyła para Rozala — Fibak, pokonując w trzech setach 5:7, 6:4, 6:4 duet Brażenajte — Makarevicius. Raz po raz publiczność nagradzała rzęsistymi brawami piękne zagrania jednej i drugiej pary za szybką wymianę piłek. Szczególnie efektowny był trzeci set, w którym Fibak jeszcze raz dał próbkę swej wysokiej formy. Bardzo dobrze spisał się również wczoraj Józef Piątek w deblu z Nackowskim, wygrywając z Kaplanasem i Labanauskasem 6:4, 6:4. W pozostałych spotkaniach wczorajszego dnia uzyskano następujące rezultaty: w grze podwójnej pań Rozala i Filipówna przegrały z Litwinkami Brażenajte i Bajorunaite 5:7, 2:6, a Sobczakówna i Filipówna uległy Cibiraite i Kalvelyte 4:6, 2:6. W drugim mikscie Filipówna i Adamczak zostali pokonani przez Cibiraite i Kaplanasa 5:7, 6:2, 6:3.

Ponieważ zaplanowane na przedpołudnie dokończenie przerwanego wczoraj pojedynku w deblu mężczyzn nie mogło dojść do skutku z powodu deszczu, zrezygnowano za zgodą obu stron z tej walki i tym samym końcowy wynik meczu jest 7:7. Warto przy tym przypomnieć, że przed rokiem w Wilnie poznaniacy przegrali z tenisistami litewskimi 2:8.

A zatem środowy rezultat należy uważać za korzystny dla gospodarzy. (kusz)

FIBAK WYELIMINOWANY W WIMBLEDONIE

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Wimbledonie Polak Fibak dotarł do ćwierćfinału, w którym po wyrównanej walce przegrał z faworytem turnieju Australijczykiem Warwickiem 2:6, 4:6. Obok Warwicka do półfinałów zakwalifikowali się: Warboys (W. Bryt.), Gebert (NRF) i Bertram (Płd. Afr.). W półfinałach gry pojedynczej dziewcząt wystąpią: Korsina (ZSRR), Blachford (W. Bryt.), Walsh (USA) i Minford (Irlandia).

Wielki talent tenisowy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Fibak ma przed sobą jeszcze jeden rok szkoły średniej, a potem wyższe studia. Zdaje sobie sprawę, że pewne kierunki studiów nie dałyby się pogodzić z wyczerpującym treningiem.

— Jeżeli jeszcze w tym roku przekonam się, że warto stawiać na tenis, postaram się pogodzić naukę ze sportem. Bardzo bym chciał grać dobrze w tenisa, moi rodzice są zapalonymi kibicami — powiedział Fibak.

Nasz junior jest synem znanego lekarza poznańskiego, dobrym uczniem i inteligentnym zawodnikiem. Gdyby miał trochę lepszy serwis i smecz mógłby już w tym roku zajść bardzo wysoko w wimbledońskim turnieju juniorów. Przegrał tam dopiero w walce o półfinał z Australijczykiem Warwickiem, zwyciężając uprzednio mistrza juniorów ZSRR (gładko) i rozstawionego jako nr 2 reprezentanta Jamajki.

Przyszłość naszego tenisa należy do

Deszcz paraliżuje MP w tenisie

JELENIA GORA, 17.7. (tel. wł.). Niemal bez przerwy padający od połowy czwartku deszcz poważnie zdezorganizował przebieg mistrzostw Polski w tenisie. Zachodzi obawa, że jeśli podobna pogoda utrzyma się, dokończenie niektórych konkurencji przełożone zostanie na okres późniejszy. Kilku czołowych zawodników, w tym mistrzowie kraju Barbara Królówna i Wiesław Gąsiorek już w poniedziałek powinni bowiem odjechać na turnieje zagraniczne. Taka ewentualność obniżyłaby znacznie wartość mistrzostw, które są przecież dla nas imprezą numer jeden. **Jubileuszowe Mistrzostwa Polski (XXV w PRL) powinny zostać dokończone przynajmniej w grach pojedynczych nawet gdyby to miało spowodować wstrzymanie zagranicznych wyjazdów.**

W czwartek przed południem rozegrano ćwierćfinały. **W konkurencji pań wszystko odbyło się według planu.** Z czterech rozstawionych zawodniczek, trzy: Barbara Krasowna, Danuta Ryiska i Alicja Zdunówna łatwo zakwalifikowały się do półfinałów. Czwarta rozstawiona, Barbara Włochowicz, przegrała z Danutą Wieczorkówną, ale trudno to uznać za niespodziankę.

Wśród mężczyzn Wiesław Gąsiorek, Tadeusz Nowicki i Józef Orlikowski pewnie pokonali przeciwników, a jedynie obrońca tytułu mistrza Polski, miał w drugim secie trochę kłopotu z rewelacyjnie spisującym się 18-letnim Wojciechem Fibakiem.

Również bardzo dobre wrażenie wywarł na obserwatorach drugi nasz galeowiec Jacek Niedźwiedzki. Po gładkim zwycięstwie nad Sławomirem Dąbrowskim, spotkał się on w ćwierćfinale z wicemistrzem Polski Mieczysławem Rybarczykiem. Pojedynek ten przerwał deszcz przy stanie 1:6, 8:3, 6:4, 7:6. Trzeba dodać, że Niedźwiedzki w drugim secie miał setbola, a w czwartym prowadził już 5:2. Brak doświadczenia i czasem zbyt wielka fantazja nie pozwoliły mu tych okazji wykorzystać, a jest to zawodnik jeden z niewielu w Polsce, który stara się piłkę wygrać, a nie tylko stworzyć przeciwnikowi okazję do jej popsucia.

Jeśli już mówimy o galeowcach, których w przyszłym tygodniu czeka trudne zadanie — mecze z Holandią i ewentualnie CSRS o awans do finału Pucharu — dodajmy, że **W. Meres w pierwszej grze mistrzostw doznał kontuzji stopy i jego udział w rozgrywkach w Mariańskich Łaźniach stoi pod znakiem zapytania. Byłoby to znaczne osłabienie zespołu.**

Trudno po pierwszym dniu rozgrywek typować ostatecznych zwycięzców. **Wydaje się, że faworytami są Lejus, który pewnie wygrał w Moskwie międzynarodowe mistrzostwa ZSRR i nasz na ogół bardzo równo zawodnicy Wiesław Gąsiorek.** Ale mogą być również niespodzianki. Bo oto już w pierwszym dniu zanotowaliśmy pierwszą z nich. **Mianowicie młodziutki nasz junior Wojciech Fibak z Poznania pokonał w trzech setach 3:6, 7:5, 10:8 rutynowanego reprezentanta wrocławskiej Gwardii Pyszroma.** Powiedzmy się opinia, że ten 17-letni chłopiec należy już do ścisłej czołówki naszych juniorów. Dobry tenis, rzadko się zresztą spodziewali, pokazali Bimont Marmareanu i Dron. Warto dodać, że oboi przybyli do Kalwarii prosto z Anglii, gdzie byli reprezentowali dwiecupowej drużyny Rumunii, która odniosła sensacyjne zwycięstwo w finale międzystrefowym nad Wielką Brytanią.

Sensacyjne zwycięstwo Fibaka nad Wiesławem Nowickim

REWIA TENISA w Jeleniej Górze

NA kortach KS Dolnoślązak w Jeleniej Górze rozpoczęły się we wtorek 14 lipca tenisowe mistrzostwa Polski seniorów. Są to jubileuszowe, bo dwudzieste piąte mistrzostwa od chwili odzyskania niepodległości po drugiej wojnie światowej. Polski Związek Tenisowy dopuścił do mistrzostw 24 kobiety i 32 mężczyzn.

W grach pojedyńczych dokonano następującego rozstawienia — wśród kobiet: 1. Królówna 2. Ryiska 3. Włochowicz 4. Zdunówna, wśród mężczyzn: 1. Gąsiorek 2. Rybarczyk 3. Nowicki 4. B. Lewandowski 5. Orlikowski 6. Meres 7. Dąbrowski 8. W. Nowicki.

Tytułów bronią — Barbara Królówna i Wiesław Gąsiorek. Na podstawie uzyskiwanych w tym sezonie wyników można zaryzykować twierdzenie, że oboje obronią pierwsze lokaty bez poważniejszych kłopotów. W wypadku Gąsiorka byłby to już DWUNASTY KOLEJNY tytuł najlepszego singlisty kraju. Wydaje się że jest to rekord bez precedensu w historii światowego tenisa.

Mistrzostwa przyniosły kilka rewelacji. Niespodzianką było wyeliminowanie w pierwszym dniu turnieju zeszłorocznego ćwierćfinalisty Mincberga (Legia). Przegrał on z Kończakiem (Baildon) 2:6, 4:6, 6:3, 1:6.

W drugim dniu najlepszy pojedynek stoczył rutynowany Wiesław Nowicki (MKT Łódź) z juniorem poznańskiego AZS Wojciechem Fibakiem. Niespodziewane zwycięstwo odniósł 18-letni Fibak 8:3, 8:1, 6:3, 6:2.

ZE SZCZEBLA NA SZCZEBEL

(KORESPONDENCJA „GAZETY" Z MP W TENISIE)

Trzech reprezentantów Poznania koncentruje na sobie uwagę obserwatorów tegorocznego turnieju. Z uwagi na wiek — weteran polskich kortów JÓZEF PIĄTEK (najstarszy uczestnik zawodów) i utalentowany junior AZS WOJCIECH FIBAK (najmłodszy uczestnik zawodów). Trzecim jest obrońca mistrzowskiego tytułu, niepokonany od lat jedenastu — WIESŁAW GĄSIOREK.

Krążąc wśród jeleniogórskich kortów przeprowadziłem błyskawiczną ankietę na temat: kto wygra jubileuszowe mistrzostwa. Prawie wszyscy stawiają na Gąsiorka! Najczęściej wymienia się Tadeusza Nowickiego, jako partnera finałowej partii. Poglądów tych nie zachwiał nawet słabszy niż oczekiwano występ Nowickiego przeciwko Adamczakowi — (6:2, 6:1, 6:4, 6:4). Za Nowickim opowiadają się zarówno prezes PZT — Jaroszewski, jak i związkowi trenerzy — Bałdowski i Szczukiewicz. Tymczasem Gąsiorek najbardziej obawia się... Rybarczyka, z którym przecież grywał już w finale mistrzostw Polski 5-setowe partie. W drodze do ćwierćfinału tenisista „Warszawianki" gładko pokonał rewelację turnieju MTP, dobrze znanego w grodzie Przemysława — Drzymalskiego z Bydgoszczy. Wcześniej Drzymalski wyeliminował Płotkowiaka z Olimpii 6:1, 6:3, 6:3.

Gdyby prognozy się sprawdziły, poznaniak zdobywając po raz dwa nasty pod rząd tytuł pierwszej rakiety kraju, ustanowiłby rekord trwania nie do pobicia!

Alternatywnie stawiam sprawę bowiem coraz wyraźniej widać, że w polskim tenisie wieją nowe, ożywcze prądy. Co prawda wciąż jeszcze na czele znajdują się zawodnicy o szeroko znanych nazwiskach, lecz przecież coraz bardziej wrasta presja i aspiracje młodzieży. Drzymalski, Andrzejewski, Kleiber, nie mówiąc o posiadaczu klasy mistrzowskiej Meresie awansują ze szczebla na szczebel. Jednakże największą rewelacją bieżącego sezonu jest 17-letni poznaniak Wojciech Fibak. W Jeleniej Górze raz jeszcze potwierdził swe aspiracje i ogromne możliwości. Pomimo przeziębienia odniósł wielki sukces awansując do ćwierćfinału. Najpierw po morderczej walce pokonał 24-letniego warszawianina Kielbera 6:3, 6:2, 4:6, 8:6, 6:3 (w czwartym secie obronił 4 meczbole!), a następnie 8 rakietę uniegłorocznej listy państwowej, W. Nowickiego. Rutynowany lodzianin był ogólnym faworytem. A jednak junior AZS stanął na banque zadziwił wszystkich znakomitą postawą. Potrafił nawet wygrać seta ze stanu 1:5!. Zademonstrował wiele znakomitych uderzeń, dynamikę i inteligencję na korcie. Wygrał 6:2, 1:6, 8:6, 6:2. Zdobył w ten sposób prawo gry z obrońcą tytułu.

Wojtek Fibak w pełni zasłużył na występ w reprezentacji przewidzianej na Puchar Galeo.

Uzupełniając skąpe agencyjne doniesienia chciałbym dorzucić jeszcze dalsze informacje o innych partiach z udziałem poznaniaków. Po bardzo wysokim zwycięstwie Adamczaka nad Piątkiem (6:1, 6:1, 6:1) reprezentant Warty raz jeszcze pokazał lwi pazur, zwyciężając nieoczekiwanie, lecz bardzo pewnie, gdańszczanina Świlło. Piątek grać będzie jeszcze miksta wspólnie z Rozalą. Junior Warty niestety nie czyni postępów. Przegrała 3:6, 2:6, a występująca po dłuższej przerwie Calińska, Filipówna grała dotychczas dwie partie. Wygrała z Mogilnicką 6:0, 6:3 by następnie ulec Draczowej 6:2, 2:6, 1:6. **W żeńskim tenisie nadal nie ma powodów do radości.**

ST. GARCZARCZYK

☆

Wczoraj rozegrano dalsze gry. Do półfinału zakwalifikowali się: Gąsiorek po zwycięstwie nad Fibakiem 6:1, 6:4, 6:1; Orlikowski, który pokonał Andrzejewskiego 6:2, 6:2 i T. Nowicki, który wyeliminował Grusieckiego z Sopotu 6:4, 6:1, 6:2.

Z powodu padającego deszczu przerwane zostało spotkanie Rybarczyk — Niedźwiedzki, przy stanie 6:1, 8:6, 4:3 i 6:7.

W grach pojedynczych pań do półfinału awansowały: Król, Zdunówna i Ryiska. Odpadły po 2-setowych grach: Caliński, Draczowa i Włochowicz i Piltye.

O Puchar Galea
Polska — Holandia 5:0

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ki. Okazało się, że Hemmes jest w obronie znacznie słabszy. Wiele jego passingsztów wylatywało w aut lub lądowało w siatce. Większość pozostałych Fibak kończył bezapelacyjnie wolejami. Ku ogólnemu zdumieniu i szalonej radości grupki Polaków przebywających w Mariańskich Łaźniach na kuracji Polak wygrał ciurkiem 6 gemów! W III secie początkowo znów królował Holender. Prowadził 2:0. Potem inicjatywę przejął Fibak. Wygrał kolejno 4 gemy, a wkrótce po tem było już 5:3 dla niego. I wydawało się, że nasz reprezentant ma mecz w kieszeni. Hemmes jednak znów miał wtedy doskonałą passę. Wyrównał i objął prowadzenie 6:5. Fibak rzucił na szalę ostatnie siły. Udają mu się trzy kończące woleje z bardzo trudnych pozycji. 7:6 dla Fibaka i pierwszy meczbol. Holender broni miniętem wzdłuż linii, drugi meczbol — znów dokładne minięcie, wreszcie trzeci — Fibak ostro zaatakował na bekhend i poszedł do siatki, passingszot Hemmesa wylądował w aucie. Polacy na trybunach odśpiewali 13-letniemu rodakowi 100 lat. Zasłużył na to. Pokazał, że potrafi walczyć w każdej, nawet straconej wydawałoby się sytuacji.

W grze podwójnej ze strony polskiej wystąpili Meres i Niedźwiedzki, a za przeciwników mieli tych samych reprezentantów Holandii, Hordijka i Hemmesa.

Polacy ruszyli jak burza, aniżeby się obudzili jak wygrali seta 6:1. Im jednak dalej tym było gorzej: słabe serwisy (zwłaszcza Meresa, niepewne smecze, złyt wysokie returny. Przy stanie 3:2 w III secie zmrok przerwał mecz. Dogrywka, która nastąpiła w piątek rano kosztowała nas wiele zdrowia i nie raz przychodziła nam na myśl smutna, rumuńska przygoda. W końcu jednak, po obustronnej nerwowej, pełnej błędów grze Meres i Niedźwiedzki wywalczyli trzeci decydujący o zwycięstwie punkt. Dwa ostatnie single nie miały więc już wpływu na ogólny wynik meczu, ale i tym razem Fibak pokazał się z jak najlepszej strony, zdecydowanie zwyciężając wściekle walczącego o honorowy punkt Hordijka. Do ostatniej gry kapitanowie drużyn wystawili zawodników rezerwowych. Bogdan Boguński pokonał pozbawionego serwisu, ale niewiele więcej umiejącego, długowłosego Jawajczyka Thunga.

W sobotę i w niedzielę Polacy walczyć więc będą o pierwsze miejsce w grupie dające prawo startu w finałach. Ich przeciwnikami będą zawodnicy CSRS, którzy bez najmniejszego kłopotu pokonali Bułgarów. Drużyna gospodarzy jest bardzo silna. Ona też jest faworytem, choć zdecydowany sukces Polski w meczu z Holandią sprawił, że gospodarze mają już nieco mniej pewne miny. Dokonano losowania kolejności gier. W sobotę najpierw grać będzie Niedźwiedzki z Pisseckym, a potem Meres z Hrebecem. Następnie odbędzie się gra podwójna. Składy debla zostaną wyznaczone bezpośrednio przed grą. Równocześnie odbędzie się spotkanie o 3 miejsce Holandia — Bułgaria.

Wyniki: Polska — Holandia 5:0, Meres — Hordijk 8:7, 6:0, 6:4, Fibak — Hemmes 3:6, 6:3, 8:6, Meres, Niedźwiedzki — Hemmes, Hordijk 6:1, 4:6, 10:8, 8:6, Fibak — Hordijk 6:3, 6:3, Boguński — Thung 6:0, 4:6, 6:0.

CSRS — Bułgaria 5:0.

Adam Choynowski

BUDAPESZT. Do półfinałów międzynarodowych tenisowych mistrzostw Węgier zakwalifikował się Wiesław Gąsiorek. Nasz reprezentant pokonał Fehera (Węgry) — 6:3, 8:9, 6:1. W półfinałach wystąpować będą ponadto Gulyas (Węgry), Varga (Węgry) i Elschenbroich (NRF).

W ćwierćfinale gry pojedyncze kobiet florenyi (Węgry) pokonała Królównę (Polska) — 6:3, 6:4.

PAP



Od naszego specjalnego wysłannika red. Adama Choynowskiego

MARIAŃSKIE ŁAŹNIE, 25.7. (tel. wł.) Młodzieżowa reprezentacja tenisowa Polski walcząca w Mariańskich Łaźniach o awans do finałowej grupy Pucharu Galea wzięła pierwszą przeszkodę. W meczu, który odbył się w czwartek i w piątek pokonała ona reprezentację Holandii 5:0. Polacy zapewnili sobie zwycięstwo już po pierwszych trzech grach. Jednak niech to nie wprowadza nikogo w błąd. Holendrzy byli bardzo trudnym przeciwnikiem i do ostatniej piłki kończącej w piątek rano grę podwójną nie byliśmy spokojni o wynik meczu. Zresztą mieliśmy dobrze w pamięci jak to rok temu, w spotkaniu decydującym o awansie do finału Pucharu Polacy prowadzili z Rumunią po pierwszych dwóch singlach 2:0 i byli bardzo bliscy zdobycia trzeciego punktu w deblu, a jednak przegrali mecz 2:3. Na szczęście tym razem historia się nie powtórzyła.

Mecz Polska — Holandia rozpoczęli Witold Meres i Jan Hordijk. Holender jest aktualnie drugą rakietą wśród juniorów swego kraju i nie tylko galeowcem, ale też reprezentantem w Pucharze Davisa. Dla Meresa zaś — szóstego na polskiej liście za ub. rok — był to pierwszy występ na korcie po niedawnej kontuzji nogi. Pomimo to Polak po bardzo uważnej i dokładnej grze zdołał pokonać groźnego rywala, choć wydawało się w I secie, w którym Meres prowadził już 5:2, a jednak przegrał 7:7, że raczej spotkanie zakończy się zwycięstwem Holendra. Tak więc początek został zrobiony.

Do następnej gry na kort wyszli Fred Hemmes, trzecia rakieta Holandii, również davisowy reprezentant i niespełna 18-letni Wojciech Fibak — III rakieta kraju. Kapitan drużyny Zbigniew Bełdowski zdecydował się na pozostawienie w rezerwie Jacka Niedźwiedzkiego, narzekającego na ból ręki, chcąc go oszczędzić na grę podwójną i na ew. mecz z CSRS. **Posunięcie to wydało się wszystkim bardzo ryzykowne, równające się niemal oddaniu Holendrom punktu bez walki.**

Początek meczu potwierdził tę opinię. Hemmes wygrał pewnie I seta i prowadził w II 5:0. Nasz młody reprezentant był często bezradny wobec silnych serwisów, szybkich returnów i świetnie plasowanych wolejów przeciwnika, ale walczył z niezwykłym uporem. Widząc, że grając w defensywie jest skazany na porażkę, rozpoczął coraz częstsze kontrata-

JEDEME DO VICHY

S Polskem bez ztráty bodu • Sobotní exhibice Hřebce a Píseckého

MARIÁNSKÉ LÁZNĚ (sj): O finalistech Geleova poháru je rozhodnuto. Jedním z kvartetu, které se utkají o titul nejlepšího evropského juniorského družstva, bude Československo. Letenky do Vichy, kam čs. tým odlétá již dnes, získali naši mladí tenisté už v neděli dopoledne, kdy ke dvěma suverénním bodům z sobotních dvouher přidali třetí za dohrávanou čtyřhru. Odpoledne pak dovršili bodový zisk na pět bodů, tedy vítězství s naprosto čistým štítem. To je dobrá vizitka do Vichy. Udrží-li si naši mladí tenisté dobrou sobotní a nedělní formu z Mariánských Lázní, nemusí být ani ve Francii bez šancí mezi čtyřmi nejlepšími reprezentacemi evropského juniorského tenisu.

Sobotní a nedělní střetnutí provázelo krajně nepříznivé a studené počasí. Většina zápasů se hrála za vytrvalého deště. V kledíšti zůstali jen ti nejvěrnější.

KONCERT PÍSECKÉHO

PÍSECKÝ—NIEDŹWIEDZKI 6:0, 6:1. Brejk Píseckého hned při prvním podání Poláka o navíc gamma bez ztráty míče. Niedźwiedzki se z úhlu ledově spratky až nevzpamatoval. Z rakety čs. hráče vycházely střely, vyžívající obrovskou sílu i přesnou mušku. Ale byl to také chytrý tenis, především v tom, že náš pravorucký tenista jej rozehrával levoruksma polskému hráči mostavně na backhand, jenž byl jeho slabým úderem. Všeobecně se říká, že Píseckého vystoupení proti Niedźwiedzkému bylo životním ukázáním našeho hráče.

HŘEBEC—MERES 6:1, 6:2. Náš reprezentant hrál svůj typický celodvorový tenis, ovládaný dokonale fungující úderovou škálou a cítem pro míč i situaci na dvorci. Byl to triumf tenisové inteligence. V 1. setu vyhrál Polák jen jedno své podání. Hřebec povolil soupeři brejk za stavu 5:1, ve druhé sadě.

PÍSECKÝ, HŘEBEC v. NIEDŹWIEDZKI, MERES 6:4, 8:4, 3:6, 6:2. Třetí bod, potřebný k postupu do Vichy, jsme získali až v dohrávce v neděli dopoledne. V sobotu navečer jsme Poláky „nastřelili“ a vyhráli dva sety. V nedělní dohrávce byl Písecký hlavní osobou na dvorci. Některé gamesy přitáhoval na své konto sám mistr. Hřebcovi se nedařilo. Nejen on — a podobně se v tom střetnutí různě hrálo i. Ulrichovi — s výjimkou dopoledního tenisu, který po snídani. Hřebec: „Je to mrazem hrůt už od 9 hodin.“

PÍSECKÝ—FIBAK 2:6, 6:2, 6:2. Ne zkušenější nebo lepší, ale mladý, sebevědomý, pohyblivý a bezstarostný Fibak, bleskurychle přecházející z obrany do útoku, se stal pilířem polské reprezentace. V posledním střetnutí zaskočil za Meresa a málem získal jediný polský bod. Ten se v 1. setu málně pokoušel dát mičím potřebnou délku nebo je vystřelával do aut. V dalším průběhu hry se znova vrátil na dvorce Písecký sobotního šermíře a o výkaz byla rozhodnuta.

HŘEBEC—NIEDŹWIEDZKI 6:1, 6:2. Polák vtrhoval, zaútočil velmi impulzivně, ale Hřebec, přesně podle strategického receptu Píseckého, omrtvoval slabiny Polákova backhandu tak dlouho, až si vytvořil na dvorci zcela jasnou pozici

Niespodziewanie łatwe zwycięstwo CSRS

Od naszego specjalnego wysłannika red. Adama Choynowskiego

MARIAŃSKIE ŁAŹNIE, 24.7. (tel. wł.). Decydujący mecz o pierwszym miejscu w grupie I Awanse do pull finałowej rozgrywek o Puchar Galea nie przyniósł sukcesu naszym młodym tenisistom. Drużyna CSRS, wielokrotny finalista i zdobywca tego trofeum, pewnie pokonała polską przeszkodę na drodze do finału 5:0. Jest to wynik zgodny z logiką i przewidywaniami, pewną niespodzianką natomiast była łatwość z jaką młodzi reprezentanci CSRS odnieśli zwycięstwo.

Pierwsze dwa single rozegrane w deszczowe, sobotnie popołudnie zakończyły się szybkim sukcesem gospodarzy. Jan Písecky w spotkaniu z Jackiem Niedźwiedzkim i Pr.zi Hrebec z Witoldem Meresem mieli zdecydowaną przewagę we wszystkich elementach tenisowej sztuki. Szczególnie Písecky sprawił świetne wrażenie. Wobec jego silnych, lifitowanych uderzeń zarówno z forhendu, jak i bekhendu nasz reprezentant był zupełnie bezradny.

Niedźwiedzki pod gradem potężnych zagrań przeciwnika tak się w końcu zagiął, że w ostatniej grze meczu zrobił trzy podwójne błędy serwisowe, w tym również przy piłce meczowej.

Meres zdołał w pojedynku z Hrebecem wyrobić sobie więcej dogodnych sytuacji do zdobycia punktów. Niestety większości z nich nie potrafił wykorzystać.

Rozpoczęta w sobotę wieczorem, a kończona w niedzielę rano gra podwójna, w której z obu stron wystąpili ci sami zawodnicy co w grach pojedynczych, miała bardziej wyrównany przebieg. Pierwszego i drugiego seta Polacy przegrali w identycznym stosunku 4:6 choć nie zabrakło im okazji (w obu setach przegrywali gemy, w których prowadzili 40:0), aby doprowadzić do wyniku odwrotnego wyniku.

W niedzielę rano zaświtała nam jaskrawa nadzieja, gdy Meres i Niedźwiedzki zdecydowanie wygrali trzeciego seta z mniej pewnie i bezbłędnie niż uprzednio grającymi przeciwnikami. Jednak ta chwila gorszej postawy Czechosłowaków nie trwała długo. W czwartym secie znów górowali wyraźnie, cały czas prowadzili (3:0, 4:1, 5:2) i wygrali pewnie przy stanie 5:2 za drugim meczbolem, kiedy to Niedźwiedzki zamieszował w aut piłką, zwaną w tenisowej gwarze „wykładką“.

Pozostałe gry pojedyncze, które odbyły się w niedzielę po południu nie miały już wpływu na wynik całego spotkania. Tak też potrafił swój występ przeciwko Hrebecovi Jacek Niedźwiedzki. Nie przykładał się do uderzeń, grał nonszalancko, toteż i szybko zszedł z kortów pokonany.

Zupełnie inne oblicze miało ostatnie spotkanie, w którym przeciwko Píseckiemu, zamiast Meresa (znów odezwał mu się ból nogi) wystąpił Wojciech Fibak.

Niespełna 18-letni nasz tenisista nieoczekiwanie nawiązał wyrównaną walkę. Prawda, że w pierwszym secie wygranym przez Polaka Píseckiego popełnił sporo błędów, ale Fibak zebrał wiele zasłużonych oklasków za bardzo udane akcje. Ten chłopiec ma przed sobą przyszłość.

Nie ma teraz czasu ani miejsca na dokonanie dokładniejszej analizy postawy naszych galeowców. Postaramy się to uczynić przy najbliższej okazji. Na razie ograniczę się do stwierdzenia, że tenis w wykonaniu naszych południowych sąsiadów jest bardziej nowoczesny niż ten, jaki zademonstrowali Polacy.

Drużyna CSRS jedzie więc do Vichy. Wnosząc z tego co widzieliśmy w Mariańskich Łaźniach ma ona wszelkie widoki na to, żeby ubiegać się o zdobycie Pucharu.

Wyniki: Polska — CSRS 0:5. Niedźwiedzki — Písecky 6:4, 1:6, Meres — Hrebec 1:6, 3:6; Niedźwiedzki, Meres — Písecky, Hrebec 6:4, 4:6, 6:3, 3:6; Niedźwiedzki — Hrebec 1:6, 1:6; Fibak — Písecky 2:6, 6:2, 6:2.

Nr 162 (7051) 10 lipca 1970 r

Sport

Temperatura na kortach wzrasta

Dziś poznamy półfinalistów sopockiego turnieju tenisowego

Na sopockich kortach nadal panuje ożywiony ruch. Po zakończeniu rozgrywek drużynowych o Puchar Bałtyku, toczą się zacięte boje w ramach turnieju indywidualnego. Temperatura na kortach staje się coraz bardziej gorąca, i to nie tylko ze względu na panujące upały. Po prostu gry są interesujące i stoją na przyzwoitym poziomie. Nie ma wprawdzie słynnych nazwisk, ale większość biorących udział w turnieju zawodników — zwłaszcza ci którzy dobrnęli do ćwierćfinału — reprezentuje niezłą klasę. Stawka jest bardzo wyrównana, co zwiększa atrakcyjność imprezy.

Wczoraj toczyły się gry pojedyncze mężczyzn i kobiet o wejście do ćwierćfinału. Wszystkie spotkania były ciekawe i nawet faworyci musieli się solidnie napocić, aby przedostać się do następnej rundy.

•

I tak np. rozstawiony jako nr 1 **Mieczysław Rybarczyk** dopiero w trzech setach pokonał olbrzymiego dysponującego doskonałymi warunkami fizycznymi **Rodzińskiego** z Berlina Zach. 6:2, 4:6, 6:2. Nadal świetnie spisuje się młodziutki Wojciech Fibak. Przed południem jeszcze raz pokonał Węgra **Szocsika** z którym grał już w Pucharze Bałtyku. Junior z poznańskiego AZS wygrał tym razem łatwo 7:5, 6:2. Po południu W. Fibak zmierzył się z zawodnikiem czeskim **Seiferiem** i też zwyciężył 6:1, 7:5, kwalifikując się do ćwierćfinału. Fibak grał wczoraj bezbłędnie. W spotkaniu z silnymi przecież przeciwnikami, zademonstrował kilka kapitalnych zagrań taktycznych. Powinien jednak, jeśli chce być klasowym tenisistą popracować nad serwem, który jest słaby i łatwy do przyjęcia.

Dużo emocji dostarczyło też spotkanie czołowego sopockiego tenisisty **Niedźwiedzkiego** z Rumunem **Santieu**. Spodziewaliśmy się, że Niedźwiedzki, który już raz pokonał Rumuna w rozgrywkach pucharowych 6:2, 6:4, nie będzie miał trudności z przedostaniem się do ćwierćfinału. Wczoraj grał on nierówno, ponosiły go nerwy i przegrał 4:6, 6:4, 3:6. Rumun, choć nie tak błyskotliwy jak Niedźwiedzki był jednak regularniejszy i umiejętnie wykorzystywał błędy Polaka. Potwierdza się więc to o czym już wspominaliśmy — Niedźwiedzki nie jest w swojej najlepszej formie. Szkoda, że ten utalentowany zawodnik zaprzepaścił szanse zakwalifikowania się do ćwierćfinału, gdzie zmierzyłby się z doskonałym Gotschalkiem. Jego miejsce zajmie Rumun Santieu.

W pozostałych spotkaniach o wejście do ćwierćfinału **T. Nowicki** wygrał z Rumunem **Popovici** 6:2, 6:2, **Kurz** (CSRS) rozgromił **Junga** (Berlin Zach.) 6:0, 6:0, **Varga** (Węgry) pokonał zdynamizowanego **Świtło** 6:3, 6:3 i **Falderbaum** (Berlin Zach.) wyeliminował **Adamczyka** 6:1, 6:4.

Do ćwierćfinału gry pojedynczej kobiet zakwalifikowała się **Zdunówna** z SKT Sopot, która pokonała swoją koleżankę klubową **Pilżycównę** 6:3, 6:1, **Bockert** (NRD) po zwycięstwie nad **Takacs** (Rumunia) 1:6, 6:4, 6:2, **Wichowica**, która wygrała z **Makowską** 1:6, 6:0, 6:2, **Lewandowska** zwyciężając **Andrzejewską** 6:1, 6:1, **Szabo** (Węgry) po pokonaniu **Bruchmanówny** 6:0, 6:1, **Ostrowska** po zwycięstwie nad **Rademaczyk** 6:2, 6:3 i **Calińska**, która po ciężkiej walce pokonała **Koch** (NRD) 9:7, 2:6, 6:2.

W grze podwójnej mężczyzn para Berlina Zach. **Gotschalk — Falderbaum** weszła do ćwierćfinału zwyciężając parę polską **Mincberg — Kleiberg** 6:2, 6:4.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych odbędą się dalsze spotkania w deblach o wejście do ćwierćfinału, oraz toczyć się będą pojedynki w ramach turnieju pocieszenia.

Po południu od godz. 15 oglądać będziemy już interesujące spotkania ćwierćfinałowe w grze pojedynczej. O wejście do półfinału walczyć będą: **T. Nowicki — Fibak, Varga** (Węgry) — **Kurz** (CSRS), **Gotschalk** (Berlin Zach.) — **Santieu** (Rumunia) i **Rybarczyk — Falderbaum** (Berlin Zach.)

Emocji więc nie zabraknie i należy się spodziewać, że trybuny szczelnie się zapełnią entuzjastami „białego sportu". A jest ich przecież sporo. Już wczoraj trudno było znaleźć miejsce na głównej trybunie.

(WYRZ.)

Na kortach Sopotu

Uznanie dla Fibaka

Zacięty pojedynek stoczyły w finale drużynowego turnieju o „Puchar Bałtyku" dwa polskie zespoły. Ostatecznie wygrała Polska I 2:0 — Rybarczyk wygrał z Niedźwiedzkim 6:2, 6:4, a T. Nowicki pokonał Fibaka 6:4, 6:4.

Nasz drugi, młodzieżowy zespół, był poważnie zmęczony zakończonym krótko przedtem półfinałowym, ciężkim pojedynkiem z Węgrami (2:0). Gdyby Niedźwiedzki i Fibak byli mniej zmęczeni, kto wie, jak potoczyłyby się losy finałowych pojedynków. **W każdym razie nasza młoda para, a specjalnie zawodnik poznańskiego AZS — Wojciech Fibak sprawiła w turnieju drużynowym miłą niespodziankę.**

WOJCIECH FIBAK POTWIERDZA SZYBKIE POSTĘPY

W drugim dniu tenisowych mistrzostw Polski seniorów, odbywających się na kortach Jeleniogórskiego Dolnośląska, najlepszy pojedynek stoczyli w eliminacjach singla mężczyzn rutynowany Wiesław Nowicki (MKT Łódź) z juniorem poznańskiego AZS-u Wojciechem Fibakiem.

Niespodziewane zwycięstwo odniósł 18-letni Fibak 6:2, 6:1, 6:3, 6:2. Utalentowany uczeń z Poznania potwierdził tym zwycięstwem szybkie postępy, które zasygnalizował już na wielkich turniejach juniorów w Soczi, Paryżu i Wimbledonie oraz w „Pucharze Bałtyku" w Sopocie. W czwartek naszego najlepszego juniora czeka trudny egzamin w meczu z 11-krotnym mistrzem kraju Wiesławem Gąsiorkiem.

Na horyzoncie (polskim) wielki talent tenisowy

Ewenementem środowych rozgrywek w Sopocie było 8 setów rozegranych przez Wojciecha Fibaka. Niespełna 18-letni junior poznańskiego AZS-u, wygrał z rutynowanym Węgrem Szocsikiem w parze z Tadeuszem Niedźwiedzkim zdobył decydujący punkt w grze podwójnej sprowadzając tegoroczny drużynowy Puchar Bałtyku do wewnętrznej sprawy Polaków.

Finał rozgrywany był między obu drużynami polskimi. Nasze nadzieje, Fibak i Niedźwiedzki przegrali z Polską I (Rybarczyk i T. Nowicki) 0:2. Rybarczyk pokonał pewnie Niedźwiedzkiego 6:2, 6:4. O wiele bardziej zacięty był pojedynek na sąsiednim korcie. Fibak i tym razem grał znakomicie, ale niestety był to już ósmy tego dnia set świetnie zapowiadającego się młodego zawodnika. Sześć z nich Fibak rozegrał między 10 rano a 3 popołudniu — czyli w tenisowe samo południe...

A w środę w Sopocie był tar, jak chyba jeszcze nigdy w tym roku! Rozmawiałem z obecnymi na turnieju — szefem wyszkolenia PZT — trenerem S. Szczukiewiczem i kapitanem związkowym PZT — Z. Beldowskim. Obaj twierdzą zgodnie, że Fibakowi potrzebny jest koniecznie — przynajmniej roczny staż w którymś z krajów, gdzie szkolenie tenisistów wielkiej klasy z dobrze zapowiadających się juniorów nie jest sprawą przypadku... Przez nasze konekcje i możliwości w PKOl taką sprawę można warto by załatwić, ale trzeba się spieszyć. Jeszcze 2—3 lata grania na krajowych kortach i będziemy mieli jeszcze jeden zmarnowany talent.

Seria niespodzianek na sopockich kortach

Puchar Bałtyku pozostanie w Polsce

Dużo emocji dostarczyli nam wczoraj na sopockich kortach tenisiści. Zarówno przed południem, jak i po południu byliśmy świadkami interesujących rozgrywek drużynowych o Puchar Bałtyku oraz kilku ciekawych spotkań w ramach turnieju indywidualnego.

Puchar Bałtyku, zgodnie zresztą z przewidywaniami zdobyła drużyna Polski I (Rybarczyk i T. Nowicki), ale bohaterami dnia byli młodzi zawodnicy **Fibak** i **Niedźwiedzki**, reprezentujący Polskę II. Właśnie ten zespół sprawił najmilszą niespodziankę eliminując w półfinale silną drużynę Węgier i dopiero w finale uległ zespołowi Polski I.

Na szczególne uznanie zasłużył sobie młodziutki zawodnik poznańskiego AZS Wojciech Fibak, który po porażce Jacka Niedźwiedzkiego z Vargą, po morderczej 2-godzinnej walce wyrównał stan meczu z Węgrami zwyciężając doskonałego Szocsika, a następnie w decydującym spotkaniu w grze podwójnej, razem z Niedźwiedzkim wywalczył drugi punkt dla Polski II wygrywając z parą węgierską Varga — Szocsik. Fibak to talent czystej wody, a przy tym jego zachowanie na korcie jest bez zarzutu. Nic też dziwnego, że stał się on pupilkiem całej widowni.

A publiczności było tym razem sporo, zwłaszcza po południu, kiedy rozgrywano finał Pucharu Bałtyku. Najciekawsze były jednak półfinały, rozgrywane przed południem.

W pierwszym półfinale drużyna Polski I stosunkowo łatwo pokonała zespół Czechosłowacji 2:0. **T. Nowicki** wygrał w dwóch setach z **Seiferiem** 6:2, 6:4, a **Rybarczyk** pokonał **Kurza** 6:4, 2:6, 6:3. Nasi czołowi tenisiści nie wysilali się zbytnio rezerwując siły na popołudniowy finał, który według wszelkich przewidywań miał być rozegrany z Węgrami.

Tymczasem na drugim korcie gdzie walczyły zespoły Węgier i Polski II szykowała się wielka niespodzianka. Wprawdzie doskonały Węgier **Varga** wygrał pierwszy pojedynek z **Niedźwiedzkim** 6:1, 6:2, ale drugi nasz reprezentant, **Fibak** nie speszył się niepowodzeniem swego kolegi i po pięknej grze wyrównał stan meczu na 1:1 wygrywając z **Szocsikiem** 4:6, 7:5, 6:4.

Zaistniała więc konieczność rozegrania debla, który miał zadecydować o tym, jaka drużyna wyjdzie z tego spotkania zwycięsko. Tu padła druga niespodzianka. Nasz młody zespół **Niedźwiedzki** i **Fibak** pokonał silną parę węgierską **Varga, Szocsik** 3:6, 6:4, 6:4 i... zakwalifikował się do finału.

Finał odbył się po południu z 2-godzinnym opóźnieniem, gdyż Niedźwiedzki i Fibak po morderczych walkach z Węgrami musieli nieco odpocząć. W międzyczasie toczyły się spotkania w ramach turnieju indywidualnego.

Spotkanie finałowe Polska I — Polska II nie było już tak interesujące. Bardziej rutynowani zawodnicy **Rybarczyk** i **T. Nowicki** wygrali z **Niedźwiedzkim** i **Fibakiem** 2:0 zdobywając Puchar Bałtyku. **Rybarczyk wygrał z Niedźwiedzkim 6:2, 6:4, a T. Nowicki pokonał Fibaka 6:4, 6:4.** Trzeba jednak dodać, że start w finale nie był równy. Np. Fibak zanim przystąpił do gry, „miał już w nogach" 6 ciężkich setów, a Niedźwiedzki — 5. Nasi juniorzy byli więc więcej zmęczeni. Nowicki rozegrał przed południem tylko dwa sety, a Rybarczyk trzy. Gdyby nie to zmęczenie juniorzy na pewno stawialiby większy opór. Ładniejsze spotkanie stoczyli Nowicki z Fibakiem. Widzieliśmy wiele finezyjnych zagrań zarówno z głębi kortu, jak i przy siatce. Niedźwiedzki nie miał wiele do powiedzenia i uległ Rybarczykowi bez walki. Wydaje się, że Niedźwiedzki nie poczynił postępów. Gra wprawdzie efektownie, ale jest nieregularny i często psuje najłatwiejsze piłki.

Z licznych spotkań turnieju indywidualnego najbardziej podobał się pojedynek **Gotschalka** (Berlin Zach.) z **W. Nowickim.** Zwyciężył Gotschalk 6:4, 6:1 demonstrując tenis na dobrym poziomie. Przedtem Gotschalk grając na „półobrotach" wyeliminował **Szarzo** 6:2, 2:6, 6:4 i **Prystrema** 6:2, 3:6, 6:4. Styl gry Gotschalka do złudzenia przypomina wielokrotnego mistrza Polski W. Skoneckiego. Wydaje się, że z zawodników zagranicznych Gotschalk obok Vargi ma największe szanse dobrnąć do półfinałów, a może i do finału.

Mogło się też podobać spotkanie **Andrzejewskiego** (SKT Sopot) z Czechosłowakiem **Kurzem.** Andrzejewski miał chwilami kapitalne zagrania, ale psuł też niezliczoną ilość dziecinnie łatwych piłek. Wygrał bardziej regularny Kurz 6:2, 6:4.

A oto inne ciekawsze wyniki z turnieju indywidualnego: Adamczak — Marcu (Rum.) 6:4, 6:2, Rudziński (Berlin Zach.) — Szewczyk 3:6, 4:3, 7:5, Santieu (Rum.) — Joachimowski 6:1, 6:2, Falderbaum — Dąbowski 6:1, 2:6, 6:1, Świtło — Nockowski 6:4, 6:4, Popovici (Rum.) — Bielanowicz 6:2, 6:2, Rudziński — Marik 6:4, 6:2, Falderbaum — Łazio 6:2, 6:3, Svifert — Szrangnet 6:0, 6:2, Adamczak — Mach 6:2, 6:4, W. Nowicki — Mayer 6:1, 6:2.

Dzisiaj rozegrane zostaną dalsze spotkania turniejowe. W godzinach przedpołudniowych najciekawiej zapowiada się pojedynek **Rybarczyka** z **Rudzińskim** (Berlin Zach.) i... **Fibaka** z **Szocsikiem.** Los zrządził, że ci sami zawodnicy grać będą ze sobą również i w turnieju indywidualnym. Będzie to rewanż za wczorajszy pojedynek pucharowy.

(WYRZ.)







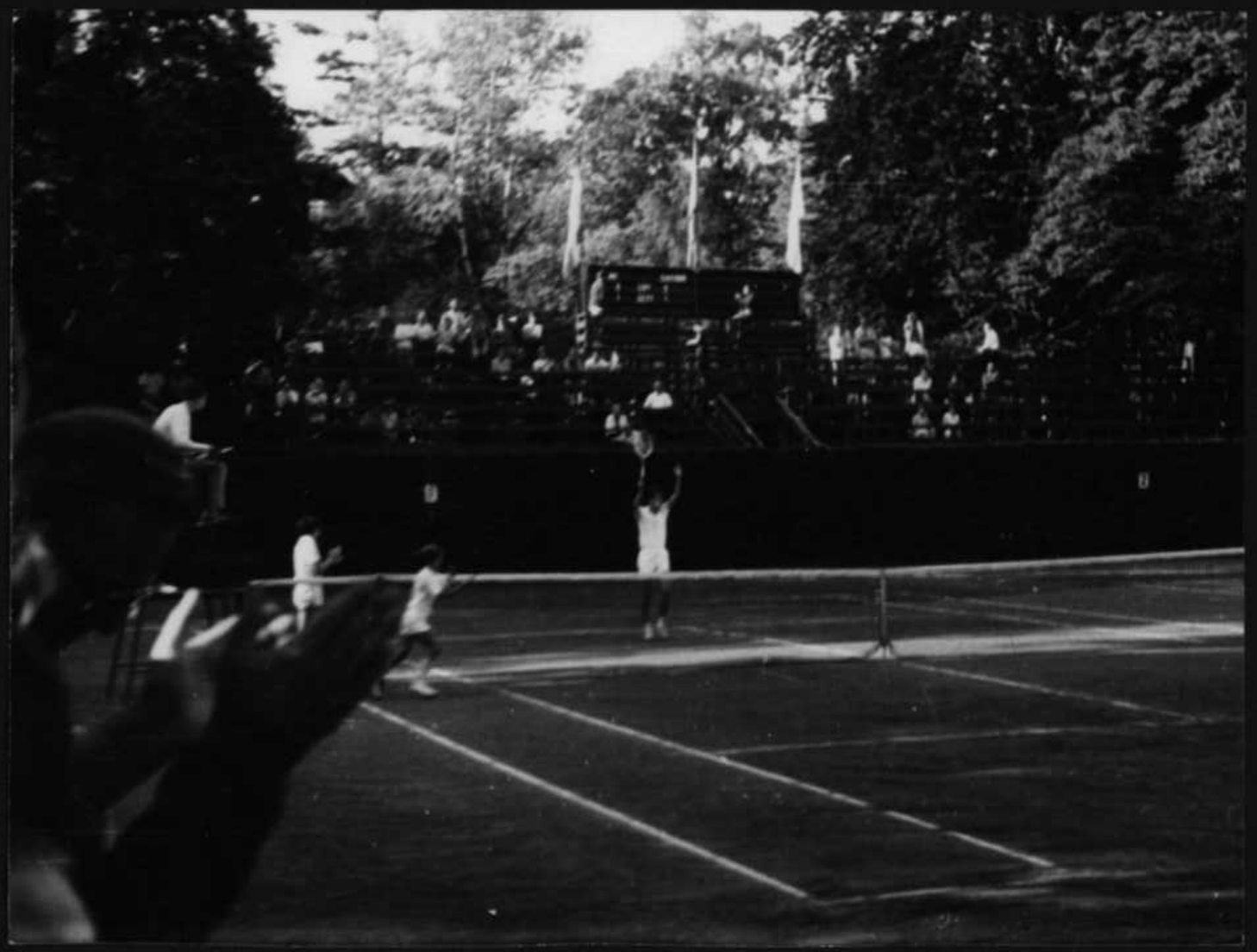

POZNANIACY ROGALA I FIBAK MISTRZAMI POLSKI

W Sopocie zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów w tenisie. W finale gry pojedynczej juniorów Fibak (AZS Poznań) pokonał Gąsiora (Piast Gliwice) 6:8, 2:6, 6:2. Tytuł mistrzowski wśród juniorek zdobyła Rogala (Warta Poznań) po zwycięstwie nad Wojdala (Baildon Katowice) 6:1, 6:1.

Tenisiści zakończyli półfinały

Wczorajszy dzień mistrzostw Polski juniorów w tenisie rozgrywanych na kortach SKT w Sopocie minął pod znakiem interesujących i stojących na dobrym poziomie rozgrywek półfinałowych.

W grze pojedynczej chłopców faworyt mistrzostw **W. Fibak** (AZS Poznań) pokonał młodego zawodnika z SKT Sopot. **A. Nawrockiego** 6:0 i 6:3. W drugim półfinale zmierzyli się rewelacyjny **W. Krzeszkowski** (MZKS Gdynia) z **J. Gąsiorem** (Piast Gliwice). Gdynianin stawiał opór Gąsiorowi jedynie w drugim secie. Ostatecznie zwyciężył bardziej doświadczony Gąsior 6:3, 5:7 i 6:0.

W grach pojedynczych dziewcząt uzyskano następujące wyniki: **Rogala** (Warta Poznań) pokonała **Rajdych** (Zagłębie Wałbrzych) 6:2, 6:1. W drugim półfinale **Wojdala** (Baildon Katowice) wygrała z **Kozłowską** (Polonia Bydgoszcz) 6:4, 0:6, 6:0.

W dniu dzisiejszym rozgrywki rozpoczną się o godzinie 9.00 i o godz. 15.00 W programie gry finałowe juniorów, juniorek w grze podwójnej i mieszanej.

Al.





TENISOWE MISTRZOSTWA WROCŁAWIA

WROCŁAW 31. 8 (tel. wł.) Z okazji przypadającego w tym roku 25-lecia Ziem Zachodnich i Północnych oraz ćwierćwieczem istnienia sportu tenisowego na Dolnym Śląsku rozegrane zostały na kortach stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu otwarte mistrzostwa Wrocławia w tenisie. Wyniki finałów Królowna (Górnik Katowice) — Rylska (Legia) 7:5, 6:2 Finał (AZS Poznań) — Jamroz (Gwardia Wrocław) 3:7, 6:4, 6:3. Finał. Jamroz — brecia Czyżewski (Ślęza Wrocław) 6:1, 6:[illegible]

KARNECIK TENISISTY

* We Wrocławiu zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy. Przyniósł on kolejny sukces mistrzowi Polski juniorów Fibakowi, który w półfinale pokonał Prystrota 6:4, 6:2, a w finale zrewanżował się Jamrozowi za porażkę w międzynarodowych mistrzostwach Polski wygrywając 3:7, 6:3, 8:6.

W finale turnieju kobiet Królowna zwyciężyła Rylską 7:5, 6:3, natomiast decydujący pojedynek w grze mieszanej rozstrzygnęła na swą korzyść para Królówna — Jamroz zwyciężając Filipównę i Fibaka 6:2, 7:5. Debla wygrała para Fibak — Jamroz bez straty seta.

* Ogromną poczytnością cieszy się wydana ostatnio książka trenera narodowej reprezentacji — Zbigniewa Beldowskiego „Tenis i jego tajemnice".







Remis meczu AZS - P-ń AZS - Gdańsk

Na kortach AZS-u przy ul. Noskowskiego rozpoczął się wczoraj mecz o wejście do II ligi pomiędzy akademikami z Poznania i Gdańska. Po pierwszym dniu wynik jest remisowy 2:2.

Mistrz Polski juniorów **Fibak** (Poznań) zrewanżował się za swoją porażkę pojedynek z **Machem** 6:4, 6:3. Drugi punkt poznaniacy zdobyli w deblu, w którym para **Fibak — Ogarzyński** wygrała z **Machem i Stangnetem** 4:6, 6:2, 6:3. Poznaniak Plewiński zdobył drugi punkt gral z Stangnetem 6:1, 6:4. Reprezentant poznańskiego AZS-u ma jeszcze poważne braki treningowe, natomiast **Mogilnicka** (Poznań) co prawda przegrała z gdańszczanką **Łapszówna** 7:5, 3:6, 4:6, ale pokazała po sobie bardzo dobre wrażenie.

Dzisiaj odbeda się jeszcze trzy gry. Początek o godz. 9.30. (s)

Tenisiści AZS-u Poznań walczą o II ligę

W TENISOWYM MECZU AKADEMIKÓW LEPSI POZNANIACY

Kolejny sukces zanotowali na swym koncie tenisiści poznańskiego AZS. Młody zespół z ul. Noskowskiego wygrał trudne spotkanie z silnym zespołem AZS Gd. (warto przypomnieć, że niedawno gdańszczanie pokonali aż 7:0 SKT Sopot), kwalifikując się tym samym do finałowego czwórmeczu, którego stawką będzie awans do II ligi.

Klasą dla siebie był junior Fibak. Występował w czterech partiach, wszystkie kończąc sukcesami. W dwusetowych pojedynkach wygrał z Machem i Stangertem. Również jego gra zadecydowała o zwycięstwie debla (najciekawsza partia meczu) i miksta, który odbył się przy stanie punktów 3:3. Fibak mając za partnerkę Mogilnicką zaskakująco łatwo wygrał mecz z parą Łapszówna — Mach 6:1, 6:2. Goście zdobyli 3 punkty. Wygrali obydwa single z Plewińskim i grę pojedynczą kobiet. W tym ostatnim spotkaniu Mogilnicka była bliska sukcesu nad Łapszówną.

Końcowy wynik 4:3 dla AZS Poznań.

Zwycięstwo poznańskiego AZS-u

Na kortach poznańskiego AZS-u przy ul. Noskowskiego, rozpoczął się wczoraj finałowy turniej o wejście do II ligi. Oprócz zespołu gospodarzy startują: Olsza Kraków, Górnik Zabrze i Elektryczność W-wa. Do II ligi kwalifikuje się zwycięzca turnieju zaś zespół, który zajmie drugie miejsce rozegra barażowy pojedynek z przedostatnią drużyną II ligi.

W pierwszym dniu turnieju AZS Poznań pokonał Elektryczność Warszawa 4:3. Głównym autorem sukcesu poznaniaków był **Fibak**, który nie tylko wygrał oba single, ale również walnie przyczynił się do zwycięstw w deblu i grze mieszanej.

A oto wyniki poszczególnych gier (na pierwszym miejscu zawodnicy AZS-u): **Fibak — Rogoziński** 6:4, 6:0, **Ogarzyński — Wojeński** 6:3, 2:6, **Ogarzyński — Rogoziński** 6:3, 2:6, 6:3 (w tym spotkaniu obaj zawodnicy mieli w sumie 19 meczboli). **Fibak — Wojeński** 6:1, 6:1. **Mogilnicka — Stala** 7:5, 4:6. **Fibak, Plewiński — Rogoziński, Wojeński** 6:3, 6:4. **Mogilnicka, Fibak — Stala, Rogoziński** 6:0, 6:4.

Mecz Olsza Kraków — Górnik Zabrze został przerwany przy stanie 2:4 z powodu zapadających ciemności.

Dzisiaj grają AZS — Olsza i Górnik — Elektryczność. Początek gier o godz. 9 i 15. Wstęp wolny. (s)

Poznański AZS w grupie finałowej

Na kortach AZS-u przy ul. Noskowskiego zakończył się mecz tenisowy o wejście do II ligi, pomiędzy akademickimi zespołami Poznania i Gdańska. Wygrał AZS — Poznań 4:2.

W drugim dniu poznaniak **Fibak** bez kłopotów wygrał z Stangnetem 6:1, 6:2. Aktualny mistrz Polski juniorów zademonstrował dobrą formę i przeciwnik nie miał praktycznie nic do powiedzenia. W drugiej grze pojedynczej mężczyzn przeżywający wyraźny spadek formy Plewiński (Poznań) miał za przeciwnika **Macha**. Poznaniak grał bez polotu, wdając się w długie wymiany piłki, w których zdecydowanie lepszym był Mach i ostatecznie Plewiński przegrał 3:6, 2:6.

Tak więc o zwycięstwie miała zadecydować gra mieszana, w której ze strony Poznania wystąpili **Mogilnicka i Fibak**, a ze strony **Gdańska Łapszówna i Mach**. Dzięki doskonałej grze Fibaka para poznańska gładko rozstrzygnęła ten pojedynek na swoją korzyść wygrywając 6:2, 6:1.

Po tym zwycięstwie tenisiści poznańskiego AZS-u zakwalifikowali się do grona 4 drużyn, które grając teraz systemem każdy z każdym walczyć będą o awans do II ligi. Pierwsze miejsce w grupie finałowej premiowane jest awansem, natomiast drugi zespół stoczyć będzie jeszcze musiał walkę barażową z ostatnią drużyną II ligi. Oprócz AZS-u Poznań w grupie finałowej mają jeszcze szanse znaleźć się trzy spośród wymienionych: Górnik — Zabrze, Stal Stalowa Wola, Chełmek, Olsza Kraków, Bulldon II Katowice, i AZS Warszawa. (s)

TRZY DNI NA KORCIE

Maratony rozgrywają nie tylko lekkoatleci i pływacy. Mają również swe maratony na przykład tenisiści. Rekordzistą Wimbledonu jest wicemistrz z roku 1967 Niemiec W. Bungert, który rozegrał w ciągu pierwszych czterech dni 217 gemów. Przeciętnie dziennie 4 setów po 6:21 Nie może jednak Bungert zaimponować niektórym uczestnikom rozegranych w minionym tygodniu walk o awans do ligi. Czołowi zawodnicy czterech walczących w Poznaniu klubów przez 3 dni od rana do wieczora biegali po korcie. Ten tenisowy maraton był nie tylko bardzo męczący, ale również dostarczył widzom niezwykłych emocji. Z tego względu warto mu poświęcić więcej uwagi.

Równocześnie występowało 4 mistrzów Polski juniorów. Najstarszy z nich A. Faruzel z Krakowa cieszy się wśród tenisowej społeczności niezwykłą sławą. Długonogi i długoręki grywa w niezwykle oryginalny sposób. Niektóre piłki odbija wysoko, inne „rzuca" wzdłuż linii. Ma na rozkładzie wszystkich polskich graczy z wyjątkiem Gąsiorka. Jak trudno się z nim gra przekonał się w Poznaniu również Ogarzyński z AZS-u. 3 sety grali 2 godziny! Tyle samo czasu potrzebowały reprezentantki Górnika i Elektryczności: Kalachurska — Sisla 8:6, 4:6, 6:8.

Skoro jesteśmy przy rekordach mała dygresja. W 1968 r. rozegrano w ramach meczu daviscupowego spotkanie Ashe (USA) — Santana (Hiszpania) 11:13, 7:5, 6:3, 17:15, 6:2. 6 11 gemów dłużej trwała partia w roku 1932 pomiędzy Drobnym i Pattym 8:6, 16:18, 7:5, 6:4, 12:10. W pojedynczych setach zdarzało się rozstrzygać je dopiero po uzyskaniu 30 gemów przez jednego zawodnika...

Poza Faruzelem mistrzostwem juniorów mogą się wykazać jeszcze Kubaty, Rogoziński i aktualny posiadacz tytułu — Wojciech Fibak.

17-letni chłopak przez 3 upalne dni dźwigał na swych — nieźle jeszcze rozrośniętych barkach — cały ciężar odpowiedzialności za losy awansu drużyny. W pierwszym spotkaniu, przeciwko Elektryczności Warszawa (4:2 dla gospodarzy) bez straty seta wygrał nie tylko własne single, ale również debla (wraz z Plewińskim) i miksta (partnerką była Mogilnicka). Właśnie w czasie tego pojedynku doszło do nierzadkiego dramatu. W partii Ogarzyński — Rogoziński obaj zawodnicy mieli w sumie 19 meczboli! Ogarzyński nie wykorzystał wielkiej szansy podobnie zresztą było w meczu następnym przeciwko Olsze. Zresztą nie tylko on przeżywał gorycz nieoczekiwanych porażek. W trzecim dniu turnieju poznanianka Mogilnicka w partii przeciwko Kalachurskiej wygrała seta pierwszego 6:0 żeby przegrać dwa następne 2:6, 2:6. Obserwując grę reprezentantki AZS-u nie sposób powstrzymać się od przypomnienia nie wszystkim widać znanej prawdy: **prawidłowa praca nóg, właściwe poruszanie się po korcie stanowi 50—70 proc. sukcesu w tenisie!**

Wracając do Fibaka. W drugim dniu znów grał cztery partie (przegrany mikst przeciwko świetnej parze Langenfeld — Kubaty) i dopiero w trzecim opuściły go siły. Był cieniem samego siebie. Paul piłki które dzień wcześniej „kończył" z zamkniętymi oczyma. A jednak duch zwyciężył materię. W decydującym momencie (3 set ostatniego singla) zdobył się na piękny zryw, potwierdzając przy okazji, że należy mu się, już w tym sezonie, miejsce w pierwszej dziesiątce polskich seniorów.

Turniej przyniósł tylko połowiczny sukces akademikom. Zajęli 2 miejsce za krakowską Olszą i teraz o awansie do II ligi zadecyduje baraż z przedostatnią drużyną tej klasy to jest prawdopodobnie z Górnikiem Walbrzych lub Warszawianką. Zapowiada się znów bardzo trudna walka. W Górniku występuje utalentowana Riedlichowa, zespół warszawski opiera swą siłę na wicemistrzu Polski Rybarczyku i galeowcu Reguliskim.

Mecz odbędzie się prawdopodobnie w Poznaniu.

S. G.



Największym pechowcem turnieju był R. Ogarzyński do niedawna reprezentant szamotulskiej Sparty. Obok znakomitych zagrań i świetnej pracy nóg pokazał wielką serwowość, która sprawiała, że przegrywał sety prowadząc nawet 5:1.

Fot. Stefan Michalek

TENISIŚCI AZS-u W II LIDZE

Sporo musieli się napracować tenisiści AZS-u w meczu z drużyną Broni Radom który decydował o wejściu do ligi awansującej (nieoficjalnie zwanej II ligą). Ostatecznie jednak poznaniacy przechylili szale zwycięstwa na swoją korzyść, wygrywając w stosunku 4:3.

Trzy punkty zdobył filar akademików — Wojciech Fibak. W pierwszym dniu pokonał on po zaciętej walce Leszka Słomskiego, najlepszego tenisistę Broni w trzech setach. Pierwszego nieoczekiwanie wygrał radomianin 7:5, a drugiego Fibak ale po wyrównanej i emocjonującej grze — 8:6. W trzecim secie starszy od poznaniaka Słomski nie wytrzymał już kondycyjnie i Wojtek wygrał gładko 6:1. Drugi punkt Fibak uzyskał walkowerem, gdyż w momencie, kiedy wchodził on na kort, kierownictwo Broni odwołało swego zawodnika Janusza Dulińca, motywując decyzję spóźnionym wejściem zawodnika AZS-u. W związku z tym sędzia główny zawodów przyznał w.o. poznaniakowi, lecz goście złożyli odwołanie od tej decyzji.

Trzeci punkt wywalczył Fibak wspólnie z Hanną Mogilnicką, pokonując parę Ziemnicka — Sekulski 6:3, 7:5, 6:3. Czwarty punkt „dołożył" Ryszard Ogarzyński, zwyciężając Janusza Dulińca 6:4, 6:3.

W pozostałych pojedynkach padły następujące wyniki: na pierwszym miejscu gościa: Ziemnicka (Mokulska) — Mogilnicka 6:2, 7:5; Dulińiec, Słomski — Fibak, Plewiński 6:4, 6:2; Słomski — Ogarzyński 6:3, 6:4; Dulińiec — Mogilnicka 6:3, 6:3; Mokulska, Ziemnicka — Fibak, Plewiński 6:3, 6:3; Mokulska, Ziemnicka — Mogilnicka, Fibak 6:3, 6:3.



Fibak dziękuje sędziemu Mogilnickiemu. Pierwszy jest aktualnym mistrzem Polski juniorów, Jan Mogilnicki od kilku lat zdobywa ten tytuł w kategorii old-boyów.







Polska – Węgry na kortach Legii

Warszawa doczekała się wreszcie międzynarodowej imprezy tenisowej. W dniach 5 i 6 września (sobota i niedziela) na centralnym korcie Legii rozegrane zostanie oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Węgry.

Barwy Węgier reprezentować będą Szoeke, Varga i Szikszai. W drużynie polskiej ujrzymy Gąstorka, T. Nowickiego i Fibaka.

Peter SZOEKE to obecnie zdecydowanie najlepsza rakieta Węgier. Leworęki bombardier zimowy w Sofii, podczas Mistrzostw Europy, bardzo wyrównany pojedynek z Aleksandrem Metreweli.

Geza VARGA, bardzo regularny, jest międzynarodowym wiceminister Węgier (w półfinale pokonał Gąstorka).

Andras SZIKSZAI, wielokrotny reprezentant kraju w Pucharze Davisa, dobry deblista.

Reprezentantów Polski nie trzeba szczegółowo przedstawiać.

Wiesław GĄSIOREK, mistrz pierwsza rakieta kraju.

Tadeusz NOWICKI odniósł niedawno swój największy sukces, zdobywając tytuł międzynarodowego mistrza Polski (w półfinale pokonał Gąstorka).

Wojciech FIBAK, najbardziej utalentowany przedstawiciel młodzieży.

W spotkaniu nie weźmie udziału, z powodu choroby, Mieczysław Rybarczyk.

Mecz rozegrany będzie według formuły daviscupowej (cztery single „na krzyż" i debel). Początek gier w sobotę o godzinie 14.30, w niedzielę o 14.30) ten ostatni termin może zostać przesunięty z uwagi na rozpoczynający się o tej samej porze i transmitowany przez telewizję, finał mistrzostw świata na żużlu. **A. CH.**

12 WRZEŚNIA 1970 R.

Tenisiści startują w Mediolanie

Dwójka polskich młodych tenisistów — Wojciech Fibak (AZS Poznań) i Bogdan Bogulski (Warszawianka) udała się pod opieką sekretarza PZT — Kordiana Targiszewicza na start tradycyjny turniej o Trofeo Bonfiglio do Mediolanu. Zawody trwać będą od 13 do 20. bm. ad

„TROFEO BONFIGLIO"

Z Mediolanu wrócili dwaj młodzi polscy tenisiści, Wojciech Fibak i Bogdan Bogulski. Brali oni udział w tradycyjnym turnieju dla zawodników do 21 lat, „Trofeo Bonfiglio". Fibak, który był najmłodszym uczestnikiem turnieju przegrał w drugiej rundzie z austriackim reprezentantem daviscupowym, znanym z występów w hali Gwardii, Hansem Karym 4:6, 2:6. Bogulski, po zwycięstwie nad Włochem Comba 6:2, 6:1, przegrał z galeowcem włoskim Bertolucim 6:4, 1:6, 2:6. Turniej wygrał znany w Polsce reprezentant Australii, John Alexander, tracąc we wszystkich spotkaniach zaledwie jednego seta, z Bertoluzzim, ach

POLSKA – AUSTRIA 5:1 udaną uwerturą do Pucharu Króla

Rozegrany w poniedziałek i wtorek w warszawskiej Hali Gwardii mecz tenisowy Polska — Austria, zakończony wysokim zwycięstwem naszej reprezentacji 5:1, był bardzo udaną i pożyteczną imprezą. Nie idzie tu o sam wynik, choć tak zdecydowany sukces nad silną reprezentacją Austrii ma oczywiście swoją wartość. Wagi warszawskiemu spotkaniu dodał fakt, że obie reprezentacje w najbliższym czasie oczekują pierwsze mecze w rozgrywkach o Puchar Króla Gustawa V. O tym jak wielką wartość ma jako jeden z elementów przygotowań, tego rodzaju ostra walka, najlepiej świadczy fakt, że tenisiści biorący udział w warszawskim meczu — zarówno Austriacy jak i Polacy — już w drugim dniu grali znacznie lepiej niż w pierwszym. Polskiemu Związkowi Tenisowemu należą się więc słowa uznania za to, że w lot wykorzystał nadarzającą się okazję i zaprosił Austriaków do Warszawy.

Pierwszy dzień meczu Polska — Austria. W drugim secie spotkania Nowicki — Kary stan gemów doszedł do 6:6. Sędzia Jacniacki ogłosił wtedy pierwszy w Europie „tie break" — decydującą dogrywkę. Na widowni zapanowało wzmożone napięcie. Niestety udzieliło się ono i Nowickiemu, który głupio przegrał, stając się pierwszą ofiarą „nagłej śmierci" (tak tenisiści nazywają ten system) na naszym kontynencie. Decydująca dogrywka, choć tenisiści nie potrafili jeszcze dostosować się psychicznie i taktycznie do tego amerykańskiego novum, zyskała ogólne uznanie. Zapobiegło ona częstym dawniej retom-tasiemcom, a również przysporzy widowni dodatkowych emocji.

Spotkanie Polska — Austria pozwoliło dość dokładnie zorientować się w jakim stopniu reprezentanci Polski przygotowani są do pucharowego meczu z Norwegią.

● **Wiesław GĄSIOREK** po latach znów powrócił na halowy kort o twardej nawierzchni. Powrót ten był nadspodziewanie udany. Mistrz Polski szybko potrafił przystosować swój specyficzny sposób gry do wymogów szybkiej, drewnianej nawierzchni. Jego serwis, wolej i smecz nie pozostawiają wiele do życzenia. Return, w pierwszym dniu, w meczu z Pokornym i w deblu, jeszcze niezbyt pewny, już następnego dnia nie dawał powodów do zastrzeżeń. Powszechne uznanie wzbudziła ambicja z jaką tenisista poznański walczył w kluczowych momentach gry. Gąsiorkowi brak jeszcze dostatecznej zwinności w poruszaniu się po twardym parkiecie.

● **Tadeusz NOWICKI** zademonstrował dobrze nam znane walory — błyskotliwość zagrań, świetny refleks, skuteczny wolej i dobry forhand. Cenne novum w jego grze to lifтowane uderzenie z bekhendu — miejmy nadzieję, że potrafi je również wprowadzić do swego repertuaru w walce na kortach ziemnych. Słabe strony Nowickiego to smecz (zepsuł w meczu z Pokornym pięć takich uderzeń pod rząd!) i ciągle jeszcze niepewny serwis (w „tie break" z Pokornym przegrał kolejno trzy swoje podania i oczywiście stracił seta), a więc elementy niezwykle ważne, zwłaszcza w grze na szybkiej nawierzchni.

● **Wojciech FIBAK** potwierdził swój niewątpliwy talent. Ten młodziutki jeszcze tenisista rozporządza zaskakująco bogatym, jak na juniora, repertuarem technicznym. W jego grze jednak nie brak i luk. Najpoważniejsza z nich to słaby, niepewny i co gorsza niewiarygodnie wykonywany (nienakrywany w końcowej fazie uderzenia) serwis. Również z kondycją tego, filigranowej budowy zawodnika, nie jest najlepiej. Wskazuje na to przegrany na sucho trzeci set w meczu z rezerwowym zawodnikiem austriackim, Hoskowetzem.

● Z dwóch zestawień deblowych — NOWICKI, GĄSIOREK i NOWICKI FIBAK — bardziej pomimo porażki, podobało mi się to drugie. Fibak, żwinny przy siatce, potrafiący dzięki dużemu refleksowi wyłapywać przegrane już, zdawałoby się, piłki, jest niewątpliwie materiałem na deblistę dużej klasy. Nie zdziwię się jednak, jeśli do meczu z Norwegią kapitan sportowy wyznaczy parę deblową w pierwszym zestawieniu, w tej chwili jest to bowiem solidniejsza formacja. W przyszłości jednak partnera dla Nowickiego upatrywać należy raczej w Fibaku lub Niedźwiedzkim.

Gąsiorek — Pokorny 7:5, 6:3, Nowicki — Kary 6:3, 6:7, 7:5, Gąsiorek, Nowicki — Kary, Hoskowetz 6:7, 6:3 7:5, Nowicki — Pokorny 6:7, 6:4, 6:4, Gąsiorek — Kary 6:4, 6:7, 6:4, Nowicki, Fibak — Pokorny, Hoskowetz 6:6, 3:6 poza pierwszą meczu. Fibak — Hoskowetz 6:7, 7:6, 6:3.

Mecz Polska — Austria, choć jak z powyższego widać — nie bez zastrzeżeń, dał jednak powody do optymizmu przed rozgrywkami o Puchar Króla. Szczęśliwie też się stało że Norwegowie mają kłopoty z przygotowaniem hali, poprosili o przełożenie meczu z ustalonego poprzednio terminu (23—24 X) na 28—29 października. W ten sposób polscy tenisiści zyskują kilka cennych dni na dostrojenie formy.

Przy tej okazji warto przestrzec zbytnich optymistów. — Norwegowie, choć na pewno niżej notowani od Polaków na międzynarodowej giełdzie tenisowej, w grze na szybkich nawierzchniach halowych są znacznie groźniejsi niż na kortach ziemnych. Klimat zmusza ich bowiem do uprawiania tenisa w pomieszczeniach zamkniętych przez około dziewięć miesięcy w roku. O tym, że nie są to strachy na Lachy, najlepiej świadczy porażka 2:3, jakiej doznaliśmy przed laty, w poprzednim spotkaniu z Norwegią o Puchar Króla. Miejmy jednak nadzieję, że tym razem polscy tenisiści wezmą rewanż za tamto niepowodzenie.

Adam Choynowski

GĄSIOREK I FIBAK ZDOBYWAJĄ PUNKTY W PUCHARZE KRÓLA GUSTAWA

POLACY WYGRALI W OSLO 4:1

Nasza tenisowa reprezentacja odniosła zdecydowane zwycięstwo w swym eliminacyjnym występie w halowych rozgrywkach o Puchar Króla Szwedzkiego. Polacy wygrali w Oslo z drużyną Norwegii 4:1.

We czwartek Tadeusz NOWICKI, który był graczem nr 1 na parkiecie Njaardhallen, pokonał po bardzo dobrej grze Jona Erika Rossa 6:1, 6:2, a Wiesław GĄSIOREK rozstrzygnął losy spotkania zdobywając trzeci potrzebny do zwycięstwa punkt w pojedynku z Erikiem Melanderem. Poznaniak miał więcej kłopotów z wygraniem zwycięskiego singla i rozegrał trzy sety 6:3, 1:6, 1:6.

Przy stanie 3:1, trener Zbigniew Bełdowski wystawił w deblu — obok Tadeusza Nowickiego — 18-letniego juniora poznańskiego AZS Wojciecha FIBAKA. Norwegię reprezentowali Torvald Moe oraz Frithjof Pryts. Polska para wygrała pewnie 6:4, 6:2, ustalając rezultat meczu na 4:1.

W drodze powrotnej z Oslo nasza ekipa wystąpi w towarzyskim spotkaniu Warszawa — Tallin w stolicy Estonii, a w II rundzie Pucharu Króla Gustawa spotka się z obrońcami tego trofeum — tenisistami Czechosłowacji, najprawdopodobniej w Pradze.

T. Nowicki rozegrał swoje obydwie partie drugiego dnia meczu z Norwegami na wysokim europejskim poziomie. Debiutujący w tak poważnym meczu Wojtek Fibak, okazał się wartościowym partnerem deblowym znanego z błyskawicznego refleksu legionisty. Debel, chociaż mecz był już rozstrzygnięty, należał do najciekawszych pojedynków spotkania i obfitował w emocjonujące „spięcia" pod siatką.

Wiesław Gąsiorek grał lepiej niż w środę przeciwko Rossowi. W sumie jednak spisał się słabiej niż Nowicki, który zdecydowanie przewyższał go szybkością. Poznański tenisista przeprowadził jednak sporo udanych ataków i zademonstrował poprawną grę z powietrza.

MŁODZI NACIERAJĄ

Redakcja „GP" otrzymała od Zarządu Poznańskiego Okręgowego Związku Tenisowego klasyfikację wielkopolskich tenisistów za sezon 1970. Listy ustalone zostały na naradzie Zarządu z udziałem zainteresowanych przedstawicieli poszczególnych klubów. Nie wdając się w bardziej szczegółową analizę należy stwierdzić, że tegoroczne listy świadczą o coraz wyraźniejszym naporze tenisistów młodego pokolenia. Fakt ten pozwala z optymizmem patrzeć na dalszy rozwój „białego sportu" w Wielkopolsce.

W konkurencji seniorek po raz pierwszy od lat kilkunastu bezkonkurencyjna dotychczas reprezentantka GKS „Olimpia" Krystyna Filipówna została sklasyfikowana na równi z juniorką Jolantą Rozalówną (Warta). 3 i 4 miejsca przypadły w udziale Sobczakównie (Olimpia) i Cerbie (Grunwald). W tenisie Poznań wyraźnie odstaje od poziomu reprezentowanego przez mistrzyń. Oto czołówka w konkurencji juniorek: 1) Rozalówna, 2—3) Piątkówna i Stefańska (wszystkie Warta) i najmłodsze kategorii: 1) Stefańska (Warta), 2) Frackowiakówna (Grunwald), 3) Lubańska (AZS).

Wiesiek Gąsiorek jest w polskim tenisie instytucją samą dla siebie. Lat kilkanaście przewodzi krajowej czołówce i chociaż tylko od święta oglądamy go na poznańskich kortach, musi oczywiście zajmować pierwszą lokatę na liście wojewódzkiej. Tuż za nim, na drugim miejscu, po raz pierwszy w swej krótkiej karierze, usiłowali się utalentowany junior AZS, Wojciech Fibak. Dopiero za skadenikiem, wspólnie na 3 i 4 pozycji znaleźli się Adamczak z Olimpii i weteran polskiego tenisa Piątek z Warty. Dalsza kolejność przedstawia się następująco: 5. Piotkowiak (Olimpia), 6—7. Nackowski (Warta), Ogrzyński (AZS), 8—9. P. Geidner (Grunwald), A. Piewiński (AZS), 10. Sekulski (Polanex Gniezno). Coraz rzadziej występujący na kortach, czołowy niegdyś reprezentant okręgu Zdzisław Wieczorek, znalazł się na miejscu 12.

Czołową szóstkę juniorów sklasyfikowano następująco: 1. Fibak, 2. Mielcarek (AZS), 3—4. Golaski (Olimpia), Palmowski (AZS), 5—6. Hensche (Olimpia), Panas (Olimpia).

Trzy czołowe lokaty wśród młodzików zajmują reprezentanci Warty, bracia Sławomir i Przemysław Robińscy oraz Michałowski. Na 5 miejscu znalazł się syn wielokrotnego reprezentanta — Tomasz Piątek.

ST. GARCZARCZYK

w 1971 roku

•REWIA TALENTÓW•REWIA TALENTÓW•REWIA TALENTÓW•REWIA TALENTÓW•

PORTRETY SPORTOWYCH NADZIEI

PIĘTNASTU sportowców, których chcemy przedstawić naszym Czytelnikom, to ci, którzy w mijającym 1970 roku wyróżnili się najbardziej spośród młodych polskich zawodników.

Choć większość z nich już niejednokrotnie reprezentowała barwy naszego kraju, to jednak ich talent zabłysnął w pełni właśnie w okresie, który dzisiaj zamykamy.

Jest to jednak nie tylko REWIA TALENTÓW roku 1970, ale i — wszystko na to wskazuje — REWIA NADZIEI na najbliższą już przyszłość. Na Igrzyska Olimpijskie 1972 roku.



Wojciech BUCIARSKI

ur. 17.IV.1950 r. w Warszawie, wzrost — 181, waga — 76. Kawaler. Pierwszy klub i trenerzy: Śląsk W-wa, Andrzej Krzesiński. Nie zmieniał barw klubowych ani trenera. Zawód: technik mechanik. Student I roku AWF.

WYŻEJ NIŻ NORDWIG

Do grupy szkoleniowej Andrzeja Krzesińskiego trafił bynajmniej nie przypadkiem, cztery lata temu. Do uprawiania sportu namówiła go nieco starsza, ale bardzo sławna, siostrzana siostra, Elżbieta Krzesińska. Pani Elżbieta dostrzegała jego duże możliwości i podczas rodzinnych dyskusji często namawiała do wiosenia kolców.

Buciarski jest jedną z rewelacji tegorocznego sezonu. Z powodzeniem zaatakował rekord kraju w skoku o tyczce, przechodząc wysokość 5,15. W jego wieku takim osiągnięciem nie mógł się pochwalić nawet Wolfgang Nordwig.

Zdaniem Andrzeja Krzesińskiego, jego utalentowany wychowanek ma jeszcze poważne braki w przygotowaniu siłowym, ale z pewnością poprawi się pod tym względem znacznie na studiach w Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie aktualnie uczęszcza na I rok.

Do Igrzysk w Monachium jest jeszcze prawie dwa lata. Czas ten z pewnością nie zostanie przez niego zmarnowany. Sukcesy w poważnych zawodach, zwycięstwa nad czołowymi skoczkami Europy, mówią o jego dużych możliwościach, o tym, że nie odczuwa żadnych kompleksów, że walczy do końca.

Jego dalszą karierę śledzić będziemy ze szczególnym zainteresowaniem.

A. R.



Marek DĄBROWSKI

urodził się 28.XI.1949 r. w Oliwicach. Wzrost 175 cm, waga 63 kg. Kawaler. Pierwszy klub i trenerzy: Piast Gliwice Horst Tell. Aktualny klub i trenerzy: AZS Warszawa, Zbigniew Szrudlik. Student III roku Akademii WF.

NAJOSTRZEJSZY POLSKI FLORET

W poprzednich latach należał do najlepszych kling floretowych wśród juniorów świata, zdobywając brązowy medal w Teheranie w 1967 r. i srebrny w Genui w 1969 r.

Rok 1970 przyniósł mu pierwsze starty już jako „pełnoprawnemu" seniorowi. I oto wielka niespodzianka: Dąbrowski zdobywa zdecydowanie pierwszą pozycję w kraju w tej kategorii.

Sezon rozpoczął od VI miejsca w wielkim turnieju Martini w Paryżu, gdzie już był najlepszym z Polaków. Później w Bukareszcie jest II za Rumunem Falbem, a więc także najlepszy z Polaków. Czerwcowe mistrzostwa Polski w Warszawie przyniosły mu sensacyjne osiągnięcie — złoty medal, przed faworyzowanymi rutyniarzami W. Woydą i R. Parulskim.

Następne miesiące stały dla Marka pod znakiem trójki — był brązowym medalistą Mistrzostw Krajów Socjalistycznych w Berlinie, brązowym medalistą Uniwersjady w Turynie i również na Mistrzostwach Świata w Ankarze zajął trzecie miejsce. W stolicy Turcji Dąbrowski był zresztą o krok od jeszcze większego sukcesu, niewiele bowiem brakowało, a mógłby stanąć do barażu o złoty medal...

Na planszy zawsze jest dżentelmenem. Technika floretowa należy do jego najsilniejszych atutów. Akcje wyprowadza błyskawicznie, ma fantastyczne „wejście w tempo". To wszystko potrafi opanować dzięki systematycznemu, usilnemu treningowi w klubie i w olimpijskim ośrodku. Doskonale zdaje sobie sam sprawę z tego, że słaba jego stroną jest taktyka. Niedostatek ten powinien jednak zniknąć gdy nabierze rutyny, poprzez starty w wielkich turniejach międzynarodowych.

Jest jedynym z kandydatów do medalu olimpijskiego — Monachium.

J. J.



Wojciech FIBAK

urodził się 30.VIII.1952 r. w Poznaniu. Wzrost 181 cm. Waga 68 kg. Kawaler. Rozpoczął treningi na AZS Poznań pod okiem instruktora H. Gollnowskiego. Aktualnie w tym samym klubie i pod opieką tego samego instruktora, jeśli nie liczyć zgrupowań centralnych. Jest uczniem XII klasy Liceum Ogólnokształcącego.

MISTRZ JUNIORÓW

3 lata temu poznałem na kortach poznańskich akademików kilkunastoletniego chłopaka. Był dość wysoki, ale bardzo szczupły. Powiedział mi, że jego ojciec, wielki sympatyk sportu, poleci mu grę w tenisa chociaż on dotychczas znacznie wolał kopać piłkę, pływać (występował w zespole miejscowego Lecha), a nade wszystko grać w ping-ponga. Zaproponowałem partyjkę. Bez trudu wygrałem, co zresztą udawało mi się jeszcze chyba ze dwa sezony. Dzisiaj mistrz Polski juniorów, Wojciech Fibak, nie daje mi nawet jednego gema...

Jak widać nawet w sprawach sportu warto kierować się rodzicielskimi przykazaniami. Wojtek cierpliwie trenował chociaż początkowo nie odnosił sukcesów. Nigdy nie udało mu się zająć czołowej lokaty w rozgrywkach młodzików. Raz miał szansę, ale musiał zrezygnować z wyjazdu na turniej „Expressu Wieczornego" bowiem zdawał egzaminy do liceum. Zawsze zresztą sprawy nauki stawia wyżej niż osiągnięcia na korcie. Na przykład tej zimy zrezygnował z atrakcyjnych wyjazdów na turnieje w ciepłych krajach, gdyż przygotowuje się do egzaminu maturalnego. Łupie więc rakietą na poznańskiej hali (codzienny trening od 12 do północy, ale dopiero po odrobieniu lekcji...), dużo biega, dźwiga ciężary. Ma już w swym dorobku nie tylko tytuł mistrza juniorów, również zwycięstwa nad Wiesławem Nowickim, Jamrozem, Piątkiem (to ostatnie były wielką sensacją już wiosną 1969 roku), Regulskim, a także podczas tegorocznego startu w Wimbledonie (odpadł w III rundzie jednak wygrał z pierwszym Francuzem, Jamajczykiem i reprezentantem ZSRR) i Pucharze Galea. Pokonał m. in. czołowe rakiety Holandii Hemmesa i Nordijka oraz w Sopocie, w turnieju o Puchar Bałtyku, Rumuna Marcu i Węgra Szöcsika.

S. G.

Oto listy klasyfikacyjne PZT:
MĘŻCZYŹNI 1970

1) Wiesław Gasiorek (Warta)
2) Tadeusz Nowicki (Legia)
3) Mieczysław Rybarczyk (Warszawianka) i Bronisław Lewandowski (Legia)
4) Józef Orlikowski (Gdynia)
5) Wiesław Nowicki (MKT Łódź)
6) Jacek Niedźwiedzki (SKT Sopot)
7) Witold Meres (Nadwiślan)
8) Henryk Drzymalski (Polonia Bydgoszcz)
9) Wojciech Fibak (AZS Poznań)
10-11) Sławomir Dabrowski (Baildon) Adam Nowak (Nadwiślan)



Filipówna i Fibak
— najlepsi w hali

Po tygodniowej przerwie zakończono ostatecznie tenisowe mistrzostwa okręgu w hali. W finale gry panów spotkali się Fibak (AZS) i Adamczak (Olimpia). Pierwszy set wygrał Fibak 6:1, drugi — jego przeciwnik 2:6. W trzecim, Adamczak prowadził już 4:2, ale ostatecznie set wygrał Fibak 7:5 i jednocześnie całe spotkanie. W zaległym spotkaniu Fibak pokonał Zbaskiego (Olimpia) 6:2, 6:2.

Ostateczna klasyfikacja pierwszego w tym roku turnieju tenisowego przedstawia się następująco: 1. Fibak, 2. Adamczak, 3. Nackowski (Warta).

W finale gry pań Filipówna (Olimpia) pokonała Mogilnicką (AZS) 6:2 i 6:3. (Ju)

Tenis

Halowe mistrzostwa Polski

W drugim dniu halowych mistrzostw Polski w tenisie, mężczyźni walczyli o awans do ćwierćfinału gry pojedyńczej. Niespodziankę sprawił Jerzy Sonsalla (Piast Gliwice), eliminując rozstawionego Adama Nowaka (Nadwiślanin Kraków) 6:3, 6:4. W pozostałych grach padły m. in. wyniki: Fibak (AZS Poznań) — Śniecikowski (Nadwiślanin Kraków) 7:5, 6:4, Mincberg (Legia) — Stępowski (Górnik Zabrze) 6:1, 6:2, Dobrowolski (Thorez Wałbrzych) — Adamczak (Olimpia Poznań) 6:3, 6:1, Drzymalski (Polonia Bydgoszcz) — Dziewanowski (Warszawianka) 6:1, 6:2, Rybarczyk (Warszawianka) — Burczński (AZS W-wa) 6:1, 6:2.

Do mistrzostw Polski stanęło tylko 16 tenisistek. W meczu o awans do półfinału Filip (Olimpia Poznań) wyeliminowała Kozłowską (Polonia Bydgoszcz) 4:6, 6:1, 6:3

(PAP)

Zimowe emocje na korcie

W trzecim dniu halowych mistrzostw Polski w tenisie, które odbywają się w Rembertowie, doszło do trzech niezwykle emocjonujących pojedynków. Dwa z nich zakończyły się niespodziankami a w trzecim tylko jednej piłki zabrakło do wielkiej sensacji. W półfinale singla mężczyzn halowy mistrz kraju Rybarczyk (Warszawianka) po kapitalnym pojedynku pokonał Sonsallę (Piast Gliwice) 3:7, 6:3, 9:8.

Niespodzianki przyniosły już ćwierćfinały: mistrz juniorów — Fibak (AZS Poznań) pewnie pokonał Adama Mincberga (Legia) 7:5, 6:4, a 20-letni Dobrowolski (Zagłębie Wałbrzych) wyeliminował rozstawionego z nr 2 Drzymalskiego (Polonia Bydgoszcz) po 2-godzinnej walce 6:3, 4:6, 8:6. W półfinale Fibak, znowu po dobrej grze wygrał z Dobrowolskim 6:2, 6:2.

Do finału gry pojedynczej pań zakwalifikowała się Barbara Królówna (GKS Katowice) wygrywając z Filipówną (Olimpia Poznań) 6:4, 6:3.

(PAP)

Tenis

Fibak w finale MP

W półfinale halowych mistrzostw Polski w tenisie Rybarczyk (Warszawianka) pokonał Sonsallę (Piast Gliwice) 3:7, 6:3, 9:8.

W ćwierćfinałach mistrz juniorów — Wojciech Fibak (AZS Poznań) pewnie pokonał Mincberga (Legia) 7:5, 6:4, a w półfinale, po dobrej grze, wygrał z Dobrowolskim 6:2, 6:2.

Do finału gry pojedyńczej pań zakwalifikowała się B. Królówna (GKS Katowice) wygrywając z Krystyną Filipówną Olimpia Poznań) 6:4, 6:3. (o-za)

WOJCIECH FIBAK
MISTRZEM POLSKI W HALI

Wielkim sukcesem 18-letniego poznańskiego tenisisty Wojciecha Fibaka z AZS-u zakończyły się halowe tenisowe mistrzostwa Polski.

Zdobył on tytuł mistrzowski, wygrywając finał z Rybarczykiem (Warszawianka) 8:6, 7:5, 2:6, 7:5, 9:8. W ostatnim secie, przy stanie 8:8, zastosowano dogrywkę systemem Vass, Obaj rywale serwowali na zmianę, a o zwycięstwie decydowało zdobycie 5 piłek. Dogrywka zakończyła się zwycięstwem Fibaka 5:4.

Droga do finału, w którym poznański tenisista pokonał ubiegłorocznego halowego mistrza Polski, nie była łatwa. W ćwierćfinale Fibak zwyciężył Mincberga (Legia) 7:5, 6:4, a w półfinale, po dobrej grze, zwyciężył Dobrowolskiego (Zagłębie Wałbrzych) 6:2, 6:2.

Finał gry pojedynczej kobiet przyniósł zwycięstwo Wieczorkównie (Piast Gl.) nad Królówną (KGS Katowice) 6:1, 5:7, 9:7.

Przedstawiamy

Wojciecha Fibaka



Fot. St. Ossowski

Sensacją nad sensacjami uznał „Przegląd Sportowy" zwycięstwo Wojciecha Fibaka w turnieju o mistrzostwo Polski na kortach krytych. Rzeczywiście, 18-letni junior z Poznania dokonał sztuki, jakiej nie zanotowano jeszcze w kronikach, obchodzącego właśnie 50-lecie istnienia, Polskiego Związku Tenisowego.

Mistrzostwa przyniosły potwierdzenie wielkich możliwości chłopaka, który już w roku ubiegłym dał się poznać z jak najlepszej strony zwyciężając wysoko notowanych przeciwników. Wojtek świetnie spisywał się również w Pucharze Galea, turnieju o Puchar Bałtyku (zwycięstwa nad Rumunem Marcu i Węgrem Szöcsikiem), a na krajowych kortach potrafił nie tylko bezapelacyjnie sięgnąć po tytuł mistrza Polski juniorów, ale również wygrywać z seniorami, np. Wiesławem Nowickim, Jamrozem czy Piątkiem. Największym jednak sukcesem jest bez wątpienia ostatni wyczyn w hali, zwłaszcza że w decydującej walce potrafił pokonać pierwszego w naszym kraju specjalistę od gry na deskach, obrońcę tytułu Mieczysława Rybarczyka.

Rozpoczął treningi 5 lat temu na kortach AZS Poznań, pod okiem instruktora Henryka Golimowskiego. Pozostał wierny tym barwom do chwili obecnej. Chwycił za rakietę za namową ojca, chociaż znacznie bardziej interesował się piłką nożną i pływaniem. Początkowo nie odnosił sukcesów. Nigdy nie udało mu się zająć czołowej lokaty w rozgrywkach młodzików. Wynikało to również z tego, że zawsze sprawy nauki stawiał przed sportem. Przecież również tej zimy zrezygnował z atrakcyjnego wyjazdu do Indii, bowiem przygotowuje się do matury. W dzień ślęcząc nad książkami myślał o wieczorze kiedy odbywał codzienny trening biegowy, zaś od czasu do czasu udawało mu się rozegrać partyjkę w jednej z poznańskich hal targowych. Wystarczyło to jednak, by w Rembertowie obok demonstrowanej już w ubiegłym sezonie wysokiej techniki zaimponował przeciwnikom i nielicznym obserwatorom znacznie większą niż przed rokiem siłą (mocny serwis — dawniej pięta Achillesowa reprezentanta AZS), kondycją (pojedynek z Rybarczykiem trwał prawie 3,5 godziny), a także niezwykłą w tak młodym wieku odpornością psychiczną! W chwili obecnej przy wzroście 181 cm, waży 71 kg. Marzy o zadomowieniu się na stałe w reprezentacji narodowej. Jest to marzenie bardzo realne. Przecież zaledwie przed rokiem (na sezon roku 1969) sklasyfikowano go dopiero na 23 pozycji w kraju. W ubiegłym znalazł się już w pierwszej dziesiątce, a tegoroczny rozpoczął od mocnego uderzenia...

8 LUTEGO 1971 R.

Halowe mistrzostwa w konspiracji

„Dorosły" tytuł juniora W. Fibaka

XXII HALOWE mistrzostwa Polski w tenisie odbywały się niemal konspiracyjnie (Hala Gwardii jest w remoncie, a ponieważ innym, przydatnym dla tenisa, obiektem stolica nie dysponuje, więc mistrzowskie turnieje trzeba było przenieść do hali rembertowskiej „Kadry", w której w ogóle nie ma miejsca dla widzów). Wielka to szkoda, bowiem mistrzostwa, pomimo braku kilku czołowych zawodników, obfitowały w zacięte, a niekiedy wręcz pasjonujące pojedynki i przyniosły nieoczekiwane rezultaty.

Sensacją nad sensacjami zakończył się turniej w grze pojedynczej mężczyzn. Stuprocentowym faworytem wydawał się być wielokrotny reprezentant Polski, Mieczysław Rybarczyk. Tymczasem już w sobotnim półfinale zawodnik Warszawianki napotkał na niezwykle zacięty opór ze strony niezbyt dotychczas wysoko notowanego tenisisty gliwickiego Piasta Jerzego Sonsalli. Dopiero „dogrywka rozstrzygająca" („tie break") w decydującym secie przesądziła o sukcesie obrońcy tytułu, choć gliwczanin miał dwie piłki meczowe przy swoim serwisie!

W finale rozegranym w niedzielę rano przeciwnikiem Rybarczyka był osiemnastoletni zawodnik poznańskiego AZS, Wojciech Fibak. I tym razem większość fachowców przepowiadała łatwy sukces rutynowanemu tenisiście Warszawianki, w dodatku doskonale znającemu halę „Kadry".

Już początek meczu (finał odbywał się jako spotkanie pięciosetowe) wykazał, że były to błędne rachuby. Fibak, szybszy i elastyczniejszy od swego przeciwnika, głównie dzięki znakomitym returnom i nadzwyczajnemu wręcz refleksowi w gorących sytuacjach przy siatce, wygrał pierwsze dwa sety. Trzeciego „puścił" łatwo zmęczony pełną napięcia walką. Ale w czwartym znów uzyskał wyraźną przewagę, rzucając na szalę wszystkie siły. Przy stanie 5:3 Fibak miał meczbola przy swoim serwisie i wydawało się, że Rybarczyka nie już nie zdoła uratować. Młody poznaniak jednak, w ogniu walki, przyjął wyraźnie idącą w aut piłkę Rybarczyka i wpakował ją w siatkę. Zdobyte w wielu bojach doświadczenie pozwoliło Rybarczykowi opanować sytuację i wyrwać seta, nieco zdezorientowanemu takim obrotem sprawy przeciwnikowi.

W ostatnim secie obaj tenisiści przejawili oznaki zmęczenia, toteż obok kapitalnych zagrań, obserwowaliśmy sporo prostych błędów. Siły jednak nadal były wyrównane i wreszcie przy stanie 5:5 sędzia Jamroz, zgodnie z regulaminem mistrzostw, zarządził „tie break" — dogrywkę rozstrzygającą, zwaną przez zawodników „nagłą śmiercią".

Wydawało się, że i tym razem szczęście uśmiechnie się do Rybarczyka. Po wygraniu czterech piłek przez każdego z rywali ostatnią, decydującą, serwował tenisista warszawski, a wiadomo jak wielką przewagę w grze na szybkiej, drewnianej nawierzchni daje serwis. Jednak w tym trudnym momencie junior z Poznania dał dowód niezwykłego opanowania nerwowego. Nie drgnęła mu ręka, gdy grał z całą siłą return — szybka jak błyskawica piłka wylądowała w rogu kortu poza zasięgiem rywala.

Wojciech Fibak, zawodnik o niepospolitym talencie, zdobył więc swój pierwszy „dorosły" tytuł. Pierwszy, ale zapewne nie ostatni.

Na znacznie gorszym poziomie stał turniej kobiet. Danuta Wieczorkówna i Barbara Królówna nie miały kłopotu w zakwalifikowaniu się do finału. Ich spotkanie jedynie tylko chwilami stało na poziomie godnym mistrzostw Polski. Tytuł zdobyła, lepiej serwująca i częściej atakująca, Danuta Wieczorkówna.

Adam Choynowski

„MOCNE UDERZENIE" W. FIBAKA

Sensacją nad sensacjami zakończył się turniej w grze pojedyńczej mężczyzn. Stuprocentowym faworytem wydawał się wielokrotny reprezentant Polski Mieczysław Rybarczyk — tak rozpoczyna się w ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego" relacja z halowych mistrzostw Polski w tenisie, które, jak już podawaliśmy zakończyły się sukcesem poznańskiego juniora Wojciecha Fibaka.

Przytoczyliśmy wypowiedź warszawskiego pisma chcąc ustrzec się posądzeń o przesadny patriotyzm lokalny. O dalszą jednak relację prosimy już samego bohatera imprezy, który prosto z kortów w Rembertowie wrócił do szkoły. Życiowy sukces osiągnął tuż przed maturą!

— Grało nas 32. Ze ścisłej czołówki brakowało Gąsiorka, Nowickiego, Orlikowskiego i Niedźwiedzkiego, ale przecież stanął do gry obrońca tytułu Mietek Rybarczyk. Po zapoznaniu się z tabelą przekonałem się, że mam pierwszy los wolny, lecz już w ćwierćfinale wpadam na Mincberga. Właśnie on stoczył najlepszy pojedynek w pierwszym dniu turnieju tracąc zaledwie dwa gemy w partii przeciwko Dąbrowskiemu.

■ A jednak...

— Od początku grało mi się znakomicie. W identycznym stosunku 7:5, 6:4 pokonałem krakowianina Święcikowskiego i później Mincberga. Wtedy po raz pierwszy pomyślałem o przedostaniu się do finału. Udało się. Następna partia z Dobrowolskim (wygrał z Adamczakiem 6:3, 6:1) poszła jak z płatka...

■ Rybarczyk był faworytem publiczności i fachowców. Co Pan sądził o własnych szansach?

— Ktoś tuż przed finałem powiedział, że wyraźnie poprawiłem serwis. Niby nic, a jednak dodało mi to otuchy. Zdawałem sobie sprawę z klasy przeciwnika, jednak postanowiłem walczyć. Wygrałem dwa sety i wtedy przyszło odprężenie. Po przegraniu trzeciego (nie miał długiej historii) Rybarczyk prowadził w gemach 2:0. W secie czwartym uzyskałem znów przewagę. Przy stanie 3:3 miałem meczbola przy własnym serwisie! I znów rutyna Mietka wzięła górę... W decydującym momencie do stanu 5:5 mieliśmy równe szanse. Po zarządzeniu dogrywki czułem, że mogę wygrać. Prowadziłem 3:1, 4:2, by przy stanie piłek 4:4 wygrać decydujący return. W ten oto sposób wygrałem 8:6, 7:5, 2:6, 5:7, 9:7 po raz pierwszy w życiu zdobyłem tytuł mistrza seniorów.

Tyle Wojciech Fibak. Od siebie dodamy, że ostatni sukces poznaniaka jest potwierdzeniem systematycznego postępu. Niezwykle rzadko się zdarza, by junior zdobywał tytuł wśród dorosłych. Skoro tak pięknie zainaugurował rok jubileuszu 50-lecia Polskiego Związku Tenisowego można spodziewać się dalszych przyjemnych niespodzianek, gdy zacznie grać na kortach otwartych. Obok demonstrowanej już w ubiegłym sezonie wysokiej techniki, Fibak dysponuje obecnie również znacznie większą siłą (mocny serwis), kondycją (pojedynek z Rybarczykiem trwał 3,5 godz.), a także imponującą odpornością psychiczną. „Będą ludzie" z tego tenisisty!

Tenis

Wojciech Fibak mistrzem Polski

Rok temu był jeszcze tylko jednym z lepiej zapowiadających się z młodego pokolenia. W lecie ub. roku pisaliśmy o nim, że jest nadzieją naszego tenisa, a w kilka miesięcy później, 7 lutego br., 18-letni Wojciech FIBAK z poznańskiego AZS zdobył tytuł halowego mistrza Polski.

Fibak jest sportowcem skromnym, ale tytuł mistrza może uderzyć do głowy, toteż przypominamy, że sympatyczny poznaniak wywalczył mistrzostwo pod nieobecność Gąsiorka, T. Nowickiego i Niedźwiedzkiego. Tym nie mniej jego finałowe zwycięstwo nad Rybarczykiem, obrońcą tytułu świadczy, że naszym najlepszym wyrósł nowy, równorzędny rywal. Gratulujemy.

W półfinałach Fibak pokonał Dobrowolskiego 6:2, 6:2, a Rybarczyk Sonsalle 5:7, 6:2, 9:3. (Sonsalla miał przy swoim serwisie dwa meczbole!). Finał po 3 zaciętych setach przyniósł sukces Fibakowi — ostatni set 9:3 (grano systemem tie break).

Wśród kobiet tytuł zdobyła WIECZORKÓWNA bijąc w finale KRÓLÓWNĘ 6:4, 5:7, 9:7. Finał debla wygrali RYBARCZYK — MINCBERG.

18-letni mistrz tenisa

(W) W Rembertowie zakończyły się halowe mistrzostwa Polski w tenisie. W grze pojedynczej mężczyzn triumfował 18-letni W. Fibak (AZS Poznań), zwyciężając w finale obrońcę tytułu M. Rybarczyka (Warszawianka) 6:4, 7:5, 2:6, 7:5, 9:4. Final gry pojedynczej kobiet przyniósł zwycięstwo D. Wieczorkównie (Piast Gliwice), która pokonała B. Królównę (GKS Katowice) 6:4, 5:7, 9:7. W grze podwójnej tytuł zdobyła niespodziewanie para Drzymalski — Rogulski.

(A) Tegoroczne halowe mistrzostwa Polski w tenisie odbywały się niemal konspiracyjnie, bo w hali w Rembertowie, do której trafić mogli tylko najbardziej zagorzali entuzjaści tenisa. A szkoda, bo były to wyjątkowo interesujące mistrzostwa.

— Finał męskiego singla, w którym po niezwykle zaciętej walce Fibak pokonał Rybarczyka — mówi nam kierownik szkolenia Polskiego Związku Tenisowego, p. Stanisław Szczukiewicz — był moim zdaniem jednym z najładniejszych finałów halowych mistrzostw Polski. Obfitowały też mistrzostwa w inne niespodzianki, do których trzeba zaliczyć przede wszystkim udział w półfinałach Dobrowolskiego i Sonsalli (17 na ubiegłorocznej liście!) oraz zwycięstwo w finale debla Rogulskiego i Drzymalskiego nad Rybarczykiem i Mincbergiem.

15
KWIETNIA
1971 R.

ELIMINACYJNY turniej galeowców

Turniej młodych tenisistów

W drugim dniu klasyfikacyjnego ogólnopolskiego turnieju naszych czołowych tenisistów do lat 21 na kortach Warszawianki zakończono gry eliminacyjne. Awans do rozgrywek półfinałowych wywalczyło po dwóch pierwszych zawodników z 4 grup. W grupie „A" najlepszym był halowy mistrz Polski Wojciech Fibak (AZS Poznań) przed Jerzym Dorzańskim (AKS Chorzów)

Rozpoczęły się również pojedynki półfinałowe. W pierwszym z nich Wojciech Fibak pokonał Andrzeja Nawrockiego 6:3, 8:6. (o-b)

Wojciech Fibak najlepszy z galeowców

W finale ogólnopolskiego turnieju młodych tenisistów (do 21 lat), przygotowującego się do rozgrywek o Puchar Galea, który zakończył się 18 bm. w stolicy, zdecydowane zwycięstwo odniósł Wojciech Fibak (AZS Poznań). Pokonał on Stanisława Zbonikowskiego (Warszawianka) 6:2, 6:1. Trzecie miejsce wywalczył Janusz Gąsior (Piast Gliwice) bijąc Andrzeja Nawrockiego (SKT) 6:3, 4:6, 6:4, a piąte Bogdan Rogulski (Warszawianka) po zwycięstwie nad Grzegorzem Gołaskim (Olimpia Poznań) 6:1, 6:4.

W pierwszym sprawdzianie naszej kadry galeowców nie uczestniczył 20-letni Jacek Niedźwiedzki (SKT), który przygotowuje się do występu w dawcupowym meczu z Węgrami, w grze podwójnej.

Turniej młodych rakiet na kortach Warszawianki, jak na inaugurację sezonu, stał na zupełnie dobrym poziomie.

PAP

Kto obok Fibaka?

Nieco w cieniu zbliżającego się spotkania Polska — Węgry pozostają przygotowania młodzieży do rozgrywek o Puchar Galea. W stolicy zakończył się pierwszy turniej klasyfikacyjny kandydatów do reprezentacji. Na starcie stanęło 16 zawodników, spośród których 10 zdobyło awans do następnego turnieju, który odbędzie się w połowie maja w Sopocie. Gwiazda trzydniowych zmagań był halowy mistrz Polski — Wojciech Fibak — który gładko wygrał wszystkie swe pojedynki, nie tracąc przy tym ani jednego se-

• TENIS •

Kto obok Fibaka w Pucharze Galea?

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

Zademonstrował on bardzo wysoką formę — widać, że mimo zwiększonych obowiązków w szkole, związanych ze zbliżającą się maturą, nie zaniedbuje treningów. Oprócz Fibaka prawo do udziału w kolejnej eliminacji wywalczyli w kolejności zajętych miejsc: Zbonikowski (Warszawianka), Gąsior (Piast Gliwice), Nawrocki (SKT Sopot), Rogulski (Warszawianka), Gołaski (Olimpia Poznań), Dorbrzański (AKS Chorzów), Szczepanik (SKT Sopot), Klimanek (Naprzód Rydułtowy) i Radziemski (Lumel Zielona Góra).

Kierownik wyszkolenia PZT — Stanisław Szczukiewicz jest zadowolony z poziomu gier. Chłopcy prezentowali zupełnie przyzwoite umiejętności, chociaż nie pojawiły się talenty największego formatu. Na uwagę zasługuje jednak dwóch, nieznanych dotąd chłopców: 18-letni Klimanek i 17-letni Szczepanik. Obydwaj winni wkrótce wejść na stałe do czołówki młodzieżowców. Najbardziej zaskakująca była bezsprzecznie forma Rogulskiego. Wchodził on w skład ekipy, która przebywała na Kubie, miał więc bardzo dobre warunki treningowe i należał do grona faworytów turnieju. Tak więc w dalszym ciągu nie wiadomo kto zajmie obok Fibaka i Niedźwiedzkiego miejsce w reprezentacji. Niedźwiedzki nie grał w Warszawie, ale jego pozycja w drużynie jest nie zagrożona. Do dwóch premiowanych miejsc kandydują praktycznie cała pozostała dziewiątka. (ap)

W. Fibak z AZS-u mistrzem Wielkopolski

PO TYGODNIOWYCH zmaganiach, na kortach tenisowych Olimpii w Gołęcinie, zakończyły się wczoraj mistrzostwa okręgu seniorów. W zawodach uczestniczyło 12 pań i 32 mężczyzn, reprezentujących wszystkie kluby z terenu Wielkopolski z wyjątkiem Sparty Szamotuły.

W ostatnim dniu mistrzostw odbyły się dwa pojedynki finałowe — w grze pojedynczej i podwójnej mężczyzn. W pierwszym z wymienionych finałów spotkali się **Fibak z AZS-u i Adamczak z Olimpii. Po niezłej walce zwyciężył Fibak 6:2, 2:6, 6:3, 6:2.**

W grze podwójnej triumfowała para Piątek — Nackowski z Warty zwyciężając 6:1 i 6:1 Adamczaka i Piotrowiaka z Olimpii.

Nierozwiązany był rozegrany w sobotę finał gier pocieszenia, w którym spotkali się Mielczarek z AZS-u i Nackowski z Warty. Spotkanie to trwało od 17.30 i zakończyło się już przy świetle elektrycznym o 21. Zwyciężył Mielczarek 9:7, 18:8, 8:7.

Zwycięstwa Fibaka na krakowskim korcie

W Krakowie odbywa się tenisowy turniej klasyfikacyjny PZT, który otrzymał nazwę Mistrzostw Małopolski. Startuje w nim z powodzeniem **Wojciech Fibak** z poznańskiego AZS-u który w drodze do półfinału pokonał kolejno Grzeszczyńskiego z Łodzi, Przystroma z Wrocławia oraz Wiesława Nowickiego.

W grze podwójnej para Fibak — Rybarczyk znalazła się już w finale turnieju.

Z uwagi na start **Wojciecha Fibaka** w Krakowie, finał gry pojedynczej o mistrzostwo Wielkopolski z Adamczakiem Olimpia odbędzie się w poniedziałek, o godz. 17 na kortach Olimpii na Gołęcinie.

Fibak i Zbonikowski w finale

Sporo niespodzianek zanotowano w trzecim dniu eliminacyjnego turnieju młodych tenisistów, którzy przygotowują się na kortach Warszawianki do rozgrywek o Puchar Galea (22—25 lipca w Toruniu). Rewelacją turnieju okazał się 18-letni Stanisław Zbonikowski (Warszawianka), który w drodze do finału wygrał z kolegą klubowym Bogdanem Roguiskim 7:5, 3:6, 6:4 oraz z Januszem Gąsiorem (Piast Gliwice) 6:4, 6:3.

W walce o I miejsce Zbonikowski zmierzy się z halowym mistrzem seniorów, również 18-latkiem Wojciechem Fibakiem (AZS Poznań). (o-b)

W. Fibak najlepszym

W finale ogólnopolskiego turnieju młodych tenisistów (do 21 lat), który zakończył się 18 bm. w stolicy, zdecydowane zwycięstwo odniósł Wojciech Fibak (AZS Poznań). Pokonał on Stanisława Zbonikowskiego (Warszawianka) 6:2, 6:1. Trzecie miejsce wywalczył Janusz Gąsior (Piast Gliwice) bijąc Andrzeja Nawrockiego (SKT) 6:3, 4:6, 6:4, a piąte Bogdan Rogulski (Warszawianka) po zwycięstwie nad Grzegorzem Gołaskim (Olimpia Poznań) 6:1, 6:4.

W pierwszym sprawdzianie naszej kadry pucharu Galea nie uczestniczył 20-letni Jacek Niedźwiecki (SKT), który przygotowuje się do występu w daviscupowym meczu z Węgrami, w grze podwójnej.

Turniej młodych rakiet na kortach Warszawianki, jak na inaugurację sezonu, stał na zupełnie dobrym poziomie.

Automatyczny TRENER na kortach Warszawianki

Marzenie szkoleniowców z Polskiego Związku Tenisowego zostało wreszcie urzeczywistnione. Polscy galeowcy, odbywający na kortach Warszawianki zgrupowanie treningowe i rozgrywający turniej eliminacyjny, mają do dyspozycji „automatycznego trenera" (na naszym zdjęciu Wojciech Fibak ćwiczy wolej). Maszyna podaje piłki w odstępach czterosekundowych, a szybkość, kąt i kierunek wyrzutu daje się dowolnie regulować. W magazynie mieści się 50 piłek. W miarę wystrzeliwania zapas ich można uzupełniać, nie przerywając działania mechanizmu. Konstruktorem i wykonawcą tego niezwykle pożytecznego urządzenia jest inżynier Stanisław Kowalski.

Jest wszelako jeden problem: główny księgowy Warszawianki nie widzi formalnych możliwości nabycia „automatycznego trenera" od jego konstruktora i właściciela. Koszt urządzenia wynosi 45 tysięcy złotych, analogiczne konstrukcje zagraniczne kosztują 600—800 dolarów. Na zmianę sytuacji nie ma wpływu nawet fakt, że StKKFiT postanowił wyasygnować potrzebną kwotę.

ACH

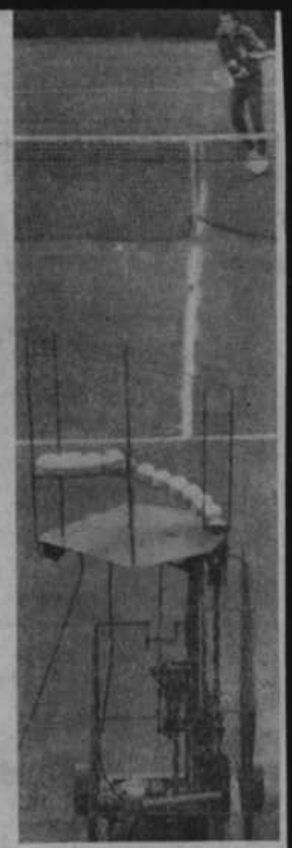

Fot. „PS" M. Szymkowski

Kadra trenuje na Legii

Na kortach WKS Legia w Warszawie rozpoczęło się w sobotę, 17 kwietnia, zgrupowanie treningowe tenisistów przed spotkaniem o Puchar Davisa z Węgrami (Budapeszt 30.IV. — 2.V.). Biorą w nim udział Wiesław Gąsiorek, Mieczysław Rybarczyk, Tadeusz Nowicki, Jacek Niedźwiedzki i Henryk Drzymalski. Przygotowujący się do matury halowy mistrz Polski, Wojciech Fibak, musiał na najbliższy okres zawiesić rakietę na kołku.

W dniach 23—25 kwietnia Polacy rozegrają spotkanie z reprezentacją Szwajcarii, przybywającą do Warszawy w najsilniejszym składzie (Sturdza, Werren, Stadler). Ten atrakcyjny mecz będzie ostatnim szlifem naszych reprezentantów przed wyjazdem do Budapesztu, który ma nastąpić 26.IV.

ACH

„Kwiat magnolii"

W siedlach meskich Fibak AZS Poznań pokonał Dobrowolskiego z Zagłębia Walbrzych 6:4, 6:2, natomiast w ćwierćfinale [illegible] Gąsiorek wygrał nad [illegible] kortów, Józefem Pietkiem z Pomorzanina Warty 6:2, 3:6, 6:3.

★ W Szczecinie w finale gry pojedyńczej ogólnopolskiego turnieju tenisowego o „Kwiat magnolii" Gąsiorek wygrał z Fibakiem 6:1, 6:1.

TENISOWY TURNIEJ TARGOWY

DZISIAJ PÓŁFINAŁY

W TRZECIM DNIU TRADYCYJNEGO BO ROZGRYWANEGO JUŻ PO RAZ JEDENASTY TENISOWEGO TURNIEJU Z OKAZJI MTP OBSERWOWALIŚMY KILKA CIEKAWYCH PARTII. JUŻ PRZED POŁUDNIEM GARSTKA KIBICÓW BYŁA ŚWIADKIEM DWÓCH ZAŻARTYCH POJEDYNKÓW.

Długo nie oglądany na polskich kortach **Maniewski** z Warszawy przegrał z bydgoszczaninem **Drzymalskim** 7:9, 1:6. W pierwszym secie Maniewski prowadził 4:2 i odnosiło się wrażenie, że on właśnie awansuje do następnej rundy. Jednakże ogromna ambicja popar ta znakomitą kondycją i szybkością przyniosła sukces Drzymalskiemu, który następnie wyeliminował Sonsalię 6:3, 6:4. Kto będzie jego przeciwnikiem? Oto jest pytanie. Popołudniowy deszcz uniemożliwił dokończenie partii fa worytowi Poznania **Fibakowi** z Kubańczykiem **Camarotti.** Tenisista kubański zaskoczył mistrza Polski juniorów obejmując prowa dzenie 3:0. Później gra się wyrów nała. Przerwa nastąpiła przy sta nie 4:2 w secie pierwszym dla **Camarotti'ego.**

Rozstawiony z numerem pierwszym **Rybarczyk** pewnie kroczy do finału. Wczoraj pokonał **Brutto** (Kuba) 6:1, 6:1. W dzisiejszych półfinałach grać będzie ze znakomicie spisującym się **Jamrozem.** Wrocławianin przed południem wyeliminował wysoko notowanego **Niedźwieckiego** 6:2, 1:6, 6:2, by następnie w imponującym stylu odnieść zwycięstwo nad **Mincbergiem** 6:0, 6:4. Tak więc w dzisiejszych półfinałach (odbędą się po południu) spotkają się **Rybarczyk — Jamroz** i **Drzymalski** ze zwycięzcą partii **Fibak — Camarotti.**

Dodać warto iż w ramach turnieju targowego odbywają się eliminacje gaslowców. Kandydaci do reprezentacji, a jest ich pięciu, toczą bardzo interesujące pojedynki pilnie obserwowane przez jednego z szefów szkolenia PZT — **St. Szczukiewicza.** Jak dotychczas najlepszy mecz rozegrał **Fibak ze Zbonikowskim 6:2, 6:4.**

W turnieju pań padły następujące interesujące wyniki: **Wieczorkówna — Kozłowska 6:1, 6:0;**

Włochowicz — A. Kalvelyte (ZSRR) 6:1, 4:2 (przerwany na skutek deszczu);

Ryska — Spex (Kuba) 6:4, 6:2, (Ryska pokonała w środę Filipow nę);

Królówna — Cibirelte (Kuba) 1:6, 6:2, 6:2;

Chociaż w Poznaniu zabrakło tym razem pierwszych gwiazd polskiego tenisa turniej z każdym dniem staje się coraz bardziej interesujący bowiem jest nie wątpliwie wartościowym przeglądem zaplecza. Kto ma szansę na zwycięstwo? Oczywiście najwięcej atutów ma za sobą Rybarczyk, lecz trudno przewidzieć kto będzie jego ewentualnym finałowym partnerem. Wiele się rozstrzygnie w dniu dzisiejszym i dlatego war to się wybrać po południu na korty AZS-u. (S. G.)

Turniej tenisowy o puchar MTP

5 CZERWCA 1971 R.

EFEKTOWNY TENIS NA ZAKOŃCZENIE TURNIEJU MTP

WOJCIECH FIBAK MISTRZEM OSTATNIEGO SETA

Pierwszego gema wygrał Fibak. Wygrał do zera. Był to sygnał, że zapowiada się niezwykle interesująca partia. I rzeczywiście. W sobotnie popołudnie w finale mało dotychczas ciekawego turnieju MTP obejrzeliśmy spektakl jakich mało w całej historii polskiego „białego sportu".



WOJCIECH FIBAK
fot.: St. Ossowski

Zmierzyli się ze sobą wielokrotny reprezentant Polski seniorów, aktualny wicemistrz kraju, gracz o wielkiej rutynie — **Mieczysław Rybarczyk** i dopiero rozpoczynający karierę mistrz juniorów **Wojciech Fibak.** Logicznie rozumując wszystkie szanse były po stronie warszawianina. Jednakże znawcy tematu pamiętali, że już wczesną wiosną pojedynek tej pary (w finale halowych mistrzostw) trwał 5 setów i zakończył się zwycięstwem młodego reprezentanta AZS. Czy potrafi nawiązać równorzędną walkę również na korcie otwartym?

Nawiązał od pierwszej chwili. Licznie przybyli widzowie — to pierwsza sensacja, tenis oglądało więcej ludzi niż piłkarskie derby Warty i Olimpii! — z satysfakcją śledzili błyskawiczne wymiany piłek. Obaj godnj siebie rywale demonstrowali wiele nowoczesnych, błyskotliwych i dynamicznych akcji. Pierwszego seta wygrał Rybarczyk, najwięcej punktów zdobywając z głębi kortu. W drugim pomimo mylnych, a więc denerwujących graczy decyzji sędziego, gra była nadal efektowna i toczyła się ze zmiennym szczęściem. Początkowo 2:0 prowadził Rybarczyk. Następnie 4 kolejne gemy wygrał Fibak. Ostatecznie wygrał seta warszawianin 9:7, by w następnym objąć prowadzenie 3:2! W pewnym momencie tylko dwie piłki dzieliły go od zdobycia pucharu MTP. Jednakże Fibak ma niespożyte siły. Pomimo morderczego przedpołudniowego półfinału (pokonał Drzymalskiego 4:6, 8:7, 6:1) zdobył się na nieprawdopodobny zryw. W momencie, gdy przeciwnik czuł się już zwycięzcą turnieju przeszedł do ofensywy. To były najbardziej dramatyczne chwile całej partii. Publiczność co chwila nagradzała akcje młodego poznaniaka burzą oklasków, Rybarczyk walczył jeszcze w secie czwartym, lecz w piątym był już cieniem samego siebie. Nic więc dziwnego, że w końcówce na korcie istniał już tylko jeden zawodnik. Był nim Fibak, który wygrał partię 4:6, 7:5, 6:2, 6:1!

Właśnie w tym prawie trzy i pół godzinnym meczu udowodnił w sposób imponujący, że już w tej chwili — nie mając jeszcze skończonych 19 lat — jest nie tylko zawodnikiem należącym do ścisłej krajowej czołówki, ale także największą nadzieją polskiego tenisa na przyszłość. Opinię tę wyraziło wielu obserwatorów poznańskiej

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Efektowne zwycięstwo Wojciecha Fibaka

Po 2,5 godzinnej walce reprezentant poznańskiego AZS-u Wojciech Fibak, zwyciężył w finale gry pojedyńczej turnieju tenisowego o Puchar MTP, Mieczysława Rybarczyka, zajmującego aktualnie trzecie miejsce na liście klasyfikacyjnej PZT.

Sukces **Fibaka** jest niewątpliwie największą sensacją tegorocznego turnieju. Chociaż po cichu liczyliśmy na dobrą postawę poznaniaka w imprezie rozgrywanej w jego rodzinnym mieście to jednak po ciężkich meczach jakie Fibak stoczył w ćwierćfinale z mistrzem Kuby **Camarotti** i w półfinale z **Drzymalskim,** wydawało się że w finale ulegnie **Rybarczykowi.** Miał on przecież znacznie łatwiejsze mecze na drodze do finału.

Pierwsze dwa sety potwierdziły nasze przypuszczenia. Rybarczyk wygrał 6:4 i 8:7, natomiast w trzecim toczyła się niezwykle zacięta walka. Rybarczyk prowadził już 5:4 by ostatecznie ulec poznaniakowi 8:6. Czwartego seta Fibak rozstrzygnął na swoją korzyść 6:4 zaś w piątym gładko wygrał 6:1. Zwycięstwo Fibaka jest dobrym prognostykiem przed mistrzostwami Polski seniorów, które 14 bm. rozpoczynają się w Warszawie. **Poznaniak ma tam szanse na zajęcie wysokiego miejsca.**

W finale gry pojedyńczej kobiet **Królówna** wygrała z aktualną mistrzynią Polski **Wieczorkówną** 6:4, 6:1 zaś w grze podwójnej kobiet para **Wieczorkówna — Ryska** pokonała parę **Spex** (Kuba) — **Rozala** (Warta) 6:3, 1:6, 6:2.

Finał gry podwójnej odbędzie się dzisiaj. Para **Niedźwiedzki — Mincberg** spotka się ze zwycięzcami półfinału, w którym wystąpią **Rybarczyk — Fibak** i **Drzymalski — Sansalla.** Początek tego spotkania o godz. 8. (s)

O Puchar MTP

Prawdziwą ozdobą Międzynarodowego Turnieju Tenisowego o Puchar MTP, był sobotni pojedynek finałowy w grze pojedynczej mężczyzn, pomiędzy mistrzem Polski juniorów, Wojciechem Fibakiem, a wielokrotnym reprezentantem kraju, Mieczysławem Rybarczykiem. Od pierwszej chwili rozgorzała zacięta walka. Początkowo przewagę miał bardziej rutynowany i doświadczony Rybarczyk, który wygrał dwa pierwsze sety i objął w trzecim prowadzenie 5:3. Fibak ma jednak niespożyte siły, dzięki wspaniałym akcjom przy siatce zdobywał punkt po punkcie. W efekcie, po blisko trzy i półgodzinnej grze, wychowanek poznańskiego AZS wywalczył cenny sukces.

Wynik tej partii 4:6, 7:5, 8:6, 6:4 i 6:1 dla Fibaka.

Ponadto rozegrane następujące gry finałowe: Królówna — Wieczorkówna 6:4, 6:1, Wieczorkówna, Ryska — Spex (Kuba), Rozala 6:3, 1:6, 6:3. W finale debla Drzymalski i Sasala, po nieoczekiwanym zwycięstwie nad Fibakiem i Rybarczykiem 6:1, 6:3, łatwo pokonali parę warszawską Niedźwiedzki, Mincberg 6:3, 6:2.

Turniej poznański miał w tym roku słabszą niż zwykle obsadę zagraniczną, lecz dzięki licznemu udziałowi zaplecza tenisowego stał się wartościowym przeglądem rakiet krajowych

S. G.

Sensacja na kortach AZS-u

Młody poznaniak — W. Fibak zdobył puchar MTP

NA KORTACH AZS-u zakończył się wczoraj kilkudniowy międzynarodowy turniej tenisowy o puchar MTP. Wielki sukces odniósł w nim młody zawodnik poznańskiego AZS-u Wojciech Fibak, który w finale gry pojedyńczej mężczyzn pokonał Mieczysława Rybarczyka, należącego do ścisłej czołówki krajowej.

Był to pojedynek ciężki i niesłychanie emocjonujący. Po dwóch przegranych setach (4:6 i 7:9), w trzecim poznaniak zwyciężył 8:6, w czwartym 6:4 i w piątym zdecydowanie panował na korcie wygrywając 6:1. Warto dodać, że **Fibak miał trudną drogę do finału, M. in. pokonał mistrza Kuby Camarottiego — w ćwierćfinale i Drzymalskiego — w półfinale.**

W finale gry pojedynczej kobiet **Królówna pokonała mistrzynię Polski Wieczorkównę 6:4 i 6:1,** w grze podwójnej kobiet para **Wieczorkówna — Ryska** wygrała z parą **Spex** (Kuba) — **Rozala** (Warta) 6:3, 1:6, 6:2, w grze podwójnej mężczyzn para **Drzymalski** (Pol. Bydg.) — **Sonsalla** (Piast Gliw.) pokonała parę **Mincberg — Niedźwiedzki** (Legia W-wa) 6:2, 6:2.

W finale gier pocieszenia **Adamczak** wygrał z **Płotkowiakiem 6:0, 7:5.** Warto dodać, że w półfinale gier pocieszenia **Płotkowiak** pokonał **Kubańczyka Axcosta 6:2, 6:2, a Adamczak** wygrał z **Pilipe** (Kuba) 6:0, 6:2, 6:2. (wjn)

Rozmawiamy z najlepszym

Po zakończeniu turnieju poprosiliśmy o kilka słów głównego bohatera imprezy — Wojciecha Fibaka.

● W tym roku zdawał Pan maturę. Jak zdołał Pan pogodzić treningi z nauką?

— Trochę było trudno i dlatego nie wydaje mi się bym był najlepiej przygotowany. Ale trening zimowy rozłożyłem sobie na całą zimę — pracowałem nad formą i ćwiczyłem w hali. Dopiero ostatnio uczestniczyłem w dwóch turniejach w Szczecinie i w Krakowie już na kortach otwartych. Na początku obecnego turnieju grało mi się jeszcze ciężko. „Rozkręciłem się" dopiero w jego trakcie.

● W ostatnim spotkaniu potwierdził Pan to; wykazał Pan też dużą opanowanie nerwowe.

— Mimo przegrania dwóch setów, uświadomiłem sobie, że jestem już w formie i że mogę ten pojedynek wygrać. Uwierzyłem we własne siły, no i to chyba zadecydowało.

● Które sukcesy uważa Pan za największe w swej sportowej karierze?

— Jeszcze nie jestem „rozpuszczony" sukcesami i wszystkie wysoko sobie cenię. Najwyżej chyba jednak — zwycięstwo w halowych mistrzostwach Polski. Dzisiejszy sukces też bardzo mnie cieszy.

● A jakie są Pana plany na najbliższą przyszłość?

— W poniedziałek rano wyjeżdżam — wraz z Niedźwiedzkim z Warszawy — do Moskwy i Rygi. Spotkamy się tam z całą młodzieżową czołówką krajów socjalistycznych. Będzie to ciekawa konfrontacja sił. Do domu powrócę w przyszłą niedzielę, a już następnego dnia rozpoczynają się w Warszawie mistrzostwa Polski. Po tygodniu, również w poniedziałek, zacznie się w Poznaniu czwórmecz II-ligowy...

● Czyli start jeden po drugim?

— No właśnie, a przecież na tym się życie nie kończy. Muszę myśleć o czekającym mnie egzaminie na studia. Wybiorę się na prawo.

Dziękujemy za rozmowę. Gratulujemy dotychczasowych sukcesów i życzymy dalszych i to nie tylko sportowych.

Rozm. WM

Piękny sukces Fibaka

Turniej tenisowy o Puchar MTP wkracza w decydującą fazę

Padający po południu deszcz narobił nieco kłopotu organizatorom międzynarodowego turnieju tenisowego o puchar MTP. Kilka gier półfinałowych zostało przerwanych i dokończone zostaną dzisiaj w godzinach przedpołudniowych, po południu odbędą się finały.

Bohaterem wczorajszego dnia był na kortach AZS-u przy ul. Noskowskiego, gdzie rozgrywany jest turniej, reprezentant Poznania **Wojciech Fibak,** który stoczył porywającą walkę z pierwszą rakietą Kuby **Camarottim,** wygrywając 2:1 (6:8, 6:2, 11:9). Kubańczyk, to bardzo dobrze wyszkolony tenisista i przez dłuższy czas wahały się losy spotkania. Dodatkowym utrudnieniem dla obu tenisistów był 30-stopniowy upał. Fibakowi dopiero przy piątym meczbolu udało się przełamać obronę przeciwnika i wygrać.

Po południu **Fibak** miał za przeciwnika **Drzymalskiego,** zaś stawką tego meczu był finał. Pierwszego seta wygrał Drzymalski 6:4 zaś w drugim Fibak prowadzi 1:0. Spotkanie dokończone zostanie dzisiaj o godz. 8.30. Zwycięzca spotkania zmierzy się w finale gry pojedynczej mężczyzn z **Rybarczykiem,** który w półfinale wygrał z **Jamrozem** 6:2, 6:6.

W grze pojedynczej kobiet pierwszą finalistką została **Wieczorkówna** po zwycięstwie nad **Włochowicz** 6:4, 8:6. W drugim półfinale **Królówna** prowadzi z **Ryską** 4:1 w pierwszym secie.

Półfinały gier podwójnych kobiet i mężczyzn odbędą się dzisiaj przed południem, zaś o godz. 13 rozpoczną się gry finałowe. (s)



Wojciech Fibak z poznańskiego AZS-u wygrał w ćwierćfinale z Camarottim (Kuba).

Fot. — K. Przychodzki

EFEKTOWNY TENIS NA ZAKOŃCZENIE TURNIEJU MTP

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

imprezy m. in. były wielokrotny mistrz Polski Jan Radzio.

W cieniu wielkiego pojedynku rozgrywano wszystkie inne finały. W decydującej grze pań Królówna nieoczekiwanie łatwo wygrała z mistrzynią Polski Wieczorkówną 6:4, 6:1 (w secie pierwszym Wieczorkówna prowadziła 4:1). Debel kobiet przyniósł zwycięstwo Wieczorkównie i Ryskiej, które zwyciężyły **Kubankę Spex i Rozalę z Warty 6:3, 1:6, 6:2** W finałach turnieju pocieszenia Rozalówna wygrała z Łapazówną 6:4, 6:3 oraz Adamczak z Płotkowiakiem 6:0, 7:5.

Wczoraj rano dokończono turniej debla męższyzn. Pomimo nie najlepszej pogody znów wielu sympatyków „białego sportu" przyszło oglądać bohatera soboty. Niestety partner Fibaka Rybarczyk był wyraźnie niedysponowany. W konsekwencji półfinał zakończył się łatwym zwycięstwem Drzymalskiego i Sonsalli, którzy następnie w decydującej partii wygrali z Niedźwiedzkim i Minchergiem 6:3, 6:2.

Za rok w Warszawie mistrzostwa Polski seniorów

Tenisowe MP otwarte

Pierwsze piłki pierwsze niespodzianki

Na starannie przygotowanych kortach warszawskiej Legii rozpoczęły się w poniedziałek, 14 czerwca, 45 Tenisowe Mistrzostwa Polski. Od razu na wstępie zanotowaliśmy niespodziankę. Zeszłoroczny reprezentant Polski w rozgrywkach o Puchar Galea i członek kadry narodowej, Witold Meres, przegrał po zaciętym meczu z Czesławem Dobrowolskim. Meres był rozstawiony w turnieju jako numer 4. O porażce tenisisty krakowskiego Nadwiślana zadecydowała słaba taktyka, zwłaszcza w decydującym, piątym secie.

Do niespodzianek zaliczyć trzeba również zacięty opór, jaki stawił halowemu mistrzowi Polski, zwycięzcy tegorocznego turnieju o Puchar Targów Poznańskich, Wojciechowi Fibakowi, dawny reprezentant Polski, Bogdan Maniewski. Ten ciekawy, okresami stojący na bardzo dobrym poziomie, mecz przerwany został z powodu ciemności przy stanie 6:2, 6:8, 6:4 dla Fibaka. Maniewski, który przez ostatnie dwa lata przebywał na Kubie jako trener, został dopuszczony do mistrzostw w ostatniej chwili, na miejsce jednego z zawodników, który nie stanął do gry.

Lista rozstawionych bez W. FIBAKA

Polski Związek Tenisowy dokonał rozstawienia czołowych zawodników kraju w turnieju o Mistrzostwo Polski. Są to:

Gra pojedyncza kobiet — 1. Wieczorkówna, 2. Królówna, 3. Ryska, 4. Włochowicz.

Gra pojedyncza mężczyzn — 1. Gąsiorek, 2. T. Nowicki, 3. Rybarczyk, 4. Orlikowski, 5. W. Nowicki, 6. Niedźwiedzki, 7. Meres, 8. Drzymalski.

Zwraca uwagę brak wśród rozstawionych Wojciecha Fibaka. Halowy mistrz Polski, zwycięzca Rybarczyka w turnieju MTP, jest obecnie na pewno lepszą rakietą od niejednej z tych, które figurują na liście. W mistrzostwach tradycyjnie dokonuje się rozstawień na podstawie list klasyfikacyjnych za miniony sezon. Nie wydaje się, by tę tradycję warto było kontynuować.

45 mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 14—18 czerwca na kortach warszawskiej Legii. Dopuszczona do nich 24 kobiety i 32 mężczyzn.

ACh



Nadzieja polskiego tenisa — Wojciech Fibak w akcji.

TENISIŚCI AZS NA TRZECIM MIEJSCU

Niezbyt fortunnie rozpoczęły się dla poznańskich akademików rozgrywki II ligi tenisowej. W turnieju rozgrywanym na ich własnych kortach zajęli dopiero 3 miejsce uzyskując jedno zwycięstwo — z najsłabszą drużyną Spójnia 5:2.

Okazało się, że punkty dla zespołu zdobywa prawie wyłącznie Fibak, który po pierwszej niezbyt udanej partii z Kuźnikiem pokonał później kolejno 8 rywali w tej liczbie również wysoko notowanego Drzymalewskiego 10:8, 7:5. Najsłabszym punktem drużyny AZS jest w tej chwili Mosielnicka, która przegrała wszystkie single, a także w grze mieszanej nie była równorzędną partnerką dla Fibaka.

Czwórmecz zakończył się pewnym zwycięstwem Polonii Bydgoszcz, która wygrała wszystkie spotkania: 5:2 z AZS, 4:3 z SKT Sopot i 7:6 ze Spójnią. Drugie miejsce zajęła ekipa sopocka, trzeci był AZS, ostatnia Spójnia. Pod koniec lipca i w sierpniu odbędą się dalsze turnieje z udziałem akademików i drużyny Olimpii. (sg)

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA TENISISTÓW AZS-u

Na kortach poznańskiego AZS-u walczą zespoły drugoligowe SKT Sopot, Polonii Bydgoszcz, Spójni Warszawa i AZS-u Poznań. Po dwóch dniach turnieju prowadzi bez porażki zespół bydgoskiej Polonii, który pokonał SKT 4:2 oraz Spójnię W-wa 7:0. W tym ostatnim spotkaniu Szewczyk (Polonia) pokonał Maniewskiego (Spójnia) 7:5, 7:5, 6:2. AZS w pierwszym dniu pokonał dość łatwo warszawską Spójnię 5:2. W. Fibak w kolejnym pojedynku z Maniewskim udowodnił, że jego poprzednie zwycięstwa nie były dziełem przypadku, wygrał gładko 6:1, 6:1. Ciężką walkę stoczył drugi reprezentant AZS-u — R. Ogarzyński z Kuźnikiem (Spójnia). W trzech setach zwycięzył Ogarzyński 2:6, 8:6, 7:5, mimo że jego przeciwnik miał w drugim secie 3 meczbole.

Wczoraj najciekawszym spotkaniem był pojedynek AZS-u z SKT Sopot. Po pewnych wygranych Fibaka z Andrzejewskim 6:3, 6:2 oraz z Cimelą 6:2, 6:0 i kolejnych porażkach Ogarzyńskiego oraz Mogielnickiej, goście prowadzili 3:2. Świetną partię rozegrali poznańscy debliści. W. Fibak i Bernatowicz po przegraniu pierwszego seta 4:6 w następnych dwóch nie dali przeciwnikom żadnej szansy, wygrywając 6:2, 6:1. O ostatecznym rezultacie spotkania miała zadecydować popołudniowa gra mieszana, w której spotkali się Mogielnicka — Fibak (AZS) oraz Zdunówna — Andrzejewski (SKT). Walka była niezwykle zacięta tylko przez dwa pierwsze sety. W decydującym ostatnim secie zmęczony już Fibak nie mógł sprostać silnym atakom Andrzejewskiego. Ostateczny rezultat miksta 7:5, 3:7, 6:1 dla pary sopockiej. Tym samym SKT wygrał całe spotkanie 4:2.

Dziś zakończenie turnieju. Początek gier o godz. 9.00. (md)



Wojciech Fibak (tyłem) w pojedynku z Wiesławem Gąsiorkiem. Tym razem jeszcze triumfował Gąsiorek, ale następnym razem...
Fot. E. Warmiński

Batalia o mistrzowskie tytuły na kortach Legii zbliża się ku końcowi. W czwartek rozegrane zostały pojedynki ćwierćfinałowe w obu singlach. Przebiegały one zgodnie z przewidywaniami bez niespodzianek. Do następnej, przedostatniej rundy zakwalifikowali się wszyscy ci, którzy jeszcze przed rozpoczęciem zawodów uchodzili za zdecydowanych faworytów.

Wśród mężczyzn o miejsce w finale walczyć będą **Gąsiorek z Niedźwiedzkim i T. Nowicki z Rybarczykiem.** Tak się złożyło że Wiesław Gąsiorek, będący najpoważniejszym pretendentem do mistrzowskiego berła, musiał się najwięcej napracować, aby znaleźć się w gronie półfinalistów. Napotkał on na bardzo groźnego rywala w osobie **Wojciecha Fibaka.** W bratobójczym pojedynku dwóch pomaniaków jeszcze raz triumfował zawodnik bardziej dojrzały i rutynowany, ale 19-letni Fibak pokazał, że jest tenisistą o nieograniczonych wręcz możliwościach. Grał z Gąsiorkiem wyśmienicie, bezbłędnie serwował, stosował urozmaicony repertuar uderzeń i często chodził do siatki po uprzednim wyrobieniu sobie dobrej okazji do ataku. Gąsiorek to jednak doskonały taktyk. Po przegraniu pierwszego seta, w następnych potrafił się skupić i narzucić rywalowi swój styl walki. W ostatnich fragmentach gry nie popełnił dosłownie ani jednego błędu, a mimo to pokonał Fibaka bardzo nieznacznie.

Zbudowani byliśmy także postawą **Jacka Niedźwiedzkiego,** kolegi Fibaka z reprezentacji na Puchar Galea. Wychowanek SKT Sopot, odbywający obecnie służbę wojskową i występujący w barwach Legii przechodził ostatnio długotrwały regres formy. Z zaciekawieniem oczekiwaliśmy jego startu w tegorocznych mistrzostwach. Okazało się, że kryzys został już przełamany. Niedźwiedzki zaprezentował w spotkaniu z Orlikowskim rzadko u nas spotykany ofensywny styl gry.

Nie sprostał Rybarczykowi waldrzyszanin Dołyowolski, tak dobrze dotychczas się spisujący.

Wśród kobiet następnymi, po Wieczorkównie i Królównie, półfinalistkami zostały Ryska i Włochowiczówna. To jednak jest, niestety wszystko, co można napisać o turnieju pań.

ANTONI PIONTEK

Ostra walka w ćwierćfinałach na kortach Legii

Dzięki sprzyjającej w czwartek pogodzie mistrzowski turniej na kortach Legii zrobił we wszystkich konkurencjach znaczny postęp, wszelako największe zainteresowanie skoncentrowało się na czterech w tym dniu rozegranych ćwierćfinałach singla panów, z których tylko pierwszy był bez historii, Rybarczyk pokonał gładko stremowanego Dobrowolskiego 6:2, 6:1, 6:1.

Niedźwiedzki wprawdzie w 3 setach 7:5, 6:4, 6:4 zwyciężył rutynowanego Orlikowskiego, ale ostra walka trwała przez cały ten w dobrym tempie stoczony mecz. Podobnie zaciety opór stawiał T. Nowickiemu ambitny Drzymalski. Przegrał 6:1, 6:4, 6:2.

Na korcie centralnym stoczono najlepszy dotychczas pojedynek. 19-letni Fibak zademonstrował nieprzeciętne walory, różnorodność uderzeń, świetny refleks i jednak jeszcze brak regularności, która z pewnością jest już kwestią niedalekiej przyszłości. Bardzo obiecujący młody tenisista, których tak nam nadal jeszcze brak. Wygrał nie bez wysiłku Gąsiorek 6:3, 6:4, 6:4.

W piątek w półfinałach o godz. 15 zmierzą się T. Nowicki z Rybarczykiem i Gąsiorek z Niedźwiedzkim.

GĄSIOREK — FIBAK W ĆWIERĆFINAŁACH

We wtorek w drugim dniu indywidualnych mistrzostw Polski w tenisie wyłonieni zostali ćwierćfinaliści gry pojedyńczej mężczyzn. W ćwierćfinałach zmierzany się: Gąsiorek — Fibak, Orlikowski — Niedźwiedzki, Dobrowolski — Rybarczyk, Drzymalski — T. Nowicki. Najciekawiej zapowiadała się pojedynek utalentowanego juniora Fibaka z obrońcą mistrzowskiego tytułu Wiesławem Gąsiorkiem. Jak z zestawienia ćwierćfinalistów wynika, rundy eliminacyjne nie przyniosły poważniejszych niespodzianek.



ZAKOŃCZONE w niedzielę, 45 z kolei mistrzostwa Polski w tenisie, przyniosły wydarzenie, które kiedyś musiało nastąpić — dwunastokrotny mistrz kraju, dzierżący od 1959 roku nieprzerwanie prymat w polskim tenisie, zszedł z kortu pokonany w finałowym pojedynku.

Dlaczego Wiesław Gąsiorek przegrał z Tadeuszem Nowickim? Otóż nie dlatego, że grał źle, że w wieku 35 lat stracił część swych atutów, które pozwalały mu przez tak długi czas królować na krajowych kortach. Widywaliśmy bowiem Gąsiorka jako tenisistę poznańskiego, będącego w gorszej formie, niż podczas warszawskich mistrzostw, bez większego wysiłku zdobywał tytuł.

Gąsiorek przegrał, gdyż spotkał rywala, dysponującego bogatszym repertuarem technicznym, szybszego, potrafiącego atakować non stop. Nie widzieliśmy jeszcze, by Nowicki walczył z równie wielką zaciętością, nie rezygnując nawet w krytycznych sytuacjach. Wydaje się, że zawodnik ten o którym zaczynaliśmy myśleć jako o zmarnowanym talencie, osiągnął wreszcie dojrzałość. Tadeusz Nowicki, jest doświadczonym, ale młodym tenisistą. W wieku 25 lat można jeszcze korygować pewne usterki (bekhend, praca nóg), można osiągnąć wysoką klasę międzynarodową, ale wymaga to stałej, wytężonej pracy, na jaką dotychczas Nowicki nie zawsze potrafił się zdobyć.

Na kortach warszawskiej Legii byliśmy świadkami szturmu młodzieży na pozycje mistrzów. Dziewiętnastoletni Jacek Niedźwiedzki następnie dziewięć łatwo pokonał czwartą rakietę kraju, Józefa Orlikowskiego, a w walce o trzecie miejsce zwyciężył wielokrotnego reprezentanta kraju, wicemistrza z roku ubiegłego, Mieczysława Rybarczyka. Wychowanek Sopockiego Klubu Tenisowego, obecnie grający w barwach warszawskiej Legii, jest jednym z największych talentów, jakie kiedykolwiek narodziły się w naszym kraju. Ten pełen temperamentu, niezwykle bojowy, a przy tym zaawansowany technicznie młodzieniec ma wszelako jedną wadę — zbyt łatwo zniechęca się niepowodzeniem i przestaje walczyć, zapominając o tym, że w tenisie droga do zwycięstwa jest otwarta do chwili, kiedy sędzia nie zejdzie ze stołka, ogłaszając koniec meczu. Jeśli nie wykorzeni tego mankamentu, nigdy nie zajmie pozycji godnej talentu, jaki w nim tkwi.

Młodszy o kilka miesięcy od Niedźwiedzkiego Wojciech Fibak, to również talent pierwszej wody. Nastielnie jego treningu zostało ostatnio zmniejszone, gdyż zdawał w tym roku maturę i przygotowuje się do egzaminu na wyższą uczelnię. Pomimo tego Fibak jest jedynym obok Nowickiego tenisistą, który potrafił wygrać seta z Gąsiorkiem. Wychowanek poznańskiego AZS, niezły technik, jest znakomitym taktykiem (wypadek w tym wieku nader rzadki), a nade wszystko potrafi walczyć w każdej sytuacji.

Fibak i Niedźwiedzki są podporami naszej reprezentacji w Pucharze Galea. Nie zdziwimy się jeśli odniosą w tych rozgrywkach sukces.

NIESTETY, nie można powiedzieć nic dobrego o tenisie kobiecym. W Warszawie widzieliśmy to samo, co rok i dwa lata temu. Danuta Wieczorkówna, jeśli zechce się dobrze przygotować, nadal nie ma godnych siebie rywalek, ale i ona nie reprezentuje poziomu, który mógłby jej przynieść sukcesy międzynarodowe. Niestety, wśród młodzieży nie widać godnych uwagi talentów. Wydaje się, że PZT, dość udanie rozwiązując problem szkolenia chłopców, powinien więcej uwagi poświęcić dziewczętom.

Tuż przed mistrzostwami pojawiły się w niektórych gazetach wątpliwości co do słuszności sensu kurczowego trzymania się ubiegłorocznej hierarchii przy ustalaniu listy rozstawionych w turniejach mistrzowskich. Sporo osób zgadza się z krytyką ze strony działaczy. „Jakie inne kryteria można przyjąć, jeśli nie listę klasyfikacyjną" — słyszeliśmy. Odpowiedź jest jedna: kryterium — zdrowy rozsądek. Jeśli będzie się go stosować, możemy w przyszłości być świadkami podobnych wydarzeń, jak finał debla mężczyzn zakończony horrendalnym wynikiem 6:0, 6:0, 6:0!

Po raz pierwszy przeprowadzono podczas mistrzostw turniej w seniorskim wydaniu. **W jego finale Piotr Jaworski pokonał Adama Mincberga.** Chcąc zachęcić zawodników do większej pracy nad tym, mającym pejoratywne znaczenie w nowoczesnym tenisie elementem gry, ufundowaliśmy specjalne nagrody. Nadal popieramy tę inicjatywę, ale jak się okazało (zwycięzcy na pewno nie należą do najlepszych serwujących tenisistów w Polsce) trzeba w przyszłości zmienić kryteria oceny.

Adam Choynowski

GĄSIOREK WYGRAŁ Z FIBAKIEM

W czwartym dniu tenisowych mistrzostw Polski w Warszawie wyłoniono półfinalistów gier pojedyńczych. W półfinałach turnieju mężczyzn zmierzą się: Gąsiorek — Niedźwiedzki i Rybarczyk — T. Nowicki, natomiast w turnieju kobiet Wieczorek — Włochowicz, Ryska — Królówna.

Największe zainteresowanie wzbudziła gra ćwierćfinałowa mistrza Polski Wiesława Gąsiorka z juniorem Wojciechem Fibakiem. Po ciekawym, stojącym na niezłym poziomie pojedynku wygrał Gąsiorek 6:4, 6:4, 6:3, 6:4.

„GALEOWCY" atakują

Quotidien/64e année/N° 159. — Mercredi 7 juillet 1971. — Prix : 5 francs. ★

LES SPORTS

Rue Saint-Laurent, 14
1000 BRUXELLES
Téléphone : 18.45.45

TORUŃ

SOBOTA 24 LIPCA

DZIŚ: Krystyny Kingi

JUTRO: Jakuba Krzysztofa

TENNIS

Le tournoi international des jeunes de l'Astrid Charleroi

Les Polonais ont aisément triomphé de l'équipe A de Belgique

Il y avait 30 degrés à l'ombre et 45 degrés sur les courts pour cette quatrième journée du Tournoi international des jeunes de l'Astrid Charleroi. Cela n'empêcha pourtant pas les joueurs de se livrer à fond. On songe par exemple au tout jeune Michel Duquesne qui, tout en ne possédant pas la classe de certains, est quand même parvenu à se hisser en demi-finale dans la catégorie scolaire.

Malgré la canicule, il se battit avec énormément de cran. Deux fois 6/0; tel fut le résultat de sa combativité.

On attendait beaucoup d'un autre battant, jeudi après-midi, Daniel Frère, à qui était confié l'impossible tâche de battre deux fois les Polonais. Il rencontrait, en effet, Fiback en simple et associé à Van Malden, il devait jouer contre l'équipe polonaise. Il résista très bien à Fibak. Le Polonais mena rapidement 3 - 2, puis fut accroché. Daniel revint fagistralement à 5 partout. Tous les espoirs lui étaient donc encore permis. Le Polonais n'aurait peut-être pas digéré une défaite dans ce premier set. Malheureusement pour notre compatriote, ce ne fut pas Fibak qui craqua et il l'emporta par 8/6. Découragé, Frère se désunit complètement dans le second set.

De l'avis de l'entraîneur de l'équipe belge, Daniel est passé à côté de la montre en or. Il est de loin le meilleur joueur belge de ce tournoi. Depuis l'hiver il a fait d'inconteslables progrès et, depuis, il se surpasse. Un seul point noir cependant : son moral. Il a besoin d'encouragements.

Robert Van Malder, par contre, déçut en double. Beaucoup trop lent, il n'apporta qu'un soutien sporadique à Daniel Frère. Les Polonais n'eurent dès lors pas à forcer outre mesure leurs talents pour faire la cassure. La différence de classe était beaucoup trop flagrante. Niedzwiecki, le numéro un polonais, rappelle l'Autrichien Tony Roche. Même style, même gabarit, même force dans le bras gauche.

On peut faire un premier bilan des rencontres de ces doubles internationaux avant la Coupe de [illegible] qui mettra aux prises en [illegible] Vichy six des équipes en [illegible] à Charleroi. On l'a dit [illegible] les Polonais dominent le [illegible] loin.

[illegible]pde position, se situent [illegible]onna. Le jeune Marcu est encore [illegible] maîtrise, lui, qui est n'échappe[illegible]re. Les deux équipes [illegible]en en [illegible]'pas aux règles de

tes pas le métier des joueurs de l'Est. Jeudi après-midi, son équipe dut s'incliner face aux Danois au jeu très coulé. Match plaisant par moments, mais pas très « mordant ». On avait l'impression d'assister à une simple partie d'entraînement. Les joueurs de ces deux pays sont dépassés par ceux du Mexique et de la Belgique A.

On a tout lieu d'être satisfait du comportement des Belges, même s'ils furent largement battus par les Polonais. Nos compatriotes sont en progrès constants, et le fait de jouer contre une forte opposition est, bien entendu, le meilleur des entraînements.

Pour en revenir à l'après-midi de jeudi, on relèvera encore que les Roumains battirent logiquement les Belges de l'équipe C, tandis que les Mexicains, tantôt brillants, tantôt faiblards, vinrent à bout plus difficilement des « B » belges.

Quant aux Autrichiens, s'ils firent merveille mercredi contre les Américains, ils furent moins transcendants jeudi. Surtout Grimm, qui se trouva véritablement à un niveau inférieur de son coéquipier Mann.

C'est presque à lui tout seul que celui-ci parvint à battre les Suisses.

Dans les simples juniors jeunes gens, il semble plus que probable que l'on s'achemine vers une finale polonaise. Haradau, le Roumain serait peut-être le troisième larron. Il a déjà battu le Suisse Hurliman après une lutte de plus trois heures sous un soleil de plomb et rencontrera en demi-finale le vainqueur de Frère, Fibak, qu'il est inutile de présenter.

Cette demi-finale sera la seule « suspense » car l'Australien James ne devrait pas faire le poids devant Niedzwicki.

Résultats techniques :

DOUBLE MESSIEURS INTERNATIONAUX
Roumanie bat Belgique C 6-2 6-0
Australie bat Allemagne 6-0 6-0
Mexique bat Belgique B 6-3 7-5
Pologne bat Belgique A 6-1 6-2
Danemark bat Etats-Unis 5-7 6-1 6-3
Autriche bat Suisse 6-0 2-6 6-3

DOUBLE DAMES INTERNATIONAUX
Belgique A bat Belgique B 7-5 6-0
France bat Belgique B 6-1 6-0

SIMPLE JUNIORS JEUNES GENS
Quarts de finale :
Haradau (Rou.) bat Hurliman (Sui.) 7-5 3-6 6-4
Fibak (Pol.) bat Frère 8-6 6-0
James (Austr.) bat Maas (Aut.) 6-2 2-6 6-3
Niedzwiecki (Pol.) bat Bahler (Sui.) 7-5 6-3

SIMPLE SCOLAIRES JEUNES GENS

NIEDŹWIEDZKI I FIBAK SPISALI SIĘ DOBRZE W BELGII

W wypoczynkowej belgijskiej miejscowości Marcinelle odbył się międzynarodowy turniej w którym startowała para polskich galeowców Niedźwiedzki z Legii i Fibak z AZS Poznań. Właśnie dwa lata temu w tej samej imprezie, która obecnie zgromadziła 31 tenisistów, Fibak wygrał w konkurencji juniorów.

Tym razem Polacy również nie zawiedli. Według wiadomości otrzymanych drogą telefoniczną do soboty polska para wywalczyła sobie finał w grze podwójnej a także obydwaj przedarli się do półfinału singla. Fibak pokonał kolejno: Austriaka, Amerykanina, Belga i miał za następnego przeciwnika Rumuna Seredo. Niestety do chwili zamknięcia numeru nieznany był ostateczny wynik turnieju.

W każdym razie dobra forma zademonstrowana na kortach belgijskich pozwala z optymizmem oczekiwać występu wspomnianych gra czy w rozgrywkach o Puchar Galea. Polacy od lat marzą o przedostaniu się do grupy finałowej. Może uda się w Toruniu?

DOBRA POSTAWA MŁODYCH TENISISTÓW

CHARLEROI, 12 bm. powróciła z Belgii ekipa polskich tenisistów, która wystąpiła w tradycyjnym turnieju dla zawodników do lat 20. W zawodach tych brali udział zawodnicy z 14 krajów. Świetną formę zademonstrował Jacek Niedźwiecki, który zdobył główną nagrodę w grze pojedynczej, nie oddając w całym turnieju ani jednego seta. Dobrze spisał się także nasz drugi galeowiec, 18-letni Wojciech Fibak.

Finał singla był wewnętrzną sprawą naszych tenisistów. Niedźwiedzki pokonał Fibaka 6:3, 6:1. W drodze do finału Niedźwiedzki zwyciężył kolejno Meksykanina Lopeza 6:3, 6:0, Szwajcara Bachiera 7:5, 6:3, Amerykanina Garmany'ego 6:4, 6:1 i Australijczyka Jamesa 6:4, 6:2.

Polska para Fibak — Niedźwiedzki zwyciężyła również w turnieju deblowym.

SUKCES W. FIBAKA

● W Belgii odbył się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym udział wzięli młodzi zawodnicy do 21 roku życia. Na kortach stanęło 60 tenisistów z 12 państw, a wśród nich polska para Wojciech Fibak, 18-letni tenisista poznańskiego AZS-u oraz Jacek Niedźwiecki. Niedźwiecki, Nasi tenisiści zajęli w grze podwójnej i miejsce.

Natychmiast po zakończeniu turnieju Wojciech Fibak powrócił pierwszym samolotem do Poznania. W dniu dzisiejszym młody tenisista zdaje egzamin wstępny na Uniwersytet im. A. Mickiewicza. Życzymy powodzenia.

Niepomyślne wieści z obozu galeowców

Niezbyt pomyślne wieści otrzymaliśmy w środę wieczorem z Torunia, gdzie odbędą się rozgrywki jednej z grup eliminacyjnych Pucharu Galea.

— Jestem poważnie zaniepokojony tym, że nie ma jeszcze w Toruniu naszej młodzieżowej rakiety nr „1" Jacka Niedźwiedzkiego — powiedział opiekujący się drużyną polskich galeowców, trener mgr Stanisław Szczukiewicz. — Jak dowiedziałem się od przybyłych z Sopotu we wtorek pozostałych członków naszej reprezentacji, Fibaka i Zbonikowskiego, Jacek już od trzech dni nie ma gorączki, powinien więc tu być, żeby choć raz potrenować na centralnym korcie toruńskiej Wisły, gość znacznie różniącym się od kortów sopockich. **Trzeba dodać, że nasi najgroźniejsi przeciwnicy, Francuzi, już od poniedziałku trenują w Toruniu. Tym sposobem zaprzepaściliśmy poważny atut jakim jest gra na własnym terenie.**

Losowanie kolejności gier wypadło dla nas średnio. Dobrze się stało, że w czwartek mamy wolny dzień, ale wolałbym, żebyśmy w piątek pierwszy nasz mecz rozegrali z Holendrami, a nie z Francuzami, którzy reprezentują znacznie wyższy poziom, a w dodatku przygotowali się do tego turnieju bardzo starannie.

Oto pełne wyniki losowania:

W czwartek 22 VII: **Holandia — Francja.**

W piątek 23 VII: **Polska — Francja.**

W sobotę 24 VII: **Polska — Holandia.**

Mecze składają się z czterech singli (na krzyż) i debla, rozgrywanych w jednym dniu.

ACH



Przewodniczący Prez. MRN T. Konarski wita reprezentację Polski. W głębi drużyna holenderska. fot. J. Ryczkowski

„Galeowcy" przed trudną przeszkodą

PRZED polskimi tenisistami nowa próba międzynarodowa — 22 lipca w Toruniu rozpoczynają się mecze półfinałowe Pucharu Galea.

W toruńskiej grupie półfinałowej miały startować cztery reprezentacje: Francja, Holandia, ZSRR i Polska. Ostatecznie jednak, już po dokonaniu losowania, wycofała się drużyna radziecka. W związku z tym rozgrywki odbędą się systemem „każdy z każdym".

Polakom więc, zależnie od losowania, może wypaść od razu mecz decydujący o pierwszym miejscu w grupie, z Francją (Holandia jest na pewno słabsza). Do tego meczu przystąpiliby bez ostatniego szlifu jakim byłby mecz z niezbyt trudnym przeciwnikiem. A taki ostry trening bardzo by się naszym galeowcom przydał.

Zakończony w niedzielę Puchar Bałtyku nie spełnił bowiem pokładanych w nim nadziei. Z szeregu naszej młodzieżowej reprezentacji Jacek Niedźwiedzki rozchorował się w Sopocie na grypę, a Wojciech Fibak w pierwszych dniach turnieju składał egzaminy na wyższą uczelnię i nie mógł grać w turnieju singla, zaś w rozpoczynającym się później turnieju debla też nie wziął udziału z powodu choroby partnera.

Gdyby nie te przeciwności, można by mieć nadzieję, że tym razem Polacy wywalczą wreszcie awans do finału Pucharu Galea, o który bez sukcesu dobijają się od lat. W tej jednak sytuacji obawiamy się bardzo o losy spotkania z podopiecznymi trenera Darmona (Lovera, Thamin, Debleicker, Caujolle, Collinot) świetnego niegdyś tenisisty, znanego w Polsce z meczów o Puchar Davisa.

Pozostaje nam wierzyć, że w ciągu kilku dni pozostałych do meczu z Francją, Niedźwiedzki odzyska pełnię sił i wraz z Fibakiem zdołają nadrobić zaległości treningowe, pod okiem kierującego ich przygotowaniami, mgr. Stanisława Szczukiewicza.

ACH

SKOŃCZYŁY SIĘ MARZENIA O FINALE

Od wielu lat polscy tenisiści marzą o przedostaniu się do finałów międzynarodowego turnieju tenisowego młodzieży, który oficjalnie nazywa się Pucharem Galea. Lata mijają i szanse nie udaje się zrealizować. Nie udało się również w Toruniu, gdzie właśnie rozgrywany był pod koniec ubiegłego tygodnia półfinał pucharu z udziałem Polski, Francji i Holandii (zrezygnowała ze startu silna drużyna ZSRR).

Polska ekipa, występując w osłabionym składzie (zabrakło nawet autowego chorego Jacka Niedźwieckiego) przegrała do zera z Francją oddając punkty walkowerem w grze podwójnej. Zaledwie 3 gemów w czterech setach uzbierał Zbonikowski, przegrywając z kretesem obydwa single. **Znacznie mocniejszy opór stawiał Francuzom poznaniak Fibak, lecz i jemu nie udało się zdobyć chociażby honorowego punktu. Tenisista AZS przegrał z Loverą 6:8, 6:2, 2:6 i Debleickerem 6:8, 6:2, 3:6.**

Jak wynika z doniesień agencyjnych ten ostatni pojedynek był najlepszy w całym meczu. Walka toczyła się niemal 3 godziny, a jej losy ważyły się do ostatniej chwili.

Udana „pokazówka" Fibaka

PRZEZIĘBIONY GĄSIOREK ZREZYGNOWAŁ Z WALKI O „PUCHAR BAŁTYKU"

W Sopocie „epidemia" grypy. Wskutek przeziębienia z międzynarodowego turnieju tenisowego o „Puchar Bałtyku" wycofali się dwaj nasi czołowi tenisiści: Gąsiorek i Niedźwiedzki, oddając mecze ćwierćfinałowe walkowerem. W tej sytuacji w półfinale pozostał już tylko jeden nasz zawodnik — Andrzejewski, któremu przypadł obowiązek obrony honoru gospodarza. Nie najlepiej wygląda sytuacja w deblu, gdzie pozostała tylko jedna polska para Gąsiorek i Rybarczyk (obaj zresztą przeziębieni).

Piątkowe spotkania odbywały się przy huraganowym wietrze, który chwilami wręcz uniemożliwiał grę.

W półfinałach singla kobiet Królówna grać będzie z Węgierką Polgary, a Zdunówna z Wieczorkówną. Polgary pokonała w piątek Włochowicz 6:1, 6:2, a Zdunówna po wyrównanej grze zwycięża Volavkovą (CSRS) 6:2, 7:5, 6:2.

Licznie zgromadzona publiczność miała w piątek okazję zobaczyć porcję dobrego tenisa. Nasz utalentowany galeowiec — Wojciech Fibak pokonał w „pokazówce" Węgra Kleina 7:5, 7:5, 7:5, demonstrując jak zwykle urozmai

Tenisowy niewypał w Toruniu

TORUŃ 23.7 (tel. wł.). Rozgrywki grupy eliminacyjnej o Puchar Galea mające być jednym z momentów uświetniających 50-lecie Polskiego Związku Tenisowego (w tej intencji Włosi zrzekli się na naszą korzyść przypadającego im prawa do organizacji imprezy), ani nie dały świadectwa prężności polskiego tenisa, ani nie przyniosły nam sukcesu sportowego. Złożyło się na to kilka przyczyn. Do nich należy brak w reprezentacji Polski Jacka Niedźwieckiego, który nie odzyskał pełni sił po ciężkiej anginie, jakiej nabawił się w Sopocie podczas turnieju o Puchar Bałtyku, jak też słabsza niż zwykle postawa Wojciecha Fibaka (zdawał ostatnio egzaminy na wyższą uczelnię). O pozostałych powodach tenisowego niewypału wypadnie pomówić obszerniej przy innej okazji.

W piątek na pięknie położonych i doskonale przygotowanych kortach „Wisły" w Toruniu młodzieżowa reprezentacja Polski (w Pucharze Galea mogą grać zawodnicy do 20 lat), przegrała 0:5 mecz z Francją i tym samym musiała się pożegnać z awansem do puli finałowej, ponieważ Francuzi poprzedniego dnia pokonali Holandię i dzięki tym zwycięstwom mają już zapewnione pierwsze miejsce w grupie.

Nie dopuszczonego do gry przez lekarza Jacka Niedźwieckiego zastąpił Stanisław Zbonikowski, choć nie wydaje mi się, żeby był on trzecim „galeowcem" k. aju. Polak nie mógł wiele zdziałać, przeciwko niestym technicznie, a przede wszystkim doskonale przygotowanym do tego występu, reprezentantom Francji.

Wojciech Fibak natomiast stoczył ze swymi przeciwnikami wyrównane pojedynki, i tak w meczu porannym z Jeanem Lowera, jak i popołudniowy z Ericem Deblickerem był bliski sukcesu. Brak doświadczenia i odrobiny szczęścia w kluczowych momentach tych spotkań przesądził o jego porażce. Nasz młody reprezentant grał poza tym również nie najlepiej taktycznie.

W grze podwójnej (już przy stanie meczu 4:0 dla Francji) nasza drużyna oddała przeciwnikom punkt bez walki!!! Goście, aby nie sprawić zawodu licznie przybyłej publiczności, rozegrali pokazowego debla we własnym gronie.

Jutro, w sobotę odbędzie się mecz Polska — Holandia, mający znaczenie wyłącznie prestiżowe.

Wyniki: Zbonikowski — Deblicker 1:6, 1:6. Fibak — Lowera 4:6, 6:3, 1:6. Zbonikowski — Lowera 0:6, 3:6. Fibak — Deblicker 6:3 (Polak prowadził 3:1, 5:3 i 6:5), 6:3, 3:7 (prowadził 3:0). Gra podwójna — w.o. dla Francji.

Adam Choynowski

Wygrana z Holandią na pożegnanie Pucharu Galea

TORUŃ 24.7. (tel. wł.). W ostatnim dniu rozgrywek toruńskiej grupy eliminacyjnej Pucharu Galea Polska pokonała, w meczu o drugie miejsce, Holandię 4:1. Pierwsze miejsce, premiowane awansem do puli finałowej, zapewnili sobie już uprzednio reprezentanci Francji.

W sobotnim meczu z Holendrami na podkreślenie zasługuje znacznie lepsza, niż poprzedniego dnia, postawa Stanisława Zbonikowskiego. Również Wojciech Fibak grał lepiej, niż w meczu z Francją.

Wyniki: Fibak — van Min 6:3, 6:3; Zbonikowski — Constandse 6:1, 6:1; Fibak — Constandse 7:5, 6:1; Zbonikowski — van Min 4:6, 1:6; Fibak, Zbonikowski — Thung, van Min 6:4, 1:6, 8:6.

Ostateczna kolejność zespołów: 1. Francja — 3 zwycięstwa, 2. Polska — 1 zw., 3. Holandia — 0 zw.

ACH

Zimny prysznic w Toruniu

MOŻNA już było myśleć, że dla polskiego tenisa powiał ostatnio pomyślniejszy wiatr. Po ciężkiej klęsce w meczu o Puchar Davisa z Węgrami, przyszły udane mistrzostwa Polski, zwycięstwo T. Nowickiego w Budapeszcie... Aż tu nagle zimny prysznic w Toruniu — 0:5 z reprezentacją Francji i koniec marzeń o finale Pucharu Galea! **Marzeń w tym roku zdawałoby się bardzo realnych, bo przecież Niedźwiedzki i Fibak to członkowie „dorosłej" reprezentacji kraju.**

O dwóch przyczynach niepowodzenia naszych galeowców pisałem już w relacji z Torunia. Były nimi brak w drużynie chorego Jacka Niedźwiedzkiego i słabsza forma Wojciecha Fibaka, wynikła z egzaminów na wyższą uczelnię. Obiecałem wtedy Czytelnikom „PS" wyjaśnienie innych powodów, które w niemałym stopniu przyczyniły się do toruńskiego niewypału. Czynię to więc obecnie.

1. Znajomość terenu, na którym odbywa się sportowa walka ma zawsze poważne znaczenie, a w tenisie chyba jeszcze większe, niż w innych dyscyplinach sportu (rodzaj nawierzchni i wynikający z tego odskok piłki, oświetlenie i tło stwarzające takie czy inne warunki widoczności). **W Toruniu atut znajomości terenu był, wbrew logice, po stronie naszych przeciwników.** Francuzi bowiem stawili się na miejscu rozgrywek już w niedzielę i od tego dnia trenowali na odznaczających się specyficznymi cechami kortach Wisły, zaś **Polacy zjawili się w Toruniu dopiero we wtorek wieczorem.**

2. **Każdy, kto choć trochę miał do czynienia z tenisem, wie, jak dużą rolę odgrywa przystosowanie się do piłek. Polacy do ostatniej niemal chwili trenowali w Sopocie piłkami z hermetycznych puszek** (a więc twardymi), **podczas gdy od dawna było wiadomo, że spotkania toruńskie rozgrywane będą piłkami z pudełek kartonowych** (znacznie miększymi). Czy można się więc dziwić, że w pierwszych meczach wszystkie niemal stopwoleje Fibaka lądowały w siatce?

Popełniono więc kardynalne błędy. Czy wynikły z tego, że wiceprezes PZT, szef nowo powstałego kapitanatu sportowego i kierownik drużyny „galea" w jednej osobie, brał w tym czasie udział w odbywającym się w Sopocie turnieju „oldboyów" i niezręcznie mu było do Torunia?...

Zawsze byliśmy zdania, że fakt, iż działacz uprawia czynnie swoją dyscyplinę sportu, jest zjawiskiem korzystnym, przecież jednak nie wtedy, kiedy przyjemnościowe rozgrywki biorą górę nad żywotnymi interesami kierowanej przez niego dyscypliny sportu.

Na dwóch wymienionych wyżej punktach nie kończy się lista „klopsów" popełnionych w toku przygotowań do udziału w Pucharze Galea. Kierownik drużyny, uśpiony widać potęgą swej armady, nie zadał sobie nawet trudu, żeby zastanowić się nad tym, co będzie, jeśli — wypadki chodzą po ludziach — Niedźwiedzki lub Fibak zachoruje? Taki wypadek na nieszczęście właśnie się zdarzył i do ciężkiego meczu z Francją musiał stanąć Stanisław Zbonikowski **bo był jedynym, poza dwoma wyżej wymienionymi, polskim galeowcem, który znalazł się w Toruniu (warto dla porównania podać, że Francuzi przywieźli sześciu zawodników!).**

Każdy jako tako zorientowany w polskim tenisie wie, że Zbonikowski nie jest naszą trzecią rakietą młodzieżową. W drużynie nie znalazł się na przykład Janusz Gąsior, podobno dlatego, że **MUSIAŁ** grać w turnieju spartakiadowym. **Czyżby w tenisie nie obowiązywała zasada, uznana przez wszystkie inne dyscypliny, że najważniejszym zaszczytem i obowiązkiem polskiego sportowca jest obrona barw narodowych?**

Doprowadzono więc do tego, że w Toruniu do trudnego zadania (dwa pięciospotkaniowe mecze w ciągu dwóch dni) przystąpiła drużyna złożona z dwóch (!) zawodników. Wynikła w znacznej mierze z tego faktu porażka, jak by nie była ona bolesna, jest wszelako tylko sportową porażką. **Kompromitacją natomiast trzeba nazwać oddanie punktu walkowerem na własnym terenie.** Autorów tej decyzji nie usprawiedliwia w naszych oczach fakt, że jedyni dwaj nasi reprezentanci byli zmęczeni — **trzeba było zadbać, żeby w Toruniu, zamiast kalekiego kadłuba, stanęła pełna reprezentacja!**

Żeby powiedzieć całą prawdę: choroba Niedźwiedzkiego, a już na pewno egzaminy Fibaka, nie były jakimś deus ex machina. Jacek od dawna ma skłonność do ostrych angin, bo stan jego migdałków jest chronicznie zły. Związek zaś nie zadbał o doprowadzenie do pełnego zdrowia swego czołowego reprezentanta. Sądzimy też, że przy dobrej woli można było terminy egzaminów Fibaka przesunąć tak, żeby nie kolidowały z przygotowaniami do najważniejszej imprezy roku w europejskim tenisie młodzieżowym. **Imprezy, którą u nas potraktowano z przedziwną beztroską.**

Gdy na początku tego roku nastąpiła poważna zmiana we władzach Polskiego Związku Tenisowego, przyjęliśmy ten fakt z wiarą, że nowa ekipa uczyni wszystko co możliwe, żeby usunąć z życia tenisowego naszego kraju niedomogi sprawiające, że ten piękny sport nie jest w Polsce taki, jaki mógłby być. Toruński niewypał w pewnym stopniu zachwiał tę wiarę. Miejmy jednak nadzieję, że będzie on bodźcem do bardziej wytężonej pracy.

Adam Choynowski

W. Fibak rewelacją na kortach Luksemburga

III Mistrzostwa Europy w Tenisie

Wojciech FIBAK pokonał mistrza CSRS!

Luksemburg (tel. wł.). Odbył się pierwszy, bardzo ważny akt III Tenisowych Mistrzostw Europy Amatorów: rozstawienie czołowych rakiet i losowanie.

Nie można powiedzieć żeby komisja dokonująca rozstawień specjalnie uhonorowała Polaków, trudno się jednak temu dziwić skoro za punkt wyjścia przyjęto wyniki poprzednich mistrzostw, a jak pamiętamy, w Bofil nie startował nasz najlepszy obecnie tenisista, Tadeusz Nowicki, a pozostali nie odnieśli sukcesów.

W grze pojedynczej mężczyzn kolejność jest następująca: 1. Metrewelli (ZSRR), 2. Baranyi (Węgry), 3. Marmureanu (Rumunia), 4. Lejus (ZSRR), 5. Szoeke (Węgry), 6. Lichaczew (ZSRR), 7. Genow (Bułgaria), 8. Bruecher (Luksemburg).

Losowanie wypadło dla Nowickiego raczej pomyślnie. Jego najpoważniejszymi przeciwnikami będą: w 1/8 finału Lichaczew, w 1/4 Marmureanu. Jeśli mistrz Polski pokona te przeszkody — co jest bardzo prawdopodobne — **w półfinale powinien spotkać się z Baranyim.** Będzie to okazja dla znajdującego się w dobrej formie Polaka, do rewanżu za srogą porażkę jakiej doznał podczas budapeszteńskiego meczu o Puchar Davisa. **Trudniejsza przeprawa czeka Wiesława Gąsiorka.** Ma on na swej drodze Lejusa i Szoeke, jeśli uda mu się ich pokonać — co bylony już wyczynem nie lada — w półfinale wpadnie na obrońcę tytułu Aleksandra Metrewelego.

W grze pojedynczej kobiet rozstawienie jest następujące: 1. Morozowa (ZSRR), 2. Berka (Węgry), 3. Skuljl (Jugosławia), 4. Cekarowa (Bułgaria), 5. de Roubin (Francja), 6. Królówna (Polska), 7. Neumanova (CSRS), 8. Szoerenyi (Węgry).

Barbara Królówna ma pierwszą rundę wolną, a następnie czeka ją ciężka przeprawa z czołową juniorką Europy, Kroszina (ZSRR). Druga Polka Danuta Wieczorkówna, powinna sobie poradzić w pierwszym meczu z Belgijką van Gelhueve.

W grze podwójnej para Nowicki, Gąsiorek została rozstawiona na wysokim, trzecim miejscu. Jeśli wszystko pójdzie planowo, zmierzą się oni w półfinale z dobrą parą rumuńską — Dron, Marmureanu.

Wszyscy polscy tenisiści we wtorek przybyli do Luksemburga i już w tym dniu odbyli pierwsze treningi na kortach klubu „Spora", na których rozegrają mistrzowskie pojedynki tenisiści osiemnastu krajów.

Nasi reprezentanci czują się dobrze, a opromieniony niedawnymi sukcesami w turniejach międzynarodowych Tadeusz Nowicki, pomimo iż nie znalazł uznania u członków komisji, jest zaliczany do grona faworytów mistrzostw.

W środę rozegrano pierwsze spotkania III ME. Polacy spisali się w nich bardzo dobrze, odnosząc siedem zwycięstw przy jednej tylko porażce. **Na szczególne wyróżnienie zasłużył Wojciech Fibak, który nieoczekiwanie wyeliminował Czechosłowaka Hrebeca, który przed dwoma dniami zdobył tytuł mistrza kraju w kategorii seniorów.**

Oto wyniki naszych reprezentantów: Fibak — Hrebec (CSRS) 6:1, 6:3, Fibak — Martorelli (Hiszpania) 6:3, 7:5, Gąsiorek — B. Pampulow (Bułgaria) 6:2, 6:1, T. Nowicki — Logelin (Luksemburg) 6:2, 6:1, T. Nowicki — M. Pampulow (Bułgaria) 6:1, 7:5, Rybarczyk — Hutka (CSRS) 6:4, 1:6, 7:5, Wieczorkówna — Gelhuwe (Belgia) 6:3, 6:2, w deblu Królówna i Wieczorkówna zakwalifikowały się do ćwierćfinału wygrywając z parą luksemburską Radoux — Wagner 8:4, 6:0. Kolejnymi przeciwniczkami Polek będą Holubova i Neumanova (CSRS).

W piątek do 1/2 finału zakwalifikowały się dwie polskie pary — Danuta Wieczorek i Tadeusz Nowicki oraz Barbara Królówna i Wojciech Fibak. O awans do finału walczyć oni będą z parami radzieckimi: pierwsi — z Olgą Morozową i Aleksandrem Metrewelim, drudzy — z Marina Krossiną i Siergiejem Lichaczewem. W ćwierćfinałach Wieczorkówna i Nowicki odnieśli ładny sukces, bijąc silny mikst węgierski Borka — Machan 8:7, 6:4. W innym ćwierćfinale Królówna i Fibak wyeliminowali rozstawionych z numerem 1 Holubovą i Hrebeca (CSRS); pierwszego seta wygrali Czechosłowacy 6:3, w drugim, po bardzo zaciętej walce, lepsi okazali się nasi reprezentanci i zwyciężyli 7:5, w ostatnim secie para czechosłowacka skreczowała. Holubova opuściła kort, niezadowolona z postawy Hrebeca, który demonstrował swoje zdenerwowanie, rzucając rakietą.

● Zakończył się tradycyjny turniej działaczy i old-boyów. Pierwsze miejsce na kortach Olimpii wywalczył Świerczyński (Grunwald) przed Kwiatkowskim (niestowarzyszony) i Milerem (Olimpia). Finał B wygrał doc. Fibak (ujciec reprezentanta Polski).

Lawina odznaczeń i medali w GKKFiT

ZASTĘPCA przewodniczącego GKKFiT **Józef Rutkowski** spotkał się w sobotę z szermierzami, wioślarzami, tenisistami, zapaśnikami, kolarzami oraz reprezentantem dżudo, którym za ich ostatnie sukcesy wręczył złote, srebrne i brązowe medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe".

Podczas spotkania podkreślono ogromne znaczenie, jakie dla ruchu sportowego w okresie przygotowań olimpijskich mają osiągnięcia naszych sportowców na arenie międzynarodowej. Mobilizują one bowiem do jeszcze większych wysiłków, aby nasi reprezentanci mogli odegrać poważną rolę w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium.

Złote medale za zdobycie mistrzostwa Europy w grze podwójnej mężczyzn otrzymali tenisiści Tadeusz Nowicki z Legii i Wiesław Gąsiorek z Warty Poznań.

Srebrne medale otrzymali: szermierze (za sukcesy w mistrzostwach świata w Wiedniu): Marek Dąbrowski, Jerzy Pawłowski, Jerzy Kaczmarek, Lech Koziejowski, Witold Woyda, Adam Lisewski.

Zapaśnicy (za mistrzostwa świata w Sofii): **Paweł Kurczewski i Kazimierz Lipień.**

Brązowymi medalami odznaczeni zostali:

szermierze: **Halina Bolesdwna, Elżbieta Franke, Jolanta Rzymowska, Barbara Szeja, Krystyna Urbańska-Machnicka,**

wioślarze (mistrzostwa Europy w Kopenhadze): **Jerzy Bronisz, Alfons Ślusarski.** Obaj ci zawodnicy otrzymali ponadto odznaki „Zasłużonych mistrzów sportu",

tenisiści: **Barbara Królówna, Danuta Wieczorkówna, Wojciech Fibak,**

zapaśnik — **Stanisław Makowiecki,**

kolarze (mistrzostwa świata w Szczecinie): **Stanisław Szozda, Edward Gelegel, Ryszard Szurkowski, Henryk Kowalski.**



Czechosłowacki „król serwisu" — Zednik podczas wczorajszego pojedynku z Fibakiem, który zakończył się nieoczekiwanym lecz zasłużonym zwycięstwem tenisisty poznańskiego AZS. Fot. St. Oszowski

GAZETA POZNAŃSKA

SPORT

Numer 42 Poznań, 18 X. 1971 r. Numer 42

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 6:9

Cenne zwycięstwa T. Nowickiego i W. Fibaka

Generalny sprawdzian polskiej czołówki tenisowej przygotowującej się do pucharowego meczu z Finlandią przebiega na ogół zgodnie z przewidywaniami. Po trzech dniach test meczu przeciwko silnemu zespołowi zakłet czechosłowackich góść wyraźnie prowadzą goście, którzy wygrali 9 par tll z 16 rozegranych (ogółem odbędą się 22 partie.

Obserwatorzy, wśród których znajdują się Z. Beldowski i J. Olszowski z zadowoleniem stwierdzają, że każdy dzień przynosi poprawę formy kandydatów do reprezentacji. Widomym dowodem są cenne zwycięstwa odniesione przez Polaków w sobotę i niedzielę. Poznaniacy szczególnie gorąco oklaskiwali **Wojciecha Fibaka**, który przed wczoraj w pełni zrehabilitował się za piątkową klęskę, wygrywając gładko z **Hutką**, by w niedzielę odnieść sensacyjne zwycięstwo nad **Zednikiem 4:6, 6:4 6:1. Zednik** po dramatycznej chwilami walce pokonał m. in. **Tadeusza Nowickiego.**

Na najwyższym jednak poziomie ze wszystkich dotychczas rozegranych partii stał pojedynek **Nowickiego z Palą.** Po secie pierwszym, w którym przeciwnikowi udało się dwukrotnie przełamać serwis tenisisty Legii, **Nowicki** zademonstrował serię kapitalnych zagrań, Również i w tym przypadku o zwycięstwie zadecydowała końcówka rozgrywana systemem zwanym po polsku „nagła śmierć". Mniej zorientowanym wyjaśnić należy, iż przy stanie gemów 7:7 zawodnicy serwując na przemian grają tylko do pięciu wygranych piłek. Nowicki potrafił się wspaniale skoncentrować i wygrał ogrywkę w stosunku 5:2, Rezultat całej partii Nowicki — Pala 3:6, 6:4, 8:7.

Mniej szczęścia miał **Rybarczyk**, który przegrał obydwa single, lecz na usprawiedliwienie, obok innych elementów, ma również fakt, że grał chyba z najmocniejszymi przeciwnikami **Palą i Hrebecem.** Ten ostatni — aktualny mistrz Czechosłowacji na kortach otwartych — jest chyba najsilniejszym punktem ekipy czechosłowackiej. O jego klasie gry na deskach świadczy zdobycie tytułu międzynarodowego mistrza Skandynawii w styczniu tego roku. Pokonał on wówczas w finale pierwszą rakietę Finlandii **Sälla 11:9, 6:4, 6:2.** Podaję ten rezultat, bowiem w przedmeczowych horoskopach może stanowić interesujący miernik przy obliczaniu szans pucharowej rywalizacji Polaków i Finów.

Kolejny powód do zadowolenia to postawa warszawskiego debla **Nowicki — Niedźwiecki.** Wygrywając z **Palą i Zednikiem** legioniści potwierdzili swe aspiracje do reprezentowania barw narodowych. Dziś już po południu w ostatniej partii meczu grać będą przeciwko Zednikowi i Hrebecowi. Koneserzy „białego sportu" obiecują sobie dużą porcję emocji.

A oto wyniki techniczne z soboty i niedzieli: Hrebec — Niedźwiecki 7:5, 6:3, 6:3; Hutka Fibak 3:6, 1:6; Pala, Zednik — Nowicki, Niedźwiecki 3:7, 4:6; Pala — Rybarczyk 6:3, 6:2; Zednik — Nowicki 6:4, 7:5, 6:2; Hrebec, Hutka — Rybarczyk, Fibak 6:4, 6:4; Zednik — Fibak 6:4, 4:6, 1:6; Hrebec — Rybarczyk 6:2, 6:4; Pala — Nowicki 6:3, 4:6, 7:5.

Wszyscy uczestnicy spotkania podkreślają znakomite przygotowanie hali do zawodów.

ST. GARCZARCZYK



WOJCIECH FIBAK

Czechosłowacy wygrali 13:8

Wczoraj zakończył się międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Czechosłowacja. Rozgrywany w hali MTP nr 20 zakończył się zwycięstwem tenisistów czechosłowackich 13:8.

Był to prawdziwy maraton tenisowy. W ciągu czterech dni rozegrano 21 gier, a każdy zespół reprezentowany był przez czterech zawodników. Dla Polaków był to ostatni sprawdzian przed startem w turnieju o Puchar Gustawa. Pierwszy mecz w ramach tego turnieju rozegra reprezentacja Polski z zespołem Finlandii. Spotkanie to odbędzie się w Poznaniu w hali MTP w przyszłym tygodniu.

Ostatni dzień meczu Polska — Czechosłowacja upłynął pod znakiem zaciętych pojedynków. Na czoło wysunęło się spotkanie **Nowickiego z Hrebecem,** a więc tenisistów, którzy w przekroju całego meczu reprezentowali najwyższy poziom. Mecz ten był bardzo zacięty i emocjonujący. Pierwszego seta wygrał Czechosłowak 8:6, zaś w drugim lepszy okazał się Polak.

Początek decydującego, trzeciego seta to znakomita gra Nowickiego, który demonstrując nienaganną technikę wygrał pod rząd trzy gemy. Kiedy wygrał również zwartego Hrebec zrezygnował z dalszej walki i oddał dwa ostatnie gemy bez walki, co publiczność zebrana na hali przyjęła gwizdami. Hrebec nie popisał się również w pierwszym secie, kiedy nie zadowolony z orzeczeń sędziego zaczął głośno protestować. Kierownictwo turnieju zareagowało na to niezbyt sportowe zachowanie się młodego tenisisty z Czechosłowacji w sposób dość dziwny. Zmieniło... sędziego.

Wczoraj punkt dla Polski zdobył również **Rybarczyk**, który pokonał **Hutkę** 6:1, 6:4. W pozostałych grach **Zednik** wygrał z **Niedźwiedzkim** 6:3 i 6:4, **Pala z Fibakiem** 6:2, 6:2, para **Pala — Hutka** pokonali **Fibaka i Niedźwieckiego** 6:4, 6:2, a nasz reprezentacyjny debel **Nowicki — Niedźwiecki** przegrał z parą **Zednik — Hrebec** 8:4, 8:2. To ostatnie spotkanie było emocjonujące tylko w pierwszym secie, kiedy to Czechosłowacy z trudem zdołali wywalczyć zwycięstwo, 0)

Wojciech Fibak zwyciężył Zednika!

POZNAŃ 17.10. (tel. wł.). Po trzech dniach meczu towarzyskiego, rozgrywanego w poznańskiej hali targowej, przeciwko silnemu zespołowi Czechosłowaków, dość wyraźnie prowadzą goście, wygrywając dotychczas 9 partii z 16 rozegranych.

Obserwatorzy z PZT z zadowoleniem stwierdzają, że forma kandydatów do reprezentacji wzrasta. Potwierdzają to czołowe zwycięstwa odniesione przez Polaków w sobotę i niedzielę. Poznańska publiczność szczególnie gorąco oklaskiwała najmłodszego reprezentanta Polski, Wojciecha Fibaka, który przedwczoraj w pełni zrehabilitował się za piątkową klęskę z Hrebecem, bijąc gładko Hutkę, by w niedzielę odnieść sensacyjne zwycięstwo nad Zednikiem 4:6, 6:4, 6:1. Słynący z bardzo silnego serwisu Czechosłowak poprzedniego dnia wygrał z Nowickim. Na najwyższym jednak poziomie ze wszystkich dotychczas rozegranych partii stał niedzielny pojedynek Nowickiego z Palą. Rezultat tej partii — 3:6, 6:4, 8:7.

Kolejny powód do zadowolenia, to postawa warszawskiego debla Nowicki — Niedźwiedzki. Wygrywając z Palą i Zednikiem legioniści potwierdzili aspiracje do reprezentowania barw narodowych.

Wyniki soboty i niedzieli: Hrebec — Niedźwiedzki 7:5, 6:3, 6:3; Hutka — Fibak 3:6, 1:6; Pala, Zednik — Nowicki, Niedźwiedzki 3:7, 4:6; Pala — Rybarczyk 6:3, 6:2; Zednik — Nowicki 6:4, 7:5, 6:2; Hrebec, Hutka — Rybarczyk, Fibak 6:4, 6:4; Zednik — Fibak 6:4, 4:6, 1:6; Hrebec — Rybarczyk 6:2, 6:4; Pala — Nowicki 6:3, 4:6, 7:5.

Wszyscy uczestnicy spotkania podkreślają doskonałe przygotowanie hali do zawodów.

Stanisław Garczarczyk

30 PAŹDZIERNIKA 1971 r.

Przedwczesny koniec kariery

W PUCHARZE KRÓLA POLSKA — FINLANDIA 2:3

Jak dziecko płakał ze szczęścia kapitan drużyny fińskiej, kiedy Pekka Salla na znak zwycięstwa wysoko do góry rzucił rakietę i podbiegł do siatki podać rękę pokonanemu mistrzowi Polski, Tadeuszowi Nowickiemu. Nie dziwimy się Izon Rauno Suominena, nie dziwimy się szaleństwie szczęścia odtańczonej przez tenisistów fińskich — pokonali Polskę kwalifikując się do następnej rundy rozgrywek o Puchar Króla, odnieśli sukces, którego się nie spodziewali.

I my nie spodziewaliśmy się takiego obrotu spraw. Tym przykrzejsze jest tak wczesne rozstanie z rozgrywkami pucharowymi, w których jeszcze w ubiegłym roku notowaliśmy sukcesy.

W następnym numerze „PS" omówimy nieco szerzej okoliczności towarzyszące wydarzeniom w poznańskiej hali targowej. Teraz chcemy tylko krótko przedstawić spotkania drugiego dnia meczu Polska — Finlandia.

W pojedynku z drugą rakietą Finlandii, **George Bernerem**, nasz młody reprezentant, Wojciech Fibak, nie miał zbyt wiele do powiedzenia. Podobnie jak poprzedniego dnia fatalne podania sprawiły, że o gemy w których serwował musiał również ciężko walczyć jak o te, w których był odbierającym. **Tenisista źle serwujący nie może odnosić sukcesów w hali, więc też nie dziwnego, że Fibak przegrał.**

Spotkanie poniedziały Pekka Salla i Tadeuszem Nowickim, było najciekawszym i stojącym na najlepszym poziomie pojedynkiem meczu.

Salla, doskonale serwujący, imponujący szybkością, wzniósł się chyba na wyżyny swoich możliwości. Nie można tego samego powiedzieć o Nowickim. Mistrz Polski, jakby zaraził się od młodszego kolegi, serwował bardzo nieceInie, popełniając stale ten sam błąd techniczny. W dodatku nie wytrzymał tego meczu psychicznie.

Przy okazji tego spotkania kilka słów należy poświęcić sędziom. Jeden z nich usiłował ratować sytuację, załatwiając Finowi w ostatnich dniach geniach wyimaginowane błędy nóg. Sprawa była tak ratacza, że sędzia naczelny, choć też Polak, musiał zmieniać absurdalne i jawnie złośliwe decyzje. Nie podoba się nam taki patriotyzm. Zgodziwamy się, że OZT Poznań w stosunku do owego „sędziego" wyciągnie surowe konsekwencje.

Gra podwójna, która odbywała się kiedy wynik całego spotkania był już przesądzony, była bardzo przyjemnym widowiskiem, jakkolwiek do sprawy podszedł w pełni poważnie tylko Jacek Niedźwiedzki, zdecydowanie najlepszy z całej czwórki.

POLSKA — FINLANDIA 2:3.

środa: Fibak — Salla 3:6, 8:7, Nowicki — Berner 8:7, 6:3;

czwartek: Fibak — Berner 3:6, 4:6, Nowicki — Salla 6:3, 8:7, 4:6, Niedźwiedzki, Nowicki — Berner, Salla 6:2, 6:2.

ACH

STARSI TENISIŚCI NIE PRÓŻNUJĄ

Chociaż mamy w Poznaniu halę targową znakomicie nadającą się do rozgrywek tenisowych (odbyły się w niej mistrzostwa Polski i mecze Polska — Czechosłowacja i Polska — Finlandia) w okresie zimowym nie nie słychać o rogrywkach reprezentantów „białego sportu". Szkoda, bowiem nawet lokalny turniej z udziałem Gąsiorka, Piątka, Fibaka i innych naszych graczy, na pewno byłby wydarzeniem, zwłaszcza w ogórkowym okresie, kiedy i inne dyscypliny zapadły w sen zimowy.

Na uwagę zasługuje więc inicjatywa grupy starszych już tenisistów, którzy tuż przed świętami przeprowadzili błyskawiczny turniej na deskach. Oczywiście, że w tego rodzaju imprezach nie najważniejsze są rezultaty, lecz przecież z obowiązku reporterskiego odnotować należy, że doszło w spotkaniach old-boyów do wielu niespodzianek. Niewątpliwie największą było zwycięstwo asystenta Poznańskiej Politechniki Waliszewskiego nad Milerem z Olimpii 6:2, 2:6, 6:3 i Kwiatkowskim (POSTiW) 6:3, 4:6, 6:2. Ostatecznie turniej wygrał (ze stratą dwóch setów) Świerczyński (Grunwald) przed Waliszewskim i Kwiatkowskim. Najbardziej zacięty pojedynek stoczył doc. Fibak z dr. Lisiekowskim.

WOJCIECH FIBAK

tenis:

Rok minął bardzo szczęśliwie. Zdałem maturę, potem dostałem się na studia, a wyniki sportowe miałem też nieźle. Halowe mistrzostwo Polski, pierwsze miejsce w turnieju MTP, brązowy medal zdobyty w ME w grze mieszanej, to — biorąc pod uwagę niezbyt intensywne przygotowania do sezonu — wyniki, z których można być w pełni zadowolonym.

Postanowiłem, po długim namyśle zmienić barwy klubowe. Od nowego sezonu chcę grać u boku Wiesława Gąsiorka. Sądzę, że wiele na tym skorzystam.

Rok 1972 nie będzie ulgowy. Wprost przeciwnie — czeka mnie wytężona, ciężka praca. Moim marzeniem jest zakwalifikowanie się do udziału w jednym z dwóch wielkich turniejów — Wimbledonu lub do otwartych Międzynarodowych Mistrzostw Francji.

KAZIMIERZ MARCHEWKA

— trener kolarski:

☆ Do „złotych kart" minionego sezonu zaliczyłbym przede wszystkim drugie miejsce Zenka Czechowskiego w Wyścigu Pokoju i rewelacyjną postawę piłkarzy Lecha w II lidze. W ogóle można powiedzieć, że był to nie zły rok poznańskiego sportu. Co prawda kibice wciąż jeszcze mówią, że daleko nam do dawnego poziomu, ale przecież dotyczyć to może tylko takich dyscyplin jak: piłka nożna, boks, czy lekka atletyka.

☆ Sensacja roku było zdobycie halowego mistrzostwa Polski w tenisie przez Wojciecha Fibaka. Jeszcze nigdy tak młody chłopak nie był mistrzem w tenisie!

Kilka wniosków z „poznańskiej sauny"

ROK TENISOWY 1971
JAK SIĘ ZACZĄŁ, TAK SIĘ SKOŃCZYŁ

WIELE można powiedzieć. A więc, że Finowie, zmuszeni do tego warunkami klimatycznymi, grają przez siedem albo i osiem miesięcy rocznie w hali i z tej racji są na „drzewie" o wiele groźniejsi, niż na „ziemi". Że Pekka Salla to zawodnik dużej klasy, a przeciw Nowickiemu rozegrał akurat swój życiowy mecz. Że goście przygotowali się do spotkania z Polską nadzwyczaj starannie...

Wszystko to jednak nie osłabia goryczy porażki naszych tenisistów w pierwszym meczu Pucharu Króla. Porażki, której trudno nie zaliczyć do kategorii tak zwanych porażek niepotrzebnych.

Poza wyżej wymienionymi „przyczynami obiektywnymi" złożyły się na nią jeszcze, a w moim przekonaniu — **przede wszystkim** — następujące elementy:

1. Tenisistów fińskich, z których ponad miarę mieliśmy dotychczas zbytnich problemów, zlekceważono. Objawiło się to w zestawieniu drużyny polskiej. Panowała opinia, że wszystko jedno kto będzie grał i tak odniesiemy sukces.

Nie trzeba wyjaśniać, jak ważną bronią w grze na szybkich halowych nawierzchniach jest serwis. Fibak zawsze serwował słabo, a więc skoro kierownik kapitanatu PZT zdecydował się wystawić do tego meczu tenisistę poznańskiego, można było przypuszczać, że zawodnik ten znacznie poprawił tak ważny element walki. **W rzeczywistości okazało się, że Fibak serwował nie tylko nie lepiej, ale chyba gorzej niż dotychczas, a jego wystawienie — zdecydowane zresztą już na 10 dni przed meczem — było jedynie ukłonem w stronę gospodarzy spotkania. Ukłony jednak, niezbędne w menuecie, pomocne czasami w życiu, w sporcie nie prowadzą do sukcesów.** Brak rozeznania w rzeczywistej wartości przeciwników można jeszcze zrozumieć, ale jak wytłumaczyć brak orientacji w aktualnej formie **kandydatów do reprezentacji Polski?**

Nie chciałbym, żeby te słowa zostały odczytane jako potępienie Wojciecha Fibaka. Nadal uważam, że jest on materiałem na tenisistę dużej klasy, że jest jednym z tych, na których opiera się przyszłość polskiego tenisa. Nie może to jednak przysłonić faktu, że działał nie opanował on jeszcze sztuki tenisowej na tyle, by z powodzeniem występować w tak trudnym spotkaniu. Stawiając tego utalentowanego, rokującego duże nadzieje zawodnika przed zadaniem przekraczającym jego możliwości, wyrządzono mu niedźwiedzią przysługę. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że nie załamie się poznańskim niepowodzeniem, że nie zwątpi w swoje możliwości.

2. Tok przygotowań polskich tenisistów do rozgrywek o Puchar Króla urnaliśmy (patrz „PS" z 21 października br.) za nietypowy. Zamiast, jak zwykle, poświęcić dłuższy okres na przystosowanie się do specyfiki gry halowej i przepracować wszystkie jej elementy, zdecydowano się rozegrać forsowny, bo składający się z 21 gier, mecz sparringowy z bardzo silnym przeciwnikiem — reperezentacją CSRS już po czterech dniach treningu w hali. Miał to być nowatorski eksperyment.

Trudno odmówić komuś prawa do poszukiwania nowych rozwiązań, nie dziwi jednak, że **podobne odwrócenie dotychczasowej praktyki, opartej na doświadczeniu i logice, nie przyniosło dodatnich wyników.** Czy wędkarz-eksperymentator mógłby bowiem liczyć na połów, gdyby w ręce trzymał haczyk, a do wody wrzucił kij?

Nie bardzo też potrafimy sobie wytłumaczyć, czym **podyktowana została rezygnacja z Wiesława Gąsiorka, jako zawodnika, członka reprezentacji.** Tenisista ten nie dawniej niż w ubiegłym sezonie halowym udowodnił, że potrafi grać na deskach. Czy w ciągu niespełna roku coś się radykalnie zmieniło?

Gąsiorka kierownik **kapitanatu od** początku nie brał pod uwagę, przeznaczając mu rolę sparring-partnera, sekundanta drużyny (w meczu z CSRS) i faktycznego kierownika przygotowań do meczu z Finlandią. I tu przechodzimy do następnego punktu...

3 Dobry zawodnik prawie na pewno może być wartościowym partnerem treningowym. Ale **nie znaczy to wcale, że z równym powodzeniem może on pełnić funkcję trenera i kierownika przygotowań, do tego bowiem potrzebne są również inne umiejętności.**

Postawa polskich zawodników na poznańskim parkiecie świadczy wymownie, że nie byli oni do spotkania dobrze przygotowani, że w toku treningów nie położono dostatecznego nacisku choćby na tak ważny element jak serwis. Tadeusz Nowicki, który w zeszłorocznych spotkaniach o Puchar Króla znakomicie operował tym uderzeniem, w Poznaniu niemal wcale nie trafiał pierwszym serwisem, popełniając stale ten sam błąd, polegający na zbyt niskim wyrzucaniu piłki. Błąd ten, w porę dostrzeżony, w ciągu kilku dni można było usunąć. Wniosek z tego prosty: **przygotowania do pucharowych występów nie przebiegały właściwie, bo zabrakło człowieka o dostatecznym doświadczeniu i wiedzy fachowej, który by nimi pokierował.**

Z niechęcią, wręcz z zażenowaniem, wracam do tematu, który tyle już razy poruszano na łamach całej polskiej prasy. „Poznańska sauna", kolejne tegoroczne niepowodzenie po „Budapeszteńskim lanlu" i „Toruńskim prysznicu", nakazuje jednak tak postąpić.

W liście przysłanym w lipcu do naszej redakcji prezes PZT przyczyn klęski w meczu o Puchar Davisa z Węgrami upatrywał w „fatalnym toku przygotowań ustalonym przez poprzedni zarząd". **W czyje piersi zechce się teraz uderzyć?**

Nie przesądzając sprawy — bo niezbadane są wyroki Zarządu — chcemy zaproponować kandydata: jest nim bałagan organizacyjny i zła polityka personalna władz PZT. Nasłuchaliśmy się z ust prezesa, a również wiceprezesa do spraw organizacyjnych, od pewnego czasu będącego kierownikiem Kapitanatu Sportowego, wielu szumnych zapowiedzi, olśniewających planów. Na dziś jednak mamy takie kwiatki jak **brak kompetentnego i odpowiedzialnego kierownika drużyny reprezentacyjnej.**

Bujanie w najpiękniejszych obłokach nie przysłoni rzeczywistości, a nie jest ona piękna. Na odbytym w dniu 19 październlka plenarnym zebraniu kapitanatu postanowiono funkcję kierownika drużyny reprezentacyjnej powierzyć (wraz z tytułem Kapitana Sportowego) znanemu teoretykowi i praktykowi tenisowemu, Zbigniewowi Bełdowskiemu. Decyzja ta podlegała zatwierdzeniu przez zarząd Polskiego Związku Tenisowego. W numerze „PS" z dnia 21 tegoż miesiąca, mając na uwadze zbliżający się termin meczu z Finami i zaistniałą sytuację personalną, apelowaliśmy o niezwłekanie z podjęciem stosownej decyzji. Wydawało się, że sprawa zostanie załatwiona ku ogólnej satysfakcji. Zebranie zarządu nie mogło stanowić poważniejszego problemu, bo jego członkowie, w ogromnej większości mieszkają w Warszawie, a trzech z czterech niewarszawiaków będących jednocześnie członkami Kapitanatu, wypowiedziało się pozytywnie w tej kwestii podczas posiedzenia w dniu 19.10. Tymczasem **prezes PZT, gdy zwrócono się do niego, oświadczył, że nie widzi potrzeby zwoływania zarządu...**

Teraz chyba prezes już dostrzegł potrzebę. Tylko, że teraz jest już za późno — przynajmniej jeśli idzie o tegoroczny Puchar Króla.

Adam Choynowski

Najlepsi tenisiści roku 1971

Polski Związek Tenisowy sklasyfikował najlepszych zawodników i zawodniczki za rok 1971. Sklasyfikowano 38 mężczyzn i 20 kobiet.

Wśród 18 najlepszych tenisistów mamy na liście dwóch reprezentantów Poznania: **W. Gąsiorka** (Warta), który figuruje na drugim miejscu za T. Nowickim (Legia W-wa) i na czwartym miejscu **W. Fibaka** (AZS).

W pierwszej dziesiątce kobiet znalazła się z okręgu poznańskiego jedynie **K. Filipówna**, która zajmuje miejsce dziewiąte. Na pierwszym miejscu znalazła się D. Wieczorkówna (Piast). (X)



Polakken Fibak (til venstre) og Carl Edv. Hedelund forlader banen efter kampen, der gav overraskende polsk sejr.

Fińskie tournée polskich tenisistów

NA dwa turnieje i towarzyski mecz Polska — Finlandia udała się nasza kadra tenisowa: **Danuta Wieczorkówna, Barbara Królówna, Jacek Niedźwiedzki, Tadeusz Nowicki, Mieczysław Rybarczyk i Wojciech Fibak.**

Towarzyszący zespołowi kapitan drużyny młodzieżowej — **Stefan Kornelluk** jest zadowolony z rezultatów uzyskanych w turnieju w Helsinkach. Sprawę pierwszego miejsca w konkurencji kobiet rozstrzygnęły nasze panie między sobą. Wygrała Wieczorkówna 7:5, 6:4. Podobnie w finale debla męskiego Nowicki i Niedźwiedzki pokonali swych kolegów — Fibaka i Rybarczyka 4:6, 6:1, 6:1. Nie powiodło się natomiast Polakom w grze pojedynczej. Fin Pekka Sallse wygrał kolejno z Fibakiem 7:5, 6:4, Rybarczykiem 7:5, 6:3, a w finale z Niedźwiedzkim 7:5, 6:2. W półfinale Niedźwiedzki zwyciężył Nowickiego 6:3, 6:2.

W sobotę i niedzielę Polacy wezmą udział w drugim turnieju — w Turku, a w dniach 24—26 bm. rozegrają 15 spotkań w meczu Polska — Finlandia w Helsinkach.

Po zakończeniu pobytu w Finlandii Nowicki oraz ewentualnie Fibak i Niedźwiedzki wyjadą do Kopenhagi na międzynarodowe mistrzostwa Skandynawii, które rozgrywane będą w silnej obsadzie od 29 bm. do 6 lutego.

Sukcesy Nowickiego i Fibaka

KOPENHAGA. W stolicy Danii odbywają się halowe mistrzostwa tenisowe Skandynawii. Turniej rozgrywany jest w silnej obsadzie. W meczach drugiej rundy mistrz Polski, Tadeusz Nowicki, wygrał z Rumunem Dronsem 5:7, 6:2, 9:7. Halowy mistrz Polski, 20-letni Wojciech Fibak, wyeliminował Fina Reino Nyssonena 6:1, 6:4.

W innych ciekawszych pojedynkach Jan Kukal (CSRS) wygrał z Francuzem Jean-Claude Barclayem 4:6, 6:1, 6:1, Hans Juergen Pohmann (NRF) pokonał Duńczyka K. Nielsena 7:5, 7:5, 6:4, a František Pala (CSRS) wyeliminował Szweda Terje Larsena 6:7, 6:3, 6:3.

WOJCIECH FIBAK WYELIMINOWANY W KOPENHADZE

● Polski tenisista Wojciech Fibak wyeliminowany został w trzeciej rundzie międzynarodowych halowych mistrzostw Skandynawii w Kopenhadze przez Szweda Andressona, któremu uległ 2:6, 2:6. W innych ciekawszych grach środowych Pala (CSRS) zwyciężył Zahra (Szwecja) 6:4, 6:3, 6:2, Hrebec (CSRS) wygrał z Matthewsem (W. Bryt.) 6:3, 11:9, a Leschly (Dania) pokonał Pohmanna (NRF) 6:4, 6:4.

HALOWE POJEDYNKI TENISISTÓW

W ubiegłym tygodniu w hali MTP nr 20 odbyły się ciekawe pojedynki najlepszych aktualnie tenisistów Wielkopolski. W grach pojedyńczych mężczyzn dużym zaskoczeniem było zwycięstwo Gumowskiego (AZS) nad Płotkowiakiem (Olimpia), w stosunku 8:6, 6:2, 6:2. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Wielkopolski zdobył Wojciech Fibak (AZS), który w finale pokonał Adamczaka (Olimpia) 6:4, 6:2. W walce o trzecie miejsce Gumowski wygrał z Nackowskim (Warta) 6:4, 6:2.

W grach pojedynczych pań pod nieobecność zawodniczki Warty Rosali oraz Filipówny (Olimpia), pierwsze miejsce zajęła dobrze przygotowana do turnieju Hanna Moglinicka (AZS), która wygrała z Kasprzak (AZS) 6:0, 6:2 oraz Stefańska (Warta) 6:1, 6:1. Drugie miejsce wywalczyła E. Kasprzak pokonując Stefańską 6:4, 6:2.

9
MARCA
1972 r.

W. FIBAK BRONI TYTUŁU MISTRZA POLSKI

Jedną z największych sensacji w całej 16 już lat liczącej historii Polskiego Związku Tenisowego był ubiegłoroczny rezultat rozgrywek o tytuł halowego mistrza Polski. Najbardziej nieoczekiwanie grę o wielką stawkę wygrał reprezentant poznańskiego AZS-u, 18-letni podówczas tenisista Wojciech Fibak. Pokonał on w finale Mieczysława Rybarczyka.

Przypominamy ten fakt w dniu rozpoczęcia kolejnych halowych mistrzostw Polski, które tym razem rozgrywane są pod dachem hali w Sosnowcu. Udział w imprezie zapowiedziała cała krajowa czołówka. Czy Fibakowi uda się utrzymać miano mistrza na parkiecie? Nie będzie to łatwe zadanie, lecz przecież ostatnie rezultaty potwierdzają dobrą formę poznańskiego akademika. Warto przypomnieć, iż podczas niedawnego turnieju w Turku (Finlandia), Fibak zdobył pierwsze miejsce, wygrywając m. in. z Niedźwiedzkim i Nowickim.

Mistrzostwa w Sosnowcu rozgrywane są od 15—18 lutego br. (wg)

Halowe mistrzostwa tenisistów

(A) W dniach 15—17 bm. w Sosnowcu odbędą się XXXIII halowe mistrzostwa Polski w tenisie. Startuje cała czołówka krajowa z wyjątkiem wielokrotnego mistrza Polski W. Gąsiorka, który realizuje indywidualny plan przygotowań do sezonu (Gąsiorek zrezygnował w tym roku z gry w hali). W turnieju mężczyzn grać będzie 22 zawodników): 28 seniorów i 4 juniorów. Rozstawieni zostali: 1. T. Nowicki, 2. Rybarczyk, 3. Niedźwiedzki, 4. Fibak.

Do turnieju kobiet zgłoszono 17 zawodniczek (12 seniorek i 5 juniorek). Rozstawiono: 1. Wieczorkównę, 2. Krallównę, 3. Rybską, 4. Włochowicz.

Rybarczyk wyeliminowany z halowych MP

KATOWICE. W środę na halowych mistrzostwach Polski w tenisie zakończono pojedynki półfinałowe kobiet. W finale spotkają się Wieczorkówna i Królówna. W półfinałach Królówna (GKS Katowice) pokonała Pilyczównę (Warszawianka) 6:2, 6:1, a Wieczorkówna (Piast Gliwice), zwyciężyła Ślęziankę (AZS Warszawa) 6:7, 6:1, 6:4. Ten ostatni pojedynek zasługuje na szczególną uwagę z powodu dobrej postawy młodej zawodniczki ślęzieklej, która prezentując ofensywny, nowoczesny sposób gry, stawiła rutynowanej przeciwniczce duży opór.

W środę wyłoniono półfinalistów singla mężczyzn. Do półfinału zakwalifikowali się: Drzymalski (Polonia Bydgoszcz) po zwycięstwie nad Rybarczykiem (Warszawianka) 7:6, 6:4, 6:3, Niedźwiedzki (Legia) zwyciężając Dobrowolskiego (Zagłębie Wałbrzych) 7:5, 7:5, Fibak (AZS Poznań) po zwycięstwie nad Sonsalą (Piast Gliwice) 3:7, 6:3, 6:3 oraz T. Nowicki (Legia), który pokonał Rogulskiego (Warszawianka) 6:4, 6:4. Najlepszą formę wykazali Jacek Niedźwiedzki i obrońca tytułu, Wojciech Fibak.

Międzynarodowe mistrzostwa ARE

KAIR. Po zakończeniu turnieju drużynowego o Puchar Narodów, na otwartych kortach w Kairze rozpoczęły się we wtorek międzynarodowe, indywidualne mistrzostwa tenisowe Arabskiej Republiki Egiptu. Wzięło w nich udział trójka Polaków: Wiesław Gąsiorek, Mieczysław Rybarczyk i Wojciech Fibak.

W pierwszym dniu Gąsiorek pokonał radzieckiego tenisistę Bobojedowa 6:2, 6:2, natomiast Wojciech Fibak przegrał z Eisenbrotchem (NRF) 4:6, 4:6. Ten drugi pojedynek był bardzo interesujący. W pierwszym secie Fibak prowadził nawet 4:1, jednak ostatecznie rutyna jego przeciwnika wzięła górę.

W 1/16 finału Rybarczyk wygrał z Włochem Barazuttim 3:6, 6:1, 6:2. W 1/8 finału Gąsiorek pokonał młodego Anglika Warboysa 6:4, 8:6, 7:5; w tej samej rundzie Włoch Pietrangeli wygrał z Lichaczewem (ZSRR) 6:4, 6:2, 3:6, 6:4.

Rybarczyk został wyeliminowany w 1/8 finału. Przegrał z Jirim Hrebecem (CSRS) 5:7, 6:4, 3:6, 6:6.

W ćwierćfinale Aleksander Metrewell (ZSRR) wygrał walkowerem z Wiesławem Gąsiorkiem.

W. Fibak w półfinale

Obok głównego turnieju międzynarodowych tenisowych mistrzostw ARE, które odbywają się na kortach Kairu, w osobnym turnieju walczą również zawodnicy do lat 21. Poznaniak Wojciech Fibak, który w głównym turnieju przegrał w eliminacjach z Eisenbrotchem (NRF), w turnieju młodzieżowym dotarł już do półfinału, w 1/4 finału wygrał on z Egipcjaninem Halaby. (o-za)

W. Fibak triumfuje w Kairze

Utalentowany 20-letni poznański tenisista Wojciech Fibak, został zwycięzcą międzynarodowego turnieju młodzieżowego (do lat 21), rozegranego na kortach w Kairze obok turnieju seniorów o międzynarodowe mistrzostwo Egiptu.

W półfinale dobrze grający tenisista poznańskiego AZS pokonał w dwóch setach Włocha Barazutti, a w finale wygrał maratoński 5-setowy pojedynek z Gerbertem (NRF).

Pogrom utytułowanych w halowych MP

SOSNOWIEC 17.2 (tel. wł.). Prawdziwym pogromem mistrzów można nazwać rozegrane w Sosnowcu halowe mistrzostwa Polski w tenisie. W rozegranych w czwartek wieczorem finałach mistrz Polski na kortach otwartych, Tadeusz Nowicki, przegrał z Jackiem Niedźwiedzkim, zaś podwójna mistrzyni (w hali i na kortach otwartych) Danuta Wieczorkówna uległa Barbarze Królównie. Dodajmy jeszcze, że obrońca tytułu, Wojciech Fibak nie tylko przegrał w półfinale z T. Nowickim, co w końcu było do przewidzenia, ale w walce o trzecie miejsce zdecydowanie uległ Henrykowi Drzymalskiemu.

Finał singla mężczyzn, w którym spotkali się dwaj zawodnicy warszawskiej Legii, stał na bardzo dobrym poziomie. Nowicki, od kilku już lat nasz „halowiec" numer jeden, trafił na godnego siebie rywala. Dwudziestoletni Jacek Niedźwiedzki, wychowanek sopockiej szkoły braci Korneluków, zrobił bardzo duże postępy — znakomicie serwował, był szybki w akcjach przy siatce i doskonale poruszał się po korcie. Do jego sukcesów przyczynił się też fakt, że w rozegranych rano półfinałach łatwo pokonał Drzymalskiego, podczas gdy Nowicki musiał stoczyć ciężki, dwugodzinny pojedynek z Fibakiem, z którego legionista tylko cudem wyszedł zwycięsko. (Fibak prowadził w trzecim secie 4:1 i 30:0 przy swoim serwisie!). Mecz był bardzo wyrównany, najlepiej świadczy o tym fakt, że w dwóch pierwszych setach o zwycięstwie zadecydowała „dogrywka końcowa" (tie break). W trzecim secie Nowickiemu zabrakło świeżości. W 4 gemie przegrał — jedyny raz w tym meczu — swój serwis i to zadecydowało o jego porażce.

W walce o trzecie miejsce **Wojciech Fibak, wyraźnie zdeprymowany porażką** w półfinale, w którym był o włos od życiowego sukcesu, nieoczekiwanie ale zupełnie zasłużenie przegrał z niezbyt błyskotliwym w akcjach, ale za to nie popełniającym prostych błędów, Henrykiem Drzymalskim.

W finale gry pojedynczej kobiet Danuta Wieczorkówna zbyt wiele piłek posłała (potrafiła przegrywać całe gemy podwójnymi błędami serwisowymi) by pokonać ruchliwą, walczącą z wielką ambicją, przeciwniczkę.

Na zakończenie relacji z XXIII Halowych Mistrzostw Polski w tenisie trzeba powiedzieć, że odbywały się one w jedynej w kraju, mieszczącej obok siebie dwa korty, nowo zbudowanej hali widowiskowo-sportowej w Sosnowcu, która po drobnych poprawkach (oświetlenie, pomalowanie parkietu), nie będzie zbytnio ustępować europejskim obiektom tenisowym.

Wyniki:

Gra pojedyncza mężczyzn, półfinały: T. Nowicki (Legia Warszawa) — Fibak (AZS Poznań) 4:6, 6:4, 7:6 (dogrywka 5:0); Niedźwiedzki (Legia W-wa) — Drzymalski (Polonia Bydgoszcz) 6:2, 6:2; finał: Niedźwiedzki — Nowicki 7:6 (dogrywka 5:2); 6:7 (dogrywka 1:5), 6:3; o trzecie miejsce: Drzymalski — Fibak 6:3, 5:7 (Drzymalski prowadził 5:2), 6:3.

Gra pojedyncza kobiet, finał: Królówna (GKS Katowice) — Wieczorkówna (Piast Gliwice) 6:4, 4:6, 6:3.

Gra podwójna mężczyzn, finał: Nowicki, Niedźwiedzki (Legia W-wa) — Fibak (AZS Poznań), Rybarczyk (Warszawianka) 6:4, 6:4.

Adam Choynowski

Po sukcesy do Aleksandrii?

Uczestnicy międzynarodowych tenisowych mistrzostw ARE, które zakończyły się w Kairze, przenieśli się do Aleksandrii, gdzie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tego miasta. W imprezie tej uczestniczą również polscy zawodnicy, którzy w pierwszej rundzie wygrali swe pojedynki. Fibak pokonał Dibczewa (ZSRR) 6:0, 6:3, 6:2, Gąsiorek wygrał z McCormiciem (Kanada) 6:3, 6:1, a Rybarczyk zwyciężył Geberta (NRF) 11:10, 6:0. (o-za)

Wojciech Fibak pierwszy w Kairze

Po finałowym zwycięstwie nad Gebertem (NRF), Wojciech Fibak został zwycięzcą tenisowego międzynarodowego turnieju młodzieżowego (do 21 lat) na kortach w Kairze.

Fibak w półfinale w Aleksandrii

ALEKSANDRIA. Po przerwie spowodowanej fatalną pogodą, wznowione zostały gry w międzynarodowym turnieju w Aleksandrii. Z trójki polskich tenisistów do ćwierćfinału przebili się Wojciech Fibak i Mieczysław Rybarczyk. Wypadło im stoczyć bezpośredni pojedynek o miejsce w półfinale — Fibak pokonał swego bardziej doświadczonego kolegę 6:2, 7:5. W pozostałych ćwierćfinałach padły rezultaty: Metrewell (ZSRR) wygrał z Włochem Barazuttim 6:2, 6:4, Czechosłowak Pala wyeliminował Egipcjanina Nahmouda 6:2, 4:6, 8:6, a Australijczyk L. Fletcher zwyciężył Lichaczewa (ZSRR) 8:7, 6:4, 6:2.

W półfinałach singla kobiet znalazły się: Francuzki Fuchs i de Rouhin oraz Kuzelova i Palmeova (obie

METREWELI POKONAŁ FIBAKA

W półfinale turnieju tenisowego w Aleksandrii mistrz Europy amatorów Aleksander Metrewell (ZSRR) pokonał 20-letniego Wojciecha Fibaka (Polska) 6:4, 6:4, 6:2. Deroubin i Fibak awansowali do półfinału Miksta. Ich ćwierćfinałowi rywale Egipcjanie — Valsiliadis i Ghani — nie stawili się na korcie.

PORAŻKA HOKEISTÓW NRD

ZA TYDZIEŃ PUCHAR DAVISA

Jak wygrać z Jugosławią?

TYDZIEŃ zaledwie dzieli naszą tenisową reprezentację od pierwszego meczu Pucharu Davisa z silną (nawet bez Franulovica) drużyną Jugosławii. Aby pokonać tę trudną przeszkodę, aby pierwszy mecz pucharowy nie był zarazem ostatnim, polscy tenisiści musieliby być w dobrej, a nawet bardzo dobrej formie. Tymczasem niedawno rozegrane spotkanie sparringowe z tenisistami Czechosłowacji wykazało, że do jej osiągnięcia jeszcze daleko. Spójrzmy na wyniki uzyskane przez naszych reprezentantów w Pradze:

Tadeusz Nowicki — Hutka 3:6, 8:7, — Pala 3:6, 8:7 — Zednik 3:6, 8:7, — Hrebec 3:6, 1:6.

Wiesław Gąsiorek — Zednik 1:6, 8:7, — Hrebec 6:4, 3:6, 2:6, — Pala 4:6, 1:6 — Sarydą 6:3, 6:3.

Mieczysław Rybarczyk — Hrebec 3:6, 6:2, 6:2, — Pisecky 6:0, 6:4, — Zednik 3:6, 4:6.

Wojciech Fibak — Pala 6:4, 3:6, 8:7, — Hutka 6:3, 6:4, — Pisecky 4:6, 6:4, 7:5.

Jacek Niedźwiedzki — Pisecky 6:2, 6:2, — Vyba 3:6, 6:4, 3:6, — Hutka 2:6, 3:6.

Jak wykazuje analiza tych spotkań, najsłabiej spisywali się zawodnicy, którzy — wydawało się — powinni stanowić trzon reprezentacji, posiadacze najwyższych krajowych tytułów: Nowicki (mistrz Polski), Gąsiorek (wicemistrz). Niedźwiedzki (mistrz halowy). Dobrze natomiast zaprezentowali się Rybarczyk (zwycięstwo z Hrebecem) i Fibak (w trzecim secie prowadził z Palą 5:2).

Zarząd PZT, na wniosek kapitana drużyny Józefa Piątka, powołał do reprezentacji daviscupowej Fibaka, Gąsiorka, Nowickiego i Rybarczyka. Z tej czwórki wyznaczeni zostaną, już w przeddzień meczu, zawodnicy, którzy wystąpią w grach pojedynczych i deblu.

Dla nikogo z kibiców tenisowych nie ulega wątpliwości, że taki skład drużyny oznacza, przesądzenie przez kapitana sportowego obsady gry podwójnej na korzyść pary Gąsiorek-Nowicki, rezygnując z zestawienia Niedźwiedzki — Nowicki (mistrzowie Polski, reprezentanci w Pucharze Króla).

Decyzja ta jest chyba całkowicie słuszna. Gąsiorek i Nowicki w ubiegłym roku zdobyli tytuły amatorskich mistrzów Europy i międzynarodowych mistrzów Polski, w obu wypadkach bijąc w finale renomowaną parę radziecką Metreweli — Lichaczew. Podczas praskiego sparringu para ta wypadła również dobrze wygrywając z groźnym deblem CSRS, Hrebec-Pala 6:2, 1:6, 7:5.

Tak więc obsadę debla mamy z głowy i powiedzmy otwarcie, że po raz pierwszy od niepamiętnych czasów możemy grę podwójną uznać za nasz poważny atut, za punkt niemal pewny. Tym bardziej, że Jugosłowianie, nawet z Franulovicem, nie mogą się poszczycić poważniejszymi sukcesami w tej tenisowej specjalności.

Ale debel to dopiero jeden (ewentualny) punkt. Aby wyjść ze spotkania zwycięsko, trzeba zdobyć jeszcze co najmniej dwa w grach pojedynczych.

● Gdzie tych punktów szukać?

● Jak ocenia pan aktualną formę reprezentantów?

● Co należy zrobić, aby drużyna polska przystąpiła do meczu w pełni przygotowana?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do kapitana reprezentacji Józefa Piątka.

Oto jego odpowiedzi:

— Słabsza postawa w Pradze Gąsiorka i Nowickiego, a lepsza niż oczekiwano Fibaka i Rybarczyka, nie może już przesądzać sprawy, którzy z tych zawodników wyjdą na kort w dniu 4 maja, aby walczyć z Jugosłowianami. Nowicki, jak wiadomo, niedawno wznowił treningi po kontuzji nogi (obecnie już nie odczuwa dolegliwości), a Gąsiorek zawsze dość długo rozkręca się zanim osiągnie pełnię formy. Jest jednak prawdopodobne, że ich forma zacznie wyraźnie zwyżkować. Nie można też zbagatelizować — zwłaszcza w tak ważnym meczu — doświadczenia tych zawodników.

Mamy dokładnie opracowany program zajęć do dnia meczu. Przewidziane są zarówno treningi techniczne, sprawnościowe jak i kondycyjne. Szkoda, że gwałtowny nawrót zimy zabrał nam dwa cenne dni. Przewidujemy też w ostatnim okresie rozegranie pięciosetowych meczów kontrolnych, które ostatecznie pozwolą zestawić drużynę. Jestem optymistą i wierzę, że przystąpimy do meczu przygotowani na tyle dobrze, żeby walczyć o sukces. W każdym razie jesteśmy zdecydowani nie zmarnować ani chwili i zrobić wszystko, aby ten cel o[illegible]gnąć.

Adam Choynowski

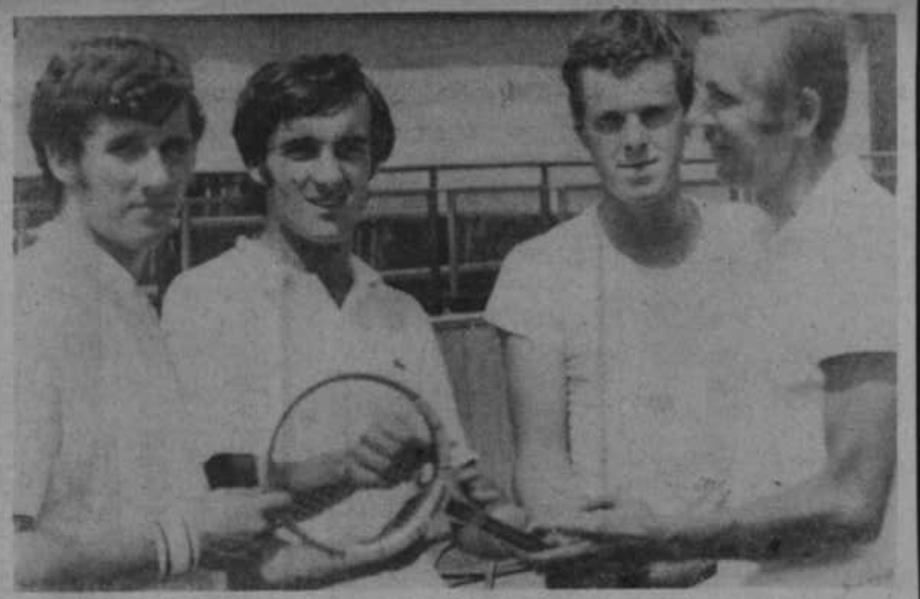

Daviscupowa reprezentacja Polski (od lewej): Tadeusz Nowicki, Jacek Niedźwiedzki, Wojciech Fibak, Wiesław Gąsiorek. *Fot. „PS" Mieczysław Szymkowski*

Czy zobaczymy w Warszawie drużynę Metreweliego?

REPREZENTACJA tenisowa Polski opuściła w poniedziałek rano Warszawę, udając się drogą lotniczą do Kopenhagi, na mecz drugiej rundy rozgrywek o Puchar Davisa w strefie europejskiej (grupa A). Pod wodzą kapitana drużyny, Józefa Piątka, odlecieli: Wojciech Fibak, Wiesław Gąsiorek i Tadeusz Nowicki. Przepisy pozwalają na udział w meczu czterech tenisistów, jednak wysyłamy tylko trzech.

Dlaczego?

Jak oświadczył sekretarz generalny związku stało się tak ze względów oszczędnościowych, gdyż gospodarze obowiązani są pokryć koszty pobytu tylko czteroosobowej ekipy, wliczając w to osoby towarzyszące. Za następne trzeba już płacić, a na to PZT nie ma pieniędzy.

Można by sądzić, że uszczuplenie ilościowe drużyny nie ma praktycznie znaczenia skoro wiadomo, że tak w singlach jak i w deblu grać będą Gąsiorek i Nowicki. Istotnie tak jest, jeśli nie brać pod uwagę (przykrej, ale przecież mogącej się zdarzyć) ewentualności, jak kontuzja lub choroba jednego z dwóch asów zespołu. Co wtedy?

Jeśli przyjąć, że wysłanie czwartego reprezentanta przekracza nasze finansowe możliwości, to trudno nie dostrzec, iż wyznaczenie jako trzeciego w drużynie Wojciecha Fibaka nie było posunięciem przemyślanym. Fibak to zawodnik niewątpliwie bardzo utalentowany (powtarzam jeszcze raz to co mówiłem niejednokrotnie), jednak **obecność w Kopenhadze Jacka Niedźwiedzkiego byłaby znacznie korzystniejsza dla zespołu.** Jego wyższość jako „zwaryjnego" deblisty (jest z Nowickim mistrzem Polski w tej konkurencji) jak i singlisty, nad będącym w nie najlepszej formie (wykazał to mecz z Ivancicem) Fibakiem, nie ulega wątpliwości. Trudno więc zrozumieć, czym kierował się kapitan sportowy, ustalając taki właśnie skład drużyny. Czyżby patriotyzmem lokalnym?

Pamiętamy jak przykro skończyło się dla nas niekcewarzenie teoretycznie słabszej od nas Finlandii w Pucharze Króla. Niestety, wydaje się, że i tym razem popełniony został podobny błąd, a fakt, że Duńczycy przed dziesięciu dniami pokonali Finów (i to w Helsinkach!) nikogo w PZT nie skłonił do większej ostrożności.

Zmienność stury w naszym kraju, zwłaszcza o tej porze roku, nie powinna być dla nikogo zaskoczeniem. Tymczasem, zarówno przed meczem z Jugosławią jak i teraz, nie pomyślano o zabezpieczeniu możliwości treningowych pod dachem. Powie ktoś, że co innego gra na korcie ziemnym, a co innego na parkiecie. Zgoda! Ale przecież serwis lub wolej można świetnie trenować w hali, zaś oba te ważne elementy są w wykonaniu naszych reprezentantów dalekie od doskonałości — wyżasał to wyraźnie mecz warszawski z Jugosławią.

To co napisałem wyżej nie oznacza wcale, iż sądzę, że spotkanie w Kopenhadze nie jest do wygrania. Przeciwnie — Gąsiorek i Nowicki (jeśli kontuzja lub choroba nie wyeliminują któregoś z nich z drużyny), nawet w nie najlepszej formie, powinni zapewnić nam zwycięstwo w półfinału grupy. Tam jednak wypadnie nam zmierzyć się z przeciwnikiem niezwykle groźnym — drużyną ZSRR. Aby nawiązać walkę z zespołem Metreweliego polscy tenisiści muszą osiągnąć szczyt swoich możliwości. A zatem już teraz trzeba myśleć o wykorzystaniu każdego dnia dzielącego nas od warszawskiego meczu. Mecz, który byłby jednym z wydarzeń w historii polskiego tenisa.

Adam Choynowski

MIŁOŚNICY tenisa są już znużeni „grą o stołki" w PZT, obfitującą w „uderzenia" dalekie od zasad fair play. Z pewnością marszą o dobrej, czystej grze na korcie. I oto za kilka dni (4—6 bm.) na kortach warszawskiej Legii nasza reprezentacja zmierzy się w I rundzie europejskiej strefy Pucharu Davisa z Jugosławią.

Jest to przeciwnik przednie marki. Jugosłowianie zawiszą przyjazd do Warszawy Franulovica, Jovanovica, Speara, Ivancica. Dwaj pierwsi zaliczani są od lat do światowej ekstraklasy. Wygrywali już z najlepszymi. Franulovic odnosił sukcesy wśród zawodowców, niedawno wrócił w szeregi graczy tzw. zarejestrowanych (prawie zawodowców), odzyskał prawo gry w Pucharze Davisa. Czy wystąpi w Warszawie — jeszcze nie wiadomo. Podobno uskarża się na ból ręki. Można się jednak spodziewać, że jeśli przyjedzie do Warszawy, to z pewnością stanie na korcie. Jugosłowianom bardzo zależy na zwycięstwie w tym meczu.

Od niepamiętnych czasów nasi reprezentanci nie byli tak słabo przygotowani do tej najważniejszej imprezy roku. Niefortunnie zakończyła się wyprawa na Lazurowe Wybrzeże. Nie odnieśli tam ani jednego wartościowego zwycięstwa, ledwo „utrzymywali się przy życiu". Słabo spisali się w sparringowym meczu z Czechosłowacją. Na domiar złego, niespodziewany powrót zimy przeszkodził im w treningach na korcie Legii.

Do reprezentacji powołano: Wojciecha Fibaka, Wiesława Gąsiorka, Tadeusza Nowickiego i Mieczysława Rybarczyka. W meczu z Jugosławią po raz pierwszy poprowadzi zespół Józef Piątek. Niełatwy to będzie debiut. Przeciwnik wysokiej klasy, forma własnych zawodników kiepska, no i okoliczności związane z powołaniem Piątka na stanowisko kapitana...

Nowicki dopiero niedawno wyleczył kontuzję nogi. W Pradze nie wygrał ani jednego seta. Czy ten utalentowany tenisista jest w stanie w ciągu kilku dni odrobić spore zaległości treningowe? A przecież tylko w pełni dyspozycji fizycznej i psychicznej ma szansę nawiązać walkę z tak silnym przeciwnikiem. Słabiej zaliczył zwykle grał w Pradze Gąsiorek. Przegrał gładko z Palą, Zednikiem i Hrbecem. Dalecki od szczytowej formy jest Rybarczyk. W sytuacji kapitana Piątka najlepszym wyjściem byłoby wystawienie do gier indywidualnych zawodników najbardziej wypróbowanych. W przypadku porażki nikt nie mógłby mieć do niego pretensji.

PRZED PUCHAREM DAVISA

Stawiamy na Fibaka

Namawiam kapitana Piątka do „pokerowego wejścia": Wojciech Fibak. Jak by nie było, jest to nasza największa nadzieja tenisowa. 20-letni Fibak umiejętnościami nie ustępuje swoim starszym kolegom. W Pradze grał od nich lepiej. Jest odważny, bojowy, wychodzi na kort bez obciążeń psychicznych, wprost pali się do gry. Tylko on w meczu z Jugosłowianami jest w stanie sprawić niespodziankę. Nawet jeśli przegra, nikt do J. Piątka nie ma prawa mieć pretensji, to doświadczenia wyniesione z meczu zdyskontuje w niedalekiej przyszłości.

W grze podwójnej powinni wystąpić Nowicki i Gąsiorek. O tym, kto będzie drugim singlistą, niech zadecydują wyniki gier kontrolnych.

B. LATUSZKIEWICZ

Puchar dla W. Fibaka

Podczas turnieju tenisowego o puchar MTP odbyła się ostatnia eliminacja „galeowców". Zwycięzca rozgrywek — Gasior z Piasta Gliwice — spotkał się w decydującym meczu z Wojciechem Fibakiem, który na mocy uchwały Pol. Zw. Tenisowego dopuszczony został do finału.

Pojedynek zakończył się wygraną Fibaka 6:4, 6:2. Zdobył on puchar przechodni, ufundowany przez „4 muszkieterów" — Ignacego Tłoczyńskiego, Czesława Spychałę, Ernesta Witmana i Józefa Hebdę. Dodatkową nagrodą będzie 3-tygodniowy pobyt w Londynie w okresie turnieju wimbledońskiego, w którym Fibak weźmie również udział.

Wyjazd do Londynu nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia. Za znaczyć należy, że Fibak bierze od początku bież. tygodnia udział w przygotowaniach naszej reprezentacji do rozpoczynającego się dziś spotkania o puchar Davisa po między Polską a Związkiem Radzieckim. (m)

Tenis

Fibak w finale turnieju MTP

Wbrew tytułowi, chciałbym dzisiejszy komentarz rozpocząć od tenisa ziemnego. W niedzielę zakończył się w Poznaniu międzynarodowy turniej o puchar MTP. W finale gry pojedynczej mężczyzn spotkały się dwie nadzieje tenisowe NRD i Polski: Thomas Emmerich i Wojciech Fibak. Po pięciosetowym pojedynku, który odbył się w niedzielne południe i trwał ponad trzy godziny, zwyciężył młody tenisista z NRD. Ostatnie dwa sety wygrał on gładko w identycznym stosunku 6:2. Osobiście jednak jestem przekonany, że Fibak był zawodnikiem lepiej wyszkolonym technicznie, dysponującym bogatszym repertuarem uderzeń i kiedy na początku spotkania dysponował odpowiednim zapasem sił, inicjatywa należała do niego. W miarę jednak upływu czasu przewagę na korcie zaczął zyskiwać Emmerich, który okazał się zawodnikiem o znacznie lepszej sprawności fizycznej i kondycji od Fibaka. Tenisista, który w ciągu spotkania wykonuje setki startów, przyśpieszeń, odbija z góry, z dołu z boku musi być niezwykle sprawny i wygimnastykowany. A tego chyba brakuje poznaniakowi i na co koniecznie powinni zwrócić uwagę trenerzy, gdyż nikt nie wątpi, że Fibak jest naszym aktualnie najświetniejszym talentem tenisowym i z jego osobą wiążemy wielkie nadzieje.

Zupełnie natomiast inaczej niż przewidywał Niedźwiedzki poczuły się losy partii pomiędzy Fibakiem i Emmerichem. Faworyt poznaniaków zwiedł tym razem z kortu pokonany! Chcąc w lapidarnym skrócie scharakteryzować przebieg ponad trzygodzinnej partii, (trwała od 11 rano do 14 z minutami) można powiedzieć, że z każdym kwadransem aktualny mistrz NRD uzyskiwał coraz większą przewagę. Potwierdza to również suchy rezultat partii, którą wygrał Emmerich 6:1, 6:3, 6:2, 6:3 6:2. Zwłaszcza w końcowych dwóch setach, gdy obok potężnych uderzeń Niemiec zaczął stosować bardzo mocny serwis, nie było wątpliwości, kto jest najlepszym graczem największej po[illegible]

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ [illegible] się wczoraj bez sukcesów na[illegible] emocji.

Jedynie finałowy pojedynek mężczyzn nosił w sobie dramatyczniejsze elementy. Po 2,5-godzinnej walce w słońcu reprezentant NRD — Emmerich pokonał przeżywającego spadek formy po maniaku Fibaka 5:7, 6:3, 6:4, 6:2, 6:2. Wśród pań Kosickova (CSRS) zwyciężyła dość łatwo Bokert

SUKCES FIBAKA PRZED WIMBLEDONEM

ROEHAMPTON. Na tutejszych kortach rozpoczął się turniej kwalifikacyjny do dorocznych mistrzostw Wimbledonu. Wojciech Fibak w pierwszej rundzie odniósł duży sukces, zwyciężając Amerykanina Holmesa 6:2, 3:6, 6:2.

Porażka Fibaka — w Anglii

LONDYN. Wojciechowi Fibakowi nie udało się zakwalifikować do turnieju w Wimbledonie. Na kortach w Roehampton Polak przegrał w drugiej rundzie turnieju kwalifikacyjnego z Amerykaninem Eugene Scottem 4:6, 6:3, 4:6 i został wyeliminowany.

O puchar Centropa w tenisie

W Olten (Szwajcaria) odbywa się młodzieżowy turniej tenisowy o puchar Centropa. W półfinałach turnieju pocieszenia nie powiodło się naszym reprezentantom: Wojciech Fibak przegrał z Holendrem Thungiem 3:6, 6:3, 6:8, Elżbieta Ślęsicka uległa tenistce NRF — Schaar 1:6, 5:7, a w grze podwójnej Reetmeyer i Schaar (NRF) wygrały z Krystyną Pilzyc i Elżbietą Ślęsicką 6:3, 6:3. (PAP)

PUCHAR CENTROPA 1972

W Olten w ostatecznej klasyfikacji Pucharu Centropa 1972 Polska uplasowała się na piątym miejscu. Oto kolejność: 1. CSRS 32 pkt., 2. NRF — 28, 3. Holandia — 21, 4. Szwajcaria — 12, 5. Polska — 11, 6. Szwajcaria „B" — 6, 7. Austria — 5, 8. Monako — 0 pkt.

W finale gry pojedynczej chłopców Kascak (CSRS) pokonał Geberta (NRF) 6:0, 6:3, w finale dziewcząt Koszelnikova (CSRS) wygrała z Reetmeyer (NRF) 6:3, 6:2, w finale debla chłopców Bedan i Kascak (CSRS) wygrali z Fibakiem i Niedźwiedzkim (Polska) 6:3, 9:8, 9:6.

Przed Pucharem Galea

Po zakończeniu rozgrywek eliminacyjnych w trzech grupach (Sofia, Kopenhaga, Saloniki) młodzi tenisiści (do 21 lat) wznowią wkrótce walkę o Puchar Galea w grupach półfinałowych.

W dniach 27—30 bm. w Saarbruecken (NRF), Tarragone (Hiszpania), Palermo (Włochy) i Mariańskich Łaźniach (CSRS) rozegrane zostaną turnieje półfinałowe.

Reprezentanci Polski, którzy do półfinału weszli bez gry, wystąpią w Saarbruecken, gdzie w pierwszym meczu zmierzą się z silnym zespołem Szwecji, zaliczanym przez fachowców do grona faworytów. W drużynie szwedzkiej grać będzie rewelacja tegorocznego sezonu — 16-letni Bjoern Borg, mistrz juniorów Wimbledonu. Nasz zespół wyjedzie w składzie: Wojciech Fibak, Janusz Gąsior, Romuald Szczepanik. Forma jaką zaprezentowali w ostatnich turniejach i rozgrywkach ligowych nasi młodzi tenisiści nie wróży im sukcesu.

Oto pierwsze mecze jakie odbędą się w grupach półfinałowych:

Saarbruecken: Polska — Szwecja; NRF — Wielka Brytania.

Tarragona: Rumunia — Austria; Hiszpania — Meksyk.

Palermo: Włochy — NRD; Francja — Jugosławia.

Mariańskie Łaźnie: CSRS — Finlandia; Belgia — Węgry.

Zwycięzcy tych spotkań walczyć będą następnie o pierwsze miejsce w grupach, premiowane awansem do puli finałowej. Ostatni akt Pucharu Galea rozegra się, jak zwykle w Vichy (Francja) w dniach 3—8 sierpnia. Tenisistom polskim jeszcze nigdy nie udało się wywalczyć prawa do udziału w rozgrywkach finałowych.

Bez sukcesu w Pucharze Galea

I tym razem nie udało się polskim tenisistom wywalczyć awansu do finałów rozgrywek o Puchar Galea. Nasza młodzieżowa reprezentacja, grająca w Saarbruecken, w jednej grupie z drużynami W. Brytanii, NRF i Szwecji, spotkała się w pierwszym meczu ze Szwedami, występującymi bez mistrza Wimbledonu juniorów, Bjoerna Borga. Polacy przegrali 2:3, po wyrównanej walce.

Wyniki: Gąsior — Johansson 3:6, 8:7; Fibak — Svensson 6:3, 6:3; Gąsior — Svensson 8:6, 10:8, 4:6; Fibak — Norberg 6:4, 8:3; Fibak, Szczepanik — Norberg, Svensson 6:3, 3:6, 1:6, 1:6.

Do finałów w Vichy z grupy w Saarbruecken zakwalifikowała się W. Brytania. W pierwszym meczu pokonała ona NRF 4:1, a w decydującym o awansie Szwecję 4:1.

W meczu o trzecie miejsce Polska przegrała z NRF 1:4.

Wyniki: Gąsior — Pinner 1:6, 3:6; Fibak — Gebert 1:6, 4:6; Fibak, Szczepanik — Gebert, Gehring 6:3, 4:6, 6:2, 6:2, Gąsior — Gebert 5:7, 2:6, Fibak — Pinner 2:6, 3:6.

Z pozostałych grup rozgrywkowych awans do finałów wywalczyły reprezentacje Włoch (Palermo), Hiszpanii (Terragona) i CSRS (Mariańskie Łaźnie).

Fibak i Nowicki w ćwierćfinale ME

Od naszego wysłannika red. Adama Choynowskiego

BUDAPESZT, 11.8 (tel. wł.). Coraz bardziej interesujące, zacięte stają się pojedynki w IV Tenisowych Mistrzostwach Europy amatorów. W piątek reprezentanci Polski odnieśli cenne sukcesy: Wieczorkówna — Nowicki i Królówna — Fibak w grze mieszanej oraz Fibak i Nowicki w grze pojedynczej zakwalifikowali się do ćwierćfinału.

Tadeusz Nowicki pewnie pokonał znanego nam dobrze reprezentanta ZSRR — Władimira Korotkowa. W pierwszym secie mistrz Polski grał na dobrym poziomie, dyktował tempo walki, często i skutecznie atakował przy siatce. W drugim gra się wyrównała, ale ostatnie słowo należało do Polaka.

Znacznie trudniejszą przeprawę miał **Wojciech Fibak z Brazylijczykiem — Lemannem.** Nasz galeowiec z trudem wygrał pierwszego seta. W drugim grając znacznie lepiej, prowadził 4:2 i wydawało się, że sprawa jest załatwiona. Wtedy jednak lepiej znoszący ciężką, gorącą i duszną atmosferę, Brazylijczyk doszedł do głosu. W krytycznej już sytuacji (Lemann prowadził 3:0 w trzecim secie) Fibak wydobył jednak ostatnie zapasy energii i przeszedł do ataku. W zaciętej do ostatniej piłki walce, wygrał tego seta i cały mecz. Po spotkaniu obaj tenisiści byli zupełnie „ugotowani".

O krok od powiększenia listy polskich **sukcesów był Mieczysław Rybarczyk.** Pomimo zmęczenia poprzednimi spotkaniami i bólu nadwerężonej nogi, stoczył on bardzo wyrównany bój z rozstawionym w mistrzostwach jako nr 3 Węgrem — **Robertem Machanem.** W trzecim, decydującym secie, Polakowi zabrakło do sukcesu odrobiny świeżości i właściwej koncepcji walki. W jednym z gemów, w którym prowadził 40:0 zamiast zaatakować — a miał ku temu okazję — czekał biernie na błąd przeciwnika, który jednak nie nastąpił. Wygranie tego gema dałoby w konsekwencji Polakowi zwycięstwo w secie 6:4 i awans do ćwierćfinału.

W rozegranych bezpośrednio po tym deblach, **zupełnie Fibak i kulejący Rybarczyk** zrezygnowali z walki na początku drugiego seta przeciwko parze rdziejącej Metreveli — Lichaczew. Przykrą niespodzianką była dla nas porażka mistrzów Polski **Nowickiego i Niedźwieckiego z rumuńską parą Mureșan — Saniei.** Obaj Polacy zagrali bardzo słabo — szkoda, bo w normalnej formie mogliby dojść aż do finału.

Siedem zwycięstw Polaków w IV ME amatorów

BUDAPESZT 11.8 (tel. wł.). Na kortach trzech klubów tenisowych na Wyspie Małgorzaty rozpoczęły się w środę IV Tenisowe Mistrzostwa Europy amatorów. Z szóstki startujących w nich Polaków nie grał tylko Tadeusz Nowicki — rozstawiony w turnieju z nr 7.

Oto wyniki pozostałych naszych reprezentantów: Królówna — Nasuelli (Włochy) 6:3, 6:4; Wieczorkówna — Pruvot (Francja) 6:0, 6:1; Włochowicz — Borka (Węgry) 6:4, 1:6; Rybarczyk — Ovici (Rumunia) 6:4, 3:6, 6:4; Niedźwiedzki — Murvash (Rumunia) 4:6, 6:1, 6:0; Fibak — Daadauch (Syria) 6:0, 6:2; Rybarczyk, Fibak — Daadauch, Kayali (Syria) 6:3, 6:3; Królówna, Wieczorkówna — Berberian, Woskowa (Bułgaria) 6:3, 3:7.

Niespodzianki w Pucharze Bałtyku

W międzynarodowym turnieju tenisowym o Puchar Bałtyku odbywającym się w Sopocie, doszło do niespodzianek. Andrzej Czapracki z Górnika Wałbrzych wyeliminował w pierwszej rundzie rozstawionego (nr 6) Wojciecha Fibaka AZS Poznań 6:2, 6:1. Płotkowiak z poznańskiej Olimpii wygrał z mistrzem Kuby Camarotti (rozstawionym z nr 8) 6:3, 6:3. (o-h)

Tenisowe mistrzostwa Polski rozpoczęte

W Łodzi, na kortach MKT, rozpoczęły się we wtorek 8 bm. tenisowe mistrzostwa Polski. Startuje 32 zawodników i 22 zawodniczki.

Ciekawsze rezultaty:

Mężczyźni — Niedźwiecki (Legia) — Gąsior (Piast) 6:1, 6:1, 6:0, Mincberg (Legia) — Kamiński (Legia) 6:4, 3:6, 6:4, 6:3, Fibak (AZS Poznań) — Kubiczka (Zagłębie Wałbrzych) 10:8, 6:1, 7:5. **O wejście do 1/8 finału:** Gąsiorek (Warta) — Płotkowiak (Olimpia Poznań) 6:1, 6:2, 6:3, Rybarczyk (Warszawianka) — Meres (Nadwiślan) 6:4, 6:3, 6:3, 6:2, Tadeusz Nowicki (Legia) — Maniewski (Spójnia Warszawa) 6:4, 6:2, 7:5.

TENIS

FIBAK WYELIMINOWAŁ NIEDŹWIEDZKIEGO

Tenisowe mistrzostwa Polski weszły nareszcie w fazę bardziej interesującą. Po czterech dniach szarpaniny byliśmy w piątek świadkami pojedynku Fibak — Niedźwiedzki, który być może oznacza jakiś zwrot na lepsze w tej dyscyplinie sportu. **Walka trwała ponad trzy i pół godziny i zakończyła się zwycięstwem 21-letniego poznaniaka 4:6, 6:3, 4:6, 6:4, 6:3.** Nikt nie powinien łudzić się, iż jest to jakieś objawienie albowiem Fibaka pamiętamy od wielu lat jako obiecującego juniora, który dopiero obecnie wkroczył do czwórki najlepszych seniorów. Dzięki temu nie będziemy mieli powtórzenia wielokrotnego tego samego zestawienia par i wiecznie tej samej rywalizacji w której pytaniem było tylko czy Gąsiorek jeszcze raz okaże się lepszy niż Nowicki lub na odwrót.

W pierwszej walce ćwierćfinałowej **Tadeusz Nowicki** pokonał swego starszego brata **Wiesława 6:1, 6:0, 6:1,** a następnie w równie łatwy sposób **Gąsiorek** pokonał **Jamroza 6:1, 6:0, 6:0. Tylko Rybarczyk** miał nieco trudności z uzyskaniem awansu w pojedynku z **Drzymalskim,** który ostatecznie wygrał 6:0, 6:3, 3:6, 6:0.

Gra podwójna mężczyzn: Niedźwiedzki, Nowicki (Legia) — Fibak (AZS Poz.), Rybarczyk (Warszawianka) 6:1, 1:6, 6:2, 8:9 (mecz przerwano z powodu deszczu, dokończenie nastąpi w innym terminie).

ACH

Tenisowe MP

Gąsiorek i Fibak w ćwierćfinałach

W czwartek, w trzecim dniu tenisowych mistrzostw Polski, rozgrywanych w Łodzi, dokończono przerwaną w środę z powodu zapadających ciemności grę pojedyńczą mężczyzn pomiędzy W. Nowickim (MKT Łódź), a Dobrowolskim (Zagłębie Wałbrzych). Ostatecznie wygrał Nowicki 7:5, 1:6, 8:6, 4:6, 8:5.

W ćwierćfinałach singla mężczyzn grać będą: **Gąsiorek, Jamroz, Drzymalski, Rybarczyk, Niedźwiedzki, Fibak, W. Nowicki i T. Nowicki.** W singlu kobiet w ćwierćfinałach wystąpią: **Królowna, Dracz, Łapszowna, Rylska, Włochowicz, Zdunówna, Koglowska i Wieczorkówna.**

Rozpoczęto również spotkania w grach podwójnych i mieszanych.

Porażki Gąsiorka i Fibaka

W sobotę, w przedostatnim dniu tenisowych mistrzostw Polski w Łodzi doszło do największej niespodzianki. Po raz pierwszy od kilkunastu lat w finale singla mężczyzn zabraknie wielokrotnego mistrza Polski Wiesława GĄSIORKA (Warta).

Przegrał on w półfinale z **Mieczysławem Rybarczykiem** (Warszawianka) 2:6, 2:6, 3:6. Rybarczyk grał wyśmienicie, często skutecznie atakując przy siatce. Nie przyjął gry na długą wymianę piłek, w której mistrzem jest Gąsiorek. Był to jeden z najlepszych meczów, jakie rozegrał Rybarczyk w swej karierze. Gąsiorek musiał ulec wobec szybkości i pomysłowości zagrań przeciwnika.

W drugim półfinale gry pojedyńczej mężczyzn **Tadeusz Nowicki** (Legia) pokonał **Wojciecha Fibaka** (AZS Poznań) 6:2, 6:1, 3:6, 1:6, 6:1. Zwycięstwo nie przyszło bardzo dobrze w trzecim i czwartym secie, wykorzystując błędy przeciwnika. Ostatecznie jednak lepiej kondycyjnie wytrzymał to spotkanie Nowicki.

W sobotę po południu pierwszy tytuł mistrza Polski zdobyli w grze mieszanej **Wieczorek i Sonsalla,** zwyciężając w finałowym pojedynku po zaciętej walce **Rylską i Tadeusza Nowickiego** 6:2, 3:6, 6:1. Tylko pierwsze dwa sety były ciekawe.

Awans do finału w grze podwójnej mężczyzn wywalczył debel **Fibak — Rybarczyk** zwyciężając parę **Sonsalla — Gąsiorek** 6:3, 6:3,

W turnieju tenisowym w Zielonej Górze zwyciężył Wiesław Gąsiorek (Warta Poznań), który w finale pokonał legionistę Niedźwiedzkiego 6:1, 6:4, 6:3. W grze pojedynczej pań zwyciężyła Wojdała (Legia) pokonując w finale Czacharę 6:3, 6:4. Gra podwójna mężczyzn zakończyła się sukcesem Fibaka i Niedźwiedzkiego, którzy pokonali Gąsiorka i Piątka 6:1, 6:2.

28
PAŹDZIERNIKA
1972 r.

Tego zwycięstwa nie wolno przeceniać

W sobotę i niedzielę rozegrany został w warszawskiej Hali Gwardii towarzyski mecz tenisowy pomiędzy Polską a Węgrami. Z Budapesztu przyjechał drugi garnitur tenisistów, który w dodatku nie włożył wiele serca do walki. Ot, typowo sparringowa gra. Nic też dziwnego, że Polacy grę tę grze rozstrzygali na swoją korzyść i wygrali 4:1.

Nielezna publiczność, ta najwierniejsza hialemu sportowi, nie miała tym razem powodów do zachwytu. Kiedy więc od czasu do czasu na korcie stało się coś, co dawało podstawy do zadowolenia, nagradzano takie zagrania rzęsistymi oklaskami.

Na skutek choroby nie mógł wziąć udziału w meczu Tadeusz Nowicki. Polacy wystawili więc trójkę: Rybarczyk, Niedźwiedzki i Fibak.

Wojciech Fibak dobrze rozpoczął w sobotę serię zwycięstw, wygrywając gładko z najsłabszym zresztą Benyikiem 6:1 i 6:4. Zdziwiła więc wszystkich w niedzielę, gdy tenże Węgier lepiej wypadł na tle bardziej bojowego i agresywnego Rybarczyka.

Trzecia rakieta tegorocznych mistrzostw Europy w Budapeszcie — Węgier Machan zawiódł nasze nadzieje. Widać było, że stracił już formę z tego okresu, a może nie leży mu gra w hali. Zademonstrował wiele dobrych serwisów, ale zbyt szybko się poddawał, gdy chodziło o dłuższą wymianę piłek. Przegrał więc swoje oba pojedynki w trzech setach z Niedźwiedzkim i Fibakiem.

Rybarczyk wziął, nie bez trudu, rewanż za porażkę na mistrzostwach Europy. Wygrał tym razem z nadziejną węgierskiego tenisa — Taroczym, jedynym w drużynie gościi brunetem, najwyższym wzrostem i dysponującym największym repertuarem zagrywek. Ale też w sobotę Mieczysław Rybarczyk był dobrze dysponowany no, i chciał chyba pokazać, że stać go na pokonanie swego pogromcy. Ale już następnego dnia Jacek Niedźwiedzki szybciej rozgrawił się z Węgrem niż Rybarczyk.

Wyniki: Fibak — Benyik 6:1, 6:4, Niedźwiedzki — Machan 6:3, 3:6, 6:4, Rybarczyk — Tarocry 6:7, 6:4, 8:2, Niedźwiedzki — Tarocry 6:4, 6:3, Fibak — Machan 4:6, 6:2, 7:5, Rybarczyk — Benyik 6:4, 6:2, Machan — Tarocry pokonali parę Fibak — Niedźwiedzki 6:3, 6:2.

Witold Domański

Również Wojciech Fibak pokazał się z dobrej strony. Grał jednak dość nierówno i obok znakomitych momentów miał także bardzo słabe. Nie można wyciągnąć zbyt daleko idących wniosków w sprawie przydatności Rybarczyka, który wygrał wprawdzie obydwa swe mecze, ale chyba za bardzo „mężył się" ze słabiutkim Benyikiem.

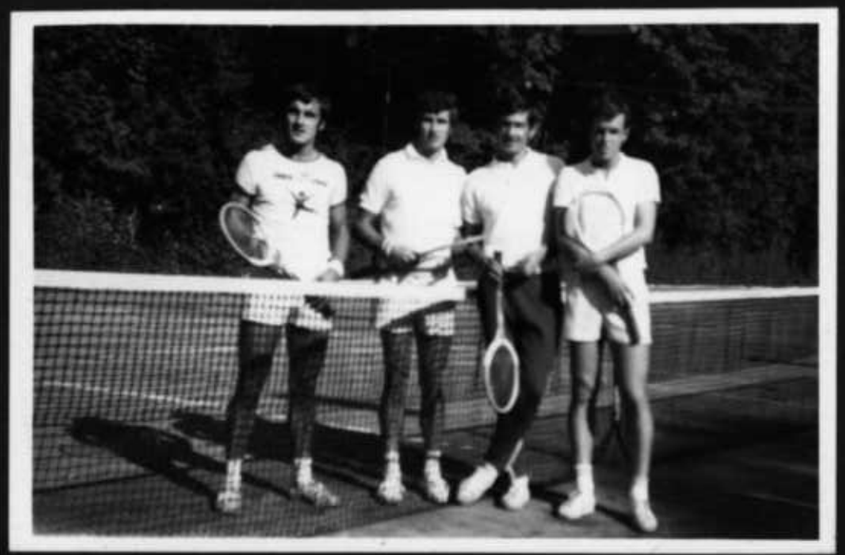

Dobry start Wojciecha Fibaka

Turnieje egipskie rozpoczęły tegoroczny sezon polskich tenisistów

Tylko na kilka dni zatrzymał się w Poznaniu tenisista poznańskiego AZS-u Wojciech Fibak, po powrocie z Egiptu. Wczoraj wyruszył on w nową podróż do Bułgarii, gdzie uczestniczyć będzie w obozie treningowym kadry Gaiewców i części kadry seniorów polskich oraz kadry tenisistów bułgarskich.

Przy okazji warto wrócić do turniejów egipskich w których grali poznaniacy Wojciech Fibak i Wiesław Gąsiorek. Odbyły się tam w sumie trzy turnieje. Dwa z nich odbyły się w Kairze. Jeden — to turniej młodzieżowy do lat 21, a drugi seniorów. W pierwszym startowała cała czołówka młodzieżowa Europy m. in. reprezentanci Włoch, NRF, Francji, CSRS, ZSRR, Egiptu i Polski. Fibak odniósł tam sukces zajmując w turnieju pierwsze miejsce. Warto podkreślić, że Fibak wygrał w półfinale z rozstawionym jako nr 1 Włochem Barazzutti 6:4, 9:7. O wartości tego zwycięstwa świadczy, że Włoch zajął pierwsze miejsce w 1971 r. w turnieju Orange Ball, najważniejszej tego typu imprezie młodzieżowców na Florydzie. W finale Fibak (był rozstawiony jako nr 4) spotkał się z Gebertem (NRF). W 35 stopniowym upale, walka trwała trzy i pół godziny. Gebert — finalista turnieju wimbledońskiego z 1970 roku ten pojedynek przegrał. Wynik 6:4, 3:7, 6:3, 5:7, 6:1 dla Polaka.

Równolegle z tym turniejem odbywała się impreza dla seniorów. Uczestniczyli w niej także Polacy Gąsiorek i Rybarczyk. Najdalej, bo do półfinału doszedł Gąsiorek, który na tym etapie przegrał z Metrewelim (ZSRR).

Po tych turniejach, cała czołówka młodzieżowców i seniorów startowała w jednym wspólnym turnieju w Aleksandrii.

A oto co na ten temat mówi Wojciech Fibak.

— Nieczęsto ma się tak wielkie zadowolenie, jakie stało się moim udziałem w turnieju aleksandryjskim. Sam fakt możliwości bezpośredniego zmierzenia się bądź oglądania tylu świetnych zawodników daje znaczne korzyści. Bardzo cenię sobie uzyskane tam wyniki. Doszedłem do półfinału. Przegrałem z Metrewelim (mistrzem Europy), który zresztą został zwycięzcą tego turnieju.

Turniej rzeczywiście był doskonale obsadzony. Wśród rozstawionych znaleźli się obok Metrewelego, Elechembroich (NRF), Dawoody (Arabska Republika Egiptu), Di Matteo (Włochy). Niewątpliwy sukces odniósł w tym turnieju Rybarczyk, który wygrał z Elechembroichem. Natomiast Fibak najpierw zwyciężył Di Matteo (trzecia rakieta Włoch) 7:5, 6:4, a w ćwierćfinale pokonał Rybarczyka 6:3, 7:5. Finał — jak wiadomo przyniósł sukces Metrewelliemu, który zwyciężył Australijczyka Fletchera 9:7, 6:3, 6:2.



— Co należy zrobić, aby nasi reprezentanci grali lepiej?

— Trzeba im dać takie same szanse jak Belgom czy Francuzom. Zawodnik tej klasy co Fibak powinien jeździć przez dwa lata na turnieje po całym świecie. Początkowo powinien grać właśnie w „powiatowych" zawodach, potem stopniowo spotykać się z lepszymi zawodnikami. Jestem pewny, że np. Fibak otrzymałby mnóstwo zaproszeń. Na Zachodzie uważany jest za bardzo utalentowanego gracza. Sądzę, że może jechać sam, bo zna języki, których znajomość w świecie tenisowym jest obecnie tak samo ważna jak dobra gra. Podobnie powinniśmy wysyłać na turnieje innych młodych graczy.

Hrebec - Zednik - Hutka - Simbera

Przeciwnicy Polaków w Pucharze Króla

Korespondencja własna „PS" z Pragi

Po mało skutecznej grze porażka z CSRS 1:4

PISK 29.10 (telefaksem). W późnych godzinach wieczornych zakończona została w sobotę pierwsza runda 24 edycji Pucharu Króla, pomiędzy tenisistami CSRS i Polski. Wygrali gospodarze 4:1, przy czym zwycięstwo zdecydowane zostało już w trzeciej grze pojedynczej (grano najpierw kolejno single), a jedyny punkt zdobyli Polacy w ostatniej partii — w grze podwójnej.

Zdobycie tego trzeciego punktu nie przyszło jednak Czechosłowakom łatwo. Jirzi Hrebec pokonał w pierwszym secie Wojciecha Fibaka 7:5 i w drugim prowadził już 4:6, kiedy to nastąpił zryw Polaka. Fibak z ogromną ambicją, jaką zaimponował tutejszej publiczności, odrabiał gema po gemie i doprowadził do stanu 6:4, aby w końcu wygrać seta 7:5.

Również w trzecim secie Polak walczył twardo, ale gra wyrównana trwała tylko do stanu 4:3 dla Hrebeca. Potem Polak jakby załamał się i Hrebec wygrał 6:2.

Zacięty bój wiodła potem następna para: Vladimir Zednik i Jacek Niedźwiedzki. W pierwszym secie Czechosłowak przegrał dwa swoje serwisy, tak że Polak z niekorzystnego dla siebie stanu 1:3 doprowadził do 5:3 i wygrał 6:4. Ale Zednik dał prawdziwy koncert gry w drugim secie, kończąc go rezultatem 6:1! Wydawało się, że Niedźwiedzkiego załamie ten impet przeciwnika i odda następnego seta bez trudu. Tak jednak nie było. Od początku, aż do stanu 7:7 każdy z tenisistów wygrywał swój serwis. Set zakończył się więc po szesnastu gracb 9:7 dla Zednika.

W grze podwójnej, jak zawsze „Achillesowej pięcie" tenisistów CSRS, Polacy zdobyli wreszcie swój jedyny punkt. Na kort wyszli Rybarczyk z Nowickim oraz Hutka i Simbera. Ten ostatni grał poniżej swoich możliwości i to wpłynęło poważnie na sukces Polaków, którzy zresztą reprezentowali bardziej dojrzały i skuteczny tenis. Debel stał na dobrym poziomie i podobał się widzom. Wynik: 6:3, 3:6, 6:2.

Po meczu trener J. Piątek powiedział, że spotkanie było ciężkie, a polscy zawodnicy grali mało skutecznie w singlach.

A. Bolardt, trener CSRS podkreślił, że graczse obu stron dobrze się znali. Można więc powiedzieć, że w zespole CSRS od ostatnich kontaktów poprawił się Hrebec, a u Polaków Niedźwiedzki.

Zdenek Valenta

Tenis

Polska — CSRS 0:2

W czeskiej miejscowości Pisek rozpoczął się eliminacyjny halowy mecz tenisowy z cyklu rozgrywek o Puchar Króla Szwedzkiego. Reprezentanci Czechosłowacji prowadzą po piątkowych grach z Polakami 2:0 i do zwycięstwa brakuje im już tylko jednego punktu.

W pierwszym spotkaniu Vladimir Zędnik pokonał Wojciecha Fibaka 6:4, 6:2. Druga gra pojedyncza zakończyła się zwycięstwem Jirziego Hrebeca nad Jackiem Niedźwiedzkim 3:6, 6:2, 6:2.

Najlepsi w tenisie

(A) Tadeusz Nowicki i Barbara Krallówna aklasyfikowani zostali na pierwszych miejscach na listach klasyfikacyjnych PZT za rok 1972. Mistrz Polski T. Nowicki (Legia Warszawa) wyprzedził o 69 pkt. Wiesława Gąsiorka (Warta Poznań). Przy ustalaniu klasyfikacji pod uwagę brano wyniki rozgrywek drużynowych, turniejów indywidualnych oraz wyniki mistrzostw Polski. Na listach juniorów pierwsze miejsca zajmują Sieszcka (AZS Warszawa) i Szczepanik (SKT Sopot).

SENIORZY

1.	T. Nowicki (Legia Warszawa)	— 270 pkt
2.	Gąsiorek (Warta Poznań)	— 216 pkt
3.	Rybarczyk (Warszawianka)	— 260 pkt
4.	Fibak (AZS Poznań)	— 215 pkt
5.	Niedźwiedzki (Legia Warszawa)	— 196 pkt
6.	Sosalla (Piast Gliwice)	— 177 pkt
7.	Dobrowolski (Zagłębie Wałbrzych)	— 162 pkt
8.	W. Nowicki (MKT Łódź)	— 135 pkt
9.	Swillo (MZKS Gdynia)	— 123 pkt
10—11.	Chmela (STT) i Drzymalski (Polonia Bydgoszcz) po	— 121 pkt.

1973 r.

W nowym roku po staremu

Tenisowy niewypał w Poznaniu

WSZYSTKO zależy od punktu widzenia... Do takiego wniosku doszedł każdy, przysłuchując się dyskusji z udziałem członków polskiej kadry tenisowej i trenera Józefa Piątka. Mówiąc szczerze, już sam fakt zasadniczej różnicy zdań między kierownikiem zgrupowania a jego podopiecznymi, może wywołać zdziwienie, ale... nie takie rzeczy dzieją się dziś w Polskim Związku Tenisowym.

Z wyżej wymienionymi rozmawialiśmy 20 bm. w dniu zakończenia przedsezonowego zgrupowania, odbywającego się w poznańskiej Hali Targowej. Mieliśmy mówić o planach czołówki w rozgrywkach krajowych i zagranicznych. Ciekawi byliśmy jak sobie wyobrażają zawodnicy możliwość przywrócenia „białemu sportowi" pozdanej niegdyś świetności. Niewiele z tego wyszło.

Trener J. Piątek, który zawiązem mówiąc był tylko wykonawcą wcześniejszych postanowień PZT, zaproponował następującą ocenę 10-dniowego zgrupowania:

— Po zakopiańskim zgrupowaniu, w którym uczestniczyła czołówka seniorów i piątka galeowców, przyjechaliśmy do Poznania dla doskonalenia umiejętności technicznych. W związku z tym większość czasu poświęcaliśmy na samą grę, co pozwoliło wyrównać pewne indywidualne mankamenty. Bezsprzecznie najlepszą formę w grze halowej wykazał Jacek Niedźwiedzki, natomiast Tadeusz Nowicki wykazał największą sprawność. Zgrupowanie spełniło swe zadanie...

Wypowiedzi te, a zwłaszcza jej ostatnia część, spotkała się z żywym protestem obecnych na spotkaniu zawodników.

Oto mistrz Polski Tadeusz Nowicki, a także jego deblowy partner i halowy mistrz kraju, Jacek Niedźwiedzki, wręcz stwierdzili, że w warszawskim klubie WKS Legia mają znacznie lepsze warunki do treningu, niż było to podczas zgrupowania w Poznaniu!

Wojciech Fibak powiedział:

— „Graliśmy bardzo mało, co najwyżej godzinę dziennie. Uważam, iż w obecnej fazie przygotowań potrzeba już trzy godziny treningu z rakietą w ręku. W dodatku mieliśmy fatalne godziny zajęć. Przeważnie odbywały się one o 7 rano. Kto o tej porze grywa w tenisa? W dodatku było zimno i brakowało piłek".

Również pozostali uczestnicy zgrupowania wyrazili obawę czy po takim przygotowaniu rozpoczynające się za kilka dni starty nie przyniosą dotkliwych porażek. Sam trener przyznał zresztą, że wobec obciążenia obiektu przez inne trenujące zespoły, rzadko kiedy wiadomo było czy zajęcia w ogóle zostaną przeprowadzone. Nie odbył się również planowany mecz Poznań — Warszawa. W praktyce nie było więc gier na punkty.

Słowem zgrupowanie treningowe najlepszych rakiet Polski to jeszcze jeden tenisowy niewypał. A przecież sezon już się rozpoczyna. We wtorek czwórka tenisowych muszkieterów (Nowicki, Rybarczyk, Fibak, Niedźwiedzki) odlatuje na międzynarodowe mistrzostwa NRF w Bremie. Zaraz potem zgłoszony jest start Polaków do silnie obsadzonych mistrzostw Skandynawii. Później halowe mistrzostwa Polski w Sosnowcu, turniej w Moskwie, no i starty bezpośrednio poprzedzające rozgrywki w Pucharze Davisa. Przeciwnikami biało-czerwonych będą zwycięzcy pojedynku Egipt — Turcja. Jeszcze niedawno był to dla nas łatwy przeciwnik. Dziś można mieć uzasadnione obawy co do końcowego rezultatu majowego występu...

Stanisław Garczarczyk



Na zdjęciu: kadra tenisistów przygotowująca się na poznańskim korcie do nowego, rozpoczynającego się już w lutym sezonu. Od lewej — W. Gąsiorek, M. Rybarczyk, W. Fibak, T. Nowicki, J. Niedźwiecki, trener J. Piątek i J. Drzymalski.

SENSACYJNE FINAŁY HALOWYCH MISTRZOSTW

SOSNOWIEC, 15.2. Barbara Królówna (GKS Katowice) i Mieczysław Rybarczyk (Warszawianka) zostali halowymi mistrzami Polski w tenisie. Sukces nie przyszedł im jednak łatwo. Królówna w finale nie miała łatwego zadania z rewelacją mistrzostw 18-letnią Elżbietą Ślesicką z AZS Warszawa. Ślesicka, którą wcześniej wyeliminowała Wieczorkówna, prowadziła w decydującym secie 4:2! Wygrała ostatecznie Królówna 6:2, 1:6, 7:5, ale wynik najlepiej mówi, jak interesujący przebieg miał pojedynek. Trzecie miejsce wywalczyła Wieczorkówna (Piast Gliwice), w dwóch setach z obiecującą Reidychówną (Zagłębie Wałbrzych) 6:2, 6:0.

Tadeusz Nowicki (Legia Warszawa) był wielkim faworytem finału gry pojedynczej mężczyzn. A tymczasem niespodzianka. Nowicki, wykazujący w poprzednich pojedynkach dobrą formę (w półfinale pokonał obrońcę tytułu Jacka Niedźwiedzkiego), uległ Rybarczykowi 6:7, 6:1, 2:6. Nowicki tylko w drugim secie zademonstrował grę godną swojej renomy. W trzecim secie jednak zaznaczyła się stała przewaga nowo kreowanego mistrza Polski. Zawód sprawił zeszłoroczny triumfator, Jacek Niedźwiedzki (Legia Warszawa), który nie wywalczył nawet trzeciego miejsca przegrywając z Wojciechem Fibakiem (AZS Poznań) 6:4, 2:6, 6:7.

W grze podwójnej dalszy ciąg niepowodzeń legionistów. Obrońcy Nowicki i Niedźwiedzki, w decydującym boju ulegli Rybarczykowi i Fibakowi 3:6, 2:6. Tak więc Rybarczyk zdobył dwa tytuły mistrzowskie.

Oto wyniki uzyskane w półfinałach gry podwójnej: Rybarczyk, Fibak — Dobrowolski (Zagłębie Wałbrzych), Jamroz (Gwardia Warszawa) 6:4, 7:6; Nowicki, Niedźwiedzki — Drzymalski, Szewczyk (Polonia Bydgoszcz) 6:2, 6:2.

Tadeusz Sas

W drugim półfinale spotkali się: Rybarczyk (Warszawianka) i Fibak (AZS Poznań). Mimo zwycięstwa 5:7, 6:4, 7:6, Rybarczyk nie zachwycił. Momentami hardziej podobał się młody tenisista z Poznania, prezentując ciekawsze, bardziej urozmaicone zagranie. (o-b)

NA KORTACH

W Moskwie rozpoczął się halowy turniej tenisowy z udziałem reprezentantów Anglii, Bułgarii, CSRS, Francji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Nasi zawodnicy wystartowali ze zmiennym powodzeniem. Fibak pokonał Tarpiszczewa (nr 4 na liście ZSRR) 3:6, 6:4, 6:4, ale nowo kreowany halowy mistrz Polski Rybarczyk przegrał z A. Jegorowem 4:6, 3:6, a Niedźwiecki uległ 4:6, 6:7 W. Jegorowowi.

Mistrz pokonany w półfinale!

SOSNOWIEC 13.2 (tel. wł.). W sosnowieckiej hali tenisiści ubiegają się o tytuły mistrzów Polski. Dopiero w półfinałach, gdy doszło do bezpośrednich pojedynków najlepszych, oglądaliśmy zacięte walki i niezły poziom. W półfinałach Tadeusz Nowicki zwyciężył obrońcę tytułu Jacka Niedźwiedzkiego 7:5 i 6:1, a Mieczysław Rybarczyk wygrał z Wojciechem Fibakiem 6:4, 7:7, 7:5.

A oto wyniki ćwierćfinałów gry pojedynczej mężczyzn: T. Nowicki — Drzymalski (Polonia Bydgoszcz) 6:4, 6:3; Niedźwiedzki — Czapracki (Zagłębie Wałbrzych) 6:3, 6:2; Fibak — Dobrowolski (Zagłębie Wałbrzych) 6:7, 6:1; Rybarczyk — Jamroz (Gwardia Wrocław) 6:2, 6:1.

Kadra tenisistów trenowała w Poznaniu

Największa hala międzynarodowych Targów Poznańskich gościła kadrę tenisistów w składzie: T. Nowicki, J. Niedźwiecki, M. Rybarczyk, W. Fibak i J. Drzymalski. Kadrą opiekował się trener Józef Piątek, a wymagającym sparringpartnerem był Wiesław Gąsiorek.

Kadra przygotowywała się do sezonu halowego. Najlepszą formę wykazał Niedźwiecki, który rywalizował z dobrze technicznie przygotowanym Rybarczykiem i najbardziej sprawnym Tadeuszem Nowickim. Poznaniak Fibak, obok momentów błyskotliwej gry, miał okresy słabszej formy.

W najbliższy wtorek (25 bm.) tenisiści udadzą się na międzynarodowy turniej do Bremy (NRF), a w dniach od 30. I — 4. II wezmą udział w mistrzostwach Skandynawii w Helsinkach. W połowie lutego odbędą się halowe mistrzostwa Polski w Sosnowcu a w dalszej perspektywie międzynarodowy turniej w Moskwie.

«Fair play» Polaków w Bremen i Helsinkach

NASI reprezentacyjni tenisiści brali ostatnio udział w dwóch międzynarodowych imprezach zagranicznych — 41 mistrzostwach halowych NRF w Bremen i mistrzostwach Skandynawii w Helsinkach.

Cykl krótkich przygotowań krajowych kończyli zgrupowaniem w Poznaniu i przed wyjazdem pisaliśmy o formie poszczególnych zawodników — w ocenie kapitana sportowego PZT Józefa Piątka. Jak to się sprawdziło konkretnie w poważnych turniejach, rozegranych na przełomie stycznia i lutego?

Wśród 21 startujących w Bremen tenisistów — ponad połowę stanowili liczący się w czołówce europejskiej, a m. in. Ulrich (Dania), Johansson (Szwecja), Pokorny (Austria), Mignot (Belgia), Werren (Szwajcaria), Muresan (Rumunia), Meyer (Francja), Lloyd (W. Brytania) i ze strony gospodarzy Pinner, Engert, Gebert, Pohmann oraz Kuhnke.

W grze pojedyńczej poznaniak Fibak, po wygraniu z Kammererem (NRF), uległ po dobrej początkowo grze jednemu z faworytów i zwycięzcy turnieju z 1972 — Duńczykowi Ulrichowi 6:4, 2:6, 2:6. Nieco usztywniony Niedźwiecki odpadł w II rundzie, przegrywając z późniejszym mistrzem turnieju — Austriakiem Pokornym 4:6, 2:6. Rybarczyk stoczył w II r. dramatyczny pojedynek z Rumunem Muresanem i w ćwierćfinale musiał uznać wyższość czołowego Anglika Lloyda (3:6, 6:7), prowadząc w drugim secie 4:1 i 5:2.

Największy sukces z Polaków odniósł Tadeusz Nowicki, który pokonał kolejno: Niemców Brunsa 6:2, 6:4 i Geberta 7:5, 6:2; trzecią rakietę Szwecji — Johanssona 6:4, 2:6, 6:2; Pinnera (NRF) 6:3, 6:2, 6:3 i w finale przegrał po zaciętej grze z Pokornym (Austria) 6:7, 1:6, 6:3, 6:4, 2:6. Nowicki prowadził w I secie i przy własnym serwisie 5:4.

W grze mieszanej (16 par) Fibak z Niemką Schaar doszli do półfinału, przegrywając z późniejszymi triumfatorami turnieju Orth (NRF) — Pokorny (Austria) 2:6, 6:4, 2:6.

W deblu (28 par) Rybarczyk i Fibak przegrali w I r. ze Szwedami Zahrodskym — Palmem 0:6, 6:2. Natomiast Nowicki i Niedźwiecki wygrali gładko kolejne z parami niemieckimi Lubbers — Behrenburg oraz Kuhnke — Pinner, w półfinale pokonali Johanssona — Mignota 6:7, 6:4, 7:5, a w finale ulegli Niemcom Pohmann — Gebert 6:8, 6:7, 1:6.

Jak podkreślił trener J. Piątek, ekipa polska przeżyła szczególnie przyjemne chwile, kiedy liczna zebrana publiczność powitała olbrzymią owacją przyznanie T. Nowickiemu specjalnej nagrody za „fair play" w turnieju.

* * *

Równie silnie obstawione były mistrzostwa Skandynawii w Helsinkach. W singlu Fibak przegrał w I r. ze Szwedem Andersonem 1:6, 4:6; w II r. Nowicki przegrał z Palmem 6:7, 6:3, 4:6, a Rybarczyk z Finem Satla 1:6, 6:1, 6:7. Niedźwiecki przebił się do finału, gdzie dopiero uległ jednemu z największych talentów światowych, 17-letniemu Szwedowi Borgowi 3:6, 7:5, 3:6, 4:6. Polak zdobył ponadto nagrodę „fair play".

Para Fibak — Rybarczyk przegrała w półfinale ze Szwedami Johansson — Svenson 2:6, 4:6, a Nowicki — Niedźwiecki w II r. również ze Szwedami Borg — Norberg 3:6, 1:6. W grze mieszanej Fibak z Finką Pitrlą zostali wyeliminowani przez Nyyssonen (Finl.) — Anden (Szw.) 6:3, 1:6, 4:6.

* * *

Co dały naszym tenisistom te starty zagraniczne, przekonamy się już na mistrzostwach Polski w Sosnowcu (13—15 bm.). Bezpośrednio potem nastąpi odlot na międzynarodowe mistrzostwa ZSRR w Moskwie, aby wykorzystać dwa dni treningów na specyficznie trudnym podłożu tamtejszych kortów halowych. (alk)

W grze podwójnej Polacy zanotowali trzy wygrane: w I rundzie Fibak i Rybarczyk wyeliminowali Duńczyków Nessenena i Ulsdala 6:3, 6:4 a w II rundzie po ciężkiej walce wygrali z Finami Satlą i Bernerem 6:7, 6:4, 11:11. Niedźwiedzki i Nowicki w I rundzie turnieju zwyciężyli Norwegów Elvika i Rossa 7:5, 6:3.

KAIR. W 1/16 finału międzynarodowych tenisowych mistrzostw Egiptu, mistrz Polski Tadeusz Nowicki pokonał znanego tenisistę francuskiego N. Godreilę 6:4, 6:4. Rybarczyk natomiast uległ Egipcjaninowi Mahmoudowi 1:6, 6:3. Fibak zmierzył się z daviscupowym reprezentantem ZSRR, Gruzinem Kakulią i uległ mu 6:3, 3:6.

W debiu Francuzi Proisy oraz Dominquez wyeliminowali polską parę Fibak, Rybarczyk zwyciężając 6:3, 6:3, 6:1.

ALEKSANDRIA. W ćwierćfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Aleksandrii nasz reprezentant Mieczysław Rybarczyk pokonał zawodnika francuskiego N. Godrelle 6:4, 6:3.

Fibak i Rybarczyk zakwalifikowali się do półfinału gry podwójnej, po zwycięstwie nad Rumunami Marcu i Haradu 7:5, 6:1.

● Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Kairze Rybarczyk i Fibak pokonali w pierwszej rundzie gry podwójnej parę egipską Choukri — Abdel Baki 7:5, 6:1.

● Do półfinału międzynarodowego turnieju tenisowego w Aleksandrii zakwalifikował się Tadeusz Nowicki, po zwycięstwie nad Rumunem Haradu 6:2, 6:1. W półfinale gry mieszanej znalazł się także Wojciech Fibak. Grając z Francuzką de Oubiq pokonali oni parę egipską Hassan — El Tayel 6:0, 6:1.

W finale turnieju tenisowego w Aleksandrii zmierzyły się dwie pary polskie. Nowicki i Niedźwiedzki pokonali Rybarczyka i Fibaka (poprzednio wygrali z dobrą francuską parą Govcin-N'Godrella) 6:0, 6:4, 8:6.

PARYŻ. Na francuskiej Riwierze rozpoczął się sezon tenisowy. W międzynarodowym turnieju w Beaulieu Polacy grają ze zmiennym szczęściem. Oto ich rezultaty: 1/4 finału gry pojedynczej mężczyzn: Niedźwiedzki — Dowdeswell (Rodezja) 6:1, 6:2; Nowicki — Beust (Francja) 6:3, 10:8; Hombergen (Belgia) — Fibak 6:4, 9:7; Stojovic (Jug.) — Rybarczyk 3:6, 8:6, 9:7.

1/4 finału debla mężczyzn: Hordijk, Fleuri (Hol.) — Fibak, Rybarczyk 6:3, 4:6, 6:3; Nowicki, Niedźwiedzki — Laurent, Mazella (Fr.) 6:0, 6:3.

1/4 finału miksta: Wikstedt, Fibak — Villiguer (Szwajcaria), Agudelli (Kolumbia) 6:2, 6:2.

Zwycięstwa tenisistów

(W) W drugiej rundzie gry pojedynczej międzynarodowego turnieju tenisowego w Menton Nowicki pokonał Pimmera (NRF) 6:1, 6:2, a Fibak wygrał z Hiszpanem Merey — 6:3, 6:1.

MENTONA. Polscy tenisiści Niedźwiedzki i Nowicki odnieśli zwycięstwa w 1/8 finału międzynarodowego turnieju tenisowego na Riwierze. Niedźwiedzki pokonał Węgra Vargę 2:6, 6:1, 6:3, a Nowicki innego Węgra Csoknyaya 1:6, 6:1, 6:2. Odpadł natomiast Fibak, który przegrał z Rolendrem — Hordijkiem 3:6, 6:2, 3:6.

PARYŻ. W finale gry pojedynczej mężczyzn międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie, Tadeusz Nowicki pokonał Jacka Niedźwiedzkiego 6:3, 8:6. W singlu kobiet Odile de Roubin (Francja) pokonała Monique Salfatidi Maso (Włochy) 7:5, 6:3.

W finale gry podwójnej mężczyzn Nowicki i Niedźwiedzki przegrali z parą francuską Beust — Conset 4:6, 4:6. W grze mieszanej Szwedka Wikstedt i Polak Wojciech Fibak pokonali parę Pryde — Muresan (Nowa Zelandia — Rumunia) 6:3, 6:4, 6:4.

Fibak w kadrze Davis Coup

Egipskie turnieje przed rozgrywką z... Egiptem

POLSCY TENISIŚCI mają za sobą dwa międzynarodowe turnieje w Egipcie, będące pierwszym etapem przygotowań do rozgrywek o Puchar Davisa.

O ile pierwszy turniej o mistrzostwo Egiptu w Kairze nie przyniósł naszym reprezentantom sukcesów, to drugi w Aleksandrii wypadł już lepiej. W grze podwójnej zwyciężyli mistrzowie Polski T. Nowicki i Niedźwiedzki, a w finale singla wystąpił T. Nowicki. W finałach gier podwójnych i mieszanych znaleźli się także Rybarczyk i poznaniak Fibak.

Ciekawie jak wypadną dalsze starty. Nasza reprezentacja czeka jeszcze jeden turniej w Egipcie, a następnie seria zawodów na Riwierze francuskiej. Turnieje na Riwierze będą miały silną obsadę.

W połowie kwietnia kadrowicze wrócą do kraju na dalsze przygotowania do Pucharu Davisa. 28 kwietnia nasza drużyna wyjedzie do Doniecka, gdzie rozegra towarzyskie spotkanie z reprezentacją ZSRR. Prowadzone są także rozmowy w sprawie zakontraktowania meczu sparringowego z Węgrami.

Pierwszym przeciwnikiem Polski w rozgrywkach o Puchar Davisa — 1913 będzie drużyna Egiptu. Mecz zostanie rozegrany 9—11 maja w Kairze. W wypadku zwycięstwa, w następnej rundzie grailbybyśmy z drużyną Czechosłowacji, w szeregach której wystąpi jeden z najlepszych tenisistów świata Jan Kodes.

5 MINUT WYWIADU NA TEMATY TENISOWE

Przedsezonowy spacerek przez wielkopolskie korty rozpoczynamy od wizyty przy ulicy Noskowskiego. Trafiamy na trening asa atutowego akademików — Wojciecha Fibaka.

☆ *Jak forma?*

— Nie narzekam. Sporo się nagrałem w Afryce i na południu Europy.

☆ *Co dalej?*

— W środę wraz kolegami udaję się do ZSRR. Później będzie chyba turniej kontrolny w Warszawie i już 4 maja odlot do Egiptu...

☆ *A propos. Kto wygra?*

— Wierzę w nasze zwycięstwo 3:2. Nie do pokonania jest tylko El Shaffei. Obdarzony świetnym serwisem i wolejem Egipcjanin będzie pewnym punktem gospodarzy w meczu o Puchar Davisa. Mahmoud znacznie mu ustępuje.

☆ *Termin meczu?*

— Od 9 do 11 maja. W tym czasie zdarzają się w Kairze dni o temperaturze około 40 st. C...

Jak spędził zimę tenisista AZS? Na to pytanie odpowiada kierownik sekcji — Walery Grzędzielski. Okazuje się, że bardzo pracowicie. Zimą rozegrano dwa wewnętrzne turnieje halowe. Pierwszy wygrał Mielcarek przed Piewińskim i Gumowskim, w drugim role się odwróciły — wygrał Piewiński a Mielcarek był trzeci. Otwarcie sezonu połączone zostanie z tradycyjnym turniejem 1-majowym. Później rozgrywki wojewódzkie i wreszcie turniej II-ligowy. Na pierwszy ogień idą bratobójcze pojedynki poznańskiego tercetu — AZS, Warty i Olimpii. Czwartym zespołem będzie Zagłębie Walbrzych.

Na razie czołówka (z wyjątkiem kadrowicza Mielcarka przebywającego na zgrupowaniu) gra na własnych kortach. Czynne są dwa place. Następne gotowe będą za parę dni.

STAGAR

Polowiczny sukces tenisistów w Nicei

W przedostatnim dniu turnieju tenisowego w Nicei odbyły się półfinały singla mężczyzn. Tadeusz Nowicki przegrał z Włochem Pietro Marzano 6:4, 3:6, 2:6 a Węgier Geza Varga pokonał Hindusa Jassa Singha 7:5, 3:6, 6:3.

Polakom powiodło się lepiej w grze podwójnej. W 1/4 finału Fibak i Rybarczyk wyeliminowali Szwedów Norberga i Swenssona 6:1, 2:6, 6:4, natomiast Niedźwiedzki i Nowicki pokonali parę zachodnioniemiecką Mattern-Fikentcher 6:4, 6:3. (PAP)

Na kortach Nicei

(W) Do ćwierćfinałów gry pojedynczej mężczyzn w turnieju tenisowym w Nicei zakwalifikowali się dwaj Polacy — W. Fibak i T. Nowicki. Fibak wygrał z Węgrem Szecsikiem 6:1, 11:9, a Nowicki pokonał Francuza Paquesa 6:4, 6:2. Pozostali nasi reprezentanci przegrali swoje pojedynki. Wyniki innych meczów 1/8 finału:

Singh (Indie) — Niedźwiedzki (Polska) 4:6, 6:1, 6:3.

Szoknay (Węgry) — Cabeza (Hiszpania) 6:3, 6:2

Varga (Węgry) — Rybarczyk (Polska) 3:6, 6:1, 6:2

Beust (Francja) — Benyik (Węgry) 6:4, 2:6, 7:5

Marzano (Włochy) — Borucki (NRF) 6:2, 6:1

Caujelle (Francja) — Lundquist (Szwecja) w. o.

Zwycięstwa w Nicei

(W) Na międzynarodowym turnieju w Nicei Polscy tenisiści Niedźwiedzki, Rybarczyk, Fibak i Nowicki odnieśli zwycięstwa: J. Niedźwiedzki pokonał Matterna (NRF) 6:2, 7:5, M. Rybarczyk — Garcię (Hiszpania) 6:4, 1:6, 6:4, W. Fibak — Walsha (Australia) 6:2, 6:0, T. Nowicki — Solera (Hiszpania) 1:6, 6:1, 6:3.

Polscy tenisiści w ZSRR

(W) Tenisowa reprezentacja Polski wyjechała do Doniecka na sparringi z zawodnikami radzieckimi. W skład ekipy wchodzą: T. Nowicki, Rybarczyk, Niedźwiedzki i Fibak. Tenisistom towarzyszy kapitan PZT — J. Piątek. Wspólne treningi i spotkania z zawodnikami ZSRR są kolejnym etapem przygotowań naszej drużyny do rozgrywek Pucharu Davisa. W dniach 23—24 rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie Polska — ZSRR.

Tenis

Czwórmecz II-ligowy w Poznaniu

W dniach od 1 do 4 czerwca br. rozgrywany będzie na kortach AZS przy ul. Noskowskiego, turniej o mistrzostwo II ligi w grach pojedynczych kobiet i mężczyzn. Wezmą w nim udział drużyny AZS. Warty i Olimpii z Poznania oraz Zagłębia Walbrzych.

Na kortach wystąpią m. in.: Fibak, Dobrowolski, Adamski, Filipówna i Rozala.

Początek gier każdego dnia od godz. 9 z przerwą obiadową. (p)

ARE-POLSKA O PUCHAR DAVISA

Józef PIĄTEK: To nie jest jeszcze ostateczna decyzja, ale mam zamiar wystawić do gier pojedynczych obok Nowickiego, jego klubowego kolegę, Niedźwiedzkiego, który od zeszłego roku zrobił bardzo duże postępy. W Doniecku był on wyraźnie lepszy od Rybarczyka i Fibaka. Do gry podwójnej natomiast chcę desygnować parę Nowicki, Fibak. W Doniecku pokonali oni Kakulię i Korotkowa. Niedźwiedzki i Nowicki natomiast przegrali z tą samą parą. Poza tym sądzę, że Niedźwiedzkiemu bardzo będzie potrzebny dzień przerwy pomiędzy pojedynkami singlowymi.

JUŻ w piątek 4 maja, w Kairze rozpocznie się spotkanie tenisowe Arabska Republika Egiptu — Polska. Zwycięzca zwansuje do 1/4 finału grupy B strefy europejskiej Pucharu Davisa.

Próba połączenia się telefonicznego z przebywającymi od niedzieli w Kairze polskimi tenisistami nie udała się z powodu uszkodzenia linii. Miłośnikom tenisa możemy więc tylko przekazać (podaną przez PAP za agencją MENA) informację, że barwy Egiptu w grach pojedynczych reprezentować będą ALI DAWUDY I ISMAIL EL SHAFEI.

Tyle lakoniczna informacja agencyjna. Ze swej strony możemy dodać, że najprawdopodobniej w debiu wystąpią El Shafei i Muhamed. Kapitan drużyny polskiej, Józef Piątek zamierza — jak nam oświadczył przed odlotem z Warszawy — wystawić do gier pojedynczych Tadeusza Nowickiego i Jacka Niedźwiedzkiego, a do debla Nowickiego i Wojciecha Fibaka.

Polacy stoją w Kairze przed bardzo trudnym zadaniem. El Shafei to były zawodowiec, w tym roku dopiero reaktywowany w prawach daviscupowych. Do ostatnich dni przebywał on w USA, grając w turniejach z udziałem czołowych rakiet świata, w tym zawodowców z grupy Hunta.

ACH

TENIS

Tenisiści zakończyli karierę w PD

Polscy tenisiści nie zdołali sforsować egipskiej przeszkody w grupie B strefy europejskiej Pucharu Davisa. Losy spotkania rozstrzygnięte zostały już po dwóch dniach, kiedy to Egipcjanie prowadzili 3:0. Stało się to po porażkach T. Nowickiego z Mahmoudem 6:2, 5:7, 3:6, 7:9, Niedźwiedzkiego z Ismailem El Shafei 2:6, 3:7, 1:6 oraz naszej pary Nowicki, Niedźwiedzki z Ali El Daoudi i El Shafei 1:6, 5:7, 6:4, 6:2, 3:6. W tej sytuacji pojedynki wczorajsze nie miały już praktycznie żadnego znaczenia.

Ostateczne biało-czerwoni ulegli 1:4. Honorowy punkt dla naszych barw uzyskał T. Fibak, pokonując Ali El Daoudiego 6:1, 7:5, 2:6, 5:7, 6:1. W ostatniej grze po pierwszym secie wygranym przez Niedźwiedzkiego z Mahmoudem 6:4 z powodu ciemności zrezygnowano z dokończenia, oddając punkt walkowerem.

Remis w meczu AZS — Zagłębie

Na kortach AZS-u przy ul. Pułaskiego, rozgrywany jest turniej tenisowy w ramach rozgrywek II-ligowych. Wczoraj odbyły się dwa mecze. Olimpia pokonała Wartę 8:1. W tym spotkaniu doszło do sporej niespodzianki w postaci zwycięstwa Stefańskiej z Warty nad swoją byłą koleżanką klubową, obecnie reprezentującą barwy Olimpii — Rozalą 4:6, 6:4 i 7:5.

Drugie spotkanie AZS Poznań — Zagłębie Walbrzych przerwane zostało przy stanie 4:4, gdyż padający deszcz uniemożliwił dalszą grę i o ostatecznym rezultacie zadecyduje debel męski, w którym spotkają się Fibak (AZS) — Gumowski (AZS) i Dobrowolski — Czapracki (Zagłębie). Z ciekawszych rezultatów meczu AZS — Zagłębie warto wymienić zwycięstwo Fibaka nad Dobrowolskim 7:5, 6:3, Ogarzyńskiego (AZS) nad Kubieckiem 6:3, 8:3 i Czapackiego (Zagłębie) nad Mielcarkiem 6:3, 6:4. (s)

Tenis

Sukcesy AZS-u i Zagłębia

Na kortach AZS-u przy ul. Pułaskiego rozpoczął się wczoraj turniej tenisowy o drużynowe mistrzostwo II ligi, w którym obok trzech poznańskich zespołów: AZS-u, Olimpii i Warty, startują zawodnicy i zawodniczki Zagłębia Walbrzych.

W pierwszym dniu turnieju Zagłębie wygrało z Warta 9:0, natomiast AZS po dramatycznej walce pokonał Olimpię 5:4. O sukcesie akademików zadecydowało zwycięstwo pary Fibak — Mielcarek nad Piotkowiakiem i Golaskim 6:3 i 6:2. Ponadto zasadniczy wpływ na końcowy wynik miało wygranie przez tenisistów AZS-u wszystkich meskich gier indywidualnych: Mielcarek pokonał Adamczaka 4:6, 6:2, 6:3, Fibak wygrał z Piotkowiakiem 2:6, 6:2, 6:3, Piewiński z Henschke 6:3, 8:6, i Ogarzyński z Golaskim 6:4, 5:7, 8:7. W tej ostatniej grze zanotowaliśmy aż 7 meczboli. Reprezentanci Olimpii natomiast zanotowali sukcesy w grach nad 1 w jednym deblu meskim. Warto tu dodać, że w drużynie Olimpii wystenowała Rozala, do niedawna reprezentująca barwy Warty.

Dzisiaj Olimpia gra z Warta i AZS z Zagłębiem. (s)



W zakończonych w niedzielę II-ligowych zawodach tenisowych, jakie odbywały się na kortach AZS-u w Poznaniu, as atutowy naszych akademików Wojciech Fibak, grał tylko w dwóch meczach — z walbrzyskim Zagłębiem i poznańską Olimpią. W spotkaniu z Wartą akademicy poradzili sobie bez Fibaka.

W niedzielę widzieliśmy Wojtka na kortach w cywilu. Był bardzo zadowolony — dzień wcześniej zdał bardzo trudny egzamin na Uniwersytecie. Fibak studiuje na Wydziale Prawa.

Tenisowe gry turnieju MTP w ciekawej fazie

ROZGRYWKI tenisowe w ramach międzynarodowego turnieju targowego na kortach poznańskiego AZS dotarły już do półmetka.

W tej fazie imprezy rozmawialiśmy z kierownikiem turnieju — Józefem Piątkiem. Jego zdaniem, tegoroczne zawody stworzyły dogodną okazję sprawdzenia sił i umiejętności przede wszystkim dla młodych tenisistów polskich i zagranicznych, przygotowujących się do lipcowego startu w Pucharze Galea. Obsada jest bardzo wy



WOJCIECH FIBAK

poznańskiego AZS — Fibak spotka się w pierwszym atrakcyjnym półfinale z W. Nowickim, który wyeliminował obiecującego Mieczarka (AZS Poznań) 9:7, 6:1 i Prystroma 6:3, 6:2. Natomiast Drzymalski, po pokonaniu Sąsiii 6:2, 8:6, oczekuje na rezultat gry Niedźwieckiego z Węgrem Meszarosem.

Pierwszą parę półfinałową kobiet tworzy Wieczorkówna (z Bułgarką Sotirową 6:1, 6:3) i Węgierka Fridenzi (z rozstawioną Bułgarką Radkovą 4:6,6:3,6:0). Królówna wygrała z Filipówną 6:1, 6:2 i grać będzie ze zwyciężczynią meczu Węgierki Jozzai z Rozalówną, która pokonała Zdunówną 6:3, 6:4.

W półfinale gry podwójnej kobiet znalazły się już Królówna i Włochowicz. Pary pierwszego ćwierćfinału męskiego stanowią: Fibak-Nowicki i Adamczak-Geldner. (alk)

Fibak-Drzymalski w finale turnieju tenisowego o puchar MTP

Rozgrywany na kortach AZS-u tenisowy turniej o puchar MTP wszedł w decydującą fazę. Wczoraj wyłoniono zwycięzców w grze podwójnej. W konkurencji pań zwyciężyły Królówna — Włochowicz, które pokonały Wieczorek — Ostrowską 2:6, 6:2, 6:2. Z dużym zainteresowaniem oczekiwano pojedynku w deblu mężczyzn pomiędzy Fibakiem i Nowickim a Bułgarami Velevem i Genovem. Niestety, Polacy rozczarowali, grając bez specjalnej werwy. W tej sytuacji gładkie zwycięstwo nierbyt wysoko notowanych Bułgarów 5:7 i 4:6 jest jak najbardziej zasłużone.

Wczoraj wyłoniono także drugiego finalistę w grze pojedyńczej mężczyzn. Został nim Drzymalski z Polonii Bydgoszcz, zwyciężając w trzech setach Niedźwiedzkiego (5:7, 6:2, 6:1). Również i ten pojedynek nie należał do zbyt interesujących, jako że Niedźwiedzki nie znajduje się w najwyższej formie. Tenisista ten miał dość długą przerwę i jego udział w turnieju stał pod znakiem zapytania.

Tak więc w dzisiejszych finałach spotkają się w konkurencji kobiet, Królówna (Górnik Katowice) i Wieczorek (Piast Oliwa). W konkurencji mężczyzn zmierzy się Fibak z poznańskiego AZS-u z Drzymalskim. Faworytem wydaje się być representant AZS-u, jednak pokonanie ambitnie walczącego bydgoszczanina z pewnością nie będzie łatwe.

W niedzielę na kortach AZS zakończył się tradycyjny turniej tenisowy o puchar MTP. W finale gry pojedynczej mężczyzn całkowicie zasłużenie triumfował Drzymalski (Polonia Bydgoszcz), który w finale pokonał Fibaka (AZS Poznań) 7:5, 6:1, 3:6, 6:3. Zawodnik Polonii już dzień wcześniej zasygnalizował wysoką formę, gdy w półfinale pokonał Niedźwiedzkiego 5:7, 6:2, 6:1. Do pojedynku finałowego przystąpił bardzo skoncentrowany i konsekwentnie realizował założenia taktyczne polegające na gwałtownym ataku i wyczekiwaniu na błędy przeciwnika. Szczególnie dobre były jego piłki którymi mijał atakującego przy siatce zawodnika AZS.

Fibak jeszcze nie w pełni sił po przebytej chorobie grał bardzo nierówno. Obok naprawdę świetnych zagrań miał zbyt wiele słabych momentów. Poza tym dał sobie trochę narzucić styl gry Drzymalskiego. Finałowy pojedynek nie stał na zbyt wysokim poziomie. Był chyba jednym z najsłabszych jakie obserwowaliśmy w ostatnich latach.

FIBAK W FINALE TURNIEJU MTP

W dalszym ciągu tenisowego turnieju o puchar MTP został wyłoniony pierwszy finalista. Jest nim zawodnik poznańskiego AZS-u Wojciech Fibak. Wygrał on wczoraj po ciekawej, szybkiej i żywej grze z W. Nowickim 6:0, 6:2. Drugi finalista wyłoniony zostanie z pojedynku Drzymalski — Niedźwiedzki. Zapowiada się on bardzo interesująco.

W turnieju kobiet w finale znalazły się Królówna, która pokonała Węgierkę Jozzai 6:2, 6:2 i Wieczorkówna, która wygrała także z Węgierką Fridenzi 6:3, 6:4.

Turniej tenisowy o puchar MTP

W międzynarodowym turnieju tenisowym o puchar MTP wyłoniono pierwszych półfinalistów. W grze pojedynczej mężczyzn Fibak (Poznań) pokonał Canewa (Bułgaria) 6:4, 6:4, W. Nowicki (Łódź) wygrał z Prystromem (Wrocław) 6:2, 6:2, Drzymalski (Bydgoszcz) zwyciężył Sousale (Gliwice) 6:2, 8:6. W pierwszym półfinale Fibak spotka się z W. Nowickim a w drugim Drzymalski czeka na zwycięzcę spotkania Niedźwiecki (Warszawa) — Meszaros (Węgry).

Wśród kobiet do półfinału zakwalifikowały się już m. in. Królówna (Katowice) po wyeliminowaniu Filipówny (Poznań) 6:1, 6:2. (o-b)



W. Fibak as atutowy zespołu AZS.

Fot. St. Ossowski

Cieszy szczególnie powrót do formy Wojciecha Fibaka. Podczas warszawskiego turnieju grał on bardzo dobrze, zwłaszcza w spotkaniu z Rybarczykiem.

TENIS

WIECZORKÓWNA I DRZYMALSKI TRIUMFUJĄ W POZNANIU

W Poznaniu zakończył się Międzynarodowy Turniej o Puchar Międzynarodowych Targów Poznańskich. W finałach gier pojedyńczych seniorek i seniorów spotkali się Polacy. O największą niespodziankę postarał się bydgoszczanin Drzymalski, którego półfinałowe zwycięstwo nad Niedźwiedzkim (Legia) 5:7, 6:2, 6:1 dało mu przepustkę do decydującej rozgrywki. Jego przeciwnikiem był poznaniak Fibak. Ten ostatni zasygnalizował powrót do formy jaką się od niego oczekuje, wygrywając łatwo w półfinale z Wiesławem Nowickim z Łodzi 6:2, 6:2.

W grze pojedynczej pań byliśmy świadkami jeszcze jednego finału jaki rozegrały między sobą Wieczorkówna (Oliwice) i Królówna (Katowice). Pierwsza zwyciężyła o wejście do półfinału Węgierkę Friedeszi 6:4, 6:3 zaś katowiczanka nie miała kłopotów z rodaczką Frideszi, Jozzai wygrywając 6:4, 6:1. Nie należy przecenisć jednak zwycięstw polskich zawodniczek.

Niespodziankę stanowił rezultat rozegranego w sobotę finału gry podwójnej mężczyzn. Faworyzowana para polska Fibak — W. Nowicki uległa po słabej grze deblowi bułgarskiemu Walew, Ganew 8:7, 4:6. Wyniki finałów gier pojedyńczych: mężczyźni: Drzymalski — Fibak 7:5, 6:1, 3:6, 6:3 kobiety: Wieczorkówna — Królówna — 6:3, 6:1.

(JAB)

W. Fibak w wielkiej formie

Znakomitą formę wykazuje najlepszy poznański tenisista Wojciech Fibak. Udowodnił to na kortach Legii w Warszawie, gdzie odbywały się eliminacje przed mistrzostwami Europy amatorów. Mistrzostwa te rozegrane zostaną w dniach 6—13 we Włoszech.

Fibak pokonał kolejno: Rybarczyka 6:2, 6:2, Drzymalskiego 6:4, 6:2 i Dąbrowskiego 6:0, 6:1. Obok Tadeusza Nowickiego, który aktualnie występuje w mistrzostwach Czechosłowacji, na mistrzostwa do Włoch wyjadą Fibak, Rybarczyk i Drzymalski.

FIBAK POKONAŁ RYBARCZYKA

Polscy tenisiści rozgrywają na kortach WKS Legia eliminacje przed mistrzostwami Europy amatorów (Pescara 6—13.06). Bez gry do reprezentacji wyznaczony został mistrz Polski Tadeusz Nowicki, o pozostałe trzy miejsca w ekipie męskiej walczą Czesław Dobrowolski, Henryk Drzymalski, Wojciech Fibak i Mieczysław Rybarczyk.

Wyniki spotkań środowych: Fibak — Drzymalski 6:4, 6:2; Rybarczyk — Dobrowolski 6:2, 6:2; Fibak — Rybarczyk 6:2, 6:2; Drzymalski — Dobrowolski 6:3, 6:2.

poh

Jest to pilne, bo przecież awans do I ligi jest w zasięgu akademików. Jeśli AZS wygra mecze w Łodzi z MKT i GKS Katowice wówczas odbędzie się pojedynek barażowy z przedostatnią drużyną I ligi Arką Gdynia, decydujący o tym, kto będzie grał w ekstraklasie.

Sekcja tenisowa AZS ma wielu oddanych działaczy, wprost nieoceniony jest kierownik sekcji **W. Grzedzielski.** Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle — mówi przysłowie, również dla kierownika sekcji Grzedzielskiego nie ma spraw nie do załatwienia. Codziennie można spotkać go na korcie, a w wolnych chwilach, kiedy nie załatwia spraw sekcji, rozgrywa partyjkę z wiceprezesem PZT **H. Golimowskim,** który reprezentuje i dba na zewnątrz o pozycję poznańskiego AZS.

Tu i ówdzie słyszy się głosy o zatrzymaniu się w rozwoju asa atutowego AZS Fibaka. Głosy te nie mają żadnego potwierdzenia w sytuacji kiedy zawodnik pragnie przeskoczyć kolejny próg tenisowego wtajemniczenia, a więc grać tak jak to robią najlepsi na świecie. Najtrudniejsza jest stabilizacja umiejętności nabytych na treningu. I dlatego nie orzekamy się jedna czy druga porażką Fibaka i Mielcarka. Kiedy nastąpi stabilizacja umiejętności nowych, nabytych na treningu, mamy prawo żądać od nich zwycięstw. Trzeba patrzeć ciągle w przód, bowiem takie postawienie problemu może dać efekty i pod tym kątem trzeba szkolić młodzież.

Zbigniew KUBIAK

USUNĄĆ PLAMY Z BIAŁEGO SPORTU

Tydzień temu zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy o puchar MTP. W komentarzu poturniejowym stwierdziliśmy, że nie stał on na wysokim poziomie, był jednym z najsłabszych w ostatnich latach. Bułgarzy i Węgrzy przysłali nie najwyżej notowanych zawodników, z którymi nasza czołówka bez najlepszych, nie miała kłopotów z rozstrzyganiem pojedynków na swoją korzyść.

Jak to się właściwie dzieje, że tak poważny turniej jest słabo obsadzony, że nasi tenisiści nie cieszą się wysoką marką na arenie międzynarodowej? Niemal codziennie na kortach AZS można spotkać naszą czołową rakietę W. Fibaka. Rozmawialiśmy z nim wiele na tenisowe tematy i dlatego postanowiłem przekazać kilka refleksji o tym pięknym sporcie.

Mamy pełne możliwości dołączenia już w najbliższym czasie do europejskiej czołówki. **Problem jednak rozbija się o tzw. rejestrację zawodników, które władze Polskiego Związku Tenisowego ciągle odkładają ad acta.** Na czym polega owa rejestracja. **Otóż zawodnicy mają swobodę w wyborze turniejów. Z tego tytułu wynikają określone korzyści dla związku, zawodnika itd. Za udział w turniejach tzw. tenisiści rejestrowani otrzymują wynagrodzenie z którego pokrywają koszty podróży, udziału w turnieju i utrzymania, pozostała część wraca do związku.**

Korzyści dla związku są ewidentne. Dzięki wpływom dewiz może on zapraszać na krajowe turnieje zawodników o określonej pozycji, może także wysyłać najbardziej utalentowaną młodzież na poważne turnieje. Żeby nie być gołosłownym chcę przytoczyć przykład, że dzięki startom Metrewellego, najlepszego tenisisty radzieckiego w turniejach zawodników rejestrowanych wpływy związku są tak poważne, że można na dużą skalę rozwinąć szkolenie młodzieży. Jeszcze do niedawna z takimi tenisistami, jak **Kodes, Nastase, Barany** i nasi reprezentanci wygrywali bez problemów do momentu ich przejścia do grupy zarejestrowanych. Gra z najlepszymi na największych turniejach spowodowała podniesienie ich umiejętności. Nasi zostali na tym samym poziomie. Granie między sobą, lub na podrzędnych turniejach nie wpływa na podniesienie ich poziomu.

Do grupy wspomnianych już zawodników dołączyli **Pala, Zednik, Hrebec** (CSRS), **Muresan** (Rumunia) **Machan, Szoke** (Węgry) — tenisiści młodzi, czyniący jednak stałe postępy dzięki temu, że startują z najmocniejszymi. No bo trzeba w tym miejscu powiedzieć, jakie korzyści ma sam zawodnik z tytułu rejestracji. Przede wszystkim może on zaplanować sobie udział w turniejach w całym sezonie, ma zapewnioną ciągłość gry z czołówką i wybór turniejów w zależności od aktualnie prezentowanej formy. Brak Polaków w grupie tenisistów rejestrowanych to poważna plama na białym sporcie. Czesi, Rosjanie, Węgrzy, Rumuni potrafili załatwić te problemy i na wynik nie czekali zbyt długo. Dlatego też mamy prawo oczekiwać od PZT, że pójdzie w ślady naszych sąsiadów.

Będąc na kortach AZS przyglądałem się w pocie czoła trenującym zawodnikom. Pod okiem wytrawnego sneca **J. Piatka** kandydaci do I ligi trenują bardzo solidnie. Ciężar odpowiedzialności za awans spada na grupę mężczyzn, która jest bardzo wyrównana. Jak się wydaje szanse wyplywtecia na szerokie wody ma **P. Mielcarek,** członek kadry galeowców. Po Fibaku jest on obecnie najlepszym tenisistą miasta.

Ostatnio zobaczyliśmy występującego w parze z Fibakiem **R. Ogarzyńskiego.** Ta para daje sobie doskonale radę i należy do mocniejszych punktów akademickiego teamu. Swoisty rekord dzierży **A. Piewiński.** Jak dotąd w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi nie przegrał ani jednego pojedynku. Oby ta passa trwała jak najdłużej. Miejmy nadzieję, że do poziomu mężczyzn dostosuje się także **Kasprzakówna.** Kierownictwo sekcji winno mieć jednak także na uwadze wzmocnienie zespołu kobiecego.

STADIO

QUOTIDIANO SPORTIVO

ANNO XXIX - N. 187 - LUNEDI' 13 AGOSTO 1973
Una copia L. 90 — Spedizione Abbonamento Postale Gruppo 1°

123

Nowicki - Fibak mistrzami Europy w grze podwójnej

PESCARA. Polscy tenisiści — Tadeusz Nowicki i Wojciech Fibak zdobyli tytuł mistrzów Europy w grze podwójnej. Pokonali oni w finałowym pojedynku parę węgierską Machan i Taroczy 6:4, 6:2, 6:2. Warto przypomnieć, że Nowicki zdobył już po raz drugi tytuł mistrza Europy w w grze podwójnej. Po raz pierwszy triumfował w deblu grając wraz z Gąsiorkiem przed dwoma laty w Luksemburgu.

W finale gry podwójnej kobiet Morozowa i Iwanowa (ZSRR) pokonały swe rodaczki Kroszinę i Birjukową 6:3, 3:6, 6:1.

W półfinałach singla kobiet Szabo (Węgry) pokonała Barbarę Królównę (Polska) 2:6, 6:4, 6:3, a Morozowa (ZSRR) zwyciężyła Birjukową (ZSRR) (6:3, 6:3).

W sobotnich ćwierćfinałach gry pojedynczej mężczyzn 20-letni Węgier Balas Taroczy wyeliminował mistrza Polski Tadeusza Nowickiego 6:4, 12:10. Wojciech Fibak uległ w 1/4 finału wicemistrzowi Wimbledonu Aleksandrowi Metrewellemu (ZSRR) 2:6, 6:3. Pozostałymi półfinalistami są: Robert Machan (Węgry), który zwyciężył Tejmuraza Kakulię (ZSRR) 3:6, 6:3, 6:1, oraz reprezentant ZSRR Siergiej Wołkow, który niespodziewanie wygrał z Jirzim Hrebecem (CSRS) — 6:4, 1:6, 6:2.

W półfinałach gry pojedynczej mężczyzn Meirewell łatwo pokonał Taroczego 6:1, 6:1, 6:1, a Wołkow po zaciętej walce uporał się z Machanem 4:6, 8:7, 6:1, 7:5, 6:0.

PAP

I risultati. Sing. masch. (ottavi): Metreveli b. Sturdza 6-4, 6-3; Fibak e Zednik 6-4, 6-3; Novicki b. Pampulov 7-5 6-2; Kakulia b. Hutka 6-2 7-5; Taroczy b. Korotkov 8-6 6-0; Hrebec b. Genov 6-3, 9-7; Macoan b. Pampulov 6-1, 6-2; Volkov b. Smeke 6-2 4-6, 6-3.

I risultati: singolare maschile, quarti di finale: Volkov (Urss) b. Hrebec (Cec) 6-4, 1-6, 6-3; Machan (Ung) b. Kakulia (Urss) 2-6, 6-3, 6-1; Metreveli (Urss) b. Fibak (Pol) 6-2, 8-6; Tarokzy (Ung) b. Novicki (Pol) 6-4, 12-10.

Nowicki - Fibak «europei» di doppio

PESCARA, 12 agosto

Doppio maschile: Novicki e Fibak (Polonia) b. Metreveli Kakulia (Russia) 9-7, 6-3, 4-6, 3-6, 7-5, Machan Taroczy (Ungheria) b. Hrebc Zednik (Cecoslovacchia) 9-7, 7-4, 6-1.

Doppio maschile: Nowicki - Fibak (Pol) b. Machan - Taroczi (Ung) 6-2 6-4 6-2.

CAMPIONATI EUROPEI A PESCARA

Polonia e URSS dominano a Pescara

PESCARA, 12. — Ai campionati europei dilettanti siamo in clima di finale. Oggi se ne sono disputati due, il doppio maschile e il doppio femminile. La coppia polacca Fibak-Nowicki, già vittoriosa sui sovietici Metreveli-Kakulia, ha battuto gli ungheresi Machan-Tarczy, molto accreditati alla vigilia per le precedenti prove fornite.



La stretta di mano fra Metreveli (a destra) e Fibak al termine dell'incontro



Pienone attorno ai dieci campi da gioco del Circolo Tennis di via Pepe. Molti gli appassionati, ma numerosi anche i giovani che stanno scoprendo il fascino di questo sport che non conosce confini. A sinistra un dritto di Fibak; alcune immagini del pubblico

Moskwa

UNIWERSJADA

Tenisista Wojciech Fibak, nowo kreowany mistrz Europy w grze podwójnej, odniósł zwycięstwo nad Belgiem Rene van Malderem 8:7, 6:3, mimo kontuzji spowodowanej nadciągnięciem mięśnia nogi. W 1/8 finału przeciwnikiem Polaka będzie zwycięzca spotkania Taroczy (Węgry) — Sevcik (CSRS).

Na kortach zacięty pojedynek Taroczy'ego (Węgry) z Fibakiem przyniósł trzysetowe zwycięstwo Węgrowi 4:6, 6:3, 6:1. Fibak grał dobrze tylko w pierwszym secie. Polski tenisista odczuwa zresztą skutki kontuzji nogi, odniesionej przed turniejem.

PESCARA

28
SIERPNIA
1973 R.

CAMPIONATI EUROPEI DI TENNIS

Metreveli Hrebec e Fibak superano facilmente il turno ed entrano nei quarti di finale

Tutti i più forti, da Metreveli a Herebec a Finak, hanno superato il loro turno e sono così entrati nei quarti di finale dei Campionati europei. Oggi, però, il tabellone mette di fronte la testa di serie numero uno Metreveli e la testa di serie numero sette, Fibak. Sarà un incontro interessantissimo dal quale potrebbe anche uscire la clamorosa sorpresa della eliminazione di Mtreveli. Il russo ieri ha fornito una prestazione non troppo convincente contro Sturdza anche se, nei momenti decisivo dell'incontro (0-3 in suo sfavore nella seconda partita) Metreveli ha sfoderato un gioco veramente da grosso giocatore. Contro la maggiore velocità di palla e la maggiore freddezza del sovietico, Sturdza ha potuto fare ben poco. Ha provato ad accellerare i tempi all'inizio del secondo set ma mai, causa la sua lentezza di gambe, ha potuto seriamente impensierire Metreveli. Dal canto suo Fibak ha impressionato parecchio contro il forte ceoslovacco Zednik. Molto potente sulla battuta e nel dritto, Fibak non ha avuto praticamente difficoltà ad aggiudicarsi l'incontro in due sole partite.

Ma, oltre a Metreveli-Fibak, i quarti di finale riservano nel singolare maschile altri interessanti incontri. Primo fra tutti quello che vedrà opposti il numero quattro del tabellone Taroczy ed il numero cinque Noviczy. Il pronostico è forse leggermente in favore di Taroczy dotato di un formidabile servizio e di un eccellente rovescio. Ieri, contro Korotkov Taroczy ha giocato veramente bene, specialmente nel secondo set vinto a zero. Anche Kakulia, testa di serie numero otto del tabellone, ha raggiunto abbastanza agevolmente i quarti di finale battendo per 6-2, 7-5 Hutke.

Kakulia nei quarti avrà un compito particolarmente difficile dovendo incontrarsi con Machan, un ungherese che ieri ha fatto un solo boccone di Pampulov. Al bulgaro, infatti, Machan ha concesso soltanto tre games in due partite.

Certamente il compito più ingrato, per accedere ai quarti di finale, l'ha avuto Herebec. Il cecoslovacco protagonista pochi giorni fa di Italia-Cecoslovacchia di Davis, ha incontrato una tenace resistenza nel bulgaro Genov, testa di serie numero sei. Herebec, dopo essersi trovato in svantaggio per 1-3 nella prima partita ha infilato cinque giochi consecutivi vincendo il set per sei a tre. Nella seconda partita Herebec ha avuto la palla del match prima sul sei a cinque in suo favore, poi sul sette a sei, sempre in suo favore, ma mai ha saputo sfruttare l'occasione, cosicché ha dovuto aspettare il sedicesimo gioco per domare la resistenza di Genov.

Ora nei quarti Herebec dovrà vedersela con il vincente dell'incontro tra Szoeke e Volkov. Comunque andrà, nessuno di questi due sarà un avversario facile per Herebec che, pure denotando qualche momento di pausa ha mostrato, soprattutto con il diritto e le volées di essere destinato veramente ad una grossa «carriera».

Nel singolare femminile si sono disputati gli incontri per accedere ai quarti. La più grossa sorpresa è venuta dalla eliminazione della Redkova, testa di serie numero tre del tabellone. La Redkova è stata battuta piuttosto seccamente dalla Birjucova in due sole partite e la sua prova non trova alcuna giustificazione. Purtroppo anche le due italiane rimaste in gara, la Scagnolari e la Porzio sono state eliminate. La Scagnolari è stata battuta dalla Navratilova per 6-1, 6-1 mentre la Porzio non ha praticamente potuto far nulla contro la Kral che le ha concesso soltanto tre games.

Singolare maschile: Metreveli b. Sturdza 6-6, 6-3; Fibak b. Zednik 6-3, 6-4; Taroczy b. Korotkov 8-6, 6-0; Noviozy b. Pampulov 7-5, 6-2; Herebec b. Genov 6-3, 9-7; Kekulia b. Hutka 6-2, 7-5; Machan b. Pampulov 6-1, 6-2.

Doppio misto: Metreveli-Morozova b. Zednik-Tomanova 6-3, 11-13, 6-4; Noviczy-Kral b. Varga-Klein 6-4, 6-2; Korotkov-Kroschina b. Sturdza-Sadlan 6-4, 6-1; Hutka-Navratilova b. Marcu-Gohn 6-8, 6-1, 6-3.

Singolare femminile: Kroschina b. Venturino per rinuncia; Szabo b. Gohn 6-3, 6-1; Kozelhuova B. Kindler 6-1, 6-1; Kral b. Porzio 6-2, 6-1; Hublerova b. Wieczorak 6-4, 6-3; Berjucova b. RQED7OVA 6-3, 6-4; Navratilova b. Scagnolari 6-1, 6-1; Morozova b. Slesika 6-1, 6-1.

Stefano Lepore



80 uczestników na starcie międzynarodowych MP

KATOWICE 27.8 (inf. wł.). Na kortach katowickiego Bolidonu, z udziałem 32 zawodniczek i 48 zawodników, rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. Wśród kobiet faworytką jest Królówna, która przed kilku dniami wywalczyła na Węgrzech tytuł mistrzyni tego kraju. Królówna zajmuje też pierwsze miejsce na liście rozstawionych, wyprzedzając: **Korzeluchową (CSRS), Wieczorkównę (Piast), Granaturową (ZSRR), Klein (NRD), Trifu (Rumunia), Wiechowicz (Górnik Świętochłowice), Balas (Rumunia).**

Wśród mężczyzn rozstawieni zostali: **T. Nowicki (Legia), Kukal (CSRS), Emmrich (NRD), Varga (Węgry), Rybaczyk (Warszawianka), Jegorow (ZSRR), Fibak (AZS Poznań), Haradau (Rumunia).**

Tadeusz Nowicki wypadł też w inauguracyjnych walkach najlepiej. Pokonał bowiem z łatwością, choć chwilami grał dość nonszalancko, Jamroza (Gwardia Wrocław) 6:2, 6:2. Jamroz wcześniej zwyciężył Łyżwińskiego (Piast Gliwice) 6:1, 6:1. Najbardziej dramatyczny pojedynek stoczyły Wiechowicz i Rybaczykówna (SKT). Ta druga miała aż 5 meczowych piłek, a mimo to uległa z kortu pokonana. Pojedynek ten trwał 4 godziny.

Inne ciekawsze wyniki:

Zaczęły się jednocześnie gry podwójne w konkurencji seniorów i seniorek.

WYNIKI II DNIA: **gra pojedyncza panów: Pustiakow** (ZSRR) — Szewczyk 6:1, 6:2; **Jegorow** (ZSRR) — W. Nowicki 6:3, 2:6, 6:4; **Kukal** (CSRS) — Munberg 6:1, 6:3; **Dobrowolski** — Sotiriu (Rumunia) 8:6, 4:6, 6:1; **Piotkowiak** — Klein (Węgry) 6:4, 6:2; **Niedźwiedzki** — Stępowski 6:1, 6:3, **Emmerich** (NRD) — Prystrom 7:5, 6:4; **Varga** (Węgry) — Harasim 6:3, 6:2; **Bedan** (CSRS) — Drzymalski 6:3, 3:7, 6:1; **Dąbrowski** — Iliew (Bułgaria) 6:3, 3:7, 6:3. O wejście do ćwierćfinału — **Kukal** — Piotkowiak 6:1, 6:3; **Fibak** — Pustiakow (ZSRR) 6:4, 6:3; Jegorow — Dobrowolski mecz niedokończony; **Niedźwiedzki** — Emmerich (NRD) 6:1, 6:0, 6:4; **Bedan** (CSRS) — **Varga** (Węgry) 2:6, 6:4, 6:2; Petrow (Bułgaria) — Rybaczyk mecz niedokończony; Haradau (Rumunia) — Dąbrowski przełożony; **T. Nowicki** — John (NRD) 6:3, 6:1.

mu brakowało siły do pokazania swoich wysokich umiejętności rozgrywki. **Kukala** (CSRS) **Fibak.** Zwyciężył on przeciwnika w pierwszym secie, stawiał zacięty opór w drugim, jednak czym bliżej końca, tym bardziej uwidaczniała się przewaga Czechosłowaka. Bardzo łatwo wygrali swe walki **Jegorow** (ZSRR) z Niedźwiedzkim i **T. Nowicki** z Dąbrowskim.

47 mistrzostwa Polski

Krajowa czołówka tenisistów na kortach Olimpii

Już za kilka dni 3 bm. na kortach Olimpii w Poznaniu, rozpoczną się 47 mistrzostwa Polski seniorów w tenisie. Po raz pierwszy w historii tego pięknego obiektu, najlepsi tenisiści z całego kraju, walczyć będą o tytuły mistrzów Polski.

Gospodarze mistrzostw — sekcja tenisowa Olimpii, przygotowali obiekt wprost znakomicie. Nowa nawierzchnia plus efektowna zieleń trawników, kwietników oraz interesująca kolorystyka domku klubowego sprawiają niezwykle miłe wrażenie. Niewątpliwie jest to aktualnie najładniejszy obiekt tenisowy w kraju i uczestnicy 47 mistrzostw Polski, znajdą tam doskonałe warunki do rozgrywania spotkań. Dodajmy, że otwarta została już kawiarenka i na miejscu stale czynna jest sauna, a więc wszystko co może sobie życzyć każdy sportowiec.

Atrakcyjne gry na korcie

W dniach 3 — 9 września odbywać się będą w Poznaniu 47 narodowe mistrzostwa Polski seniorów w tenisie ziemnym.

Na listach startowych figurują zgłoszenia 46 mężczyzn i 14 kobiet, a wśród nich cała nasza krajowa czołówka, która przyjedzie bezpośrednio z międzynarodowych mistrzostw Polski w Katowicach. Wśród rozstawionych znajdują się: T. Nowicki, Rybarczyk, Fibak, Niedźwiecki, Dobrowolski, Sąsala, Drzymalski oraz Królówna, Wieczorek, Zdunówna, Włochowicz, Rylska, Filipówna i Rozala.

Faworyci zwyciężają na kortach poznańskiej Olimpii

POZNAŃ 4.9. (tel. wł.). Nieliczna garstka sympatyków „białego sportu" śledzi z uwagą przebieg 47 Tenisowych Mistrzostw Polski. Niestety, również wczorajszy dzień, podczas którego rozegrano całą serię dosyć ciekawych gier, nie mógł zadowolić koneserów. Po prostu brak na kortach Olimpii błyskotliwego, nowoczesnego tenisa. Nic więc dziwnego, że oglądający należą do rzadkości. Najlepsze wrażenie pozostawili po sobie obrońcy tytułu mistrzowskiego T. Nowicki i W. Fibak. Pierwszy z nich gładko pokonał Grurlnickiego 6:0, 6:3, 6:2. Natomiast Fibak oddał zaledwie jednego gema, wysoko notowanemu Czaprackiemu. Rozgrywki mężczyzn doprowadziono do ćwierćfinałów. Oto decydujące partie: **Niedźwiedzki** — Wiśniewski 6:2, 6:3, 6:2, **Sonsalla** — Piotrowiak 6:4, 5:7, 6:2, 6:4. **Dobrowolski** — Szewczyk 6:2, 6:1, 3:6, 6:3, **W. Nowicki** — Adamczak 6:1, 6:4, 6:3, **Rybarczyk** — Mroberg 6:3, 13:11, 6:1. Partię Drzymalski — Meres przerwano przy stanie 6:1, 2:1.

W turnieju pań już dwie faworytki Królówna i Wieczorek awansowały do półfinału.

Stanisław Garczarczyk

Tenisowe MP

W. Fibak — T. Nowicki w finale

Dobiegają końca rozgrywane w Poznaniu tenisowe mistrzostwa Polski. Wczoraj w przedostatnim dniu turnieju rozegrano półfinały w grze pojedyńczej mężczyzn i kobiet.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano występu Sonsalli i T. Nowickiego. Tym razem obyło się bez niespodzianki. Zwyciężył Nowicki 6:4, 4:6, 6:1, 6:3, Nowicki przez cały czas kontrolował przebieg gry i mimo, że przegrał drugiego seta, jego przeciwnik nie zdołał zmusić go do najwyższego wysiłku.

Bardziej emocjonalny był drugi półfinał w którym zmierzyli się **Fibak z Rybarczykiem.** Poznaniak rozstrzygnął ten pojedynek w trzech setach, wygrywając 6:4, 6:2 i 6:3. Spotkanie to trwało w sumie ponad dwie godziny, przy czym najbardziej zacięty był pierwszy set.

W półfinałach gry pojedyńczej pań, **Królówna pokonała Włochowicz 6:2 i 7:5, a Wieczorek pokonała Zdunówną 6:1 i 6:2.**

Wczoraj rozegrano także finały w grze podwójnej. W konkurencji pań tytuł mistrzowski zdobyły Król — Wieczorek, wygrywając po zaciętej walce z Wieczorek — Ostrowską 8:7 i 7:5.

W finale gry podwójnej mężczyzn, **T. Nowicki — Niedźwiedzki pokonali Fibaka — Drzymalskiego 6:1, 6:4 i 6:2.** Wynik sugeruje łatwe zwycięstwo. Było to jednak interesujące spotkanie, oglądaliśmy sporo udanych akcji, szczególnie w wykonaniu tenisisty AZS-u. Gdyby Drzymalski grał nieco lepiej, to z pewnością wynik byłby odwrotny. Tenisista Warszawianki w deblu jest jednak słabszy, co szczególnie uwidoczniło się w grze przy siatce, gdzie tracił sporo łatwych piłek.

Dziś dokończenie mistrzostw, **W finałach gry pojedyńczej, spotkają się Fibak z T. Nowickim oraz Królówna z Wieczorek. Początek gier o godz. 9.30.** (zb)



W Poznaniu odbyły się 47 tenisowe mistrzostwa Polski w kategorii seniorów. Na zdjęciu zdobywca tytułu mistrzowskiego w grze pojedyncze T. Nowicki i wicemistrz W. Fibak (po lewej).



Wojciech Fibak wszedł na listę wicemistrzów Polski.
Foto — Dana Mat

Największe zainteresowanie wzbudzała gra pojedyncza mężczyzn, w której liczono na ewentualną możliwość sukcesu **Wojciecha Fibaka (AZS Poznań) w walce z dwukrotnym mistrzem Polski Tadeuszem Nowickim (Legia).** Niestety poznaniak grał nadzwyczaj nerwowo i o wiele słabiej niż w półfinale z Rybarczykiem. **W tej sytuacji Nowicki wygrał 6:2, 6:2, 6:3.** Natomiast brązowy medal zapewnił sobie po trudniejszej grze **Rybarczyk (Warszawianka), zwyciężając Sonsalię (Piast Gliwice) 7:5, 4:6, 6:4, 6:2.**

SPORT

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

ZGODNIE Z PLANEM

W piątek po południu odbyły się ćwierćfinałowe pojedynki w grze pojedynczej mężczyzn. Nie dostarczyły one niestety spodziewanych emocji. Jedynie pojedynek Sonsalli z Niedźwiedzkim mógł się momentami podobać. Obok świetnych zagrań widzieliśmy niestety wiele podstawowych błędów u obu tenisistów. Faworyteem pojedynku był Niedźwiedzki ale chwila dekoncentracji w decydującym, piątym secie zadecydowała o jego porażce. Tak więc do półfinału awansował Sonsalla gdzie zmierzy się z T. Nowickim, dzięki zwycięstwu 6:4, 3:6, 6:2, 6:4, 6:4. Warte dodać że był to najdłuższy pojedynek z rozgrywanych ćwierćfinałów bo trwał aż blisko 3,5 godziny.

O palpitację serca mógł przyprawić występ reprezentanta poznańskiego AZS Fibaka, który zmierzył się z Dobrowolskim. Po wygraniu pierwszego seta, w drugim grał znacznie gorzej i przegrał go 2:6. W trzecim secie trwała zacięta walka o każdą piłkę. Dzięki temu, że Fibak nieco przyspieszył grę wygrał seta, ale już w następnym sytuacja diametralnie zmieniła się i prowadzenie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Narodowe mistrzostwa Polski w tenisie wchodzą w finałową fazę, obiecując na kortach w Golęcinie zwiększoną porcję emocji.

Nie zabrakło ich już wczoraj w ćwierćfinałowych pojedynkach mężczyzn. Szczególne zainteresowanie towarzyszyło wieczornym zmaganiom w dwóch grach: **Sonsalli (Piast Gliwice) z Niedźwiedzkim (Legia) 6:4, 3:6, 6:3, 6:4, 6:4 oraz Fibaka (AZS Poznań) z Dobrowolskim (Zagłębie Walbrzych) 6:4, 2:6, 6:4, 6:4.** O odporności psychicznej i taktycznych umiejętnościach poznaniaka świadczy to, że potrafił w ostatnich dwóch setach przełamać kryzysowe momenty, kiedy jego rywal prowadził już po 4:1 i 4:3 w gemach.

4:1 objął Dobrowolski. Było to jednak wszystko na co było stać ambitnego przedstawiciela walbrzyskiego Zagłębia. Nie wytrzymał spotkanie psychicznie i w rezultacie decydującego seta wygrał Fibak. Wynik ostateczny meczu 6:4, 2:6, 6:4, 6:4. Poznaniak w sobotnim półfinale spotka się z Rybarczykiem, który nie miał żadnych kłopotów z wyeliminowaniem W. Nowickiego. Wygrał spotkanie 6:4, 6:1, 6:1. Wydaje się, że w spotkaniu półfinałowym faworytem jest Rybarczyk. Piszemy to na podstawie gry jaką zademonstrowali obaj sobotni rywale. Przyjemnie by nam było, aby tenisista poznańskiego AZS nie popełniał jednak tylu podstawowych błędów, a grał ofensywnie i bardziej swobodnie niż to miało miejsce w meczu z Dobrowolskim. T. Nowicki łatwo pokonał Drzymalskiego 6:3, 6:3, 6:2 i w półfinale grać będzie z Sonsallą. Spodziewamy się, że także ten pojedynek dostarczy sporo emocji.

Fibak — Rybarczyk o wejście do finału

Wczoraj, w kolejnym dniu rozgrywanych na kortach „Olimpii", tenisowych mistrzostw Polski, wyłoniono półfinalistów w grze pojedynczej kobiet i mężczyzn.

Autorem sporej niespodzianki stał się **Sonsalla,** który po zaciętej pięciosetowej walce pokonał **Niedźwiedzkiego 6:4, 3:6, 6:3, 6:4, 6:4.** Pierwsze piłki tego spotkania wcale nie zapowiadały porażki wielokrotnego reprezentanta Polski. W ostatnich dwóch setach, grający uważnie Sonsalla zachował więcej sił, odnosząc w rezultacie cięłko wywalczone zwycięstwo.

Kolejną przeszkodę na drodze do finału pokonał wczoraj tenisista poznańskiego AZS-u, **Fibak, zwyciężając Dobrowolskiego, 6:4, 2:6, 6:4, 6:4. Poznaniak, który na początku sezonu przegrał z Dobrowolskim, tym razem wziął pełny rewanż za tamtą porażkę.**

W pozostałych spotkaniach ćwierćfinałowych wśród mężczyzn **T. Nowicki pokonał Drzymalskiego 6:2, 6:2, 6:2, a Rybarczyk zwyciężył W. Nowickiego 6:4, 6:1, 6:1.**

POZNAŃ 9.9. (obsł. wł.). Na pięknych kortach tenisowych poznańskiej Olimpii zakończyły się w niedzielę XLVII Mistrzostwa Polski. **Absolutnymi „królami polowania" na mistrzowskie tytuły zostali: Barbara Królówna (GKS Katowice) i Tadeusz Nowicki (Legia Warszawa).** Wygrali oni wszystko, co było do wygrania, zdobywając po trzy pierwsze miejsca.

Rozegrany w niedzielę rano finał singla mężczyzn sprawił zawód licznej publiczności, która po cichu liczyła na sukces Wojciecha Fibaka. Młody tenisista poznańskiego AZS w sobotę zademonstrował dobrą formę, eliminując w półfinale, bez straty seta, etatowego od lat finalistę MP — Mieczysława Rybarczyka. Apetyty widowni były więc w pewnym sensie uzasadnione.

Spotkanie Tadeusza Nowickiego (obrońca tytułu) z Fibakiem stało, w pierwszym zwłaszcza secie, na bardzo dobrym poziomie. Obaj tenisiści, atakując przy każdej nadarzającej się okazji, starali się przejąć inicjatywę. Wiele wymian, na rzadko spotykanym w kraju poziomie, wywołało burzę oklasków ze strony obiektywnej publiczności.

Nowicki wygrał pewnie, ale wynik nie odzwierciedlił zaciętej walki, jaką stoczyli zawodnicy.

Obrońca tytułu zwyciężył, bowiem był tenisistą bardziej dokładnym, doświadczonym i jemu zwykle udawało się zadać uderzenie kończące akcję.

Poza tym jego szybka i precyzyjna gra zmuszała Fibaka do walki na najwyższych obrotach i w efekcie do popełniania sporych ilości błędów.

Z zadowoleniem oglądaliśmy ten pojedynek. **Nowicki pokazał, że jest tenisistą dobrej klasy, a mający 21 lat Fibak, który po raz pierwszy znalazł się w finale, że robi ciągłe postępy.**

Finał gry pojedynczej kobiet, w którym spotkały się stare rywalki — Barbara Królówna i Danuta Wieczorkówna, zakończył się sukcesem obrończyni tytułu. **Najkrótsza relacja z tego pojedynku brzmi: Wieczorkówna grała, a wygrała Królówna.**

Trzeci niedzielny finał — gry mieszane — dał parze **Królówna, T. Nowicki** okazję do udanego rewanżu za porażkę poniesioną tydzień temu, w Katowicach, podczas mistrzostw międzynarodowych. Tym razem jednak niewiele brakowało, aby Wieczorkówna i Sonsalla sięgnęli po sukces. Po wygraniu I seta, w II prowadzili 6:5 i 40:0!

Rozegrane w sobotę finały gier podwójnych nie przyniosły niespodzianek. Nie zanosi się też na to, żeby para klubowa warszawskiej Legii — **Niedźwiedzki i T. Nowicki** — znalazła prędko rywali na krajowych kortach.

Puchar drużynowy za najlepsze osiągnięcia w XLVII Mistrzostwach Polski zdobyli tenisiści WKS Legia Warszawa.

Adam Chojnowski

NOTTE SPORT NOTTE SPORT

TENNIS

FIBAK VINCE IN CINQUE SET LA FINALE DEL TORNEO BONFIGLIO

BARAZZUTTI non capisce il polacco



Il ventunenne polacco Wojcek Fibak, sotto gli occhi della sua graziosa fidanzatina Eva, tiene orgogliosamente fra le mani la coppa, meritato premio per la bella vittoria su Barazzutti.

Corrado parte malissimo (0-11), compie un'incredibile rimonta, ma 11 doppi falli e un errore del giudice lo frenano al momento decisivo

Diciamo subito che non siamo affatto d'accordo con Fausto Gardini, capitano di Coppa Davis, su quanto ha dichiarato anche in TV e cioè che la palla annullata (in realtà invece buona) a Barazzutti dal giudice di linea sull'uno a uno nel terzo gioco del quinto set, sia stata determinante ai fini della sconfitta di Corrado Barazzutti nella finale del Trofeo Bonfiglio conclusosi ieri al Tennis Club Milano. Fatalità ha voluto che l'errore del giudice sia coinciso proprio con il momento della definitiva resa dell'italiano, al quale se si può giustificare un certo nervosismo per l'episodio (errori comunque ne erano stati commessi prima in suo favore) non si può certamente perdonare il paurozo calo fisico che non gli ha più consentito di aggiudicarsi un gioco e di perdere quindi l'ultima frazione 1-6.

In realtà Barazzutti lungo tutto l'intero match con il sorprendente polacco Fibak (21 anni n. 4 di Polonia) non è mai arrivato a convincere appieno sulla sua possibilità di riuscire a mettere sotto il rivale — capace di esprimere un miglior tennis — anche se all'ultimo set tutti erano pronti a giurare su una «rottura» del polacco che già in precedenza, quando aveva avuto l'occasione propizia di chiudere anzitempo le ostilità, era decisamente mancato di determinazione, fallendo addirittura, nella quarta partita, la palla del match-ball. Così come nel terzo set allorché Fibak ha accusato la stanchezza di un inizio decisamente travolgente che lo aveva portato ad aggiudicarsi ben undici giochi consecutivi, con Barazzutti letteralmente frastornato e assolutamente incapace di frenare la prepotenza del rivale, nonostante la indubbia maggiore esperienza.

Proprio alla distanza, cioè dove Barazzutti — visto l'andamento del match — aveva in definitiva cercato di arrivare per poter avere ragione dello avversario, Fibak è riuscito a riemergere ed a giungere meritatamente alla conquista del bersaglio pieno, per poi, oltre a ricevere la coppa del vincitore, abbandonarsi felicemente fra le braccia della sua graziosissima quanto commossa fidanzatina Eva.

Il confronto è stato caratterizzato da una serie infinita di break (19), ciò a dimostrazione di una approssimativa regolarità del gioco, che non ha mai toccato livelli tecnici di prim'ordine.

L'alessandrino si è subito trovato in difficoltà contro il gioco regolare, anche se molto «scolastico», di Fibak e come sempre gli succede quando deve cercare di anticipare l'azione, non è quasi mai riuscito a dare giusta misura ai suoi colpi facendo il gioco dell'avversario.

L'azzurro di Davis, partito nettamente favorito, ha così fallito il «bis» ed il «Bonfiglio» ritorna in mani straniere dopo l'interruzione delle ultime due edizioni, vinte, da Panatta e, lo scorso anno, appunto da Barazzutti.

Il titolo del femminile è andato alla pretendente numero uno, la cecoslovacca Tomanova

Nino Dordoni

RISULTATI

Singolare maschile: Fibak b. Barazzutti 6-0 6-3 1-6 6-8 6-1

Singolare femminile: Tomanova b. Hublerova 6-2 6-2.

Zwycięstwo Fibaka w Mediolanie

(P) Wojciech Fibak pokonał w 1/8 finału międzynarodowego turnieju tenisowego o „Puchar Bonfiglio" tenisistę gospodarzy Piuka 6:0, 6:3.

ZWYCIĘSTWO FIBAKA

MEDIOLAN. Wojciech Fibak pokonał w 1/8 finału międzynarodowego turnieju tenisowego o „Puchar Bonfiglio" tenisistę gospodarzy Piuka 6:0, 6:3.

RISULTATI

Singolare maschile (quarti): Moreno (Sp) b. Feaver (GB) 7-5, 7-5; Fibak (Pol) b. Higueras (Sp) 6-8, 7-5, 6-1.

I risultati

Singolare masch. (semif.): Barazzutti b. Mitton (S.A.) 6-3, 6-2; Fibak (Pol.) b. Moreno (Sp.) 8-6, 6-2.

W. FIBAK

PO TOURNEE WŁOSKO - SZWAJCARSKIM

Po Poznania powrócił po blisko miesięcznym tournee we Włoszech i Szwajcarii czołowy polski tenisista, reprezentant poznańskiego AZS — Wojciech Fibak. Jak już donosiliśmy, odniósł on w Mediolanie piękny sukces zwyciężając w XV turnieju „Trofeo A. Bonfiglio".

— Jaka była obsada tego turnieju?

— Muszę przyznać, że była ona silna. Na starcie stanęli tenisiści z Argentyny, Australii, CSRS, Indii, Włoch, Paragwaju, Hiszpanii, W. Brytanii, Pld. Afryki, Szwajcarii i Polski. Najsilniejszymi byli Higueras (Hiszpania), Barazzutti (Włochy), Amritraj (Indie), Feaver (W. Brytania), Mitton (Pld. Afryka). Ja byłem rozstawiony jako 4 zawodnik.

— Z kim miałeś najtrudniejszy mecz?

— Dramatyczny był pojedynek z daviscupowym reprezentantem Hiszpanii Higuerasem w ćwierćfinale. Muszę dodać, że w ubiegłym roku w „Trofeo Bonfiglio" zajął on drugie miejsce, a w bieżącym roku razem z Moreno wygrali puchar Galea. Ostatecznie wygrałem ten pojedynek 8:6, 7:5, 6:1. W półfinale przyszło mi się zmierzyć z następnym Hiszpanem Moreno. I on zszedł z kortu pokonany 6:8, 6:2.

— Jesteśmy ciekawi jak zareagowała włoska prasa na twoje zwycięstwo nad Barazzuttim w finale?

— Turniejowi temu poświęca się wiele miejsca. Wystarczy powiedzieć, że mecz finałowy był transmitowany przez TV. Oto niektóre tytuły z gazet: „Elegancki Fibak zwyciężył Barazzuttiego" (Il Giorno Sport), „Barazzutti nie zrozumiał Polaka" (La Notte). Jeden z najwybitniejszych znawców tenisa Belardinelli w „La Gazzetta Dello Sport" z 17 IX tak powiedział o meczu finałowym: — „Fibak nie więcej uderzył niż Panatta, ale jego uderzenia były bardziej precyzyjne. Barazzutti nie potrafił znaleźć sposobu na Polaka, który wykorzystywał każdą okazję do ataku". Ja sam uważam, że mecz ten był najlepszym spotkaniem jakie rozegrałem w ciągu całego tournee. Rozegrałem ponad 100 różnych pojedynków i żaden mi się tak bardzo nie podobał jak finał pomiędzy Polakiem a Włochem".

— Startowałeś później jeszcze w Zurichu.

— Tak. W dniach 14 IX — 1 X odbywały się międzynarodowe mistrzostwa tego miasta na szt. nawierzchni. W półfinale przegrałem z reprezentantem Pld. Afryki, Yuillem, który wygrał ten turniej, pokonując swojego rodaka Mittona 4:6, 6:1, 6:2. W sumie zająłem trzecie miejsce, a po drodze pokonałem mistrza Szwajcarii, Kanderala 6:1, 4:6, 6:4.

— Co w najbliższym czasie?

— Otóż to. W zasadzie nie wiem. Starałem się szybko wrócić do kraju, gdyż miało się odbyć zgrupowanie przed meczem z Jugosławią. Dowiedziałem się, że zgrupowanie ma się odbyć dopiero w listopadzie. Będę zmuszony trenować na kortach odkrytych.

Rozmawiał: rak.

TENNIS

Troppo elegante Fibak per l'avaro Barazzutti

Il polacco si è imposto senza affanno nel trofeo Bonfiglio

di GIANNI CLERICI

Mentre una quindicina di fotografi sgomitava i dirigenti federali in caccia di spazio televisivo attorno al vittorioso Fibak, una ragazza bella come la fata turchina si scioglieva in lacrimoni, sulle tribune.

Non era, come avrebbe pensato chiunque, una tifosa di Barazzutti delusa, ma invece la tenerissima fidanzata del polacco, sconvolta dalla gioia.

Eva, ahimè racchiusa in pantaloni bianchi e camicetta spessa, era venuta per la prima volta da questa parte della cortina, viaggiando un giorno e una notte poggiata alla vigorosa spalla del suo ragazzo, a bordo di una utilitaria.

Nojciek Fibak, figlio del primo chirurgo di Poznan, numero quattro — ancor per poco — del tennis polacco, studente di legge, sorrideva raggiante e inzuppava di sudore le belle giacchette blu dei telespettatori. Eva, con un vocino rotto, lo chiamava, suggerendogli di spostarsi più in là, un poco più a destra, per entrare nell'obiettivo della sua macchinetta di plastica.

Aveva appena terminato, Fibak, di salvarci dalla noia di una finale del trofeo Bonfiglio simile a quella dell'anno scorso.

Fin dall'inizio, di fronte ad un Barazzutti ammutolito dalla sorpresa, e presto dall'affanno, il polacco aveva liberato i suoi due eleganti rovesci, e il suo terribile diritto flip: non soltanto rischiava, Fibak, ma inventava tennis, con una spontaneità, con una eleganza che facevano apparire Corradino un artigiano disoccupato.

Non aveva, Corrado, gravissime colpe, se non quella di essersi rifugiato, nuovamente, in un gioco avaro, un tennis utilitaristico, senza prospettive.

Come condannarlo, dopotutto, mi domandavo io stesso, se in questo Paese ha ragione soltanto chi vince, e se il settore tecnico è, da noi, un'etichetta che nasconde un antichissimo vuoto?

Subito, così, undici games filati. Corrado ritornava in corsa per pura grinta, rischiava di riagganciare il secondo set, lo perdeva 6 a 3, e profittava nel terzo della naturale sosta di Fibak.

Nel quarto i fuochi d'artificio del polacco impallidivano un poco e, annullato con un coraggioso smash il suo primo matchball, Corrado sottolineava la propria mancanza di puch impiegando cinque faticosi set-ball per pareggiare.

Era all'inizio del quinto che, per la prima volta nella storia del Porro Lambertenghi, un errore contro il giocatore di casa poneva fine alla partita.

Una palla di Fibak, probabilmente fuori, veniva considerata buona dal giudice Tilche, mutando uno 1/2, 40/0, in un 15/30. Il valore relativo del punto era modesto, quello psicologico determinante.

Sentendo Barazzutti digrignare al povero giudice: « Sarà tua la colpa, se perderò il match », il mio vicino, il professor Tosetti, si alzava, mormorando « alibi morale », per allontanarsi scuotendo il capo. Era finita.

Fibak b. Barazzutti 6-0, 6-3, 1-6, 6-3, 6-1.

Barazzutti bis contro Fibak?

La ricca Gold Cup della Winston, la casa che appoggia da quest'anno come sponsor il Trofeo Bonfiglio, verrà assegnata oggi al vincitore del singolare maschile assieme ad un piccolo assegno. La finale, che sarà telestrasmessa dalle 15 sul Nazionale, rinnova un confronto fra due giocatori d'Europa, l'italiano Corrado Barazzutti e il polacco Wojcek Fibak. Anche stavolta i favori convergono su Barazzutti che vinse già l'edizione dopo Panatta; Barazzutti ha tutti i mezzi per allungare il nostro bel ciclo anche se ai « bettings » la sua quota è salita a « un mezzo » mentre è scesa bruscamente quella del polacco che fino all'altro ieri si poteva trovare a « otto » e anche a qualcosa di più. Le quote sono state ritoccate dopo gli incontri di semifinale dove Fibak ha finalmente realizzato per intero la sua immagine d'atleta e di tennista battendo Jose Moreno l'eroe di Vichy. Ha fatto poi effetto sapere che Fibak sconfisse Barazzutti 6-4, 6-4 nell'unico incontro giocato, precisamente due anni fa al Cairo.

IL VINCITORE
RACCONTA LA SUA STORIA

Wojciech Fibak nato a Poznan (Polonia) il 30 ogosto 1962. Campione Europeo dilettanti di doppio, finalista ai Campionati nazionali di Polonia, giocatore di Coppa Davis e di Coppa del Re - ha battuto nel 1972-1973: Zednick - Higueras - Moreno - Barazzutti - Novicki - Hrebec - Licachev - Gebert.

D - A QUANTI ANNI HAI COMINCIATO A GIOCARE?

R - a 13 anni

D - CHI TI HA INSEGNATO I FONDAMENTALI E CHI TI HA SEGUITO POI?

R - Nessuno mi ha insegnato i fondamentali e non ho mai avuto maestri o allenatori. Fino a 13 anni non ho mai preso in mano una racchetta, preferivo giocare (noto chirurgo di Poznan e professore all'Accademia dello Sport), mi convinse di iniziare con il tennis. Così cominciai a giocare con mio padre (che non aveva mai giocato prima d'allora) e giocai sempre e solo con lui fino a 17 anni, quando, era primavera un giorno mi vide Beldowski (ex giocatore di Davis) che mi iscrisse ad un torneo a Poznan; arrivai in finale battendo Niedwiedski e persi da Meres. In autunno giocavo già in nazionale nella Coppa del Re.

D - COME E QUANDO TI ALLENI?

R - Mi alleno poco perché voglio curare lo studio (ter-

TENNIS CLUB MILANO
ALBERTO BONACOSSA
NOTIZIARIO SOCIALE

Settembre 1973 - Anno XXX - n. 9
Milano - Via G. Arimondi, 15 - Tel. 391.249

Redattore: M. MINARDI

IL XV TROFEO A. BONFIGLIO
AL POLACCO WOJCIECH FIBAK





Fibak e Barazzutti protagonisti della più bella finale nella storia del Bonfiglio

(fotoservizio di Rolly Marchi)





Na zdjęciach Leszka Fidusiewicza nasz czołowy zawodnik Wojciech Fibak oraz reprezentacyjna czwórka. Stoją od lewej: trener Józef Piątek, Tadeusz Nowicki, Wojciech Fibak, Jacek Niedźwiedzki i Czesław Dobrowolski.



Przed meczem z Jugosławią

FIBAK i NIEDŹWIEDZKI W NAJLEPSZEJ FORMIE

Polska – Jugosławia w Hali Gwardii

Ustalono już składy drużyn Polski i Jugosławii, które w dniach 17 — 18 bm. w Warszawie zmierzą się w meczu eliminacyjnym o Puchar Króla Szwedzkiego.

Barw Polski w grach pojedyńczych bronić będą **W. Fibak i J. Niedźwiedzki**, natomiast w grze podwójnej **W. Fibak i T. Nowicki.**

Drużyna Jugosławii przyjedzie do Warszawy w składzie: **I. Kosak, D. Stojovic, D. Savic** oraz **M. Ribaric.**

— Gry kontrolne przeprawadzone w hali warszawskiej Gwardii wykazały, że **najlepszą formę prezentują obecnie młodzi tenisiści Fibak i Niedźwiedzki** — powiedział kapitan polskiej drużyny **J. Piątek.** Fibak ukończył turniej bez porażki, wyprzedzając Niedźwiedzkiego, Nowickiego, Dobrowolskiego i Rybarczyka W grze podwójnej bez wątpienia najlepsze zestawienie to Nowicki i Fibak.

Chciałbym dodać, że drużyna Jugosławii złożona jest z młodych zawodników, których miałem okazję obserwować podczas turnieju w Budapeszcie i Postarze. Jugosłowianie grają nowocześnie i efektownie. Myślę, że mecz będzie bardzo ciekawy.

Wyniki ostatnich gier kontrolnych:

Niedźwiedzki — Fibak 9:7, 1:6, 1:6;

Rybarczyk — Dobrowolski 9:11, 4:6;

Nowicki — Dobrowolski 7:0, 6:1;

Rybarczyk — Niedźwiedzki 2:6, 3:6.

Końcowa kolejność: 1. Fibak, 2. Niedźwiecki, 3. Nowicki, 4. Dobrowolski, 5. Rybarczyk. (PAP)

Przygotowania do meczu z Jugosławią

W warszawskiej Hali Gwardii rozgrywany jest obecnie turniej kontrolny najlepszych tenisistów przed meczem z Jugosławią w I rundzie halowych rozgrywek o **Puchar Króla Gustawa.**

O krótką **ocenę rozegranych dotychczas** gier kontrolnych poprosiliśmy trenera drużyny davisoupowej, **Józefa Piątka.**

— Bardzo interesujący, na dobrym poziomie mecz rozegrali T. Nowicki z Rybarczykiem. Wygrał w dwóch setach bardziej skoncentrowany psychicznie i lepszy kondycyjnie Nowicki. W kolejnym, wyróżniającym się pojedynku W. Fibak (AZS Poznań) pokonał T. Nowickiego (Legia W-wa). Fibak wyraźnie poprawił serwis i grę przy siatce, nauczył się także operować liftowanym bekhendem, co przy grze w hali ma decydujące znaczenie. Z tego też względu uważam, że naszym najlepszym zestawieniem deblowym jest aktualnie para Nowicki — Fibak. Ostateczny skład drużyny ustalę po ostatnich grach kontrolnych w najbliższy wtorek.

Jugosłowianie nie przysłali jeszcze imiennego składu. Mecz Polska — Jugosławia rozegrany zostanie w dn. 17—18 listopada w Hali Gwardii w Warszawie.

Wyniki: Fibak — Dobrowolski 6:2, 6:2, Nowicki — Rybarczyk 6:2, 3:7, Nowicki, Fibak — Rybarczyk, Niedźwiedzki 6:4, 6:2, Nowicki — Fibak 1:6, 6:2, Niedźwiedzki — Dobrowolski 6:2, 6:2, Nowicki, Fibak — Niedźwiedzki, Dobrowolski 6:3, 6:2. wojt.

FIBAK–STOJOVIĆ NA INAUGURACJĘ MECZU POLSKA–JUGOSŁAWIA

Jugosłowiańscy tenisiści, którzy w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrają w Hali Gwardii spotkanie z Polską w I rundzie Pucharu Króla Gustawa, przylecieli do Warszawy w 3-osobowym składzie: Igor Košak, Dragan Stojović i Dragan Savić. Kierownikiem drużyny jest p. Fredy Reicher. Dokonane w lokalu PZT losowanie gier przyniosło następujące rezultaty:

SOBOTA, 17.11, GODZ. 17.00: Fibak — Stojović i Niedźwiedzki — Košak.

NIEDZIELA, 18.11, GODZ. 17.00: Niedźwiedzki — Stojović, Fibak — Košak i gra podwójna.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

O Puchar Króla Gustawa V

Polska – Jugosławia 5:0

Z nieoczekiwaną łatwością wzięli polscy tenisiści pierwszą przeszkodę w tegorocznych rozgrywkach o Puchar Króla Gustawa V. W dniach 17—18 bm. pokonali oni na parkiecie warszawskiej Hali Gwardii Jugosławię 5:0 nie tracąc nawet jednego seta!

Tak wysokie zwycięstwo jest wynikiem zarówno dość dobrej formy naszych reprezentantów jak i mizernego poziomu gry ich przeciwników. Młodzi Jugosłowianie szczególnie kiepsko czuli się na specyficznej, nieszybkiej szybkiej nawierzchni warszawskiego kortu.

W pierwszym dniu Polacy odnieśli zwycięstwa w rekordowo krótkim czasie. Gdyby użyć terminologii bokserskiej — wręcz przed czasem. **Wojciech Fibak wygrał z Draganem Stojoviciem 6:3, 6:1 w ciągu 35 minut, a Jacek Niedźwiedzki z Igorem Kosakiem 6:1, 6:2 w 38 minut.**

W niedzielę Jugosłowianie, już bardziej „zaaklimatyzowani", stawiali większy opór. **Dobrze dysponowany Niedźwiedzki potrzebował już 56 minut aby pokonać słabszego z pary jugosłowiańskich tenisistów, Stojovicia, 6:4, 6:2.** Oba sety tego pojedynku zaczęły się tak samo — od przełamania serwisu tenisisty jugosłowiańskiego. Stojović (7 rakieta Jugosławii) nie zdołał ani razu zrewanżować się tym samym reprezentantowi Polski. Trzeba jednak powiedzieć, że serwis, zwłaszcza drugi — silnie kręcony, był mocną bronią naszego leworęcznego tenisisty.

Jeszcze bardziej zacięty opór stawił Kosak (5 rakieta kraju) Fibakowi. W pierwszym secie, po przegraniu własnego podania, natychmiast przełamał serwis Fibaka i wyrównał stan seta na 5:5. Do końca też walczył uparcie pomimo, że Polacy prowadzili już 3:0 i wynik meczu był przesądzony. **Ostatecznie, po trwającej równą godzinę grze, Fibak wygrał 8:6, 6:4.** To było najlepsze spotkanie całego meczu. A licznie zebrani na trybunach kibice mogli oglądać wiele efektownych akcji. Fibak grał bardzo dobrze, nie ustępując pola przeciwnikowi (nawet nie próbował on zaatakować przy siatce) i nie popełniając prawie żadnych błędów. Jedynie w końcówce seta Kosak zaczął grać nieco lepiej, ale nie zmieniło to wyniku spotkania.

Ostatnie spotkanie meczu, gra podwójna, powinna regulaminowo trwać do wygrania przez jedną ze stron trzech setów. Wobec tego jednak, że losy meczu były już przesądzone kapitanowie obu drużyn postanowili iż będzie to spotkanie dwusetowe.

Mistrzowie Europy, Tadeusz Nowicki i Wojciech Fibak, rozpoczęli w wielkim stylu. Górowali oni nad przeciwnikami, Kosakiem i Stojoviciem, we wszystkich elementach sztuki tenisowej. Najbardziej zaś imponowali refleksem, który pozwalał im niemal zawsze wychodzić zwycięsko z błyskawicznych wymian wolejowych.

Pierwszy set wygrany przez Polaków **6:3,** rozluźnił ich czujność. Drugiego zaliczyli na swoją korzyść dopiero wynikiem 7:5, tracąc raz swoje podanie (Nowicki) i broniąc piłkę setową przy stanie 4:3.

Polscy tenisiści zdobyli więc gładko awans do następnej rundy Pucharu Króla. Tam jednak czeka ich znacznie trudniejsza przeprawa. W dniach 3—4 grudnia spotkają się oni z Hiszpanią w Barcelonie. PZT wystosował co prawda do mających prawo wyboru miejsca spotkania Hiszpanów pismo z propozycją rozegrania meczu w Warszawie, należy jednak wątpić, czy nasi przeciwnicy zechcą skorzystać z tej oferty.

Przypominamy, że Hiszpania wywalczyła awans do dalszych rozgrywek pokonując w I rundzie Holandię 3:2. Barwy Hiszpanii w tym meczu bronili Munoz i Higueros. Silnym punktem drużyny jest utalentowany gracz młodego pokolenia Munoz.



Wojciech Fibak walnie przyczynił się do zwycięstwa nad Jugosławią, wygrywając dwie gry pojedyncze oraz razem z Nowickim grę podwójną.

Fot. M. BILLEWICZ

Puchar króla Gustava V

Nasi tenisiści grają z Hiszpanią

(P) Po zwycięstwie 5:0 nad Jugosławią polscy tenisiści zakwalifikowali się do trzeciej rundy rozgrywek o Puchar Króla Gustawa V. Ich następnym przeciwnikiem będzie drużyna Hiszpanii. PZT wystosował telegram do Hiszpańskiego Związku Tenisowego z propozycją, aby spotkanie to odbyło się w dniach 3—4.XII. w Warszawie. Zgodnie z losowaniem Hiszpanie mają prawo wyboru miejsca meczu. Należy jednak wątpić, czy zrezygnują oni z atutu własnego terenu.

Mecz z Jugosławią nie dał w zasadzie odpowiedzi na pytanie, jaki poziom reprezentuje obecnie drużyna Polski. Jugosłowianie wystawili zespół złożony z młodych zawodników, będący w zasadzie nie drugą, lecz trzecią reprezentacją. Na tle tenisistów jugosłowiańskich nasi gracze wypadli efektownie, nie oddając ani jednego seta.

— Jestem zadowolony z postawy Fibaka i Niedźwiedzkiego — powiedział kapitan polskiej drużyny, Józef Piątek. Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że nasi zawodnicy mają jeszcze sporo zaległości treningowych i nie przestawili się jeszcze na grę na szybkiej nawierzchni drewnianej. Najważniejsze, że wszyscy trenują bardzo chętnie, wykazując „głód gry". W najbliższy czwartek wznawiamy treningi w Warszawie. Być może, uda nam się jeszcze w tym miesiącu zaaranżować towarzyskie spotkanie z Austriakami. Byłby do dobry sparring przed trudnym meczem z Hiszpanią.

Warto dodać, że Hiszpanie w drugiej rundzie pokonali silny zespół Holandii 3:2. Barw Hiszpanii w tym meczu bronili Munoz i Higueros. Silnym punktem drużyny jest utalentowany gracz młodego pokolenia Munoz.

A TERAZ HISZPANIA!

Można by sobie oczywiście pożartować, a nawet pokpić na temat sukcesu naszych tenisistów z reprezentacją Jugosławii w rozgrywkach o Puchar Króla Gustawa V. Nasi goście przysłali do Warszawy swój trzeci garnitur i tylko niepoprawni optymiści mogą się cieszyć, że wygraliśmy bez straty seta 5:0 i że z naszym tenisem nie jest wobec tego wcale tak źle.

Nie bardzo chciałbym z powyższymi poglądami zgodzić się, choć z pewnością polski tenis znajduje się w impasie i sporo czasu upłynie, nim zdołamy awansować do grona liczących się w rywalizacji najlepszych rakiet Europy.

Skoro jednak zdarzyło się, że w reprezentacji wystąpiło dwóch młodych zawodników, Wojciech Fibak (21 lat) i Jacek Niedźwiedzki (22 lata) grających na niezłym poziomie, nie sądzę, aby była stosowna pora narzekać i wybrzydzać. Szczególnie, że wspiera ich nieco starszy Tadeusz Nowicki, który tym razem wystąpił tylko w grze podwójnej, ale który zapewne jeszcze nieraz ze swoimi młodszymi kolegami z drużyny wygra.

Nie da się ukryć, że Fibak i Niedźwiedzki nie są jeszcze tenisistami dojrzałymi, że w ich sportowym wykształceniu są luki. Ale widać, że są to chłopcy utalentowani, grają nowocześnie, przyjemnie dla oka, gdyby nie złościły proste błędy, które popełniają. W każdym prawie sporcie jednak a w tenisie na pewno, aby opanować trudniejsze uderzenia, trzeba ryzykować. Asekurancka bowiem gra i ustawiczna świadomość, że najważniejszy jest wynik danego spotkania dziś może co prawda przyczynić się do zwycięstwa, równocześnie jednak, przekreśla — co tu mówić — szanse na postęp. Jak twierdzą ci, którzy od dawna śledzą karierę Tadeusza Nowickiego, właśnie owa odpowiedzialność za wynik od najmłodszych lat zahamowała w pewnym stopniu jego rozwój. Niestety, ci trzej są dość osamotnieni, reszta bardzo od nich odstaje.

— Musimy dużo grać w turniejach. Jak najczęściej startować, spotykać się z przeciwnikami reprezentującymi różne style — powiedział mi Wojciech Fibak, po raz pierwszy grający jako rakieta nr 1 w naszej drużynie. Debiut był udany — dwa punkty zdobyte w grach pojedynczych i trzeci w grze podwójnej razem z T. Nowickim — niezależnie od niezbyt wysokich umiejętności Jugosłowian.

— Tak do wielkich wyników dochodzą wszyscy sławni tenisiści — kontynuował Fibak. **Na pewnym etapie „ogranie się" w międzynarodowych turniejach jest ważniejsze niż trening i wszystko świadczy, że takie możliwości zostaną przed nami otworzone.**

Chyba ma rację, tym bardziej — dodamy od siebie, że Fibak, Niedźwiedzki i Nowicki nie mają dziś w kraju ani odpowiednich partnerów, ani trenera, który by ich mógł wiele nauczyć.

Wygraliśmy z Jugosławią i czeka nas za dwa tygodnie mecz z Hiszpanią, która wyeliminowała w rozgrywkach o Puchar Króla Gustawa Holandię. Przeciwnik oczywiście trudniejszy, ale takich właśnie nasi chłopcy potrzebują.

— Jestem dobrej myśli — powiedział mi na zakończenie rozmowy Fibak. **Hiszpanie zapewne nie zgodzą się przyjechać do Polski, bo według regulaminu są gospodarzami, ale i na ich terenie powalczymy. Jacek Niedźwiedzki jest w dobrej formie, a na Tadka Nowickiego też można liczyć. Ja sam postaram się, abym nie był gorszy.**

Zapewne więcej niż my powodów do radości mają dziś np. tenisiści czechosłowaccy, którzy choć przegrali z Australią w finałowej fazie rozgrywek o Puchar Davisa, fakt że tak wysoko się wdrapali i że walczyli mężnie, radość tę uzasadnia. Porównanie też czechosłowackich i naszych osiągnięć sprowadza nasz optymizm na ziemię. Zdając sobie z wymowy tego porównania sprawę, życzymy naszym chłopcom wszystkiego najlepszego.

EDWARD STRZELECKI

Adam Choynowski

TENISOWE PUCHARY NA „ŚLIZGAWCE"

Polscy tenisiści zdecydowanie pokonali reprezentantów Jugosławii w meczu o Puchar Króla Gustawa V. Zwycięstwo 5:0 nad reprezentacją kraju, tradycyjnie znacznie wyżej, niż my, notowanego na światowej giełdzie tenisowej, wywołało sporo nieporozumień. Wymaga więc kilku słów komentarza.

NIE jest prawdą, że Jugosłowianie zlekceważyli całkowicie swój udział w rozgrywkach pucharowych i przysłali, jak podały niektóre gazety, swój trzeci skład. W tej chwili sytuacja w jugosłowiańskim tenisie jest niezbyt wesoła: Franulović nie może wyleczyć kontuzji ramienia, Jovanović zajął się prowadzeniem baru, Ivancić jest trenerem w NRF, Pilić nadal jest skłócony ze swoim związkiem po odmowie gry w Pucharze Davisa. Skoro dodamy, że Spear bardzo źle się czuje na szybkich drewnianych nawierzchniach, to nie pozostaje nic innego jak skonstatować, że Jugosłowianie przysłali do Warszawy po prostu taki skład, na jaki ich było stać.

Igor Kosak (5 rakieta kraju) i Dragan Stojović (7), na pewno nie należą do asów tenisa, ale też nie grają tak słabo jak można by wnosić z ich postawy w warszawskim meczu. Rzecz w tym, że drewniany kort w Hali Gwardii jest niezwykle „szybki", jak się to w języku tenisistów określa i nie już tego rodzaju parkietowe nawierzchnie należą do rzadkości. Cały świat przeszedł na różnego rodzaju nawierzchnie plastykowe, mające cechy coraz bardziej zbliżone do kortów normalnych. Niedawno byłem w Pradze, gdzie obserwowałem turniej halowy o Grand Prix ILTF. Rozgrywany był on na korcie plastykowym „Masefleks" francuskiej produkcji. Jak twierdzi Jan Kodeš, jest on nieco tylko szybszy od normalnego kortu ziemnego, a znacznie wolniejszy niż trawiasty. Przypomnę, że w Pradze grali dwaj polscy tenisiści — mistrz kraju Tadeusz Nowicki i wicemistrz Wojciech Fibak. Obaj odpadli w pierwszej rundzie. Fibak przegrał ze Szwedem Anderssonem, zawodnikiem notowanym na forum międzynarodowym niewiele wyżej niż gładko przez niego pokonani w Warszawie tenisiści Jugosłowiańscy.

DLACZEGO tak wiele miejsca poświęcam sprawie pozornie drobnej, ściśle technicznej, jak nawierzchnia kortu?

Następnym naszym przeciwnikiem w rozgrywkach o Puchar Króla będą Hiszpanie. Mecz odbędzie się (3—4. 12.) w Barcelonie na korcie, który z pewnością nie jest podobny do warszawskiej „ślizgawki". Chciałbym więc zwrócić uwagę na potrzebę wyszukania w Polsce kortu nie tak specyficznego, jak ten w Hali Gwardii, na którym nasi reprezentanci mogliby się przygotować do tego ważnego spotkania. Ewentualne zwycięstwo w Barcelonie — wierzę, że nie jest ono niemożliwe — dałoby nam awans do puli finałowej rozgrywek, o który to sukces polscy tenisiści bezskutecznie walczą od wielu lat.

Ale rzecz nie tylko w Pucharze Króla — imprezie nie mającej pierwszoplanowego znaczenia w światowym tenisie. W przyszłej edycji Pucharu Davisa grać mamy z Węgrami w Warszawie. Tym razem terminy rozgrywek tej najpoważniejszej imprezy tenisowej są dla nas bardzo niedogodne. Mecze pierwszej rundy mają bowiem zostać zakończone do 22 kwietnia 1974 roku. O tak wczesnej porze roku może u nas jeszcze padać śnieg, co oczywiście uniemożliwi rozegranie meczu na korcie otwartym.

Nowy regulamin Pucharu Davisa, przewidując taką ewentualność, zezwala na przeprowadzanie rozgrywek w hali. W kołach tenisowych słyszy się już teraz głosy mówiące, że można by wykorzystać specyficzne cechy warszawskiego kortu i w ten sposób pewniej sięgnąć po sukces. Być może taki manewr okazałby się skuteczny i pokonalibyśmy zaskoczonych Węgrów. Rozwijając tę metodę można by gdzieniegdzie, w miejscach znanych naszym tenisistom, popodważać klepki parkietu — przeciwnicy wpadając w te pułapki łamaliby nogi i mielibyśmy ich z głowy.

W ten sposób wygralibyśmy chyba i z Australią. Rzecz jednak w tym, że odnosząc sukcesy na kortach specjalnie spreparowanych, nietypowych, jednocześnie oddalalibyśmy się od międzynarodowej czołówki tenisowej. A przecież wszyscy chcemy żeby było wręcz odwrotnie. Dlatego wydaje się, że sprawą życiową dla polskiego tenisa jest zdobycie bodaj jednego kortu syntetycznego, takiego na jakich gra dziś cały świat. Mają takie korty Bułgarzy (dwa szwedzkiej produkcji), Czechosłowacy („Matefiex"), Węgrzy... My nie mamy. Czy rzeczywiście nas na to nie stać?

PRZED WYSTĘPEM TENISISTÓW W HISZPANII

W III rundzie rozgrywek o Puchar króla szwedzkiego Gustawa V tenisowa reprezentacja Polski zmierzy się z Hiszpanią. Związki tenisowe obu krajów ustaliły termin i miejsce meczu. Odbędzie się on ostatecznie w dniach 30 listopada — 1 grudnia w Saragossie.

Nasi reprezentanci rozpoczęli przygotowania do tych zawodów i trenują obecnie w Warszawie. Ekipa w składzie: **Tadeusz Nowicki, Wojciech Fibak i Jacek Niedźwiedzki** wyjechała do Hiszpanii 28 bm., aby na miejscu przeprowadzić ostatnie treningi i zapoznać się z halą w Saragossie. Warto dodać, że hala ma nawierzchnię z tworzywa sztucznego produkcji francuskiej jest znacznie wolniejsza, niż nawierzchnia w hali warszawskiej Gwardii.

Kapitan naszej drużyny — **Józef Piątek** w ostatnich przygotowaniach zwróci uwagę przede wszystkim na szlif techniczny oraz poprawę serwisu u wszystkich zawodników.

Hiszpański związek tenisowy przysłał telegram do PZT, w którym informuje, że drużyna gospodarzy wystąpi w meczu z Polską w składzie: **Munoz, Higueras, Herrera, Moreno.** Są to zawodnicy, którzy bronili barw Hiszpanii w zwycięskim meczu z Holandią. Należy przypuszczać, że dwaj pierwsi wystąpią w grach pojedyńczych, natomiast Herrera i Moreno w debiu.

Spotkanie Polska — Hiszpania zostanie rozegrane piłkami firmy „Dunlop".

Dzisiaj

Fibak — Higueras

Dzisiaj wieczorem w hali „Stadionu" w Saragossie rozpocznie się pojedynek tenisistów Hiszpanii i Polski o puchar króla Szwecji Gustawa V. W przeddzień meczu odbyło się losowanie gier. W pierwszej parze Wojciech Fibak zmierzy się z Higuerasem, a w drugiej gra Jacek Niedźwiedzki grać będzie z Munozem.

W sobotę singliści zamienią partnerów. W grze podwójnej Tadeusz Nowicki i Wojciech Fibak nie znają jeszcze swych przeciwników, bowiem skład hiszpańskiego debiu podany zostanie tuż przed spotkaniem.

HISZPANIA — POLSKA 2:0 W PUCHARZE KRÓLA

SARAGOSSA 30.11. (tel. wł.). Do decydującej walki o awans do puli finałowej rozgrywek o Puchar Króla przystąpili w piątek w Saragossie tenisiści Polski i Hiszpanii.

Trener Piątek na podstawie obserwacji ostatnich treningów postanowił przeciwko Hiszpanom wystawić ten sam skład, który w Warszawie zdecydowanie pokonał drużynę Jugosławii. Znaczy to, że pierwsza rakieta kraju Tadeusz Nowicki wystąpi tylko w grze podwójnej.

W pierwszym spotkaniu walczyli **Jose Higueras** (szósta rakieta Hiszpanii) i **Wojciech Fibak.** Polak rozpoczął nieudanie od przegrania własnego serwisu. Później jednak grał już dobrze, świetnie odbierał podania przeciwnika i wykazywał duży refleks w wymianach przy siatce. **Przy stanie 3:1 Fibak prowadził 40:15 — nie zdołał jednak wykorzystać szansy. Następnie przy stanie 6:5, Polak znów miał dwa setbole, ale i tym razem nie udało mu się wygrać seta. Wyraźnie zaskoczony tym niepowodzeniem Fibak przegrał pierwszą partię 6:8, a następną już dość gładko 2:6.**

Zdaniem trenera Piątka, nasz reprezentant miał szanse na zwycięstwo w całym meczu, gdyby zdołał wygrać pierwszego seta. Przeszkodził mu w tym tradycyjnie już słaby jego punkt — niepewny serwis.

Było już po godz. 21.30, kiedy grę rozpoczęli Jacek Niedźwiedzki i Antonio Munoz (czwarta rakieta Hiszpanii). **Do stanu 2:2 w pierwszym secie toczyła się wyrównana walka.**

Na tym, z powodu późnej pory, musieliśmy zakończyć relację z pierwszego dnia meczu opartą o informacje przekazane nam telefonicznie z Saragossy przez Józefa Piątka.

Ach

Z OSTATNIEJ CHWILI

Tuż przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy wynik drugiego spotkania: Munoz — Niedźwiedzki 10:8, 6:1.



La expedición polaca llegó ayer a Zaragoza. En la fotografía pueden ver a los tres jugadores que se han desplazado

(Foto Juan G. Mista) (Fotograbado HERALDO)

ZARAGOZA, miércoles 28 de noviembre de 1973.

COPA REY DE SUECIA

España consiguió salvar la eliminatoria ante Polonia. – No se supo el resultado final hasta después de jugar el encuentro de dobles



Presentación de los equipos. En primer término el equipo que ha defendido a España en este torneo

Ayer llegaron a Zaragoza los dos equipos que se enfrentarán este fin de semana en el C. D. Salduba en eliminatoria valedera para la Copa del rey de Suecia. La expedición española estaba integrada por Jaime Bartroli, como capitán no jugador; José Higueras, Antonio Muñoz, Juan Herrera y José Moreno. Los polacos desplazaron a Fadensz Nowicki, Wojciech Fibak, Jacek Niedzwiedzk, y Josef Piatek como capitán no jugador. Se hospedaron en el hotel Ruiseñores, a donde nos trasladamos para hablar con ellos. Allí nos atendieron amablemente. Fibak contestó a nuestras preguntas en nombre de todos.

—¿Conocían Zaragoza?

—No; es la primera vez que venimos a esta ciudad. Como hemos llegado hoy, apenas hemos tenido tiempo de visitarla.

—¿Será para ustedes un "hándicap" jugar aquí?

—Siempre es una desventaja estar fuera de nuestro ambiente habitual. Sin duda este favorece a nuestros rivales.

—¿Tiene referencias del equipo español?

—Sí; conocemos a todos sus jugadores.

—¿Será un obstáculo difícil?

—Constituyen una formación muy fuerte.

—¿Esperan vencer?

—Sí. Desde luego lo intentaremos para conseguir el paso a la siguiente eliminatoria.

Hiszpania–Polska 3:2

Świetna postawa polskich tenisistów w Pucharze Króla Gustawa V

SARAGOSSA, 2.12. Kiedy po pierwszym dniu meczu w II rundzie Pucharu Króla Gustawa V Polska — Hiszpania w Saragossie gospodarze objęli prowadzenie 2:0, wydawało się, że nasi tenisiści nie zdołają nawiązać wyrównanej walki z doskonałą drużyną hiszpańską.

W drugim dniu zawodów jako pierwsi weszli na kurt Wojciech Fibak i Antonio Munoz. Polak po przegranym pierwszym secie 1:6 wygrał w pięknym stylu dwie następne partie 6:2, 6:3 i stan meczu brzmiał tylko 2:1 dla gospodarzy.

Natomiast znakomicie serwujący leworęczny Jacek Niedźwiedzki zwyciężył w drugim pojedynku Jose Higuerasa 7:5, 8:6 i wyrównał na 2:2.

W grze podwójnej, decydującej o awansie do finałowej puli Pucharu zmierzyli się mistrzowie Europy amatorów, Wojciech Fibak i Tadeusz Nowicki z Hiszpanami Munozem i Morenio.

W pierwszym secie Polacy walczyli bardzo dynamicznie i skutecznie atakowali przy siatce. Fibak nie wytrzymał koordycyjnie drugiego ciężkiego pojedynku, zaczął grać słabo, a przede wszystkim źle serwować. Końcówka mimo ambitnej postawy naszej pary deblowej całkowicie należała do rywali. Ostatecznie Munoz i Moreno wygrali 6:3, 6:0, 6:1, 6:4.

Hiszpania po zwycięstwie w Saragossie awansowała jako drugi z kolei zespół do finału Pucharu (obok gospodarzy finału — tenisistów NRF).

Mistrz Europy trenuje w Poznaniu

W zasypanej śniegiem Szklarskiej Porębie przebywa kadra polskich tenisistów. Wśród najlepszych zawodników brak Wojciecha Fibaka. Aktualny mistrz Europy trenuje w Poznaniu.

Przede wszystkim jednak Wojciech Fibak, student II roku prawa na UAM, przygotowuje się do egzaminów. Mimo nauki kilka godzin dziennie poświęca na ostry trening w hali przy ul. Młyńskiej.

Dla Wojciecha Fibaka mijający rok był rokiem wielkich sukcesów sportowych. Ten znakomity zawodnik dał się poznać na kortach wielu krajów całego niemal świata jako tenisista wielkiego formatu. Warto przypomnieć jego największe tegoroczne sukcesy.

Na pewno długo pamiętać będzie poznański tenisista włoską miejscowość Pescara. W tym nadmorskim kurorcie Wojciech Fibak wraz z Nowickim zdobyli w mistrzostwach Europy pierwsze miejsce w deblu. W półfinale Polacy pokonali parę Metrevelli — Kakulia, a w finale Węgrów Machan — Taroczy. Był też Fibak najlepszym z Polaków w singlu, zajmując VI miejsce. W pokonanym polu pozostawił m. in. rewelację tegorocznego Pucharu Davisa Hrebeca, który zajął VIII miejsce.

I znowu Włochy — tym razem Mediolan — nieoficjalne mistrzostwa świata zawodników do 21 lat. **Fibak jest w wielkiej formie. W drodze do finału zwycięża m. in. triumfatora tegorocznego Pucharu Galea Morenę i Higuerasa. W pojedynku decydującym o I miejscu wygrywa z Barazzuttim.** A warto przypomnieć, że Barazzutti pokonał w Pucharze Davisa takich zawodników jak Santana, Orantes czy Kodes.

W meczu o Puchar Davisa z Egiptem w Kairze Fibak zdobywa jedyny punkt dla Polski.

Grał też jako rakieta nr 1 w Pucharze Króla z Jugosławią i Hiszpanią w singlu i deblu. W krajowych eliminacjach do Pucharu pokonał wszystkich rywali z Nowickim, Niedźwiedzkim i Rybarczykiem na czele.

Ostatnio przewodniczący GKKFiT Bolesław Kapitan udekorował poznańskiego tenisistę Złotą Odznaką Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. Serdecznie gratulujemy. (P)



GRAĆ W WIMBLEDONIE

Dla każdego sportowca start w Igrzyskach Olimpijskich jest największym marzeniem. Dla tenisisty jest to występ na turnieju wimbledońskim. Uzyskanie tam dobrego wyniku otwiera w zasadzie drogę i bramy wszystkich największych turniejów tenisowych na świecie.

Z Wojtkiem Fibakiem, drugim tenisistą Polski spotkałem się w dwa dni po jego egzaminie z filozofii na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Okazuje się, że i w tej dziedzinie nie jest zły, ponieważ ocena z egzaminu była dobra. Dobre wyniki na uczelni mam m. innymi dlatego, że znajduję u wykładowców pełne zrozumienie — powiedział. Zapewniono mi indywidualny tok studiów, a to przecież w warunkach uprawiania tenisa jest szczególnie ważne.

Dla mnie rok 1973 — kontynuuje — był pomyślny, szczególnie druga połowa roku. Zdobycie mistrzostwa Europy w grze podwójnej amatorów w Pescarze razem z T. Nowickim, wygranie turnieju Trofeo Bonfiglio (nieoficjalne mistrzostwa świata do lat 21), zdobycie tytułu wicemistrza Polski w grze pojedynczej — to są sukcesy które cenię najwyżej. Muszę jednocześnie dodać, że wysoko cenię także indywidualny sukces nad świetnym graczem CSRS Zednikiem, którego pokonałem w Pescarze 6:2, 6:4.

Chciałbym przy okazji zapytać kogo uważasz za najlepszych sportowców Polski i Wielkopolski?

— Sportowcem numer jeden w kraju jest dla mnie dziesięcioboista Skowronek, natomiast w Wielkopolsce

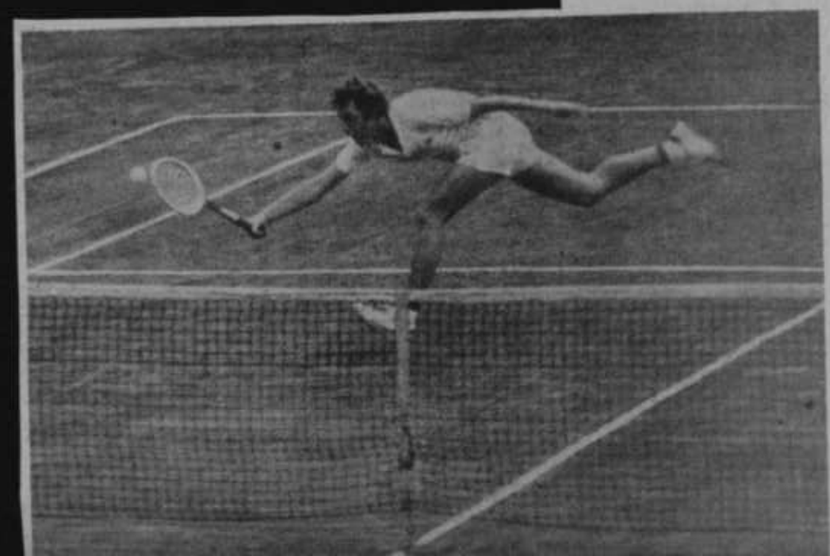

NOWICKI PRZED FIBAKIEM NA LIŚCIE PZT

Po raz pierwszy w swej niezbyt jeszcze długiej karierze reprezentant poznańskiego AZS — WOJCIECH FIBAK znalazł się na drugim miejscu w klasyfikacji najlepszych tenisistów naszego kraju. Przewodzi liście klasyfikacyjnej Polskiego Związku Tenisowego mistrz Polski TADEUSZ NOWICKI, który w okresie całego sezonu wykazał zdecydowaną wyższość nad wszystkimi konkurentami. Fibak zdołał wyprzedzić (różnica jest bardzo minimalna) nie tylko Jacka Niedźwiedzkiego, ale i „wiecznie drugiego" Mieczysława Rybarczyka. Cała czołowa czwórka to etatowi reprezentanci kraju.

Jedyną reprezentantką Poznania wśród pań jest KRYSTYNA FILIPÓWNA (Olimpia), która została w tym roku sklasyfikowana na miejscu dziewiątym. Szanse na miejsce w czołowej dziesiątce miała również koleżanka klubowa Filipówny — Jolanta Rozala, jednak brak jej było odpowiedniej ilości startów.

OFICJALNE LISTY PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

KOBIETY: 1. Królówna — 308 pkt., 2. Wieczorkówna — 295, 3. Zdunówna — 235, 4. Włochowicz — 186, 5. Rylska — 180, 6. Ostrowska — 172, 7. Wojtala — 154, 8. Pilżycówna — 132, 9. Filipówna — 129, 10. Ślesicka — 126 pkt.

MĘŻCZYŹNI: 1. T. Nowicki — 325 pkt., 2. Fibak — 246, 3. J. Niedźwiedzki — 245, 4. Rybarczyk — 236, 5. Drzymalski — 228, 6. Dębrowolski — 211, 7. Sonsalla — 183, 8. W. Nowicki — 164, 9. Szewczyk — 160, 10. Prystrom — 157 pkt.

(sg)

Oto 10 sportowych asów

Szymańczyk
Fibak
Stachowiak
Kaczmarek
B ulin
Piszcz
Kozłowska
Durejko
Fromm
Kulczycki

EXPRESS POZNAŃSKI

31 grudnia 1973 r. — 1 stycznia 1974 r.

Plebiscyt rozstrzygnięty
Oto 10 asów Wielkopolski - 1973



Prezentujemy najlepszych

Już po raz szesnasty Czytelnicy „Expressu Poznańskiego" wybrali 10 najlepszych sportowców Wielkopolski. Tegoroczny plebiscyt był wyjątkowo trudny, a walka o miejsce na honorowej tabeli niezwykle zacięta.

Na XVI plebiscyt wpłynęło 7.250 kuponów. Oto jak po dokładnych obliczeniach ukształtowała się najlepsza dziesiątka 1973 roku:

1.	WOJCIECH SZYMAŃCZYK (Sarma) kolarstwo	81.010 pkt.
2.	WOJCIECH FIBAK (AZS) tenis	63.593 pkt.
3.	JÓZEF STACHOWIAK (Olimpia) boks	40.861 pkt.
4.	ANDRZEJ KACZMAREK (Stomil) kolarstwo	32.224 pkt.
5.	BARBARA BAKULIN (LKS Orkan) lekkoatletyka	27.190 pkt.
6.	RAFAŁ PISZCZ (Warta) kajakarstwo	25.014 pkt.
7.	BOGUSŁAWA KOZŁOWSKA (Pomania) wioślarstwo	21.728 pkt.
8.	EUGENIUSZ DUREJKO (Lech) koszykówka	19.994 pkt.
9.	DANUTA FROMM (Lech) koszykówka	19.881 pkt.
10.	TADEUSZ KULCZYCKI (LKS Orkan) lekkoatletyka	12.527 pkt.

Wszystkim tegorocznym laureatom składamy serdeczne gratulacje. Uroczyste wręczenie medali najlepszym sportowcom Wielkopolski nastąpi podczas tradycyjnego Balu Sportowców w dniu 16 lutego w lokalach „Adrii".

WOJCIECH FIBAK

Aż 11 razy w gronie najlepszych sportowców Wielkopolski znajdował się znakomity tenisista Wiesław Gąsiorek. W ostatnich dwóch latach na honorowej liście nie było ani jednego przedstawiciela białego sportu. I oto w tym roku w gronie najlepszych znów pojawiło się nazwisko tenisisty — Wojciech Fibak — mistrz Europy. Miejmy nadzieję, że Wojciech Fibak podobnie jak jego świetny poprzednik, na długo zadomowi się w expressowych plebiscytach.

— To dla mnie ogromna satysfakcja. Cieszę się, że Czytelnicy EP tak wysoko ocenili moje tegoroczne sukcesy.

— Jakie najbliższe plany?

— Być może wyjazd na turnieje do Stanów Zjednoczonych, a także turnieje w krajach europejskich. W kwietniu



Birger Andersson var upp och ner mot polacken Fibak (infälld i bilden). Stundtals spelade ... stundtals slarvade han. (Foto: Håkan Falk)

Fibak na czele Grand Prix Szwecji

Bardzo dobrze spisuje się nasz młody tenisista Wojciech Fibak startujący w rozgrywkach o Puchar Boltexu w Szwecji. Po czterech turniejach Polak prowadzi w ogólnej klasyfikacji — 13 pkt., wyprzedzając davisowpowych graczy szwedzkich B. Anderssona — 11 pkt., K. Johanssona — 10 pkt. T. Nowicki i J. Niedźwiedzki mają po 2 pkt.

Rozgrywki o Puchar Boltexu zorganizowane zostały systemem Grand Prix. Odbywa się 5 turniejów eliminacyjnych z których ośmiu najlepszych graczy zakwalifikuje się do finału? Finał odbędzie się w dniach 25—27 bm. w Sztokholmie. Wojciech Fibak wystąpi w nim jako jeden z rozstawionych.

Rozgrywki trwają już prawie 3 tygodnie. Pierwszy turniej, w Goeteborgu, zakończył się zwycięstwem Szweda K. Johanssona, który w finale wygrał z Fibakiem (w eliminacjach Fibak pokonał T. Nowickiego). W drugim turnieju, w Helsingborgu, Fibak zajął pierwsze miejsce. W Trelleborgu wygrał B. Andersson, a Fibak zajął trzecie miejsce. W Joenkoepingu W. Fibak pokonał w decydującej grze Szweda B. Anderssona 6:4, 6:1, 6:3.

W grze podwójnej W. Fibak i T. Nowicki, zajmują trzecie miejsce w łącznej klasyfikacji — 5 pkt.

Dobrze spisuje się także Barbara Królówna, która po czterech turniejach jest na trzecim miejscu wśród kobiet, mając zapewniony start w finale w Sztokholmie. Do zakończenia eliminacji pozostał jeszcze turniej w Boras.

— Turnieje w Szwecji są znakomitą formą przygotowań do sezonu — powiedział Wojciech Fibak. — Gramy codziennie po dwa mecze. Wszystkie turnieje rozgrywane są na sztucznych nawierzchniach, do których zdołaliśmy się już przyzwyczaić. W turnieju startuje 32 graczy. Jest tu cała czołówka szwedzka z wyjątkiem Borga, mistrz Finlandii Salla, Austriak Pokorny, reprezentanci Norwegii, Finlandii, Jugosławii, Rumunii. Chciałbym jak najlepiej wypaść w finale, gdzie najgroźniejszymi przeciwnikami będą Szwedzi B. Andersson i K. Johansson. Myślę, że także w deblu nie jesteśmy bez szans.

RAP

Bardzo dobrze spisuje się nasz młody tenisista Wojciech Fibak startujący w rozgrywkach o puchar Boltexu w Szwecji. Po czterech turniejach Polak prowadzi w ogólnej klasyfikacji — 13 pkt., wyprzedzając davisowpowych graczy szwedzkich B. Anderssona — 11 pkt. i K. Johanssona — 10 pkt. T. Nowicki i J. Niedźwiedzki mają po 2 pkt.

22-letni Jacek Niedźwiedzki w II rundzie halowego turnieju tenisowego w Oslo pokonał Austriaka Hansa Kary'ego 6:2, 7:5. Nie powiodło się Wojciechowi Fibakowi, który przegrał ze znanym graczem szwedzkim 17-letnim Bjornem Borgiem 2:6, 3:6. Nasza najlepsza tenisistka Danuta Wieczorek uległa w drugiej rundzie eliminacyjnej J. Cooper (W. Brytania) 2:6, 3:6.



*** Finalisterna i Bolltex-tävlingen innan matchen. Därav de glada minerna hos bägge spelarna. Polacken Fibak, till vänster, besegrade Jan Zabrodsky med 6—3, 6—1.

CORAZ LEPSZA FORMA WOJCIECHA FIBAKA

Czołowi polscy tenisiści kontynuują starty w halowych rozgrywkach o Puchar Boltexu w Szwecji. Szczególnie dobrze spisuje się jedyny reprezentant grodu Przemysława Wojciech Fibak. Tenisista AZS prowadzi po 4 turniejach, mając na swym koncie 13 pkt. Dwa następne miejsca okupują reprezentanci Szwecji — Andersson i Johansson. Dwaj pozostali Polacy T. Nowicki i J. Niedźwiedzki mają zaledwie po dwa punkty. Wszystko więc wskazuje na to, że poznaniak zakwalifikuje się do finału, ba, co więcej wystąpi w nim jako jeden z rozstawionych graczy.

W okresie trzech tygodni, jakie upłynęły od rozpoczęcia rozgrywek za największe sukcesy uznać należy drugie miejsce Fibaka w Goeteborgu (przegrał z K. Johanssonem, ale pokonał T. Nowickiego) oraz pierwsze miejsce w Helsinborgu i Joenkoepingu. Turniej finałowy „Grand Prix" rozegrany zostanie w dniach 25—27 w Sztokholmie.

Obok rozgrywek indywidualnych, w których uczestniczy również Barbara Królówna (trzecie miejsce po 4 turniejach) rozgrywane są gry podwójne, w których polska para W. Fibak — T. Nowicki mając łącznie 9 pkt. zajmuje trzecie miejsce. Każdy z turniejów gromadzi czołówkę szwedzką (z wyjątkiem Borga) Finlandii, Norwegii, Jugosławii i Rumunii (z wyjątkiem profesjonalistów). Jak zgodnie stwierdzają nasi reprezentanci turnieje w Szwecji powinny przynieść wysoką formę w sezonie na kortach odkrytych. Praktycznie rzecz biorąc każdy z uczestników rozgrywa dwa mecze meczu zmierzy się z Belgią. Ewentualne zwycięstwo da Polakom prawo gry ze Szwecją. W rozgrywkach młodzików Polska w I rundzie gra z Czechosłowacją.

W. FIBAK GRA W SZWECJI

(INFORMACJA WŁASNA)

Z udziałem czołowych zawodników Szwecji, Danii, Finlandii, Norwegii i Polski rozgrywany jest cykliczny turniej tenisa. Uczestnicy niezwykłego maratonu przez 20 dni wystąpią w 5 miastach. Najlepsi z tych 5 mini-turniejów walczyć będą o „Grand Prix Szwecji" na kortach Sztokholmu. Finał ten odbędzie się w dniach 25 — 27 bm. z udziałem

Na razie dotarły do nas informacje o przebiegu pierwszej imprezy w Goeteborgu. Okazuje się, iż jedyny reprezentant Poznania W. Fibak z AZS po serii pięknych zwycięstw pokonał w 1/4 finału mistrza Polski — T. Nowickiego (dotarł do finału!). Jak z tego wynika już w pierwszym występie poznański student (II rok prawa) zaprezentował wysoką formę i ma wszelkie dane za-



*** Sidan ... till Bolltexsegraren Fibak. En snabb

Zabrodsky chanslös trots bra inledning

Jan Zabrodsky startade utmärkt i Bolltex-finalen mot polacken Wojzech Fibak. Han bröt motståndarens serve i det tredje gamet och ökade sedan på till 3—1. Men sedan var det stopp. Polacken var omöjlig i fortsättningen, hur Jan än försökte så lyckades det inte. Matchen var slut på nästan exakt en timme och Fibaks segersiffror blev 6—3, 6—1.

Han var alldeles för bra, suckade Jan Zabrodsky efteråt. Själv spelade jag nästan lika bra som i semifinalen mot Kjell Johansson och ändå fick jag bara fyra game. Fattar det inte riktigt.

Nu skall det sägas att Jan Zabrodsky kunde ha fått betydligt större utdelning på sitt spel. I så gott som varje game var det juice och i flera av dem hade han gamebollar.

— Grämer mig speciellt över ett läge i första set, berättar Jan. Ledde med 3—2 och hade serven. Gick fram till 40—15, men tappade ändå gamet. Sådant får helt enkelt inte hända.

Matchen kunde naturligtvis fått en annan utveckling om Zabrodsky vunnit det gamet, men segern hade

spel och många var de dueller som Zabrodsky blev rejält utmanövrerad i.

— Får försöka ta revansch i Trelleborgs tävling, som nu närmast följer, säger Jan. Har jag bara lite mer tur än i dag skall jag ha en chans.

Jan Zabrodsky, som är 21 år, har satsat enbart på tennis sedan 1972. Han har förkovrat sig mycket och står i gruppen närmast bakom Björn Borg, Ove Bengtson och Leif Johansson.

— Har gått ut handelsgymnasiet vilket känns skönt, säger Jan. Kanske kan min satsning på tennis lyckas, kanske inte. Något besked lär jag tyvärr inte få i år, skall in i lumpen till sommaren.

Herringelfinalen var kvällens

uppgörelse med Henrik Andrén om tredjepriset verkade aldrig ta slut. Andrén räddade nio matchbollar men fick sträcka vapen på de

4
KWIETNIA
1974 R.

Wojciech Fibak pokonał Ruffelsa

MONACHIUM. W monachijskiej Olympiahalle odbywają się międzynarodowe tenisowe mistrzostwa kraju. Wojciech Fibak odniósł sukces zwyciężając w pierwszej rundzie znanego tenisistę australijskiego Ray Ruffelsa 6:3, 0:6, 7:5. Oto inne ciekawsze wyniki spotkań I rundy: Orantes (Hiszpania) — Eischenbroich (NRF) 6:4, 7:5; McManus (USA) — Proisy (Francja) 4:6, 6:3, 6:4; Van Dillen (USA) — Drysdale (RPA) 6:2, 6:3; Gorman (USA) — Estep (USA) 7:6, 6:0; Nastase (Rumunia) — Stone (Australia) 7:6, 6:1; Roche (Australia) — Goven (Francja) 1:6, 6:3, 6:0.

W drugiej rundzie Wojciech Fibak przegrał z Erikiem Van Dillenem (USA) 6:2, 6:7, 3:6.

Wyniki innych pojedynków: Frew Mc Milan (RPA) — Jim MacManus (USA) 6:2, 7:5, Marty Riessen (USA) — Bob Carmichael (Australia) 7:5, 6:3, Nikki Pili ei(Jugosławia) — Patrick Dominguez (Francja) 6:4, 6:2.

Sukces Fibaka w Monachium

Podczas międzynarodowych tenisowych mistrzostw NRF w Monachium, **Wojciech Fibak (Polska) pokonał w 1 rundzie Ray'a Ruffelsa (Australia) 6:3, 0:6, 7:5.**

Wyniki innych pojedynków: Orantes (Hiszpania) — Eischenbroich (NRF) 6:4, 7:6, McManus (USA) — Proisy (Francja) 4:6, 6:3, 6:4, Pilic (Jugosławia) — Pattison (Rodezja) 4:6, 7:5, 6:3, Chanfreau (Francja) — Seegers (RPA) 6:4, 3:6, 7:5, Dominguez (Francja) — Fichtel (RPA) 6:3, 7:5, Van Dillen (USA) — Dreysdale (RPA) 6:2, 6:3. (PAP)

Tenisiści we Francji

Polski tenisista Jacek Niedźwiedzki zajął drugie miejsce w międzynarodowym turnieju w Beaulieu (Francja). Polak przegrał w finale z Belgiem Patrickiem Hombergenem 7:9, 6:4. W finale miksta para Lauterslager (Holandia i T. Nowicki (Polska) została pokonana przez Francuzkę G. Chanfreau i Belga P. Hombergena 5:7, 1:6.

Natomiast w grze podwójnej Polacy Fibak i Niedźwiedzki przegrali w półfinale z reprezentantami Belgii Drossartem i Hombergenem 2:6, 4:6.

W. Fibak w Monachium

W monachijskiej olimpijskiej hali sportowej rozpoczęła się 6 międzynarodowe mistrzostwa tenisowe NRF, z udziałem grupy zawodników WCT. Zainaugurują pojedynek Australijczyka Pilla Denia z reprezentantem Polski Tadeuszem Nowickim. Polak zakwalifikował się do tego turnieju po dodatkowej eliminacji turnieju w Augsburgu.

Wcześniej udział w monachijskich rozgrywkach zapewnił sobie drugi polski tenisista Wojciech Fibak.

Trzech Polaków w ćwierćfinałach

Trzej nasi tenisiści występować będą w grach ćwierćfinałowych turnieju tenisowego w Augsburgu. Po Tadeuszu Nowickim i Jacku Niedźwiedzkim awans wywalczył również Wojciech Fibak, który wyeliminował **Erwina Jegera** (NRF) 3:6, 7:5, 6:4.

Półfinaliści z Augsburga wystąpią w Monachium. (PAP)

Wygrana Nowickiego

W Augsburgu zakończył się międzynarodowy, eliminacyjny turniej tenisowy WCT, w którym uczestniczyli również polscy tenisiści. W finale Seegers (RPA) pokonał Fichtela (NRF) 6:0, 7:6. **W pojedynku półfinałowym Fichtel pokonał Wojciecha Fibaka 6:4, 2:6, 6:4.**

W spotkaniach o 5 i 6 miejsca **Niedźwiecki** (Polska) wygrał z Parunem (N. Zelandia) 4:6, 6:4, 6:3.

T. Nowicki w dodatkowej grze o zakwalifikowanie się do mistrzostw NRF w Monachium pokonał Kary'ego (Austria) 7:6,

TENIS

Jedyna niewiadoma trenera Piątka

We wtorek 16. IV, na centralnym korcie Legii rozpoczęły się gry kontrolne tenisistów kadry narodowej, przygotowujących się do meczu z Węgrami. Korzystając z obecności na trybunach trenera Józefa Piątka zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami dotyczącymi aktualnego stanu przygotowań do tego ważnego spotkania.

— W jakiej formie znajdują się pańscy podopieczni?

— Zabrzmi to może nieco paradoksalnie w ustach trenera kadry, ale posiadam w tej chwili jedynie powierzchowne rozeznanie możliwości zawodników. Nie widziałem ich prawie od 2 miesięcy, to znaczy od czasu ich wyjazdu na tournee do Szwecji, Egiptu, Francji i NRF. Obserwacja zawodnika przez kilka dni poprzedzających mecz nie może dać pełnego obrazu.

— Czy dlatego zarządził pan spotkanie kontrolne?

— Tak. Dopiero konfrontacja w walce prowadzonej serio może mi powiedzieć nieco więcej. Na podstawie obserwacji tych gier będę mógł podjąć decyzję co do składu na mecz. Z tego co widziałem do tej pory najlepiej prezentuje się obecnie Fibak. Również doświadczona para Fibak — Nowicki powinna zagrać w deblu. Miejsce w drugim singlu obsadzone zostanie przez Nowickiego, Niedźwiedzkiego, lub Drzymalskiego.

— Co może pan powiedzieć o siłe naszych przeciwników? W ekipie węgierskiej zabrakło Baranyi'ego...

— Owszem, Baranyi nie przyjedzie do Warszawy, ale nie znaczy to bynajmniej, że będziemy mieli do czynienia z przeciwnikiem ostatecznym. Węgrzy posiadają wyrównaną czołówkę i kontuzja jednego z tenisistów nie obniża wartości reprezentacji. Z erwerki Szoeke, Benyik, Taroczy, Machan chciałbym zwrócić szczególną uwagę na Taroczy'ego. To jeden z największych talentów europejskiego tenisa. Sądzę, że na pewno wystawiony zostanie nie tylko do singla, ale również wystąpi w grze podwójnej z Machanem.

— Jak zatem ocenia pan szanse naszych zawodników w pierwszym spotkaniu pucharowym?

— Prognozy są w tym wypadku bardzo trudne i ryzykowne. Szanse obu ekip wydają się być wyrównane.

Rozmawiał: (swb)

WĘGRZY BEZ BARANYIEGO

Do Warszawy przyjechała tenisowa reprezentacja Węgier, która w dniach 19—21 bm. zmierzy się na kortach stołecznej Legii w eliminacyjnym meczu o Puchar Davisa z drużyną Polski.

Węgrzy przybyli w zapowiadanym składzie: **Józef Benyik, Robert Machan, Peter Szoeke i Balazs Taroczy.** Zaraz po przyjeździe udali się na korty Legii, by przeprowadzić pierwszy trening. Podczas treningu najlepiej prezentował się 20-letni mistrz Węgier — **Taroczy.** Jest to tenisista wszechstronny, dysponujący bogatym repertuarem uderzeń. Wystąpi on zarówno w grach pojedyńczych jak i w grze podwójnej. Jego partnerem w deblu będzie Machan.

Kierownictwo drużyny węgierskiej jest zdania, że mecz w Warszawie będzie niełatwy. W zespole węgierskim zabrakło bowiem **Szalbocza Baranyiego.** Przed 3 miesiącami przeszedł on operację łokcia i dopiero niedawno wznowił treningi.

POLSCY tenisiści przygotowują się do meczu o Puchar Davisa z Węgrami (19—21 bm. na kortach Legii). Zwycięzcy tego spotkania zmierzą się w następnej rundzie ze Szwecją.

Józef Piątek
kapitan drużyny daviscupowej

— Moim zdaniem szanse obydwu zespołów są mniej więcej takie same. Możemy liczyć na zwycięstwo, jeśli polscy zawodnicy zagrają tak jak mamy prawo oczekiwać. Naszym atutem jest własny teren, zaś goście chyba będą nieco górowali wyrównaną klasą całej ekipy. Niestety, pod tym względem możemy im nieco ustępować, gdyż Nowicki, który nie brał udziału w turniejach w Kairze i Aleksandrii, odczuwa niedostatek startów. Można jednak liczyć, że doświadczeniem nadrobi te braki i będzie pełnowartościowym partnerem dla Fibaka i Niedźwiedzkiego.

Jeśli chodzi o Węgrów, to ich najmocniejszym punktem powinien być Taroczy. Ten 21-letni, wysoki zawodnik, jest bardzo sprawny i ambitny, a mogę też wydać o nim opinię, że umie wszystko, przy czym jego gra jest bardzo urozmaicona. Kiedy nabierze większego doświadczenia i talent oparty zostanie na solidnych fundamentach, Taroczy znajdzie się — jak sądzę — w ścisłej czołówce europejskiej, a może nawet światowej. (k)

Tylko Fibak jest pewniakiem

(W) Przyjazd rywali jeszcze bardziej zdopingował naszych tenisistów do treningu. W środę przed południem oglądaliśmy w sparringowym meczu na korcie Legii, gdzie w dniach 19—21.IV. odbędzie się daviscupowe spotkanie Polska-Węgry, Tadeusza Nowickiego i Henryka Drzymalskiego. Widać było wyraźnie, że Nowickiemu który wg aktualnej klasyfikacji jest naszą rakietą nr 1, brak jeszcze regularności.

— Wszyscy zawodnicy — powiedział kapitan tenisowej reprezentacji, **Józef Piątek** — nie są dostatecznie ograni. Brali wprawdzie ostatnie udział w kilku zagranicznych turniejach, lecz — jak się okazało — próby te nie wystarczyły im do osiągnięcia odpowiedniej formy. Najlepszy w tej chwili jest Fibak i on na pewno zagra w meczu z Węgrami: w singlach i w parze z Nowickim. Kto wystąpi w drugim singlu — Nowicki czy Niedźwiedzki — jeszcze nie zdecydowaliśmy.

— Będzie to zapewne ciężki mecz dla obu drużyn. Węgrzy są w lepszej chyba formie, my natomiast będziemy grali na własnym korcie, przed swoją publicznością. Szanse zatem są mniej więcej równe — zakończył J. Piątek.

NOWICKI i FIBAK TRENUJĄ NA LEGII DO MECZU Z WĘGRAMI O PUCHAR DAVISA Czy Niedźwiedzki zdąży do Warszawy?

Ledwie we wtorek po południu Wojciech Fibak wysiadł z paryskiego samolotu na Okęciu, a już popędził na korty Legii, aby odbyć trening z Tadeuszem Nowickim.

— Wydaje mi się, że jestem w formie — powiedział Fibak. Mecz z Węgrami będzie trudny. — Taroczy jest bardzo dobry, a wraz z Machanem są oni groźną parą deblową — ale będziemy walczyć o zwycięstwo.

Tego samego dnia wieczorem nasz młody reprezentant pojechał do domu, do Poznania, aby — jak powiedział — wyprać ciuchy i przebrać się. W czwartek po południu już będzie z powrotem w Warszawie. Nie wiadomo natomiast czy zdąży na czas trzeci nasz reprezentant, Jacek Niedźwiedzki, grający obecnie w Monte Carlo. We Francji rozpoczął się właśnie strajk pracowników Air France i komunikacja jest bardzo utrudniona.

ACH

• Piątek • Sobota • Niedziela



Polska–Węgry o Puchar Davisa na kortach Legii

NIEZBYT częste sympatycy tenisa w Polsce mają możność oglądać dobre spotkania międzypaństwowe, a na takie właśnie zanosi się w Warszawie w dniach 19—21 bm. **Będzie to mecz I rundy Pucharu Davisa Polska — Węgry. Tak się składa, że w najpoważniejszej imprezie w tej dyscyplinie sportu — Pucharze Davisa — nasi reprezentanci od dłuższego czasu nie odnoszą sukcesów.**

W ubiegłym roku reprezentacja Polski już w I rundzie przegrała wyjazdowy mecz z Egiptem 1:4 i w ten sposób nie doszło do bardzo interesującego pojedynku z CSRS (mecz miał być rozegrany w Warszawie).

W tym roku władze ILTF wprowadziły pewną innowację w rozgrywkach o Puchar Davisa. Zgodnie z ustaleniami, najsłabsze zespoły musiały rozegrać spotkania eliminacyjne. Polacy — na szczęście — zostali uznani za trochę silniejszych i rozpoczynają rozgrywki od I rundy.

W I rundzie Polacy spotkają się w Warszawie z drużyną Węgier. Nasi rywale już od kilku dni przebywają w stolicy. Węgrzy przybyli do Polski w składzie: B. Taroczy, P. Szoeke i B. Machan. Zabrakło tutaj byłego mistrza Europy — S. Baranyi'a, a najmocniejszym punktem drużyny gości jest bezsprzecznie aktualny mistrz Węgier — 20-letni B. Taroczy.

Polacy przygotowywali się do sezonu tradycyjnie. W. Fibak, J. Niedźwiedzki i T. Nowicki uczestniczyli najpierw w zawodach halowych w NRF i Skandynawii, a następnie w cyklu startów na Riwierze. Najlepszy z naszych tenisistów — W. Fibak pokonał m. in. w I rundzie mistrzostw halowych NRF — rozegranych niedawno w Monachium — słynnego Australijczyka Ruffelsa i na tym praktycznie kończą się sukcesy naszych tenisistów podczas prawie 3-miesięcznego tournée.

Od prawie tygodnia trójka naszych reprezentantów oraz S. Drzymalski jako sparringpartner — trenują na kortach warszawskiej Legii, gdzie ma być rozegrany mecz z Węgrami.

Kapitan tenisowej reprezentacji, były wielokrotny reprezentant kraju — J. Piątek — nie był zbyt zadowolony z formy zaprezentowanej przez swych podopiecznych. Względnie przyzwoitą formę zademonstrował w grach sparringowych jedynie W. Fibak. On też ma pewne miejsce w drużynie — i to zarówno w grach pojedynczych, jak i w deblu, w którym wystąpi zapewne z T. Nowickim. Drugi reprezentant w singlu zostanie wytypowany dopiero po losowaniu gier.

Czy Polacy mają szanse pokonania Węgrów? Mimo wszystko, uważamy — że tak. Najtrudniejszą przeszkodą będzie stanowił na pewno B. Taroczy, który w niedawno rozegranym turnieju „Open" w Paryżu pokonał m. in. tak znanych tenisistów, jak Anglik Lloyd oraz Hiszpan Orantes.

Mecz zostanie rozegrany na kortach Legii przy ul. Myśliwieckiej. Początek pojedynków singlowych w piątek o godz. 14, w sobotę zostanie rozegrany debel — o godz. 13, pozostałe dwie gry pojedyncze — w niedzielę o godz. 14.

(swb)



Bulus Taroczy (z lewej) i Wojciech Fibak — najlepsi reprezentanci Węgier i Polski są obecnie pierwszymi rakietami swoich drużyn.
Fot. „PS" Mieczysław Szymkowski

NIE SERWUJCIE MACHANOWI NA BEKHEND!

MECZ PRAWDY Z WĘGRAMI O PUCHAR DAVISA

TAK się jakoś składało, że kraj, z którym od dawien dawna Polska miała liczne kontakty sportowe, nie trafiał się naszym tenisistom jako przeciwnik w rozgrywkach o Puchar Davisa. Tak więc graliśmy 6 razy z Wielką Brytanią (same porażki), a nawet 3 razy z tak szanowanym partnerem jak Brazylia.

Z Węgrami po raz pierwszy zetknęliśmy się dopiero w roku 1963. Mecz ten rozegrany w Warszawie, na korcie centralnym WKS Legia, **zakończył się zwycięstwem reprezentantów Polski 3:2.**

Bohaterem spotkania był Mieczysław Rybarczyk. Tenisista Warszawianki, po dwumiesięcznym tournée zimowym w Indiach i kilku turniejach we Włoszech, osiągnął życiową formę. Rybarczyk odniósł pewne, trzysetowe zwycięstwo nad bardzo w owym czasie wysoko notowanym Istvanem Gulyasem, oraz leworękim, znakomicie serwującym bombardierem, Pecerem Szoeke. Trzeci potrzebny do zwycięstwa punkt wywalczył Wiesław Gąsiorek zwyciężając po zaciętym pojedynku Szoekego. Zawód sprawił nasz debel (T. Nowicki, Rybarczyk), przegrywając gładko z parą węgierską Baranyi, Machan. Najsłabszy na korcie był nieoczekiwanie Rybarczyk. Na jego usprawiedliwienie trzeba jednak powiedzieć, że przed grą podwójną zakończył on zwycięsko przerwany poprzedniego dnia mecz z Gulyasem i był wyraźnie odprężony po tym sukcesie. Znakomicie grał filigranowej budowy blondynek, Robert Machan.

Wyniki spotkania Polska — Węgry 3:2, rozegranego w dniach 9—11 maja 1963 r. w Warszawie:
Gąsiorek — Szoeke 7:5, 6:4, 7:5, 6:0, 6:2;
Rybarczyk — Gulyas 6:4, 6:4, 7:5;
T. Nowicki, Rybarczyk — Baranyi, Machan 3:6, 4:6, 6:3;
Rybarczyk — Szoeke 11:9, 6:4, 3:6, 6:4;
Gąsiorek — Gulyas 6:3, 4:6, 6:3, 6:3, 3:6.

Srogi rewanż za warszawską porażkę wzięli Węgrzy podczas meczu rozegranego w dwa lata później. W meczu pierwszej rundy Pucharu Davisa rozegranym w Budapeszcie na Wyspie Małgorzaty, przegralimy zdecydowanie 0:5, zdobywając wszystkiego dwa sety. Tym razem Madziarzy byli znakomicie przygotowani **do spotkania, wąt Polacy daleccy od szczytowej** formy.

Świetnie grał w tym meczu Szabolcs Baranyi. Jego szybkie, liftowane piłki tak z forhendu jak i bekhendu sprawiały naszym reprezentantom ogromne trudności. Bardzo wysoką formę osiągnął również Istvan „Pisty" Gulyas. Mimo iż przekroczył już w owym czasie „trzydziestkę" był on szybszy i wytrzymalszy od swoich przeciwników. Reprezentację Węgier znakomicie uzupełniał „król debla" — Robert Machan. Zademonstrował on, poza dotychczasowymi swoimi walorami (szybkość, refleks, skoczność), niezwykle skuteczne topspinowe returny z bekhendu, po których piłka spadała zaraz za siatką, stawiając atakującego przeciwnika w bardzo trudnej sytuacji. Sądzę, że nasi tenisiści dobrze zanotowali sobie w pamięci, że Machanowi nie wolno serwować na bekhend.

W meczu na Wyspie Małgorzaty reprezentanci Polski sprawiali wyraźnie, iż brak im dostatecznego „ogrania". Widać to było zwłaszcza w sytuacjach, w których — jak się zdawało — wystarczyło byle jak klepnąć piłkę, aby zdobyć punkt. **Polacy** marnowali wiele takich okazji.

Wyniki meczu Węgry — Polska 5:0, rozegranego w dniach 30 kwietnia — 2 maja 1971 roku w Budapeszcie:
Gulyas — Nowicki 6:3, 6:3, 7:5, 6:3;
Baranyi — Gąsiorek 1:6, 6:3, 6:1, 6:4;
Baranyi, Machan — Niedźwiedzki, Nowicki 6:4, 6:4, 6:2;
Baranyi — Nowicki 6:4, 6:4, 6:0;
Gulyas — Gąsiorek 7:5, 6:3, 6:5.

W dniach 19—21 bm. dojdzie do trzeciego spotkania tenisowych reprezentacji Polski i Węgier w rozgrywkach o Puchar Davisa. **Komu ten „mecz prawdy" przyniesie zwycięstwo?**

Wszyscy miłośnicy białego sportu w Polsce wierzą, że na szczęśliwym dla nas centralnym korcie Legii uda się tenisistom Polski wziąć rewanż za budapeszteńską klęskę, ale odpowiedź na to pytanie otrzymamy zapewne dopiero w ostatnim akcie meczu.

Dzisiaj pewne jest tylko, że **obie drużyny wystąpią w poważnie zmienionych składach.** W zespole Madziarów zabraknie Gulyasa (41 lata) i Baranyi'ego, który nie zdołał wyleczyć przewlekłej kontuzji ramienia. W reprezentacji Polski zaś nie wystąpią już Gąsiorek i Rybarczyk. Obaj oni wręgnowali z zawodniczego uprawiania sensa.

Miejsca tych zasłużonych, sławnych tenisistów zajęli inni, młodsi, **stojący dopiero u progu wielkiej — być może — kariery.**

W zespole Węgier rakietą nr 1 jest 30-letni mistrz kraju Balazs Taroczy.

W reprezentacji Polski najlepszy jest obecnie 25-letni Wojciech Fibak, **zeszłoroczny zdobywca „Trofeo Bonfiglio", niedawny zwycięzca reprezentanta Australii, Rudfelsa.**

Oba zespoły wystąpią do warszawskiego meczu prawdopodobnie w następującym zestawieniu (ostateczne składy zostaną podane dopiero podczas losowania w czwartek, 13 bm.):

POLSKA — Wojciech Fibak i Jacek Niedźwiedzki lub Tadeusz Nowicki w grach pojedynczych, oraz Fibak, Nowicki w grze podwójnej.

WĘGRY — Balazs Taroczy i Peter Szoeke lub Josef Benyik w grach pojedynczych, oraz Taroczy i Robert Machan w grze podwójnej.

Adam Choynowski

Dziś spotkanie

Polska — Węgry

Tenisowa reprezentacja Polski zmierzy się na kortach warszawskiej Legii w eliminacyjnym meczu o Puchar Davisa z drużyną Węgier. Zwycięzca spotkania grać będzie w ćwierćfinale grupy „A" ze Szwecją.

A oto program:

● 19 bm. (godz. 13.00) Szoeke (W) — Fibak (P); Taroczy (W) — Niedźwiedzki (P).

● 20 bm. (godz. 15.00) gra podwójna:

● 21 bm. (godz. 12.30) Szoeke (W) — Niedźwiedzki (P) Taroczy (W) — Fibak (P).

Zgodnie z regulaminem rozgrywek, kapitanowie drużyn mają prawo ustalić składy dwóch dni przed rozpoczęciem gier. Należy się spodziewać, że wystąpią — ze strony polskiej **Fibak i T. Nowicki,** a ze strony węgierskiej **Taroczy i Machan.**

(PAP)

Polska - Węgry 1:0



Wyrównane pojedynki na kortach Legii

PIERWSZY dzień meczu I rundy Pucharu Davisa Polska — Węgry stał pod znakiem bardzo wyrównanych pojedynków. Nasz najlepszy obecnie tenisista W. Fibak pokonał w pierwszej grze pojedynczej P. Szoeke 3:6, 6:3, 6:2, 3:6, 6:1, natomiast w drugiej J. Niedźwiedzki przegrywa z B. Taroczym 2:6, 6:4, 3:6, 2:5.

W. Fibak przystąpił do pojedynku z rutynowanym P. Szoeke dziwnie usztywniony. W pierwszym secie poruszał się na korcie jak nowicjusz, był wolny, nie przejawiał żadnej inicjatywy — nic więc dziwnego, że Węgier umiejętnie wykorzystał tę niedyspozycję naszego reprezentanta. Kiedy wydawało się, że — niestety — znów będziemy musieli przełknąć jeszcze jedno rozczarowanie W. Fibak nareszcie zaczął grać. Dwa następne sety były zwykłą formalnością.

I oto w grze nastąpiła regulaminowa przerwa. Efektem tego jest znów przegrany set przez naszego tenisistę. Na szczęście piąty, decydujący set, to znów formalność. 1:0 dla Polski.

— Dlaczego grał pan tak słabo w pierwszym secie? — pytamy po grze W. Fibaka.

— Złożyły się na to dwa czynniki — mówi W. Fibak. — Praktycznie był to mój debiut w Pucharze Davisa. Zdawałem sobie sprawę, że od wyniku mojej gry zależy bardzo dużo. Chciałem jak najlepiej i to mnie usztywniło. Czyli — po prostu nerwy. Druga sprawa, to bardzo silny wiatr, musiałem się przyzwyczaić do tych warunków.

— Co pan sądzi o dzisiejszym debiu? Wystąpi pan w nim razem z T. Nowickim najprawdopodobniej przeciw parze B. Taroczy — B. Machan...

— Powinien to być pojedynek stojący na dobrym poziomie i bardzo wyrównany. Tak nasz debel, jak i węgierski mają wiele sukcesów na arenie międzynarodowej. Być może właśnie dzisiejsza gra zadecyduje o końcowym wyniku całego meczu.

— A jaki on będzie?

— 3:2 — tylko nie wiem dla kogo. Będę się jednak starał, ażeby był korzystny dla nas.

Pojedynek J. Niedźwiedzki — B. Taroczy był bardzej jednostronny. Oczywiście cieszy postawa naszego reprezentanta, ale wydaje się, że 25-letni mistrz Węgier był po prostu zbyt pewny siebie. Efektem tego było przegranie przez niego jednego seta. Większe umiejętności naszego gościa są jednak zupełnie oczywiste.

Dzisiaj, tzn. w sobotę, o godz. 15 zostanie rozegrany debel. Natomiast jutro, o godz. 13.30 dokończenie meczu. W grach pojedynczych spotkają się J. Niedźwiedzki — P. Szoeke i W. Fibak — B. Taroczy. (am)

TENISIŚCI WALCZĄ O MIEJSCE W REPREZENTACJI

Już za trzy dni rozpocznie się mecz o Puchar Davisa z Węgrami. Polscy tenisiści — Henryk Drzymalski, Wojciech Fibak, Tadeusz Nowicki i Jacek Niedźwiedzki — przebywają na krótkim zgrupowaniu w Warszawie i dwa razy dziennie trenują na kortach Legii, na których w dniach 19—21 kwietnia odbędzie się spotkanie. Mieszkający w Poznaniu Wojciech Fibak, żeby przygotować się jak najlepiej do tak ważnej imprezy, zrezygnował z odwiedzenia podczas świąt rodziny.

W poniedziałek po południu odpowiedzialny za przygotowanie naszej reprezentacji trener Józef Piątek zarządził rozpoczęcie gier kontrolnych.

— Kandydatury Fibaka do gry pojedynczej i pary Nowicki, Fibak do gry podwójnej, w zasadzie nie budzą wątpliwości — powiedział trener Piątek. — Tak więc pozostał właściwie jeden problem... kto będzie naszym drugim singlistą? Nowicki i Niedźwiedzki mają mniej więcej równe szanse. Mistrz Polski w pierwszym spotkaniu kontrolnym zagrał wyjątkowo słabo, ale nie jest powiedziane, że za dwa dni może być już inaczej. Wielkie doświadczenie Nowickiego, renoma jaką się cieszy u przeciwników, to atuty, które również trzeba brać pod uwagę. Ostateczną decyzję podejmę — po naradzie z szmymi zawodnikami — być może dopiero w czwartek, przed losowaniem kolejności gier.

We wtorek oczekiwani są w Warszawie tenisiści węgierscy. Przyhędą oni w składzie: Josef Benyik, Robert Machan, Peter Szoeke i Balazs Taroczy. Sytuacja w obozie węgierskim jest niemal identyczna jak w naszym. Taroczy w singlu oraz para Machan, Taroczy, mają pewne miejsca w reprezentacji. Drugim singlistą może być każdy z pozostałej trójki. Wydaje się jednak, że największą szansę ma dobrze nam znany leworęki bombardier Peter Szoeke.

Wyniki poniedziałkowych spotkań kontrolnych: Fibak — Drzymalski 6:4, 8:6; Niedźwiedzki — Nowicki 6:3, 6:2.

Goście faworytami, ale...

Polska-Węgry o Puchar Davisa

W piątek: **WOJCIECH FIBAK — PETER SZOEKE i JACEK NIEDŹWIEDZKI — BALAZS TAROCZY.**

W niedzielę: **JACEK NIEDŹWIEDZKI — PETER SZOEKE i WOJCIECH FIBAK — BALAZS TAROCZY.**

Taki porządek gier meczu Polska — Węgry o Puchar Davisa, który odbędzie się w dniach 19—21 kwietnia na centralnym korcie WKS Legia w Warszawie, ustalony został podczas przeprowadzonego w czwartek losowania.

Składy ekip do gry podwójnej (sobota) kapitanowie drużyn wyznaczą dopiero na godzinę przed jej rozpoczęciem. Niemal pewne jednak jest, że ze strony polskiej wystąpią **WOJCIECH FIBAK i TADEUSZ NOWICKI,** węgierskiej zaś — **ROBERT MACHAN i BALAZS TAROCZY.**

Czy losowanie wypadło dla nas pomyślnie? Nie uważam by należało do tego przywiązywać dużą wagę. Skoro jednak pytanie zostało postawione wypada odpowiedzieć — tak! Fibak jest obecnie w najlepszej formie z naszych reprezentantów, Szoeke zaś — przynajmniej teoretycznie — słabszym z pary singlistów węgierskich. **Ewentualne zwycięstwo Polaka będzie** niewątpliwie dodatkowym bodźcem dla reszty zespołu i być może zmaci spokój ducha dość — jak się wydaje — pewnych siebie Madziarów.

Nie jesteśmy w tym meczu faworytami, ale też daleko do tego, żeby można było mecz uznać z góry za przegrany. Większość spotkań zapowiada się jako interesujące, wyrównane pojedynki w których szala zwycięstwa będzie się wahać do ostatniej piłki. Przy odrobinie sportowego powodzenia mogą one wypaść na naszą korzyść.

Zwycięzcę meczu wyłoni, być może, dopiero ostatnie spotkanie, w którym zmierzą się pierwsze rakiety obu drużyn — Fibak i Taroczy. Dzisiaj już jednak można oczekiwać, że zobaczymy emocjonującą walkę, stojącą na dobrym poziomie.

Przy okazji zwracamy uwagę miłośników tenisa, że podane na afiszu godziny rozpoczęcia gier są nieaktualne. **W piątek mecz rozpocznie się o godzinie 13.00, w sobotę o godzinie 15.00, a w niedzielę o godzinie 12.30.**

Arbitrem neutralnym spotkania jest **dr Ivan Liebner (CSRS).**

ACH

PRZEGLĄD SPORTOWY

20-21 KWIETNIA 1974 R. | Nr 77 (6096) | Rok założenia 1921 | REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA | UL. MOKOTOWSKA 24 Tel. Centrali 28-42-41 Telex 814731 abc | CENA 1 ZŁOTY

Tenisiści prowadzą z Węgrami 1:0

PO pierwszym dniu tenisowego meczu o Puchar Davisa Polska — Węgry, rozgrywanego w Warszawie na kortach Legii, prowadzą gospodarze 1:0 dzięki zwycięstwu Fibaka nad Szoeke 3:6, 6:1, 6:2, 3:6, 6:1. Natomiast nie zostało dokończone spotkanie Niedźwiedzkiego z Taroczym. W chwili przerwania tego pojedynku zdecydowaną przewagę miał Węgier, który uzyskał rezultat 6:2, 4:6, 6:3 i w czwartym secie prowadził 5:2. Można więc się spodziewać, że po dwóch singlach zanotujemy remis i bardzo duże znaczenie będzie miała walka deblistów. Trener Józef Piątek podał już skład polskiej pary. Będą to Nowicki i Fibak.

Jeśli chodzi o pierwszy dzień meczu to — jak stwierdza J. Piątek — wynik jest raczej zgodny z jego oczekiwaniami. Zarówno bowiem należało spodziewać się sukcesu Fibaka, jak i przewidywać porażkę Niedźwiedzkiego z wielką nadzieją węgierskiego tenisa — Taroczym. Niedźwiedzki zaprezentował ładny, lecz za mało skuteczny styl i jak gdyby zadowolił się wygraniem jednego seta. Po tym zwycięstwie walczył już z mniejszym zacięciem, a wydaje się, że mógł się okazać bardziej niebezpiecznym rywalem dla Taroczego. **Trener naszej drużyny daviscupowej powiedział, że technika Polaka była zupełnie niezła, natomiast znacznie gorzej było z taktyką i wiarą we własne siły.**

Fibak, występujący w pierwszej grze, początkowo był wyraźnie usztywniony, ale później potrafił się opanować i radził sobie już zupełnie dobrze. Przyczynę zaś stracenia przez niego czwartego seta należy upatrywać bodaj przede wszystkim w zupełnie niepotrzebnym odprężeniu i braku zdecydowania.

Dziś o godz. 12.30 odbędzie się dokończenie pojedynku Niedźwiedzki — Taroczy, a o 15 gra podwójna. **(k)**

Polska – Węgry 1:0 po pierwszym dniu

NIE TAKI wilk straszny, jak go malują — można powiedzieć po pierwszym dniu meczu tenisowego o Puchar Davisa (strefa europejska, grupa A) Polska — Węgry, rozpoczętego w piątek na centralnym korcie WKS Legia w Warszawie.

Forma o wielkiej formie naszych przeciwników nie znalazła w pierwszych grach pojedynczych potwierdzenia. Prowadzimy w meczu 1:0, po zwycięstwie Wojciecha Fibaka nad Peterem Szoeke.

Zaczęło się dla nas niepomyślnie. Leworęki, bardzo silnie serwujący, Szoeke **łatwo wywalczył prowadzenie 3:1, aby po stracie 2 gemów wygrać seta 6:3.** Węgier zdobywał punkty nie tylko z serwisowych asów i akcji przy siatce, lecz również w wymianach piłek z głębi kortu. Nasz reprezentant, wyraźnie stremowany świadomością, że jego ewentualna porażka praktycznie przekreśla szanse drużyny polskiej na zwycięstwo, był bardzo usztywniony — źle serwował, nie wykorzystywał dogodnych okazji do zaatakowania przy siatce, a również paul wiele prostych piłek z głębi kortu.

Od połowy drugiego seta jednak obraz gry zaczął się zmieniać. Nasz młody tenisista otrząsnął się z tremy, zaczął grać w sposób bardziej urozmaicony (dobre dropszoty). Coraz dokładniej mijał rozpędzonego Węgra, a i sam skutecznie kontratakował.

Teraz Szoeke zaczął popełniać — tak zwykle w tenisie bywa — błędy i choć walka była nadal zacięta, **stracił kolejno 4 gemów.** W trzecim secie trwała nadal przewaga naszego reprezentanta. **Fibak prowadził 5:0, 5:1, aby zakończyć seta 6:2 doskonałym, zaskakującym dropszotem.**

Po przerwie znów całkowita zmiana sytuacji. Zupełnie już „oklapnięty" Szoeke zdołał się zmobilizować — znów zaczął doskonale serwować, często i udanie atakować przy siatce, a w dodatku dobrze mijać próbującego kontrataków Polaka. Fibaka, sądzącego — jak się zdaje — że mecz ma już w kieszeni, zaskoczyła nagła metamorfoza przeciwnika. Nie potrafił, mimo prób, odzyskać inicjatywy, toteż **przegrał seta 3:6.**

Piąty, decydujący set. Który z przeciwników lepiej wytrzyma kondycyjnie i psychicznie ten trudny pojedynek?

Okazało się, że Polak ma silniejsze nerwy. W tym secie zdobył się on na grę znacznie lepszą niż poprzednio. **Inicjatywa należała cały czas do Fibaka bardzo teraz ruchliwego, agresywnego, poprawnie serwującego, a także znacznie lepiej radzącego sobie z serwisowymi bombami** (prawda, że mniej już celnymi) przeciwnika. Przy stanie 5:3 Polak nie wykorzystuje piłki meczowej i traci gema. **W następnym jednak zakończył ten nerwowy, tylko okresami stojący na dobrym poziomie, pojedynek.**

Wielki rozgłos poprzedził w Warszawie występ dwudziestoletniego Balazsa Taroczego, uważanego nie tylko nad Dunajem za wschodzącą gwiazdę tenisa. Czy opinia ta była przesadzona? — Nie!

Taroczy pokazał nowoczesny tenis — silny serwis, morderczy wolej, wyrzucający przeciwnika z kortu drajv z forhendu, urozmaicony repertuar uderzeń z bekhendu, dobrą pracę nóg. Fakiem jednak jest, że z tenisistą dysponującym takimi walorami nasz reprezentant, Jacek Niedźwiedzki, dużymi okresami walczył, jak równy z równym.

Młody Węgier bowiem to jeszcze tenisista przyszłości (choć chyba już niezbyt odległej). Obok świetnych momentów są w jego grze również okresy przestojów, a druga piłka serwisowa może stać się łatwym łupem dla bardziej doświadczonego, a przede wszystkim agresywniej niż Niedźwiedzki nastawionego tenisisty.

W pierwszym secie nasz reprezentant, ostrzeliwany szybkimi piłkami, nie miał wiele do powiedzenia. **W drugim, od stanu 3:0 dla Węgra, Niedźwiedzki zaczął grać odważniej, a przede wszystkim znacznie dokładniej. Ku naszej radości i niemałej konsternacji w obozie węgierskim, Polak wygrał seta 6:4.** W trzecim secie gra była nadal wyrównana. **Wygrał go Taroczy 6:3,** głównie dlatego, że Polak źle grał returny (zbyt krótko), stwarzając przeciwnikowi znakomite okazje do ataku przy siatce.

Po regulaminowej przerwie gra miała już jednostronny przebieg. Niedźwiedzki był często bezradny wobec ostrych ataków Węgra. Przed nieuchronną porażką uratowała naszego reprezentanta przerwa zarządzona przez sędziego na czas dalszej gry z powodu zapadających ciemności.

Węgier prowadził w czwartym secie 5:2. A więc tylko jednego gema zabrakło mu do sukcesu i wyrównania stanu meczu Polska — Węgry na 1:1. Jego pozycja jest więc bardzo korzystna, ale widzieliśmy mecze tenisowe przegrywane ze znacznie wyższego prowadzenia. **Aby się jednak tak stało, Jacek Niedźwiedzki musiałby się zdobyć na znacznie lepszą grę niż w piątek.**

Dokończenie spotkania Niedźwiedzki — Taroczy nastąpi w sobotę o godzinie 12.00. Następnie, o godzinie 15.00 odbędzie się gra podwójna.

Wyniki spotkań pierwszego dnia meczu Polska — Węgry: Wojciech Fibak — Peter Szoeke 1:6, 6:1, 6:2, 3:6, 6:1; Jacek Niedźwiedzki — Balazs Taroczy 3:6, 6:4, 3:6, 2:3 (przerwa z powodu zmroku).

Adam Choynowski



1:0 Z WĘGRAMI W PUCHARZE DAVISA PO ZWYCIĘSTWIE FIBAKA NAD SZOEKE

SPOTKANIE NIEDŹWIEDZKI-TAROCZY jeszcze nie skończone

Relacje na str. 2



Fibak (w głębi) pokonał Szoekę. Fot. J. Barcz

Prowadzimy z Węgrami!

W piątek na kortach Legii rozpoczął się tenisowy mecz między Polską a Węgrami w ramach rozgrywek o Puchar Davisa. Po pierwszym dniu prowadzą nasi reprezentanci 1:0. **Wojciech Fibak** pokonał **Peter Szoeke** 3:2 (3:6, 6:1, 6:2, 3:6, 6:3). Drugi pojedynek między **Jackiem Niedźwiedzkim** a **Balaszem Taroczi** przerwany został z powodu zapadającego zmroku przy stanie 6:2, 4:6, 6:2, 5:7 dla tenisisty węgierskiego.

Tenisowy spektakl nie stoi na najwyższym poziomie. Zarówno Polakom jak i gościom daleko jeszcze do optymalnej formy. Fibak — w tej chwili nasza rakieta nr 1, może obecnie pokusić się o pokonanie jedynie mierzych graczy. Zawodzi zwłaszcza bekhand. Stosując to uderzenie tracił bardzo wiele piłek i chyba tym otworzył drogę do zwycięstwa Szoeke w dwóch setach. Niedźwiedzki podobnie jak i pozostali Polacy ma sporo zaległości treningowe i w meczu z Taroczy ustępował wyraźnie przeciwnikowi. Wygranie drugiego seta to raczej przypadek, gdyż większość piłek odbyła dzięki błędom Węgra.

Najkorzystniej na kortach Legii zaprezentował się Taroczy. To bardzo dobry, nowoczesnie grający tenisista. Ma mocny serwis i prezentuje skuteczną grę przy siatce. Wydaje się, iż jest w tej chwili nie do pokonania dla naszych tenisistów. Zakładając, iż Niedźwiedzki da sobie radę z Szoeke — debel powinien zdecydować o końcowym wyniku. ZW

POLSKA 2
WĘGRY 2



Wojciech Fibak (z lewej) i Tadeusz Nowicki zwyciężyli Węgrów w grze podwójnej, zdobywając dla Polski prowadzenie 2:1.

Fot. „PS" Mieczysław Świderski

DRAMATYCZNA WALKA na kortach Legii JESZCZE NIE ZAKOŃCZONA

Tenisowy maraton na kortach Legii

Mecz tenisowy o Puchar Davisa pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier dostarczył wszystkim kibicom niebywałych emocji. Po raz pierwszy od wielu lat rozstrzygnięcie padnie w czwartym dniu zawodów, gdyż dopiero w poniedziałek zostanie dokończony, przerwany z powodu ciemności pojedynek — Taroczy — Fibak przy stanie 6:4, 4:6, 7:5, 5:4 dla Węgra. Po czterech pojedynkach wynik meczu jest remisowy 2:2.

A wydawało się, że po niespodziewanym zwycięstwie naszego debla Fibak — Nowicki nad parą Taroczy — Machan, iż mecz jest już praktycznie wygrany. Spotkanie w grze podwójnej przejdzie do historii kortów Legii. Otóż czterej tenisiści rozegrali w drugim secie aż 30 gemów. W rezultacie po prawie dwugodzinnym maratonie Polacy pokonali swych przeciwników 16:14. Poprzedni rekord należał do Szweda Davidsona i Skoneckiego, którzy w jednym z meczów pucharowych zakończyli set wynikiem 15:13 na korzyść Polaka. Wygranie przez Nowickiego z Fibakiem tego gigantycznego seta było momentem przełomowym. Polacy uwierzyli w swoje siły i w rezultacie pokonali Węgrów w deblu 3:2.

W tym momencie było 1:1 dla Polski. Wystarczyło więc wywalczenie jednego punktu abyśmy zapewnili sobie kwaśnie do drugiej rundy. Niestety, Niedźwiedzki nie stanął na wysokości zadania i przegrał z najsłabszym tenisistą gości Szoeke. Wydaje się, bez względu na końcowy rezultat całego spotkania, iż polskie kierownictwo popełniło błąd. W miejsce Niedźwiedzkiego powinien zagrać jednak Nowicki, który ma większe doświadczenie i jest trudniejszy do rozszyfrowania dla przeciwników niż jego młodszy kolega.

— O tym, że wystąpi Niedźwiedzki — powiedział szef wyszkolenia PZT **JAN RADZIO** — zadecydowały wyniki gier kontrolnych. Nowicki znajduje się aktualnie w słabej formie. Trudno powiedzieć, co by było gdyby... Co prawda grając w deblu z Fibakiem miał przebłyski znamionujące gracza dużej klasy, był momentami lepszy od swego kolegi, ale niestety było za późno by wystawić go do pojedynku z Taroczym w miejsce Niedźwiedzkiego. Takiego rozwiązania regulamin nie dopuszcza.

Wśród naszych tenisistów największe postępy poczynił Fibak. Bardzo dobrze zrobiło mu tegoroczne kilkutygodniowe tournée jakie odbyli nasi tenisiści. Nabrał pewności i tak niezbędnej w pojedynkach z silnymi graczami rutyny. W niedalekiej przyszłości powinniśmy mieć z niego sporo pociechy.

Choć sytuacja nasza w pojedynku z Węgrami jest bardzo ciężka — do zwycięstwa potrzebne jest wygranie przez węgierskiego tenisistę tylko jednego gema, nie wszystko jeszcze jest stracone. Wierzę, że Fibak w tym decydującym momencie potrafi się maksymalnie skoncentrować, a wówczas, wszystko jeszcze będzie możliwe.

J. Żw.



Nowicki z Fibakiem (na zdjęciu) sprawili sporą niespodziankę pokonując w deblu parę węgierską Taroczi — Marnan. Fot. J. Barcz

TENIS

Bez rozstrzygnięcia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Pierwsze ze spotkań singlowych **Szoeke — Niedźwiedzki** było grą bez historii. Polak wygrał wprawdzie pierwszego seta 6:3, ale jego przewaga nie trwała długo Szoeke okazał się lepszy w kolejnych trzech setach i został pewnym zwycięzcą.

Wyrównanie na 2:2, a także renoma zawodników przystępujących do ostatniego pojedynku sprawiły, że trybuny kortów Legii zgromadziły liczniejszą niż do tej pory grupę kibiców. Konfrontacja **Fibak — Taroczy** miała zadecydować o losach meczu. Lepiej zaczął Węgier. Przełamał serwis polskiego tenisisty, a następnie wygrywał wszystkie gemy z własnego podania i pierwszy set padł jego łupem 6:4. Lepszemu serwisowi, a także bardziej błyskotliwej grze przy siatce w wykonaniu Węgra przeciwstawił jednak Fibak olbrzymią ambicję. Po dramatycznym przebiegu drugiego seta zaliczył na swoją korzyść tenisista polski 6:4. Od tego momentu Taroczy ponownie uzyskał przewagę i mimo twardej obrony Fibaka wygrał w secie trzecim 7:5, a potem doprowadził do 3:1 (przy jego serwisie) w secie kolejnym. Ponieważ jednak upłynął już limit czasu przeznaczony na to spotkanie sędzia główny zarządził po raz trzeci w czasie tego meczu, przełożenie gry na poniedziałek.

Tak więc wszystko pozostało otwarte. Dopiero w poniedziałek ok. godz. 14 dowiemy się jakie będą ostateczne losy spotkania.

Wyniki: Fibak — Szoeke 3:6, 6:1, 6:3, 3:6, 6:1, Niedźwiedzki — Taroczy 3:6, 6:4, 3:6, 3:6, Fibak, Nowicki — Taroczy, Machan 4:6, 16:14, 6:3, 1:6, 7:5, **Niedźwiedzki** — Szoeke 6:3, 1:6, 3:6, 4:6, Fibak — Taroczy 4:6, 6:4, 5:7 (zwarty set odłożony przy stanie 5:4 dla Węgra).

Spotkanie II rundy Pucharu Davisa Polska — Węgry otwierał pojedynek **Peter Szoeke** i **Wojciecha Fibaka**. Polak rozpoczął mecz ugrywszy, miał sporo trudności z odbiorem niezwykle silnych piłek serwisowych. Przy stanie 5:1 dla Węgra poderwał się wprawdzie przełamując serwis kontrpartnera, ale pierwszego seta 6:3, wygrał Szoeke. Od tego momentu jednak Fibak zaczął grać z każdą piłką lepiej. W następnym secie stracił tylko jednego gema, potem wygrał kolejne 4 gemy trzeciego i zakończył go przy stanie 6:3. Gdy wydawało się, że losy pierwszego pojedynku zostały rozstrzygnięte nastąpił nieoczekiwany zwrot. Po przerwie Polak przystąpił do gry nieskoncentrowany i niespodziewanie gładko przegrał 3:6. Ostatnia faza gry, to jednak znów popis Wojciecha Fibaka, który odnalazł się i wygrał 6:1.

A więc prowadzimy 1:0. Do drugiej partii przystąpili **Jacek Niedźwiedzki** i, uchodzący w zespole gości za rakietę nr 1 **Balacs Taroczy**. Powtórzyła się historia z pierwszego spotkania. Niedźwiedzki przystąpił do gry niedostatecznie rozgrzany, Taroczy bez trudności wygrał seta 6:2, zbierając okazję za precyzję i skuteczność. W drugiej grze Węgier, przekonany najwyraźniej o własnej przewadze, zaczął sobie pozwalać na nonszalancko i lepiej już usposobiony Niedźwiedzki wyrównał stan na 1:1, przy stanie 6:4 w gemach. Był to jednak jedyny wygrany set Niedźwiedzkiego. Taroczy wygrał następnie 6:3 i doprowadził do stanu 2:1 w gemach w secie czwartym. W tym momencie, ze względu na zapadający zmrok mecz został przerwany i jego dokończenie przeniesione zostało na sobotę. Partnerzy spotkali się ponownie na bardzo krótko. Ostatni gem (przy serwisie Węgra) był formalnością i nasi goście **wyrównali ogólny stan spotkania na 1:1.**

W kilka godzin później na centralny kort Legii wyszły pary deblowe. Trener ekipy węgierskiej Bela Jakfalvi desygnował do gry podwójnej **Taroczego i Machana**, trener Józef Piątek — **Fibaka i Nowickiego**. Węgry zaczęli dobrze przełamując serwis Polaków i utrzymali przewagę do końca seta, 6:4. W secie drugim rozpoczęła się długotrwała wymiana piłek. Było 4:4, 5:5, 6:6 i żadnej ze strony nie udawało się zdobyć punktu przy serwisie przeciwników. Przy stanie 14:13 wydawało się, że sztuka ta powiedzie się wreszcie Polakom, ale Taroczy i Machan zmobilizowali się raz jeszcze i znów wyrównali.

Rozstrzygnięcie padło dopiero w 29 gemie tego „maratońskiego" seta. Fibak i Nowicki ładnie finiszowali i było 16:14 dla nich. Uskrzydleni sukcesem Polacy szybko przełamali opór przeciwników i po następnej grze objęli prowadzenie 2:1. Sędzia zarządził jednak kilkuminutową przerwę i do kolejnego seta, nasi tenisiści przystąpili nadmiernie odprężeni. Węgrzy panowali na korcie i wygrali 6:1, a potem doprowadzili do 2:2 na ich korzyść w secie piątym. Tu gra ponownie została przerwana i dokończenie przełożono na ostatni dzień meczu.

TOMASZ BIELECKI

Gra podwójna nie przyniosła rozstrzygnięcia

Po dwóch dniach meczu tenisowego o Puchar Davisa pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier wynik jest remisowy 1:1. Goście uzyskali punkt dzięki zwycięstwu Taroczy'ego, który w dogrywce zdobył brakującego mu gema i ostatniego seta rozstrzygnął na swoją korzyść 6:2. Przypomnijmy, że w pierwszym dniu pojedynku Taroczy — Niedźwiedzki przyniósł rezultaty 6:2, 4:6, 6:3.

Stan spotkania nie uległ zmianie mimo długiej, zaciętej rywalizacji deblistów. Nie padło rozstrzygnięcie. Cztery sety walki Taroczy i Machan — Fibak i Nowicki przyniosły wyniki 6:4, 14:16, 3:6, 6:1, piąty zaś został przerwany przy stanie 3:2.

— Sytuacja nie jest łatwa — powiedział nam trener Józef Piątek — bo przed dogrywką Węgrzy mają nie tylko przewagę, ale także serwis. Niemniej uważam, że nie stoimy na straconej pozycji i Polacy mają spore szanse na wygranie tego spotkania.

Po drugim secie, w którym nasi zawodnicy zasłużyli na pochwałę, a zwłaszcza po trzecim, zdecydowanie wygranym przez Polaków, można było z pewnym optymizmem myśleć o wyniku debla. Niestety, po przerwie, która nastąpiła przed setem czwartym, sprawy przyjęły dosyć nieoczekiwany obrót. Fibak i Nowicki, wytrąceni z rytmu, tracili gem za gemem, a o przewadze gości świadczy choćby sam rezultat 6:1 dla Węgrów. (k)

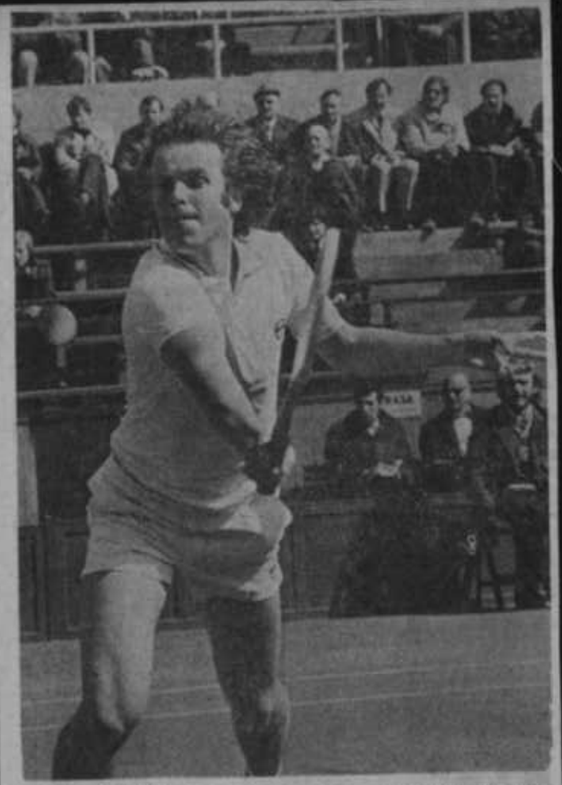

Wojciech Fibak — Fot. M. BILLEWICZ

Polska czy Węgry?

Tenisiści Polski i Węgier nie rozstrzygnęli w niedzielę eliminacyjnego meczu o Puchar Davisa, rozgrywanego na kortach Legii w Warszawie. Najpierw dokończono grę podwójną, przerwaną poprzedniego dnia w sytuacji korzystniejszej dla Węgrów. Dzięki bardzo dobrej postawie naszych reprezentantów, szczególnie Nowickiego, piąty set przyniósł im sukces 7:5 i prowadzenie w meczu 2:1. Tym samym szanse zwycięstwa i awansu do dalszych gier rozgrywek bardzo wzrosły, można było bowiem liczyć na zdobycie jednego punktu przez **Niedźwiedzkiego** lub **Fibaka** w pozostałych dwóch grach.

Pierwszy z nich przegrał, niestety, z **Szoeke** dosyć gładko: 6:3, 1:6, 3:6, 4:6. Zdaniem trenera **Piątka** Polak rozwiązał ten pojedynek źle pod względem taktycznym, rezygnując już po pierwszym secie z częstych zmian tempa, na rzecz jednostajnej gry i wymiany silnych uderzeń.

Losy meczu były więc teraz w rękach Fibaka i Taroczego, którzy jako ostatni zajęli miejsca na korcie. Obaj są bardzo utalentowanymi tenisistami i ta opinia potwierdziła się w pełni, gdy rywalizowali o decydujący punkt. Rozegrali bardzo widowiskową partię, pokazali piękny tenis, przy czym zapadający zmrok nie pozwolił jej dokończyć. **Dwa sety wygrał Taroczy 6:4, 7:5, jeden Fibak 6:4 i w piątym, przy stanie 5:4 dla Węgra, gra została przerwana.** Ciekawe czy jej dokończenie będzie trwało krótko? W dziesiątym gemie serwuje Taroczy i on jest oczywiście faworytem. Ale Fibak — jak twierdzi trener Piątek — słynie z odwagi w tak dramatycznych momentach rywalizacji. To znaczy, że nie zjadają go nerwy, kiedy jest na straconej pozycji.

Wyniki innych meczów: **Egipt — Bułgaria 4:1, Norwegia — Iran 4:1, Belgia Grecja 5:0, Dania — Monako 3:2, Finlandia — Turcja 5:0.** (loz)

W PD bez rozstrzygnięcia

Polska-Węgry 2:2

Tenisowy pojedynek Polska — Węgry nie pozostał jeszcze rozstrzygnięty. Po czterech grach stan meczu brzmi 2:2, a ostatnie spotkanie przerwane zostało przy stanie 2:1 w setach i 5:4 w gemach dla Węgra Tarocsego, który toczy je z Wojciechem Fibakiem.

Trzeci dzień meczu tenisowego Polska — Węgry o Puchar Davisa otwarty pary deblowe, które kończyły grę rozpoczętą w sobotę. Polski team zaskoczył przeciwników znakomitą końcówką. **Fibak** i **Nowicki** trolli się na korcie, bronili piłki pozornie nie do obrony i wygrali piątego seta 7:5. Tym samym punkt za debel zaliczony został naszym tenisistom, którzy ponownie objęli prowadzenie w generalnej punktacji 2:1.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

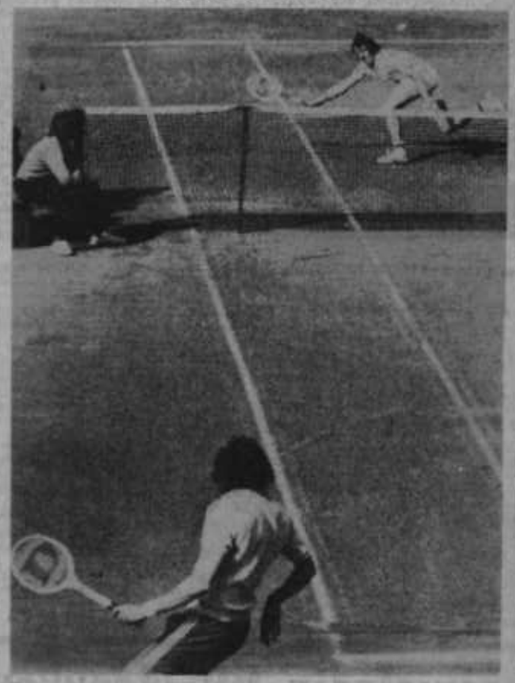

Dramatyczny pojedynek polskich tenisistów w PD z Węgrami dopiero dzisiaj zostanie rozstrzygnięty. (Fot. CAF)

PIĘKNY POJEDYNEK FIBAK—TAROCZY

JESZCZE nie został wyłoniony przeciwnik dla tenisistów szwedzkich w III rundzie rozgrywek o Puchar Davisa w strefie europejskiej. Wynik odbywającego się w Warszawie meczu Polska — Węgry po trzech dniach jest remisowy 2:2. Decydujący pojedynek, Fibak — Taroczy, przerwany został w czwartym secie z powodu zmroku.

W sobotę o godzinie 12.30 nastąpiło dokończenie przerwanego poprzedniego dnia spotkania **Jacek Niedźwiedzki — Balasz Taroczy.** Węgier prowadził 3:2 w czwartym secie i miał serwis. Dogrywka nie trwała długo. **Taroczy, po przegraniu dwu pierwszych piłek, wygrał cztery następne, a tym samym spotkanie.**

O godzinie 13.00 rozpoczęła się gra podwójna. Wystąpiły w niej pary: **Wojciech Fibak, Tadeusz Nowicki i Robert Machan, Balasz Taroczy.** Gra była bardzo nerwowa. **Szczególnie** drugi set mógł przyprawić mniej odpornych o palpitacje serca. 4 setboli dla Polaków. **Dopiero w 30 gemie udało się im przełamać serwis Taroczego i zwyciężyć. Trzeciego seta, dobrze teraz grający Polacy, wygrali 6:2, ale potem nieoczekiwanie łatwo stracili następnego. W piątym, po przełamaniu serwisu Fibaka(w tym okresie grał on słabiej), Węgrzy zdobyli prowadzenie 3:1 i mecz przerwano z powodu zmroku.**

W niedzielę naszej parze udało się przy stanie 3:4 przełamać serwis przeciwników, aby w jedenastym gemie powtórzyć tę sztukę (w obu wypadkach serwującym był Machan). W następnym gemie **Polacy nie przepuścili okazji i wygrali to bardzo ważne dla losów meczu spotkanie.** Znakomicie w zespole polskim spisywał się Nowicki.

pojedynek **Jacek Niedźwiedzki — Peter Szoeke** nie spełnił nadziei 6 tysięcznej publiczności. Polak wygrał dość pewnie pierwszego seta, ale w następnych zupełnie oddał inicjatywę przeciwnikowi. Inna rzecz, że Węgier rozegrał się i przeprowadził wiele typowych dla niego ofensywnych akcji.

Pozostał pojedynek ostatniej szansy dla obu reprezentacji, Wojciech Fibak — Balasz Taroczy. To był piękny tenis. Obaj zawodnicy udowodnili, że w ciągu ostatniego roku poczynili duże postępy. Oglądaliśmy wiele ciekawych akcji, nieszablonowych zagrań, pięknych staków i równie znakomitych obron. Obaj tenisiści większość punktów zdobywali z udanych akcji, a nie z błędów przeciwnika.

Fibak dość pechowo przegrał pierwszego seta, choć miał okazję, żeby go wygrać (prowadził 40:15 przy serwisie Węgra). Nawet sędzia liniowy w bardzo ważnym momencie pomylił się na jego niekorzyść.

W drugim secie ,dzięki znakomitym returnom, Polak dwukrotnie wygrał serwis przeciwnika, a tym samym i seta.

Teraz walka stała się dramatyczna. Tenisiści rzucili na szalę wszystkie umiejętności, całą ambicję. Taroczy zaimi seriami serwował wspaniałe „asy". Fibak ustępował mu wyraźnie pod tym względem (Węgier — 18 „asów", Polak — 3), ale gdy piłka już znalazła się w grze, to on właśnie miał przeważnie inicjatywę, dyktował tempo walki.

Przy stanie 4:3 Fibak pięknymi atakami obronił 4 piłki setowe (było 0:40, a potem przewaga Węgra) i wygrał gema, w którym serwował Taroczy! W następnym gemie jednak Węgrowi dopisało niebywałe szczęście — smecz ramą, a zaraz po tym net nie dowięcia — pozwoliły mu przełamać serwis Fibaka.

W czwartym secie obaj tenisiści mimo zmęczenia, nadal walczyli z całą zaciętością, a gra była momentami wręcz świetna. Węgier, dzięki trzem doskonałym minięciom, wygrał w 7 gemie serwis naszego reprezentanta. Uzyskał prowadzenie 5:2, które Fibak następnie zmniejszył na 5:4.

Mecz został przerwany (zmrok). Dokończenie nastąpi w poniedziałek o godzinie 14.00. Czy Polakowi uda się uratować z tej trudnej sytuacji (serwuje Taroczy) i wywalczyć dla drużyny awans do następnej rundy Pucharu? Byłby to wspaniały wyczyn.

Wyniki:

sobota: Niedźwiedzki — Taroczy 1:6, 6:4, 3:6, 3:6 (dokończenie od stanu 3:3 w V secie); Fibak, Nowicki — Machan, Taroczy 4:6, 16:14, 6:3, 1:6, 7:5 (mecz skończony w niedzielę od 3:3);

niedziela: Niedźwiedzki — Szoeke 6:3, 1:6, 3:6, 4:6; Fibak — Taroczy 4:6, 6:4, 8:7, 4:3.

Adam Choynowski

FIBAK—TAROCZY GWOŹDZIEM MECZU POLSKA — WĘGRY O PUCHAR DAVISA

Szczegóły na stronie 2 i 3

22
KWIETNIA
1974 R.

Warszawa, poniedziałek 22 kwietnia 1974 r.

DRAMATYCZNY I ZWYCIĘSKI SET FIBAKA

TO nieprawdopodobne, a jednak tak się stało! Węgier Balazs Taroczy prowadził w ostatnim decydującym pojedynku meczu tenisowego Polska — Węgry o Puchar Davisa 2:1 w setach i 5:4 w czwartym. Kiedy więc o godzinie 14.05 w poniedziałek rozpoczynała się dogrywka jego spotkania z Wojciechem Fibakiem, przerwanego w niedzielę z powodu zmroku, sytuacja wyglądała dla nas bezradziejnie. Tym bardziej że rozpoczynał Taroczy swoim serwisem, a jak przekonaliśmy się poprzedniego dnia (18 „asów") potrafi on to robić doskonale. Wyglądało więc na to, że cała zabawa nie potrwa długo. Jednak kilkusetosobowa grupa kibiców, która w dżdżyste poniedziałkowe popołudnie zebrała się wokół centralnego kortu Legii, miała dobrego nosa. Reprezentant Polski, Wojciech Fibak, wygrał to spotkanie, zdobywając tym samym punkt promujący reprezentację Polski do trzeciej rundy pucharowych rozgrywek.

Zanim jednak do tego doszło przeżyliśmy niebywałe emocje.

Taroczy był pewny swego i początek wydarzeń zdawał się świadczyć o tym, że miał rację. Trzy zapsute piłki przez Fibaka (w tym wolej znad siatki) i Węgier prowadzi 40:0. Już przy pierwszym meczbolu Taroczy miał znakomitą okazję do skończenia pojedynku, ale wysłał wolej z forhendu w aut. To pierwsze niepowodzenie przeciwnika jakby przywróciło swobodę ruchów Polakowi, dosłownie niemal sparaliżowanemu tremą.

Fibak atakuje — Taroczy wyrzuca piłkę w aut. Teraz Węgier po serwisie idzie do siatki, ale Polak odbija doskonale pierwszy wolej, a drugi kończy bezapelacyjnie świetnym passingszotem. Równowaga. Za chwilę smecz Fibaka i jego przewaga. Nasz reprezentant gra atakujący return i pędzi do siatki — Węgier próbuje go minąć, ale piłka wychodzi w aut. Gem dla Fibaka 3:2!

Następne dwa gemy były zwykłą formalnością. Taroczy tak bardzo przeżył niepowodzenia, że prawie nie może przenieść piłki — Polak łatwo wygrywa swój serwis i następnego gema, z podania Węgra, na sucho. Set 7:5.

W decydującym secie Taroczy nadal nie może się pozbierać, zaś nasz tenisista gra jak z nut. Wychodzi mu wszystko, a zwłaszcza kilka niezwykle precyzyjnych lobów, padających na linię, którymi mija desperacko atakującego Węgra. Po kilkunastu minutach jest 4:0 i 5:1. Tenis to jednak dziwna gra. Teraz nasz reprezentant, będący już o krok od sukcesu, zaczyna się zbytnio spieszyć, denerwować! Jego ataki nie są dobrze przygotowane, toteż Taroczy, który już gra „na luzie", nie wierząc w możliwość zwycięstwa, mija go bez trudu. Robi się 5:3, 5:4... niestety! Ale Fibak atakuje nadal. Dwa piękne wolejе, aut przeciwnika i jest 6:5!!! Dwie piłki meczowe. Pierwszą Węgier broni dokładnym minięciem, ale oto ostry return Polaka, dojście do siatki i piłka rozpaczliwie strzelona przez Węgra poszybowała daleko w aut. Gem, set, mecz — ogłasza sędzia, schodząc ze stolika.

Warszawiaków, którzy o godzinie 14.55 w poniedziałek usłyszeli głośny łoskot, zawiadamiamy, że był to kamień, który spadł z serca świadkom tego pojedynku.

Adam Chojnowski

Znakomita gra
i sensacyjne zwycięstwo
Wojciecha Fibaka

Olbrzymią niespodziankę sprawili nasi tenisiści awansując do ćwierćfinału rozgrywek o Puchar Davisa (grupa A strefy europejskiej) po zwycięstwie 3:2 nad Węgrami.

Wczoraj odbyło się dokończenie ostatniej gry pojedynczej. **Wojciech Fibak**, który — jak powszechnie sądzono — stał na straconej pozycji **odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Węgrem Taroczym. Był to jeden z najpiękniejszych meczów jakie oglądała warszawska publiczność w ostatnich latach.**

Kiedy Taroczy i Fibak wyszli na kort, węgierskiemu tenisiście wystarczyły do zwycięstwa 4 piłki (1 gem). Na domiar złego Węgier rozpoczynał od swojego serwisu. Wydawało się, że dogrywka będzie trwała kilka minut. Taroczy objął prowadzenie 40:15. W tym niesłychanie trudnym momencie **Fibak zdołał skoncentrować siły, obronił dwa setbole i wyrównał stan seta na 5:5.**

To niepowodzenie oraz dyskusja z sędziami wyraźnie wybiły z rytmu zawodnika węgierskiego. Zaczął psuć łatwe piłki, co nie zdarzało mu się w poprzednich meczach. Teraz o wyniku decydowały nerwy. Fibak grał jak w transie, często chodził do siatki, a próby kontrataku Węgra stopował świetnymi lobami.

Czwartego seta Fibak wygrał 7:5. Potem Polak nadal nadawał ton grze, obejmując prowadzenie 4:0.

Wierna garstka kibiców, która mimo zimna i deszczu przybyła na **kort Legii przeżywała wiele emocji, bowiem w decydującej fazie meczu Fibak jakby opadł z sił, a jego przeciwnik szybko zaczął odrabiać straty doprowadzając do stanu 4:5. Fibak nie zmarnował jednak szansy. W ostatnim gemie jeszcze raz poderwał się do walki i odniósł zasłużone zwycięstwo. Piątego seta wygrał Polak 6:4.**

Za wielką ambicję, olbrzymią odporność psychiczną należą mu się gorące brawa. **Był to bodajże najlepszy pojedynek naszego młodego 22-letniego tenisisty w jego dotychczasowej karierze. Wojciech Fibak nawiązał do pięknych tradycji naszych sławnych tenisistów Tłoczyńskiego, Hebdy i Skaneckiego.**

W. Fibak:
BEZSENNA NOC
która dała mi ZWYCIĘSTWO

STO razy, tysiąc razy rozgrywałem dzisiejszej nocy tego gema — powiedział Wojciech Fibak po zwycięstwie nad Taroczym. — Strasznie byłem stremowany, kiedy wyszedłem na kort. Kiedy jednak Węgier prowadził 40:0 pomyślałem — trudno, stanie się — i... zacząłem grać swobodnie. W końcówce meczu atakowałem trochę „na hurra", ale pomyślałem, że obaj jesteśmy aktywni ze zdenerwowania, więc wygra ten, który mniejszą ilość razy odbije piłkę, bo będzie miał mniej okazji do popełnienia błędu. Tak się też w końcu stało.

A naprawdę, to jeszcze nie mogę uwierzyć, że udało mi się wygrać to spotkanie.

Czy się cieszę? Proszę pana!... Biegnę do telefonu zawiadomić o tym. On się dopiero ucieszy!

Polska - Węgry 3:2 !!!
Po dramatycznej walce
Wojciech Fibak
przechylił szalę zwycięstwa

TAKIEGO meczu dawno już nie było. W dogrywanej w poniedziałek grze pojedynczej Wojciech Fibak po dramatycznej walce pokonał ostatecznie aktualnego mistrza Węgier — Balazsa Taroczy'ego 4:6, 6:4, 5:7, 7:5, 6:4 i zapewnił polskiemu zespołowi awans do następnej rundy Pucharu Davisa.

W poniedziałek tylko najbardziej zagorzali sympatycy tenisa zjawili się na korcie warszawskiej Legii. Wielu odstraszyła pogoda: było przenikliwe zimno, siąpił uporczywie deszcz. A i sytuacja naszego reprezentanta nie „zachęcała" do przybycia na Myśliwiecką. Wszak Węgrowi brakowało do ostatecznego sukcesu tylko jednego gema. Węgier prowadził bowiem w setach 2:1 i w gemach 5:4 w decydującym, wydawało się, czwartym secie. Do niego należał także serwis, a dla nikogo nie pozostawało tajemnicą, że jest to jego bodaj najgroźniejsza broń.

O godz. 14 obydwaj tenisiści zjawili się na korcie. Krótka rozgrzewka i piłkę do serwisu podnosi B. Taroczy. Zaczęło się...

Węgier błyskawicznie uzyskuje przewagę: ♣ 15:0 — po wymianie piłek, zakończonej autem naszego reprezentanta ♣ 30:0 — po nieudanej próbie pójścia do siatki ♣ 40:0 — z kolei po nieudanym lobie. To raczej koniec. Węgrowi brakuje do sukcesu już tylko jedno, jedyne udane zagranie.

I wtedy zaczyna się niebywała historia. B. Taroczy dwukrotnie w dość łatwej sytuacji wyrzuca piłkę za aut, za chwilę piękne rozegranie piłki przez Polaka — i jest już 40:40. Następne udane zagranie, piękne minięcie Węgra szlotem — i przewaga naszego zawodnika.

W tym momencie dochodzi do najbardziej dramatycznego momentu. Sędzia liniowy wskazuje aut Węgra, W. Fibak w ogóle nie startuje do piłki. Sędzia naczelny przyznaje piłkę Węgrowi.

Interweniuje kierownik naszego zespołu — J. Piątek. Trwają dyskusje. Ostatecznie sędzia naczelny cofa swą decyzję i zarządza ponowienie serwisu. Obydwaj zawodnicy są bardzo zdenerwowani, ale większym opanowaniem psychicznym — co do tej pory nie było najmocniejszym punktem naszego reprezentanta — imponuje W. Fibak. Udana akcja i wyrównuje na 3:3.

Następuje okres wspaniałej gry naszego zawodnika. Szybko wygrane dwa następne gemy, set 7:5 dla Polaka i wyrównanie stanu meczu na 1:2.

Początek piątego, decydującego seta to gra, jakiej już dawno nie widzieliśmy w wykonaniu polskiego tenisisty. Świetny, mocny forhand zdane smeczem, serwis, wolej, Węgier jest bezradny. Jeszcze tylko jeden gem i Polska w ćwierćfinale!

Ale Taroczy nie chce się poddać bez walki. Jeszcze raz zmusza Fibaka do wysiłku, ale ten wytrzymuje i wygrywa gema do 30. Jest 5:4 dla Polski. Węgier musi wygrać swój serwis, aby doprowadzić do wyrównania. Ale Fibak nie chce dać mu szansy. Wygrywa gema do 15 i jest 6:4 dla Polski!!! Polska — Węgry 3:2!!!

I znów dramat. B. Taroczy uporczywie zaczyna odrabiać straty! ♣ 1:0 ♣ gem dla Polaka i 1:1. Potwornie dłużący się okres odrabiania strat przez naszego gościa. 2:1 ♣ 3:1 ♣ 4:2. Niewiarygodnie kibiców może to wytrzymać.

Wytrzymuje jednak nasz reprezentant. Maksymalna koncentracja, wielka odporność psychiczna jeszcze raz biorą górę. Wygrywa tego dramatycznego gema 6:4, wygrywa cały mecz dla naszego zespołu 3:2!!

— Cały czas myślałem o tej dogrywce — mówi po meczu nasz bohater. Tylko jednego gema brakowało przeciwnikowi Taroczy'emu, jego był serwis. Byle umieścić pierwszą piłkę w korcie. Ale jak to zrobić? Po wznowieniu gry przy stanie 5:30 byłem już bliski rezygnacji. I wtedy zacząłem wychodzić. Gdy wyrównałem na 5:5, byłem już pewien sukcesu.

— Wykazał Pan wręcz fenomenalne opanowanie...

— To tylko pozory. Zawsze staram się grać maksymalnie skoncentrowany. Takie w pojedynku z Taroczym miałem dziwne momenty. Czułem się dobrze — i nic nie wychodziło. Za chwilę — sam to czułem, że gram słabiej — i zdobywałem punkty... specyfika tenisa.

— A ten moment, gdy Węgier zaczął odrabiać straty?

— Często zdarza mi się, że przy wysokim prowadzeniu zaczynam tracić gemy. Ale przecież tego meczu już nie mogłem przegrać. Taką piekielną „nerwówkę", bardziej musiał odczuć mój rywal.

— W kolejnej rundzie gracie ze Szwedami i to na ich terenie...

— Muszę zwierzyć się, że z reguły lepiej gra mi się za granicą. Ze Szwedami będzie bardzo trudno. Mają przeciez fenomenalnego B. Borga i bardzo dobry debel. Ale będziemy walczyć. W meczu z Węgrami też nie byliśmy faworytami.

ADAM MOŁAK

WOJCIECH FIBAK, ur. 30.VIII. 1952 r., zawodnik pomańskiego AZS, student II roku Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Uprawia tenis zawodniczo od 11 roku życia. Reprezentant w Puchar Galea. W 1970 r. zdobył tytuł mistrza Polski juniorów, awansował takie do ćwierćfinałów turniejów juniorów w Wimbledonie i Paryżu.

W 1971 r. zdobył pierwszy tytuł mistrza Polski seniorów (w hali). W ub. r. wygrał słynne Trofeo Bonfiglio w Mediolanie — turniej dla najlepszych tenisistów do lat

Sensacja na kortach Legii!
POLSKA - WĘGRY 3:2

RELACJA I KOMENTARZ NA STR. 2

SPORT

Polska w II rundzie Pucharu Davisa

Świetny finisz Wojciecha Fibaka

po zwycięstwo w meczu z Węgrami

POLSCY tenisiści odnieśli jednak sukces w dramatycznym meczu o Puchar Davisa z Węgrami! W spotkaniu dogrywanym w poniedziałek, Wojciech Fibak, choć w oczach wielu stał na straconej pozycji, sprawił miłą niespodziankę i pokonał utalentowanego młodego Taroczy'ego 4:6, 6:4, 5:7, 7:5, 6:4 i tym samym ustalił rezultat całego meczu na 3:2 dla Polski. Dzięki temu zwycięstwu polscy tenisiści awansowali do następnej rundy Pucharu Davisa, w której ich przeciwnikiem będzie reprezentacja Szwecji.

Fibak przystąpił do decydującego pojedynku z Taroczym w bardzo niekorzystnej dla siebie sytuacji. Po niedzielnej grze, przerwanej z powodu zapadających ciemności, prowadził Węgier 2:1 w setach oraz 5:4 w czwartym secie i w dodatku miał serwis. **Tenisiście węgierskiemu do zwycięstwa wystarczyły zaledwie cztery piłki (jeden gem).**

Finał czwartego seta był naprawdę pasjonujący. Fibak wykazał tu dużą odporność psychiczną, dzięki której wytrzymał wielkie napięcie i potrafił wygrać kolejno trzy gemy.

Mało tego: Polak wygrał także następne cztery gemy i w piątym secie prowadził 4:0! Tu jednak jakby trochę zaczął tracić impet i nie wykorzystał przewagi 40:15. Taroczy wyciągnął na 4:1, a potem zanotowaliśmy stan 5:4, do czego m. in. przyczyniło się dwukrotne przegranie serwisu przez Fibaka. Być może w tym właśnie okresie nerwy nieco zawiodły. Teraz zaczęły się ostatecznie ważyć losy całego meczu.

— Nie wierzyłem, że Taroczy wytrzyma psychicznie do końca, czekałem, kiedy zabraknie mu odporności — powiedział nam trener drużyny daviscupowej Józef Piątek. — Mówiłem o tym Fibakowi, podtrzymując go na duchu tym, że przecież przeciwnik denerwuje się z pewnością jeszcze bardziej, gdyż jest bądź co bądź w gorszej sytuacji. I rzeczywiście, Węgier załamał się, przy przewadze Polaka posłał łatwą piłkę na aut.

— Rzadko się zdarza, by ani jednego dnia nie udało się doprowadzić gier do końca — powiedział jeszcze trener Piątek — jak to właśnie miało miejsce w tym spotkaniu. Już to samo świadczy o wielkiej zaciętości w walce, choć może wolno mieć pewne zastrzeżenia co do samego poziomu gry. Jeśli zaś miałbym wymieniać tych, którzy pokazali najlepszy tenis i zasłużyli na specjalną pochwałę, to z pewnością trzeba wspomnieć o Fibaku i Taroczym oraz Nowickim w deblu.

Przypomnijmy, że przed meczem trener Piątek mówił o Taroczym jako o wielkiej nadziei węgierskiego tenisa i wyraził opinię, iż po nabraniu doświadczenia zawodnik ten ma szanse wejść do czołówki światowej. Zwycięstwo młodego Fibaka nad Taroczym jest zatem dodatkowym potwierdzeniem talentu Polaka, który oby miał możliwość pełnego wykorzystania swojej szansy.

(k)

ZARZUCA się nam, dziennikarzom sportowym, skłonność do używania przesadnych określeń. Może i słusznie... Jednak aby w skrócie przekazać to, co działo się w poniedziałek na centralnym korcie WKS Legia, nie znajduję innych słów jak właśnie te — dramat na korcie! Czy jednak w meczu z Węgrami musiało dojść do tak dramatycznych momentów?

Cieszymy się wszyscy ze zwycięstwa, więc nie czas teraz — powie ktoś — na szukanie dziury w całym. Jednak mając na względzie czekający polskich tenisistów mecz z jeszcze trudniejszym przeciwnikiem — Szwecją — pozwalam sobie na tych kilka krytycznych uwag.

Drużyna narodowa Polski nie przystąpiła do meczu z Węgrami w pełnej gotowości bojowej. Dotyczy to głównie mistrza kraju, w ciągu ostatnich lat naszego bezsprzecznie najlepszego tenisisty, Tadeusza Nowickiego. Z niezmanych mi powodów Nowicki, po cyklu halowych występów w Skandynawii, nie wyjechał z resztą ekipy do Egiptu, a i na francuską Riwierę udał się z tygodniowym opóźnieniem. W rezultacie miał za sobą, przed meczem o Puchar Davisa tylko jeden turniejowy występ na otwartych kortach ziemnych. A przecież wiadome było, że na takich właśnie rozgrywać się będzie mecz warszawski.

● Mniej więcej w połowie krótkiego zgrupowania w Warszawie przed meczem z Węgrami, wypadły święta wielkanocne. Czasu na trening było bardzo niewiele — wszystkiego tydzień — nie wolno go więc było marnować. Wojciech Fibak, mieszkający w Poznaniu, zrezygnował z wyjazdu do domu rodzinnego i podczas świąt trenował na Legii z Jarkiem Niedźwiedzkim. Nowicki zaś wyjechał do Łodzi, tracąc kilka tak, zwłaszcza w jego sytuacji, cennych treningów. Można jeszcze zrozumieć, że nasz tenisista, człowiek młody, a w dodatku skłonny do tego względami rodzinnymi, uczynił nierozważny krok. Trudniej jednak pojąć, że nie znalazł się nikt, kto by go od tego powstrzymał. Ale kto miał to uczynić, skoro kierownik i trener reprezentacji również opuścili zgrupowanie podczas świąt?

● W rezultacie Nowicki będący dotychczas podporą drużyny, w spotkaniach kontrolnych wykazał zupełny brak formy (porażka z Niedźwiedzkim 8:6, 7:5) i nie został wystawiony do gier pojedynczych. To niewątpliwie osłabiło naszą reprezentację, bowiem Nowicki, w pełnej dyspozycji, miałby pełne szanse w walce z Węgrami.

To co powiedziałem być może spowoduje, że ktoś się na mnie obrazi. Trudno. Rola dziennikarza często nie jest przyjemna. Uczyniłem to dlatego, żeby przygotowania do meczu ze Szwecją (przeciwnikiem bardzo wymagającym) nie uległy zakłóceniu ani z powodu świąt, ani ślubu dziadka, chrzcin ciotki, czy innego wydarzenia.

ACH

Po 3:2 tenisistów nad Węgrami

Potrzebne zwycięstwo

W poniedziałek tenisiści polscy odnieśli jeden z najbardziej efektownych sukcesów w ostatnich latach. Zwycięstwo w daviscupowym pojedynku z reprezentacją Węgier wywołało falę szczerego entuzjazmu w szeregach sympatyków białego sportu. Z również szczerym entuzjazmem donosiliśmy naszym Czytelnikom o tym wartościowym wyniku. Teraz jeszcze raz chcemy wrócić do tego wydarzenia by spokojnie, zastanowić się czym było i jaką wartość przedstawia dla polskiego tenisa.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



Polscy tenisiści pokonali Węgrów w PD 3:2. Na zdjęciu Wojciech Fibak zdobywca dwóch punktów dla naszego zespołu w grach pojedynczych. (Fot. CAF—Urbanek)

TENIS

Węgrzy wyeliminowani

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

raz dopiero Taroczy otrząsnął się nieco z szoku. Przełamał serwis Polaka i zdobył 4 gemy, tracąc jednego. Nie jednak nie mogło go uchronić od porażki w konfrontacji ze świetnie usposobionym Wojciechem Fibakiem.

Po meczu powiedzieli:

Trener reprezentacji Józef Piątek: — **Wojtek doskonale wytrzymał końcówkę. Nie spodziewałem się już, że będzie w stanie wygrać ten mecz. Było to z pewnością jedno z najlepszych spotkań, jakie ten zawodnik rozegrał w swojej dotychczasowej karierze.**

Wojciech Fibak: — **Jestem niezmiernie szczęśliwy. W tak dramatycznym, a jednocześnie pięknym meczu jeszcze nie grałem. Cieszę się, tym bardziej, że zwycięstwo osiągnęliśmy w ostrej walce, po tak wielkiej wojnie „nerwów". O tym jak rozegrać ostatnie piłki myślałem przez cały wczorajszy wieczór i prawie przez całą noc. Na kort wyszedłem doskonale skoncentrowany. Powiem krótko: to był nieprawdopodobny mecz.**

TOMASZ BIELECKI

Węgrzy wyeliminowani!

Polscy tenisiści w III rundzie PD

Tego nie spodziewał się nikt! Gdyby ktoś chciał wymyślić dla meczu Polska — Węgry najbardziej nieprawdopodobne zakończenie nie wymyśliłby chyba sytuacji, jaka rzeczywiście miała miejsce na korcie. Wojciech Fibak w ostatniej grze meczu z Balaczem Taroczy, przerwanej w niedzielę przy stanie 2:1 i 5:4 w gemach dla Węgra i przy jego serwisie w gemie dziesiątym potrafił wyrównać na 5:5, potem zwyciężyć w czwartym secie 7:5 i wreszcie nie dał swojemu przeciwnikowi szans w secie piątym, wygrywając 6:4 i tym samym zapewniając reprezentacji Polski awans do III rundy Pucharu Davisa.

A oto jak do tego doszło.

Najbardziej dramatyczny i denerwujący przebieg miał dziesiąty gem seta czwartego. Taroczy rozpoczął znakomicie, doprowadzając do 40:0 na swoją korzyść i mając trzy piłki meczowe. W tym momencie jednak zaczęła się seria wspaniałych zagrań Polaka. Fibak najpierw zmniejszył przewagę do 40:15. Teraz nastąpiły dwa kolejne cudownie piasowane minięcia drajwami i było 40:40. Taroczy nie wytrzymał napięcia. Przegrał gema, oddając następne dwie piłki w nietrudnych sytuacjach. Natomiast tenisista Polski wzniósł się na szczyty swych umiejętności. Publiczność zgromadzona na trybunach kortów Legii entuzjastycznie oklaskiwała znakomite piłki Fibaka, który wygrał następne sześć gemów i doprowadził do 4:0 w secie piątym. Te-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

Po 3:2 tenisistów nad Węgrami

Potrzebne zwycięstwo

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Cztery dni nerwowej walki, trzy przełożenia dokończeń meczów na dzień następny, przegrane pojedynki Jacka Niedźwieckiego i piękna walka pary debiutanci oraz Wojciecha Fibaka — z pewnością suma przeżyć i emocji, jaką mecz dostarczył sprawdzonym widokom tenisa widzom, był nie mały. Dlatego cieszyć może fakt, że ten wyczyn sportowy został we właściwy sposób wykorzystany przez działaczy PZT. Bardzo staranna oprawa organizacyjna jaką nadali imprezie w połączeniu z umiejętnie przeprowadzoną akcją propagandową bez wątpienia pozyskały tenisowi wielu nowych miłośników. Nie pierwsze to, i miejmy nadzieję nie ostatnie, przemyślane posunięcia działaczy tenisowych, którzy ostatnimi czasy pracują coraz lepiej i sprawniej.

Dłużej warto się chyba zatrzymać nad wnioskami natury sportowo - szkoleniowej jakie nasuwały się podczas obserwacji meczu. Wygrana w walce z groźnym przeciwnikiem nie powinna przesłaniać pewnych niepokojących objawów. Dotym zawodem stał się start Jacka Niedźwiedzkiego. Ten ze wszech miar utalentowany przecież tenisista wyraźnie zawiódł w pojedynkach z Węgrami i znajduje się aktualnie w formie zdecydowanie niższej do tej jakiej można od niego wymagać. Sądzimy, że pora poważnie zastanowić się nad modyfikacją sposobu szkolenia tego zawodnika. Nie wiele lepiej zaprezentował się Tadeusz Nowicki, również dalegi od swej najlepszej dyspozycji. Jego występ w deblu mógł się wprawdzie chwilami podobać, ale z pewnością nie zadowolił tych, którzy widzieli grę Nowickiego w zdecydowanie lepszym wydaniu.

Z wielomą zarzutami obserwatorów spotkała się podczas trwania pojedynku praca trenera Piatka. Pomińmy tu kwestię, czy uzasadnione są pretensje do trenera reprezentacji, że nie wykłócał się z sędziami o piłki autowe, jak czynił to jego węgierski kolega. Nie mniej problem niedostatecznego rozeznania aktualnych możliwości zawodników i wystawienia do singla najstabszego w tej chwili zawodnika jakim jest Niedźwiedzki z pozoru mógł by obciążać konto Józefa Piatka. Czy jednak pretensja ta jest uzasadniona? W okresie trzech miesięcy poprzedzających mecz trójka Fibak, Nowicki i Niedźwiedzki przebywała za granicą uczestnicząc w turniejach przygotowujących do ważnej konfrontacji. W kraju pozostał ich trener dowiadując się o postępach w realizacji planu szkoleniowego z... gazet zagranicznych. Rozumiemy finansowe trudności z jakimi boryka się PZT. Nie mniej są oszczędności, które bywają kosztowne. Taka była oszczędność na kilku dietach trenera, który w tych anormalnych warunkach rzeczywiście mógł stracić orientację w postępach swych podopiecznych.

Wreszcie na koniec naszych rozważań sprawa, którą zachowaliśmy niejako na deser, Wojciech Fibak. Ani się obejrzeliśmy a w kraju wyrósł nam tenisista, który już teraz śmiało zaliczany być może do czołówki europejskiej. Pod warunkiem zaś zachowania prawidłowego rozwoju nawiązać może w przyszłości ścisły kontakt z elitą światową. Tu apel do szkoleniowców PZT: nie zaprzepaśćmy tego talentu! Jeśli wszystko pójdzie dobrze, to może i my doczekamy się polskiego Kodesza. A wtedy i z budowaniem zaplecza naszego tenisa, przyciągnięciem do tego sportu wartościowej młodzieży będzie łatwiej. I jeszcze jedno. Nie przeceniajmy wartości zwycięstwa nad Węgrami, ale pamiętajmy, że sukcesy zobowiązują, tym bardziej w dyscyplinie, która miała ich ostatnio tak mało.

TOMASZ BIELECKI

Polska - Szwecja 3-5 maja w Baastadt

WARSZAWA (PAP). Polscy tenisiści zakwalifikowali się do III rundy rozgrywek Pucharu Davisa i obecnie czeka ich spotkanie ze Szwecją. Zgodnie z regulaminem, mecz Polska — Szwecja odbędzie się w dniach 3—5 maja na terenie Szwecji. Spotkanie zostanie rozegrane prawdopodobnie w Baastadt. PZT wystosował telegram do Szwedzkiego Związku Tenisowego podając skład naszej reprezentacji: **Wojciech Fibak, Tadeusz Nowicki, Jacek Niedźwiedzki i Henryk Drzymalski.**

W pierwszych dniach maja odbędą się wszystkie mecze trzeciej rundy strefy europejskiej. Bez gry awansowały zespoły Francji, Nowej Zelandii, Szwecji, Holandii, Wielkiej Brytanii, Jugosławii, NRF i Hiszpanii.

Grupa A: Portugalia — Francja, Austria — Nowa Zelandia; Szwecja — Polska; Holandia — Finlandia.

Zwycięzcy tych spotkań spotkają się w półfinałach z drużynami Rumunii i Włoch.

Grupa B: Egipt — Wielka Brytania; Belgia — Jugosławia; NRF — Dania; Hiszpania — Norwegia.

Do półfinałów zakwalifikowane zostały bez gry drużyny ZSRR i CSRS.

SPORT

5 MINUT WYWIADU

40 TULIPANÓW DLA POGROMCY TAROCZEGO

Nie wiem czy można wymyślić dla sportowca piękniejszy prezent, niż sukces nad wyżej notowanym przeciwnikiem. A taki właśnie super — upominek sprawił sam sobie wczorajszy solenizant — WOJCIECH FIBAK. Zwyciężając w decydującej partii Węgra Taroczego odniósł nie tylko jeden z najważniejszych sukcesów w swej rozpoczynającej się dopiero karierze, ale również Przechylił szalę zwycięstwa w meczu, przed którym faworyzowano przeciwników.

Wrócił do Poznania w poniedziałek grubo po północy. Byłem pierwszym, który wczoraj rano ośmielił się przerwać sen bohatera ostatnich kilku dni. Gdy już złożyłem życzenia imieninowe, wymieniliśmy kilka następujących zdań.



Wojciech Fibak

Fot. St. Ossowski

● **Kiedy uwierzył Pan w zwycięstwo?**

— Gdy obroniłem drugiego meczbola, wyrównując stan gema na 40:40.

● **A zatem piąty set był formalnością?**

— Nie przesadzajmy. Prowadziłem co prawda 4:0, ale później zrobiło się 5:4.

● **Mówią, że to życiowy sukces?**

— Pokonywałem już wyżej notowanych przeciwników ale nigdy nie było to w meczu o Puchar Davisa.

● **Większa odpowiedzialność?**

— Nie da się porównać turnieju indywidualnego z grą zespołową. W pierwszym przypadku odpowiada się tylko za siebie, zaś gra w reprezentacji Polski to coś nadzwyczajnego. Myślę, że właśnie ten moment — odpowiedzialność,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

5 MINUT WYWIADU

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

zadecydował o zwycięstwie w partii, w której, zdaniem większości, stałem na straconej pozycji.

● **Jak przeżyli porażkę przeciwnicy?**

— Byli zaszokowani. Przed meczem ich trener przewidywał zwycięstwo Węgrów 3:2 lub 4:1.

● **Najmilsze gratulacje?**

— Dostałem ich bardzo wiele. Każde sobie bardzo cenię. Bardzo wielka radość sprawiła mi pani Alina Janowska, wręczając po meczu ogromny bukiet składający się z 40 tulipanów.

● **Najbliższe plany?**

— Za czterdzieści parę godzin rozpoczyna się kolejne zgrupowanie. Trzeba trenować!

● **Kiedy mecz ze Szwecją?**

— Odlot już 30 kwietnia.

● **Gdzie będzie rozegrany?**

— Na słynnych kortach w Baastadt koło Malmoe.

● **Czy grał Pan tam kiedykolwiek?**

— Nie, jeszcze nigdy. W tym kurorcie występują jedynie największe gwiazdy światowego tenisa

● **Najgroźniejszy przeciwnik w drużynie szwedzkiej?**

— Niewątpliwie Borg, który ma już na koncie zwycięstwa nad całą czołówką światową.

Rozmawiał: STAGAR

Kiedy ze Szwecją?

Tenisiści europejscy przygotowują się do rozgrywek trzeciej rundy Pucharu Davisa. W grupie „A" spotkają się: Portugalia (pokonała Irlandię) z Francją, Austria (p. Szwajcarię) z Nową Zelandią, Szwecja z Polską (p. Węgry) i Holandia z Finlandią. W grupie „B": Egipt (p. Bułgarię) z W. Brytanią, Belgia (p. Grecję) z Jugosławią, NRF z Danią (p. Monaco) i Hiszpania z Norwegią (p. Iran).

Zgodnie z kalendarzem rozgrywek pucharowych mecze trzeciej rundy strefy europejskiej powinny zostać rozegrane do dnia 5 maja. Tymczasem do Polskiego Związku Tenisowego nadeszła depesza zawiadamiająca, że Komitet Organizacyjny P. D. zgadza się na to, żeby mecz Szwecja — Polska odbył się w terminie do 19 maja! W tym celu spotkanie czwartej rundy (termin — do 12 maja) pomiędzy zwycięzcami meczów Szwecja — Polska i Holandia — Finlandia przenosi się na dni 24—26 maja.

O co idzie?

Polski Związek Tenisowy nie prosił o przełożenie meczu, więc musiał to zrobić związek szwedzki, być może w porozumieniu z Holendrami.

Szwedzi obawiają się chyba, iż ich dwaj reprezentanci, Bjoern Borg i Ove Bengtson, grający w turniejach WCT, nie zjawią się na czas w domu. Z tych samych przyczyn opóźnienie meczu jest na rękę Holendrom, bowiem ich asatutowy, Tom Okker, również gra w Ameryce.

Polski Związek Tenisowy jednak, z uwagi na podjęte przedtem zobowiązania, nie mógł zaakceptować propozycji Szwedów. W depeszy wysłanej do Sztokholmu zawiadomiono gospodarzy, że nasza drużyna przybędzie w dniu 28 kwietnia, oraz poproszono o informację co do miejsca, w którym rozegrany zostanie mecz.

Reprezentacja Polski — **Henryk Drzymalski, Wojciech Fibak, Jacek Niedźwiedzki, Tadeusz Nowicki** — zbierze się w czwartek w Warszawie na zgrupowaniu treningowym.

ACH

Z BORGIEM CZY BEZ?

SZTOKHOLM, (tel. wł.). We wtorkowym wywiadzie telewizyjnym Bjoern Borg oświadczył, że w czwartek zadecyduje czy podpisze kontrakt z jedną z drużyn (prawdopodobnie Cleveland) WTT (World Team Tennis) czyli amerykańskiej „Ligi Miast".

Przypominamy, że szwedzki związek, celem powstrzymania tenisistów przed wstępowaniem do drużyn WTT, których rozgrywki konkurują z tradycyjnymi imprezami europejskimi, zagroził niedawno, że graczom WTT nie będą mieli prawa udziału nawet w turniejach „open" i rozgrywkach pucharowych na terenie Szwecji (wiele federacji europejskich poparło tę decyzję).

POLSKA — WĘGRY 3:2

W. FIBAK NIE ZMARNOWAŁ SZANSY

Olbrzymią niespodziankę sprawili nasi tenisiści, awansując do ćwierfinału rozgrywek o Puchar Davisa (grupa A strefy europejskiej) po zwycięstwie 3:2 nad Węgrami.

Trwający 4 dni mecz, rozgrywany podczas zimna i deszczu zakończył się porażką faworyzowanych tenisistów węgierskich. W ćwierćfinale reprezentacja Polski zmierzy się ze Szwecją.

W poniedziałek odbyło się dokończenie ostatniej gry pojedynczej Wojciech Fibak, który — jak powszechnie sądzono — stał na straconej pozycji odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Węgrem Taroczym. Był to jeden z najpiękniejszych meczów jakie oglądała warszawska publiczność w ostatnich latach. W poniedziałek kiedy Taroczy i Fibak wyszli na kort, węgierskiemu tenisiście wystarczyły do zwycięstwa 4 piłki (1 gem). Na domiar złego Węgier rozpoczynał od swego serwisu. Wydawało się, że dogrywka będzie trwał kilka minut. Taroczy objął prowadzenie 40:15. W tym niesłychanie trudnym momencie Fibak zdołał skoncentrować siły, obronił dwa setbole i wyrównał stan seta na 5:5. To niepowodzenie oraz dyskusja z sędziami wyraźnie wybiły z rytmu zawodnika węgierskiego. Zaczął pruć latwe piłki, co nie zdarzało mu się w poprzednich meczach. Teraz o wyniku decydowały nerwy. Fibak grał jak w transie, często chodził do siatki, a próby kontrataku Węgra stopował świetnymi lobami. Czwartego seta Fibak wygrał 7:5. Potem Polak nadal nadawał ton grze, obejmując prowadzenie 4:2. Wierna garstka kibiców, która mimo zimna i deszczu przybyła w poniedziałek na korty Legii przeżywała wiele emocji, bowiem w decydującej fazie meczu Fibak jakby opadł z sił, a jego przeciwnik szybko zaczął odrabiać straty doprowadzając do wyniku 5:5. Wojciech Fibak nie dał się jednak zaskoczyć i wygrał 7:5.

Tak zakończył się mecz, który przeszedł do historii polskiego tenisa. Wojciech Fibak zapisał piękną kartę w historii naszego sportu. Jest to pierwsze zwycięstwo polskiego tenisisty nad zawodnikiem z pierwszej dziesiątki światowej rankingu. Wojciech Fibak zajmuje 9 miejsce.

Wczoraj wieczorem przeprowadziliśmy rozmowę z ojcem bohatera warszawskiego meczu — doc. dr. Janem Fibakiem. Oto jego wypowiedź:

„Zwycięstwo Wojtka przeżywaliśmy wraz z żoną z olbrzymią radością. Przedwczoraj byłem na meczu w Warszawie i muszę przyznać, że zwątpiłem w jego sukces. Radosną wiadomość o zwycięstwie Wojtka sprawiła, że od około godz. 15 niemal bez przerwy odbieraliśmy z żoną telefony.

Cóż, taki sukces jest bardzo cenny, ale wymaga mnóstwa pracy. Wojtek nawet na święta nie wrócił do domu. Trenował na warszawskim korcie, chociaż ale do niego przyzwyczaił. Wytykała mu jeszcze braki, przede wszystkim serwis. Ale to sprawa siły i w końcu jeden z elementów gry. Wojtek jest młody i myślę, że z czasem poprawi i serwis". (ad)

Polska — Węgry 3:2

Sto lat dla W. Fibaka!

40:15 prowadził Taroczy w pojedynku z Wojciechem Fibakiem w czwartym secie przy stanie 3:4 po uprzednim wygraniu dwóch setów. Wydawało się, że rozstrzygnięcie jest bez szans. A jednak w sporcie trzeba walczyć do końca. Fibak obronił dwa setbole, wyrównał na 5:5, a potem wygrał czwarty set 7:5 i piąty — 6:4. Nagroda była gromkie „Sto lat!" i triumfalne opuszczenie kortu na ramionach warszawskiej publiczności. Znakomity finisz Fibaka i jego zwycięstwo nad renomowanym Taroczym sprawiły, że Polska pokonała Węgry w Pucharze Davisa i w ćwierćfinale zmierzy się ze Szwecją na jej terenie.

Wczoraj wieczorem przeprowadziliśmy rozmowę z ojcem bohatera warszawskiego meczu — doc. dr. Janem Fibakiem. Oto jego wypowiedź:

„Zwycięstwo Wojtka przeżywaliśmy wraz z żoną z olbrzymią radością. Przedwczoraj byłem na meczu w Warszawie i muszę przyznać, że zwątpiłem w jego sukces. Radosną wiadomość o zwycięstwie Wojtka sprawiła, że od około godz. 15 niemal bez przerwy odbieraliśmy z żoną telefony.

Cóż, taki sukces jest bardzo cenny, ale wymaga mnóstwa pracy. Wojtek nawet na święta nie wrócił do domu. Trenował na warszawskim korcie, chociaż ale do niego przyzwyczaił. Wytykała mu jeszcze braki, przede wszystkim serwis. Ale to sprawa siły i w końcu jeden z elementów gry. Wojtek jest młody i myślę, że z czasem poprawi i serwis". (ad)

SPORT

Tenisowa sensacja

Fibak wygrywa mecz

(OBSŁUGA WŁASNA)

(X) To, czego dokonał **Wojciech Fibak** w pojedynku z Węgrem **Taroczym**, przejdzie na pewno do historii polskiego tenisa. Nikt z widzów, którzy przybyli na korty Legii, aby obejrzeć dokończenie pojedynku przerwanego w niedzielę z powodu zapadającego zmroku, nie dawał szans naszemu zawodnikowi. Bo rzeczywiście, sytuacja Fibaka była bardzo ciężka, żeby nie powiedzieć beznadziejna. Taroczy prowadził 2:1 i 5:4 w czwartym secie. Do tego, w ostatnim gemie należał do niego serwis.

Pierwsze zagranie Węgra i 15:0, za chwilę jest 30:0, a następnie 40:0 dla Węgra. Od wygrania seta i całego meczu dzieli go jedna, jedyna celna piłka. Ale w tym momencie Fibak dokonuje rzeczy wydawałoby się niemożliwej. Zdobywa kolejno sześć punktów i

(Dokończenie na str. 4)

SPORT

Tenisowa sensacja

Fibak wygrywa mecz

(Dokończenie ze str. 1)

wygrywa gema. Dwa następne są już zwykłą formalnością, gdyż Taroczy przegrywa je bez specjalnej walki, przygotowując się do piątego, decydującego seta. Fibak jest jednak tego dnia wspaniały. Aniśmy się obejrzeli, a już było 5:1 dla Polaka. Węgier próbował się jeszcze bronić, wyciągnął na wet na 5:4, ale ostatnie słowo należało do Polaka, który przełamał kolejny serwis przeciwnika, wygrał seta i mecz.

— Prawie całą noc myślałem nad tym, jak rozegrać tego najważniejszego dla mnie gema — mówi bohater spotkania. Doszedłem do wniosku, że najważniejsze będą pierwsze dwie piłki. Jeżeli Węgier przegra, mam szanse. Do meczu przystąpiłem maksymalnie skoncentrowany. Niestety, w pierwszej zagrywce mój wysoki lob minął o centymetry linię. W następnej zagrywce poszedłem do siatki, ale Taroczy minął mnie piękną, płaszowaną piłką po linii. W tym momencie jak gdyby rozluźniłem się. Czułem, że mecz mam przegrany. Przeciwnik Taroczy. Widziałem, iż coraz bardziej się denerwuje. Od jednej, dobrej piłki, zależał wynik całego meczu. Dokładnie nie wiem, jakim cudem udało mi się trzykrotnie minąć atakującego przy siatce Węgra. Gdy wyrównałem, byłem niemal pewien, iż tego seta wygram. Taroczy to wspaniały gracz, zwłaszcza w głębi kortu. W piątym secie starałem się urozmaicać grę. Zmieniłem rytm, często atakowałem. Udało się. Jestem naprawdę szczęśliwy i w pełni zadowolony ze swej gry.

W czasie czterodniowego spotkania dochodziło do wielu scyzji; goście podważali wielokrotnie decyzje sędziów. Czy prowadzenie zawodów było złe — spytaliśmy trenera naszej reprezentacji, Józefa PIĄTKA, który wielokrotnie w czasie swej kariery, startował w spotkaniach o Puchar Davisa.

— Wręcz odwrotnie. Uważam, że sędzia bardzo dobrze prowadził spotkanie. Każda wątpliwa decyzja interpretowana była na korzyść gości. W porównaniu z tym, co się dzieje za granicą, gdzie sędziowanie jest stronnicze, żeby nie powiedzieć szowinistyczne, arbitrzy liniowi wykazywali rzadko spotykaną obiektywność.

Za dwa tygodnie czeka nas o wiele cięższy pojedynek z drużyną Szwecji. Czy mamy w tym meczu szanse — pytamy Wojciecha Fibaka.

— Znam wszystkich czołowych zawodników tego kraju. Najlepsi to Borg i Bengtson. Nie wierzę, aby obaj zagrali przeciwko nam. Wydaje się bardziej prawdopodobny udział Bengtsona. Powinni też zagrać L. i K. Johanssonowie. Mimo tych samych nazwisk, nie są to bracia. To bardzo dobrzy tenisiści. Mimo wszystko uważam, iż w tym pojedynku nie jesteśmy bez szans.

J. ZW.



Tak gra bohater spotkania z Węgrami — Wojciech Fibak

SPORT

WOJCIECH FIBAK:

Zaczynamy się liczyć w tenisowym światku

Tenisiści węgierscy byli tak pewni zwycięstwa nad Polską, iż już przed warszawskim spotkaniem rozpoczęli pertraktacje ze Szwedami w sprawie terminu meczu III rundy Pucharu Davisa. Tymczasem do Sztokholmu pojadą nasi tenisiści. A stało się to głównie za przyczyną rewelacyjnego Wojciecha Fibaka, który w beznadziejnej sytuacji w spotkaniu z Taroczym przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Fibak zrobił w ciągu ostatniego roku największe postępy. Ma wyjątkową łatwość gry, znakomity refleks, opanował właściwie wszystkie uderzenia. Pojął na czym polega nowoczesny tenis, w którym nie ma właściwie straconych piłek. Imponuje przy tym żelazną odpornością psychiczną. Dał tego najlepszy dowód, gdy Taroczy prowadził w decydującym gemie 40:0 i tylko jedna piłka dzieliła go od zwycięstwa. Jedyną słabą stroną Fibaka jest jeszcze serwis.

— Uważam — stwierdził po meczu z Węgrami Fibak — że jedyną drogą do osiągnięcia wyższej klasy jest gra w silnie obsadzonych turniejach. Nowy zarząd PZT z prezesem Mieczysławem Borowym stworzył nam taką szansę. Praktycznie od początku roku byłem jedynie cztery dni w domu. Graliśmy niemal bez przerwy w Skandynawii, Egipcie, Francji i w NRF. Nieważne, że jeszcze nie wygrywamy poważniejszych turniejów. Na to przyjdzie czas — może za rok lub dwa. Ważne, że stworzono nam możliwość startów z najlepszymi. Nasza trójka z wolna zaczyna się liczyć w tenisowym światku. Obecnie role się odwróciły. To nie my staramy się wcisnąć na jakiś silniejszy turniej, ale nas zapraszają organizatorzy. Startując np. w zawodach we francuskiej miejscowości Bollen otrzymaliśmy od organizatorów turnieju halowego w Monachium zaproszenie do udziału w eliminacjach. Dopuszczono do gry 32 zawodników, z tym, że 24 miejsc zarezerwowanych było z góry dla najlepszych zawodowców. Kilkunastu zaproszonych amatorów rozegrało eliminacje o cztery wolne miejsca. Udało mi się wygrać. To był już bardzo duży sukces. Ale na tym nie poprzestałem. W trakcie turnieju pokonałem Ruffelsa i byłem o krok od zwycięstwa nad świetnym van Dillenem. Dzięki temu otrzymałem tak wiele zaproszeń na różnego rodzaju turnieje, iż mógłbym startować bez przerwy do późnej jesieni. Podobna sytuacja jest również z Niedźwiedzkim i Nowickim. Jeszcze przed dwoma laty było to nie do pomyślenia...

J. ZW.

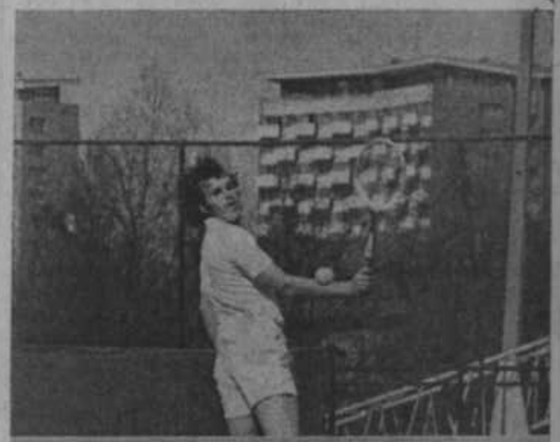

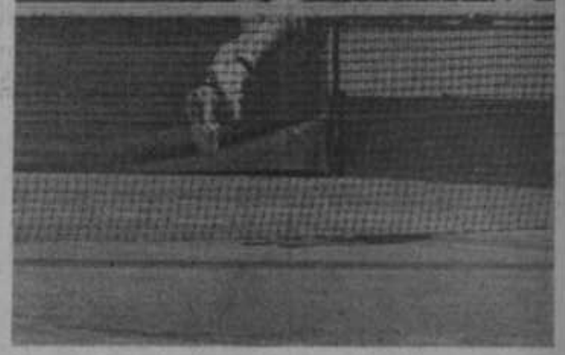

CENA SUKCESU



Wiele lat spędzonych na kortach przynosi rezultaty. Tak rozpoczynał grę W. Fibak, gdy serwis nie był jego najmocniejszą stroną. Fot. Archiwum

...Najbliżsi sąsiedzi umieją wychowywać zawodników najwyższej światowej klasy i doceniają w pełni wybitną rangę tenisa jako sportu wyjątkowo wartościowego pod względem zdrowotnym, wychowawczym i widowiskowym. Niestety, my wciąż nie doceniamy i nie rozumiemy tych wartości tenisa. Gdyby ni stąd ni zowąd pojawiło się na polskich kortach paru wybitnych zawodników, co zapewne niegrędko się zdarzy, gdyż cudów podobno nie ma, i zaczęliby oni odnosić sukcesy światowe, jak Rumun Nastase, Czechosłowak Kodes, albo Metreweili, wówczas zapewne natychmiast przekonalibyśmy się do tenisa i zaczęlibyśmy wychwalać jego walory, za czym poszłaby z kolei duża troska i opieka. Lecz tenis nasz nie ma sukcesów... — tak pisał zaledwie rok temu na łamach „Kultury" jeden z większych znawców białego sportu Bohdan Tomaszewski.

Przypominam jego słowa nie bez kozery. Powód jest aż nadto wyraźny. Od tygodnia bowiem gazety, radio i tv przepełnione są tenisem. Wszystko za sprawą nieoczekiwanego sukcesu, jaki wydarzył się na kortach warszawskiej Legii. **Pokonanie silnej drużyny węgierskiej 3:2 wysunęło wiadomości tenisowe na pierwszy plan, nawet przed wszechwładny futbol. Wygrała Polska, ale bohaterem dnia jest właściwie jeden tylko zawodnik. Nie kto inny, jak właśnie poznaniak WOJCIECH FIBAK z poznańskiego AZS.**

Dokonał sztuki, która przejdzie na zawsze do kronik tenisa. Nie tylko dlatego, że pokonał słynnego Taroczego, a także dwie pozostałe partie (debla wspólnie z Nowickim). Jeszcze bardziej od końcowego rezultatu meczu przemawia do wyobraźni kibiców dramatyczna dogrywka w ostatnim pojedynku. Przypominamy: Węgier prowadził w setach 2:1 i w gemach 5:4, gdy stanęli do kończyć partię. Taroczy zdobył trzy kolejne piłki. 40:0 to trzy meczbole. Przekładając na bardziej zrozumiały dla ogółu Czytelników język piłkarski można by sytuację porównać do meczu futbolowego, w którym na 5 minut przed końcem drużyna prowadziła 3:0. Teoretycznie żadna już siła nie mogła odebrać zwycięstwa Madziarom! A jednak młody poznaniak (urodził się 30. VIII. 1952 roku) dokonał rzeczy wręcz niebywałej. Gdy Węgrowi brakowało do sukcesu już tylko jednego jedynego udanego zagrania zdecydował się na szaleńczy atak. Wygrał kolejnych pięć piłek wyrównując stan seta na 5:5. Ten fenomenalny zryw załamał przeciwnika. Dalsza gra była już tylko formalnością...

Dziś, gdy zdjęcia Fibaka znaleźć można na pierwszych stronach wszystkich gazet, a komentarze i wywiady przeczytał już każdy sympatyk sPortu, rozmawiam z bohaterem dnia. Nie ma zbyt wiele

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

czasu, bo Wojtek ma jeszcze wiele spraw do załatwienia przed wyjazdem na turniej do Bastadt. Ale i tak udaje się nam porozmawiać o wielu sprawach.

— Jak to się stało, że zacząłeś grać w tenisa?

— Rozpocząłem uprawiać tenis dopiero w wieku 13 lat. Zrobił to za namową ojca, który podczas wakacji w Ustce kupił chłopakowi — nomen omen... węgierskiego „Unitasa". Później konsekwentny tata zaprowadził Wojtka na korty AZS. Tam też przez długie lata można go było oglądać zawzięcie odbijającego piłkę o ścianę. Ten nawyk pozostał mu do dziś. Gra z samym sobą, traktując to jako znakomitą rozgrzewkę, a także sposób koncentracji przed najważniejszymi nawet spotkaniami. W wieku 16 lat na gołęcińskich z kolei kortach wywalczył miejsce w reprezentacji na Puchar Galea. Już wówczas imponował swym rówieśnikom niezwykłą łatwością uderzeń. Koledzy klubowi: bracia Piewińscy, Dębiński, Cynka, Danecki, Rygiewicz chociaż starsi wiekiem, po wyrównanych początkowo partiach, zaczęli przegrywać z młodzikiem. Później przyszła kolej na następnych. Już w roku 1970 Fibak osiągnął po tytuł mistrza Polski juniorów, przedostał się do ćwierćfinałów rozgrywek w Wimbledonie i Paryżu. Gdy kończyła się kariera 12-krotnego mistrza Polski Wiesława Gąsiorka, w światku tenisowym zaczęto przebąkiwać, że w Poznaniu znów narodził się nowy talent tenisowy...

Potwierdzeniem rozwoju stał się tytuł halowego mistrza Polski seniorów (zwycięstwa nad

są zwycięskie występy dla Wojciecha Fibaka?

Tyle 21-letni młodzieniec któremu nie sposób odmówić talentu i brawurowej fantazji. Od siebie chciałbym dorzucić dwie refleksje. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że można wierzyć jego zapewnieniom. Konsekwencja, z jaką kontynuuje swą rozpoczynającą się przecież karierę, pozwala mu rzeczywiście marzyć o wielkich sukcesach. Druga uwaga jest natury ogólniejszej. Miał rację Tomaszewski, że wielkie osiągnięcie może zbudzić z letargu Polskie władze sportowe dotychczas niezbyt przychylnym okiem patrzące na poczynania tenisistów... Polski biały sport staje przed wielką szansą. Jeśli Fibakowi i jego rówieśnikom młodym kolegom uda się nawiązać do wielkich tradycji Skoneckiego, Tłoczyńskiego i innych słynnych reprezentantów, możemy oczekiwać, że wkrótce zaniedbana dyscyplina ocknie się z letargu, który trwał i tak zbyt długo.

St. GARCZARCZYK

Sport

Z rakietą po Europie

Wojciech Fibak gościem Expressu

Nasz znakomity tenisista Wojciech Fibak jest jednym z laureatów expressowego plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Wielkopolski za rok 1973. Zajął drugie miejsce. Amatorskiego mistrza Europy wyprzedził tylko łucznicy mistrz świata Wojciech Szymańczyk...



Gość naszej redakcji Wojciech Fibak w rozmowie z kierownikiem działu sportowego „Expressu Poznańskiego" red. Kazimierzem Fliegerem.

Kiedy 16 lutego na tradycyjnym balu w Adrii wręczaliśmy medale i upominki asom wielkopolskiego sportu, Wojciecha Fibaka nie było. Rozgrywał w tym czasie turniej na Półwyspie Skandynawskim.

I od tego czasu był już nieuchwytny. Wędrował z rakietą po wielu krajach: Egipt, NRF, Francja, Monte Carlo... **Dopiero wczoraj mieliśmy okazję gościć znów Wojtka w naszej redakcji. Ze wzruszeniem odbierał medal przyznany mu przez Czytelników „EP". My zaś gratulowaliśmy Fibakowi nie tylko wysokiego miejsca w plebiscycie ale przy okazji również niezwykłego wyczynu w meczu Polska — Węgry po fenomenalnej walce z Taroczym.**

— *To było coś niezwykłego, mówi o tym cała Polska, jest Pan chyba bardzo szczęśliwy...*

— Nie tylko ja — moja rodzina, koledzy, władze naszego związku. Był to niezwykle nerwowy mecz.

— *Jeszcze raz serdecznie gratulujemy. A najbliższa przyszłość?*

— Wiadomo, kolejny mecz o Puchar Davisa z wysoko notowaną Szwecją. Odbędzie się on w Basstadt, na najpiękniejszych kortach tego kraju. **Niezwykle trudny przeciwnik, z jednym z najlepszych tenisistów świata — Borgiem. Odlatujemy z kraju już 30 kwietnia.**

— *Co potem?*

— Znów wojaże po Europie. **Cztery turnieje w NRF. Na końcu maja wracamy do Polski na mecze ligowe. W pierwszej połowie czerwca spotkania w Paryżu, w drugiej Londyn** — musimy potrenować na kortach trawiastych przed turniejem w Wimbledonie. W lipcu **międzynarodowe mistrzostwa Szwecji. Wreszcie w sierpniu mistrzostwa Europy amatorów we Wrocławiu.**

— *Życzymy sukcesów w najbliższym meczu i z niepokojem oczekiwać będziemy wiadomości ze Szwecji.*

Kiedy piszemy te słowa, Wojciech Fibak jest już w drodze do Warszawy, gdzie odbędzie się zgrupowanie najlepszych tenisistów. W domu znowu był tylko gościem. (F)



Wygranie debla z Machanem i Taroczym otworzyło drogę do zwycięstwa nad Węgrami.